

POLSKA AKADEMIA NAUK

PL ISSN 1231-8515

NAUKA



2/2026

KWARTALNIK

NAUKA

KOMITET NAUKOWY

Ewa Bartnik

Instytut Genetyki i Biotechnologii, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

Francesco Coniglione

Wydział Filozofii, Uniwersytet w Katanii, Katania, Włochy

Jacek Hołówka

Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

Michał Karoniński

Wydział Matematyki i Informatyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań

Michał Kleiber

Polska Akademia Nauk, Warszawa

Małgorzata Kossut

Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, Warszawa

Ewa Łętowska

Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa

Witold Rużyłło

Instytut Kardiologii im. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

Mojmir Svoboda

Instytut Psychologii, Uniwersytet Masaryka, Brno, Republika Czeska

Zbigniew Szawarski

Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

Piotr Sztompka

Instytut Socjologii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Henryk Szymczak

Instytut Fizyki PAN, Warszawa

Ryszard Tadeusiewicz

Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków

Andrzej Kajetan Wróblewski

Instytut Fizyki, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

Andrzej Zoll

Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński, Kraków

NAUKA

2 • 2026
KWARTALNIK

KOMITET REDAKCYJNY

JERZY MARIAN BRZEZIŃSKI – *redaktor naczelny*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Psychologii i Kognitywistyki – Poznań
e-mail: brzezuam@amu.edu.pl

ANDRZEJ B. LEGOCKI

Polska Akademia Nauk
Instytut Chemii Bioorganicznej – Poznań
e-mail: legocki@ibch.poznan.pl

ELŻBIETA SARNOWSKA-TEMERIUŚ

Polska Akademia Nauk
Instytut Badań Literackich – Warszawa
e-mail: ibadlit@ibl.waw.pl

ANDRZEJ WÓJTOWICZ – *sekretarz redakcji*

Polska Akademia Nauk
Instytut Chemii Bioorganicznej
Ośrodek Wydawnictw Naukowych – Poznań
e-mail: wojtow@man.poznan.pl

Polska Akademia Nauk • Warszawa 2026

NAUKA 2/2026

<https://www.nauka-pan.pl>
<https://journals.pan.pl/nauka>

© *Copyright*

Polska Akademia Nauk, Warszawa 2026
All rights reserved

ISSN 1231-8515

WYDAWCA

Polska Akademia Nauk
Warszawa, Pałac Kultury i Nauki

Redakcja kwartalnika NAUKA

61-713 Poznań, ul. Wieniawskiego 17
tel.: +48 618528503 wew. 1209
e-mail: wojtow@man.poznan.pl

Opracowanie językowe

Małgorzata Szkudlarska

Na okładce

Miedzioryt Corta Cornelisa *Zadośćuczynienie sprawiedliwości* (1566)
Biblioteka Naukowa PAU i PAN, domena publiczna

Indeks 366633

Druk i oprawa



Agencja Wydawniczo-Poligraficzna GIMPO
ul. M. Grzegorzewskiej 8, 02-778 Warszawa
tel.: +48 501 076 031
e-mail: gimpo@poligrafia.waw.pl

Spis treści

Ustawa – to jeszcze nie wszystko G. BORKOWSKA	7
Deliberacja rytualna jako mechanizm legitymizacji reform szkolnictwa wyższego w Polsce (2006–2024) A. BUDZANOWSKA	17
ALLEA – europejska platforma współpracy akademii nauk P.M. ROWIŃSKI, D. BOŻEK	35
Przeciw milczeniu i cenzurze. Początki historiografii Polski powojennej (1978–1989) A. FRISZKE	57
<i>Bogactwo narodów</i> Adama Smitha po 250 latach. Znaczenie dla współczesnych nauk ekonomicznych B. FIEDOR, M. GORYNIA, J. POŁOWCZYK	73
Sztuczna inteligencja a recenzje naukowe: modele wykorzystania, polityki i wyzwania Ł. REMISIEWICZ	89
Między indywidualizmem a holizmem. Wyborcy racjonalni Anthony’ego Downs’a w systemach sieciowych M. WAJZER	107
Diffusion of bibliometrics in global scientific publishing I. OLECH, R. SHRESTHA	133
Informacje dla autorów	161

Table of contents

There is more to it than just the Act G. BORKOWSKA	7
Ritual deliberation as mechanisms of legitimation in higher education reforms in Poland (2006–2024) A. BUDZANOWSKA	17
ALLEA – European platform for cooperation among academies of sciences P.M. ROWIŃSKI, D. BOŻEK	35
Against Silence and Censorship. The Beginnings of Postwar Polish Historiography (1978–1989) A. FRISZKE	57
Adam Smith's “The Wealth of Nations” 250 Years Later. Its Significance for Contemporary Economics B. FIEDOR, M. GORYNIA, J. POLOWCZYK	73
Artificial intelligence and scientific peer review: usage models, policies, and challenges Ł. REMISIEWICZ	89
Between individualism and holism: Anthony Downs’s rational voters in networked systems M. WAJZER	107
Diffusion of bibliometrics in global scientific publishing I. OLECH, R. SHRESTHA	133
Notes for authors	161

GRAŻYNA BORKOWSKA*

Ustawa – to jeszcze nie wszystko

1. Zgadzam się z autorami artykułu *Nowa Akademia 2026*, Adamem Liebertem i Romualdem Zabielskim („Nauka” 2026, nr 1, s. 41–58), że reforma PAN nie polega wyłącznie na usprawnieniu struktury organizacyjnej. Zacznę jednak inaczej, od przeszłości.

Akademia nie pełni tej roli, jaką mogłaby pełnić, zważywszy na jej potencjał naukowy, grono wybitnych badaczy zasiadających w korporacji i zatrudnionych w instytutach. Traci autorytet nie tylko w oczach obserwatorów zewnętrznych, także członkowie korporacji i pracownicy instytutów doświadczają braku wiary w prestiż Akademii, w możliwość kontynuowania jej misji badawczej i edukacyjnej. Złożyło się na to wiele czynników, które zostały szczegółowo omówione w licznych wypowiedziach, również w dwugłosie zamieszczonym w tym numerze. Nie będę się więc w nie zagłębiać, jedynie dla porządku przypomnę, że ambitne procesy (np. reorganizacji instytutów odpowiadającej nowym obszarom badawczym, tworzenia sieci) były odkładane na później z powodu żenującego poziomu finansowania Akademii i jej jednostek, destrukcyjnie działały słabe pensje pracowników, niskie stypendia członków korporacji, klimat polityczny, który wpływał na postrzeganie PAN-u jako reliktu minionych epok, niskie i ciągle malejące nakłady na naukę. Trudno w to uwierzyć, ale o stanie Polskiej Akademii Nauk, jej problemach, poziomie finansowania niewiele wiedzieli i wiedzą koledzy z uniwersytetów, a także przedstawiciele instytucji pochodzących z wyboru, np. Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) i Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego (RGNiSW). Ciała te, skupione na funkcjonowaniu uczelni, również dotkniętych pewnym stopniem niedofinansowania, są nastawione głównie na rozwiązywanie spraw szkolnictwa wyższego; w ostatnich latach zajmowały się starą/nową ewaluacją jakości badań i nauczania oraz nowelizacją Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. I tylko incydentalnie Ustawą o PAN. Pojawiające się między uczelniami a Akademią napięcia wynikały z zasady konkurencyjności; obie strony ubiegały się o jak najkorzystniejszy podział pieniędzy budżetowych; powstawały zadry, które brały się także z niefortunności wypowiedzi stawiających osiągnięcia własne na pierwszym miejscu.

Przez wiele lat, jeśli nie dekad, zżerały Akademię również konflikty wewnętrzne przebiegające na linii centrala – instytuty. Zwykle się mówiło o napięciach między kor-

* Prof. dr hab. Grażyna Borkowska (borkowska.grazyna@gmail.com), członek rzeczywisty PAN, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa

poracją a instytucjami, ale to określenie nieprecyzyjne. Zdarzało się, że korporanci bronili się przed niewczesnymi pomysłami uszczuplenia ich statusu i prerogatyw (projekt reformy Akademii przedstawiony przez min. Wieczorka wrzucający do jednego worka korporantów i dyrektorów niebędących członkami Akademii), ale ostrze konfliktu przebiegało między prezesem, czasami Prezydium a dyrektorami PAN-owskich placówek. W roku 2023 i 2024 MNiSW wykazało się całkowitą niewiedzą na temat Akademii (*vide* wymieniony projekt), nie było więc zdolne do sformułowania jakichkolwiek propozycji rozwiązania napięć.

Co można powiedzieć o samym sporze? Konflikt wewnętrzny stanowił jeszcze jedną odsłonę zmagania o władzę. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że to była walka kogucia. Chodziło raczej o gesty, o słowa, o upór prezesa w kwestii braku reprezentacji instytucji w ciałach zarządczych Akademii, o niechęć do poddania się raczej pozornej kontroli, czyli mówiąc językiem obowiązującej ustawy – nadzorowi nad instytucjami. Określenie ustawowe – zaczerpnięte raczej z pola semantycznego więziennictwa niż sektora nauki – irytowało nowe pokolenie dyrektorów, mimo że w Akademii realizowane było w sposób przyjazny i rozumny. Co cztery lata odbywała się (i odbywa) **ocena** instytucji przeprowadzana przez trzysobowe kompetentne zespoły powoływane specjalnie do tego celu. Przez 13 lat nie spotkałam się w Wydziale I (i zakładam, że tak działo się także w innych Wydziałach) z oceną realizowaną nierzetelnie lub stronniczo. Spotkanie końcowe odbywające się w obecności dyrektora instytucji stanowiło dobrą okazję do dyskusji nad przekazywanymi uwagami. Czasami była to fascynująca rozmowa, kształtowanie nowych pól badawczych. Dlaczego pomysły te były rzadko realizowane? Z braku (po obu stronach) środków na podejmowanie ryzykownych działań, z konserwatywnego sposobu zarządzania instytucjami, z paraliżującej mgły, która wypełniła Akademię niczym jesienny świt w *Weselu* Wajdy: niemoc *à la polonaise*.

Dodam tylko, że oceny były i są dwie: negatywna i pozytywna. O ile pamięć mnie nie myli, nikt nie dostał oceny negatywnej, a nawet gdyby tak się stało, Wydział nie dysponował narzędziami egzekwowania ani swoich dezyderatów, ani zmian uznanych za konieczne. Nie miała skutecznych narzędzi także centrala. Ponadto dyrektorzy wyrażali głośno obawy, że na podstawie zapowiadanych zmian ustawowych prezes może dysponować pieniędzmi przeznaczonymi dla instytucji i będzie je rozdzielał według swojej (zakładano: złej) woli. Trzeba przyznać, że impulsywne zachowania prezesa mogły wzbudzać jakieś lęki, *de facto* antycypowane niebezpieczeństwa były jednak mało prawdopodobne. Dyrektorzy, podnosząc słusznie dramatyczny brak pieniędzy i wykluczenie ich z pola decyzyjnego Akademii, uderzali czasami w zbyt wysokie tony, domagając się autonomii instytucji, co nie wydawało się ani mądre, ani przemyślane. Czym innym jest bowiem wolność uprawiania nauki, czym innym autonomia samej instytucji. Była to jednak retoryka bardzo chwytliwa, nawiązująca – tym razem bezpiecznie, bez konsekwencji

– do haseł polskich przemian ostatnich lat: wolność, autonomia, demokratyzacja. Po raz kolejny okazało się, że w czasach odprężenia odwaga tanieje, a rozum idzie w cenę.

Wypracowywany przez półtora roku projekt nowej ustawy o PAN (rozwijany na fundamencie wieloletnich prób zmiany ustawy) nie przeszedł jeszcze drogi legislacyjnej, nie wiadomo, co się w nim ostatecznie znalazło, i nie wiadomo (a może raczej wiadomo), czy/że prezydent go raczej (nie) podpisze. Za największe osiągnięcie uważa się powszechnie wprowadzony do ustawy zapis o powołaniu Zgromadzenia Dyrektorów Jednostek Naukowych. Rzeczywiście, jest to zupełne *novum*, ale czy istotnie zwiększa ono w sposób wyrazisty swobodę instytutów, umacnia ich pozycję wobec centrali? Dobrze, że instytuty mają swój organ zarządzający gwarantowany w zapisach ustawowych. Jeśli to wystarczy do uspokojenia nastrojów, usprawnienia komunikacji, uporządkowania hierarchii – to chętnie dopiszę się do grona entuzjastów. Przewodniczący tego ciała włączony do składu Prezydium PAN wiosny nie czyni, ale stwarza warunki do systematycznego informowania centrali i korporacji o sprawach instytutów, i odwrotnie – do bieżącego poznawania i przekazywania instytutom projektów nowych inicjatyw centrali. Tymczasem pojawiły się nowe ogniska zapalne: konflikty między instytutami. Rozdział dodatkowych pieniędzy (obowiązek Zgromadzenia Dyrektorów), które od kilku lat pozwalają przetrwać biedniejszym placówkom, nie uwzględnia ich stanu finansowego; zdarza się więc, że instytuty te nie otrzymują oczekiwanych środków, które pozwoliłyby spłacić wszystkie długi i zafundować sobie rok wytchnienia. Bogatsze instytuty nie kierują się solidarnością, chcą swego procentowanego udziału w podziale środków tak, jak wszyscy.

2. Polska Akademia Nauk tworzy z podmiotami zwierzchnimi wobec niej układ dwu- i trójstopniowy, meandryczny; to oznacza, że nie przechodzi się w sposób prosty i jasny ze stopnia na stopień, ale meandruje się między nimi. Obecne władze obroniły zwierzchnictwo Prezesa Rady Ministrów nad Akademią (na czym ono polega i czy w ten sposób stworzono dodatkowe pole postulatów, skarg i interwencji dla instytutów?). Jednocześnie PAN podlega MNiSW i to Ministerstwo otrzymuje środki przeznaczone dla instytutów (i centrali), dzieląc te pierwsze według wypracowanego i powszechnie krytykowanego algorytmu, drugie zaś na podstawie wynegocjowanych umów. Krytyka algorytmu opiera się na wskazaniu błędów popełnionych w jego konstrukcji. Myślę, że nie są to błędy, ale działania zamierzone wynikające nie tyle z potrzeb placówek badawczych, ile z wysokości budżetu adresowanego do sektora nauki. Takie rozwiązanie sposobu redystrybucji pieniędzy łagodzi wspomniane wcześniej niepokoje dyrektorów instytutów PAN, ale samo w sobie pogłębia wewnątrz chaos tej instytucji, wskazuje na jakąś niepowagę w jej strukturze, zrównuje ją z poszczególną uczelnią, może przypomina o nieprawym pochodzeniu. To prezes PAN powinien dzielić pieniądze przeznaczone dla instytutów. To prezes winien cieszyć się zaufaniem przerastającym zaufanie

do ministra. Ministrami w Polsce zostają politycy, czasami niemający dostatecznej wiedzy o resorcie. Dostają stanowiska z rozdzielnika politycznego. Za taki stan rzeczy odpowiadają dzisiaj działacze Koalicji i premier osobiście. Patrząc z tego punktu widzenia, sytuacja MNiSW nie przedstawia się źle, choć wydatki na obronność pożerają bajoniskie sumy, niewspółmierne z budżetami innych resortów, i wszyscy jesteśmy trzymani w szachu wizją podobno zbliżającej się wojny. Co dalej? Polska Akademia Nauk szykuje się jesienią do wyboru swoich władz. Niech wybór będzie jednocześnie testem zaufania do prezesa. Wtedy dopiero wszystkie trybiki wielkiej maszyny, jaką jest PAN, będą mogły wskoczyć na swoje miejsce.

Mam nadzieję, że obdarzonym takimi walorami prezes przełamie ostrożność i nie-rychliwość władz i skłoni je do prostszej i jedynie logicznej redystrybucji (większych) pieniędzy przeznaczonych dla instytutów. Jak to może być trudne, pokazuje prof. Jan W. Wiktor z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, który opublikował niedawno w kwartalniku „Nauka” 2026, nr 1, artykuł prezentujący przemiany instytucjonalne Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego poczynawszy od roku 1982 (https://journals.pan.pl/Content/138453/121-153_N%23126-08-RadaG%C5%82%C3%B3wna.pdf?handler=pdf). Wydawałoby się, że temat należy do historii nauki i siłą rzeczy nie może wnieść istotnych komentarzy do naszej współczesności. Nic bardziej mylnego. Rada funkcjonowała od lat powojennych, ale w maju 1982 roku, w samym apogeum stanu wojennego, uczyniono z niej instytucję wybieralną, przedstawicielską. Następne lata przyniosły nieustanną fluktuację jej stanu prawnego. Jak pisze autor: „Zakres kompetencji Rady wynikający z ustawy z 1982 r. był najszerszy w całym 43-letnim okresie funkcjonowania. Jest to istotna informacja, bowiem na mocy ustawy nowelizacyjnej i kolejnych ustaw naszego sektora (i ich nowelizacji) zadania Rady ulegały stopniowemu ograniczaniu i obecnie od 2018 r. sprowadzają się jedynie do funkcji opiniodawczych” (tamże, s. 149). Jeszcze bardziej dramatyczna jest historia samorządności naukowców tworzących Komitet Badań Naukowych (KBN) w latach 1991–2004; po 13 latach funkcjonowania ciało to zostało wchłonięte przez struktury ministerstwa właściwego ds. nauki.

Do czasu powstania Narodowego Centrum Badań finansami nauki w Polsce zarządzało ministerstwo zarówno jako donator subwencji, jak i organizator systemu konkursów grantowych. Dzisiaj w kręgu decyzji ministerialnych pozostaje jedynie Narodowy Program Rozwoju Humanistyki (NPRH) obsługujący granty środowisk humanistycznych i – rozszerzenie wprowadzone przez min. Gdulę, socjologa – społecznych. Ministerstwo przeznacza na ten cel kilkadziesiąt milionów złotych pozyskanych z różnych, niestałych, zmiennych źródeł, co – według urzędników MNiSW i samego ministra – uniemożliwia przekształcenie NPRH w uporządkowaną na wzór NCN-u agencję grantową: zbyt wiele niewiadomych. Humanisci nie wiedzą więc, kiedy kolejny konkurs zostanie ogłoszony, podobno ma to nastąpić w tym roku i w latach następnych w rocznicę konkursu z roku

2025, czyli 28 maja. Czy nie można tej informacji podać na stronie ministerstwa i na stronie NPRH, aby uprzedzić przyszłych wnioskodawców? Czy celebrowanie niezbyt fortunnego terminu (nakłada się na wakacje) jest właściwe? Czy nie można lepiej zorganizować NPRH jako jedyne źródła pozyskiwania grantów krajowych przez literaturoznawców, filologów, neofilologów, historyków, kulturoznawców? Akademia podpisem swego prezesa przyłączyła się do apeli upominających się o zwiększenie dotacji dla NCN-u. Brak podobnych reakcji w przypadku NPRH, brak upomnienia się o przejrzysty sposób funkcjonowania tego ciała od strony „organizacji ruchu”, za którą odpowiada MNiSW, jest bolesnym zaniechaniem, wskazującym na wybiórcze zainteresowanie centrali uprawianymi w jej łonie naukami.

Dlaczego o tym piszę? Jaki ma to związek z Polską Akademią Nauk i jej niedokończoną reformą? Trudno nie dostrzec tego, jak władza ogranicza samorządność sektora nauki i choć podoba mi się propozycja prof. Janusza Lipkowskiego *O PAN rewolucyjnie* ogłoszona w „Pauzie Akademickiej” nr 759 (z 22 stycznia 2026 www.pauza.krakow.pl/759_2026.pdf), żeby PAN wyłączyć z kontroli ministra ds. nauki i szkolnictwa wyższego i pozwolić jej prezesowi zasiąść na posiedzeniach Rady Ministrów, nie zgłoszę podobnego pomysłu. Jest nierealny, może nawet „źle widziany”. Jak pokazuje przypadek Rady Głównej i KBN-u nie w tym kierunku zmierza demokratyczna władza w Polsce. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jeśli Akademia ma pozostać Akademią, czyli instytucją czuwającą nad rozwojem polskiej nauki uprawianej poza uczelniami, a także – w wielu przypadkach – razem z uczelniami, to jej władze z prezesem na czele powinny posiadać pełnię wiedzy na temat poziomu dziedzin i dyscyplin nauki podejmowanych w Akademii, instytutów, ich potrzeb, perspektyw rozwojowych, kultury pracy, sposobu funkcjonowania infrastruktury badawczej, zasobności bibliotek.

Oczywiście, pamiętamy, że instytuty dysponują osobowością prawną i większość z wymienionych pól działania zamyka się w obszarze instytutowych praw i obowiązków. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że formuła odrębności prawnej nie czyni z instytutów monad ani wysp rozrzuconych na wzburzonym oceanie. Pieniądze pozyskują jednostki PAN z budżetu państwa, z agencji grantowych, rzadziej ze źródeł pozabudżetowych. Pozostają częścią większej całości, ich relacje z centralą reguluje Ustawa o PAN (jej nowa wersja, której środowisko jeszcze nie zna w całości, stanowi podobno powód do umiarkowanego zadowolenia obu stron: korporacyjnej i instytutowej); zakłada się potrzebę „bliskich związków” międzyinstytutowych (nie wykluczając relacji z instytucjami uczelnianymi, przemysłowymi, medycznymi, artystycznymi, wojskowymi). Akademia nie składa się z dwu elementów korporacji oraz instytutów, do czego przyzwyczajały nas lata sporów i konfliktów. Akademia ma również swoją centralę, władze, których rolą jest nie tylko problematyczne i dyskusyjne współdziałanie z korporacją. Centrala rozciąga pieczę nad instytutami. A właściwie powinna to robić. Słynny, a może tylko osła-

wiony zapis mówiący o nadzorze sprawowanym przez Prezydium Akademii w stosunku do instytutów ma – bo taka jest logika prawa stanowionego – swój rewers. Kto ma prawa, ma też obowiązki.

3. Prezesem Akademii powinna być osoba, która po pierwsze – rozumie pisany i niepisany zakres swoich obowiązków, po drugie – zna stan obecny i potencjał instytutów, obdarza równym zainteresowaniem i życzliwością placówki skupione w różnych wydziałach. Zakres spraw do rozwiązania jest szeroki: ciasnota, niedoinwestowanie bibliotek instytutowych, wysoki czynsz płacony przez instytuty centrali, wysokie opłaty za wynajęcie większych sal od Akademii, nie na wesela, ale na konferencje naukowe, przepisy narzucające zamawianie cateringu z firmy w Jabłonnie. Powiecie Państwo, trudno rezygnować z tych dochodów w warunkach niedofinansowania samej centrali. Powiecie Państwo, że jest to problem lokalny, warszawski, pozamerytoryczny. Na sposób funkcjonowania Akademii składają się wszystkie sprawy, dlatego również te przyziemne należy poruszać. W pewnym sensie sprawy bytowe nabrały większego znaczenia w momencie powołania Oddziału Warszawskiego PAN. Na pierwszy rzut oka między cennikiem obowiązującym instytuty korzystające z infrastruktury centrali a Oddziałem Warszawskim nie ma żadnego łącznika. Tylko pozornie: Oddział Warszawski powoła wkrótce swoje władze, prezydium, z pewnością także komisje. Będzie potrzebne miejsce na rozwinięcie działalności, miejsce stosowne do ambicji Oddziału i liczby członków. Który z Pałaców będzie siedzibą Oddziału? Jeśli ślepy los wskaże Pałac Staszica, warunki wynajmu sal na większe wydarzenia ulegną pogorszeniu.

Zauważmy, że PAN dysponuje dobrami nieruchomymi, których częściowe spieniężenie i aktywna wobec tych walorów postawa giełdowo-monetarna kanclerza mogłyby budować rodzaj rezerwy strategicznej dla Akademii i dla instytutów. Jeśli w Ustawie o PAN nie ma prawnych możliwości udzielania przez centralę wsparcia finansowego instytutom, to – korzystając z przedłużających się prac nad ustawą – należy (należałoby) je stworzyć. Akademia stanowi bardzo specyficzną konstrukcję prawną, szczególnie trudną w obsłudze od lat 90. XX wieku, kiedy instytuty zapewniły sobie samodzielność i niezależność w określonym zakresie, ale zarówno historia powstawania PAN, jak i stan obecny nie zdejmują z Akademii zobowiązań innego typu niż zapisy ustawowe. Ten błąd jest dzisiaj powszechnie popełniany: chowanie się za przepisami. Drogowskazem czyni się prawo zapisane w aktach różnego rzędu, jeśli się go rzeczywiście przestrzega, zapominając o reszcie. Są zobowiązania niepisane, wręcz niemożące znaleźć artykulacji ujętej w przepis niesprzeczny z innymi przepisami, jak np. obowiązek troski o instytuty dysponujące odrębnością prawną. Akademia, chcąc pozostać całością łączącą centralę, korporację i instytuty, musi je uwzględniać. Na prezesach i prezydiach (dyrektorach także) spoczywa obowiązek podejmowania takich działań, aby tę rozkołysaną szalupę utrzymać na ruchliwych wodach. Dopóki potrzeba wspólnotowości dominuje nad po-

myśla mi o exodusie, dopóki centrala ma ambicje „zarządzania” całością, dopóki nie pojawi się lepsza alternatywa dla instytutów, lepsza, tzn. zapewniająca relatywną samodzielność i swobodę prowadzenia badań przy obfitszym finansowaniu, należy ten stan rzeczy podtrzymywać, troszcząc się nie tylko o praworządność, ale także o relacje miękkie, oparte na wzajemnym zaufaniu i obustronnej życzliwości.

Takie relacje winny łączyć Akademię z instytucjami, które pozostają w jej sąsiedztwie, w jej polu widzenia, a także z towarzystwami, stowarzyszeniami. Akademia formalnie przyznała się do swoich zobowiązań, m.in. tworząc Radę Towarzystw Naukowych. Towarzystwami zainteresował się swego czasu min. Gowin, ostatnio ministra Ziolo-Pużuk. Perspektywy są świetne, niestety wciąż tylko na papierze. Upłynie wiele lat, zanim ustawa o stowarzyszeniach wejdzie w życie, jeśli w ogóle dojdzie do jej uchwalenia. Akademia jako właściciel (?) Pałacu Staszica mogłaby roztaczać troskę o towarzystwa tam ulokowane już dziś, np. rezygnując z czynszu za pokoiki zajmowane w Pałacu Staszica przez instytucje *non-profit*. Ale nie rezygnuje, odmownie załatwia prośby nawet o obniżenie czynszu, powołując się na wysokość cen wynajmu w okolicy. Z Pałacu zniknęły też miejsca służące pracownikom. Przede wszystkim ambulatorium, dziwię się, że nie buntowano się z powodu zamknięcia tej placówki, która spełniała wyjątkowo pożyteczną rolę, oszczędzając zwłaszcza emerytowanym koleżankom i kolegom stania w kolejkach, zapewniając łatwiejszy dostęp do lekarzy kilku specjalności, do recept. Z doraźnej pomocy ambulatoryjnej korzystały osoby robiące zalecone badania (po nieco niższej cenie niż gdzie indziej), a także ci, którzy ulegli nagłemu pogorszeniu samopoczucia. Ambulatorium to był mały *handicap* zastosowany wobec pracowników nauki. Zniknęły też kawiarnie, gdzie można było spotkać się ze współpracownikami spoza Akademii, doktorantami. Dzisiaj pozostają do wykorzystania jedynie kanapy.

Zastanawiam się nad potrzebą powołania Oddziału Warszawskiego PAN. To nie jest akcja bliźniaczo podobna do celów, które uzasadniały tworzenie innych struktur terytorialnych. Oddziały w Lublinie, Łodzi czy Gdańsku mają dynamizować środowiska miejscowe poprzez współpracujących z nimi członków Akademii mieszkających i pracujących na danym terenie. A zatem celem jest rola transmisyjna, przenosząca najistotniejsze osiągnięcia polskie i światowe do placówek uczelnianych i towarzystw naukowych rozsypanych po całym kraju. Drugim celem, równie ważnym, jest orientacja w pracach środowisk naukowych z różnych regionów, podtrzymywanie jej i rozwijanie, a także ocena osiągnięć i naukowców. Oba te zadania nie mają zastosowania w 140-osobowym Oddziale Warszawskim, złożonym z osób pełniących funkcje liderów zespołów badawczych, dyrektorów instytutów, rektorów, prorektorów, a także rozmaite funkcje w strukturach Akademii. Jakie problemy będzie rozwiązywał oddział w stolicy stanowiący 40% wszystkich członków Akademii? Jedna kwestia przychodzi mi do głowy: próba integracji członków wszystkich wydziałów. Ta sprawa „leży” w Akademii. Przedstawiciele Wydziału I

spotykają się często z lekceważącymi wypowiedziami na ich temat, na temat tego, co robią. Odmawia się im miana uczonych, a uprawianym (niektórym) dyscyplinom miana nauki. To wyjątkowo niski przejaw braku kultury w Akademii, który nie spotkał się dotąd z potępieniem ze strony władz. Przeciwnie, decyzje władz z góry wykluczają niektóre nauki humanistyczne z pola aplikacji – np. do Wielkiej Nagrody Akademii. Zostało to wprost powiedziane podczas Zgromadzenia Ogólnego PAN w grudniu 2025 r. Czy Oddział Warszawski chciałby to zmienić? Nie sądzę, ale będę z nadzieją przyglądać się jego pracom.

Ustawa – to jeszcze nie wszystko

Artykuł formułuje wyznaczniki dobrego funkcjonowania Polskiej Akademii Nauk, pozostawiając z boku jako rzecz podstawową, ale niewchodzącą w zakres tego artykułu, poziom badań uprawianych w PAN. Przez lata nawoływano do konieczności przeprowadzenia reformy w Akademii; żadna władza nie sformułowała (może i dobrze), na czym powinny polegać pożądane zmiany: na rozliczeniach z przeszłością, na solidnej lustracji, na zmianach struktury? Poprzestano na aroganckim zawołaniu: Zreformujcie się, bo inaczej zreformujemy was sami! Po wielu latach przymiarek powstał projekt (w całości dotąd nieznany środowisku), którego najjaśniejszym punktem jest powołanie Zgromadzenia Dyrektorów Jednostek Naukowych i wejście przewodniczącego tego ciała do Prezydium PAN. Jest więc szansa, że tarcia między instytutami a centralą znikną i nastanie pokój. W dyskusjach okołoustawowych nie pojawiły się jednak żadne inne tematy, które na uspokojenie nastrojów i odbudowanie prestiżu Akademii mają równie duży wpływ. Myślę tutaj przede wszystkim o budowaniu pasywów Akademii (w znaczeniu rezerwy finansowej), by mogły służyć pomocą instytutom zagrożonym kryzysem finansowym. Ponieważ prace nad ustawą trwają i ich finał ciągle się przesuwa, warto pomyśleć o przepisach umożliwiających transfer pieniędzy do instytucji odrębnej prawnie, a jednocześnie podległej centrali. Do Akademii winien też wrócić obowiązek dzielenia pieniędzy przeznaczonych dla instytutów. Nikt bardziej niż prezes i Prezydium nie może dysponować pełniejszą wiedzą na ich temat: to paradoks, że Akademia ocenia instytuty, a MNiSW rozdziela pieniądze. Paradoksem jest również to, że dyrektorzy instytutów boją się tej zmiany. Myślę także o uwarunkowanych historycznie (lub logicznie) obowiązkach Akademii wobec towarzystw naukowych, które rezydują (w trudnych warunkach – ciasnota) w Pałacu. Przy Prezydium PAN afiliowano Radę Towarzystw Naukowych, zatem zatroszczenie się o te ciała nie jest już zupełnie dobrowolne. Władze Akademii okazały się też zupełnie nieczułe na potrzeby jej pracowników (i członków). Zlikwidowano ambulatorium, które było prawdziwym błogosławieństwem zwłaszcza dla emerytów. Zlikwidowano kawiarnie, w których można było się spotkać ze współpracownikami z innych placówek, z doktorantami. W miesiącach zimowych Pałac jest permanentnie niedogrzany, a instytuty płacą wysokie sumy za wynajem jego prestiżowych sal. Za pomieszczenia wynajmowane na stałe przysługuje centrali wysoki czynsz. Czy nikogo nie dziwi, że centrala stała się wobec instytutów głównie po-

borcą świadczeń? Jeśli Polska Akademia Nauk chce pozostać całością, składającą się z korporacji, centrali i instytutów, musi odbudować miękkie relacje ze najbliższym środowiskiem, wykazywać wobec nich troskę, życzliwość i solidarność.

Słowa kluczowe: Polska Akademia Nauk, instytuty, towarzystwa naukowe, reforma, prawa, obowiązki

There is more to it than just the Act

The article formulates the determinants of sound functioning of the Polish Academy of Sciences [Polska Akademia Nauk, PAN], pushing aside the level or standard of research conducted at the PAN – the crucial aspect indeed, but outside the article's scope. For years, there have been calls for the need to reform the Academy, yet none of the public authorities has ever put forward the underlying idea behind the desired change (and maybe it's for the best, after all): is it to be about squaring accounts with the past, thorough vetting, or a refurbishment of the structure? Instead, the arrogant command: "Reform yourselves, or we'll reform you!" was meant to suffice. After years of planning and trying, a project was finally developed (not yet fully known to the community) whose brightest point has been to establish an Assembly of Directors of Scientific Units, with the body's chairperson becoming member of the PAN's Presidium (executive board). A chance has therefore cropped up that tensions between the institutes and the headquarters would be eliminated and peace will come. The discussions surrounding the legislation have proposed no other topics whose potential impact on calming the situation and enhancing the Academy's prestige is no less significant. What I have in mind is, primarily, developing a capital structure management, so that the financial contingency thus built might assist and support those institutes which face a financial crisis. As the law in question is underway and its completion date keeps getting pushed back, regulations that would enable transfer of monies to a legally distinct entity subordinate to the headquarters are worth considering. Furthermore, it is the Academy that ought to have the right restored to it to distribute the funds allotted to its institutes, since it is the chairperson and the Presidium that have the fullest knowledge about their subordinate institutes. It is paradoxical that the Academy evaluates the institutes while the Ministry of Science and Higher Education allocates funds. Another paradox is that institute directors are afraid of this particular change. I am moreover concerned about the Academy's historically (or, logically) conditioned obligations with respect to the scientific societies or academic associations that reside, in cramped conditions, at the Staszic Palace. Affiliated to the Presidium has been the Scientific Societies Council, so taking care of these bodies is no more a voluntary action. The PAN authorities have moreover appeared completely indifferent to the needs of the Academy staff (and members). The dispensary, which was a real blessing particularly for pensioners, has been dismantled. The cafés where one could meet with associates from the other units and/or with doctoral students have been closed down. In the winter, the Palace remains permanently underheated whereas the headquarters is entitled to charge high rents

for long-term rental spaces. The institutes also have to pay high fees for renting prestigious venues or halls there within. Is it still not surprising that the headquarters has mainly become a collector of benefits from the institutes? Should the Polish Academy of Sciences remain an integrated structure composed of corporations, a headquarters and the institutes, it has to rebuild its relations with its immediate environment and show care, kindness and solidarity towards all these units.

Key words: Polish Academy of Sciences [Polska Akademia Nauk], institutes, scientific societies/academic associations, reform, laws, rights, obligations and duties

ANNA BUDZANOWSKA*

Deliberacja rytualna jako mechanizm legitymizacji reform szkolnictwa wyższego w Polsce (2006–2024)

Wprowadzenie

Polityki publiczne w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego w Europie w ostatnich dekadach podlegały intensywnej przebudowie: od reform struktury kształcenia i mobilności (Proces Boloński i w jego efekcie utworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego – European Higher Education Area, EHEA) po rosnącą koordynację polityk badawczych w ramach Europejskiej Przestrzeni Badawczej (European Research Area, ERA). Wśród wyznaczonych zadań znalazły się: zwiększenie widzialności instytucjonalnej¹, przejrzystość mechanizmów zarządzania oraz integracja systemów lokalnych w skali ponadnarodowej poprzez strukturalną kompatybilność systemów narodowych. Jak pisze Marijk van der Wende (2009: 3): „Celem tych działań była kulturowa oraz akademicka integracja, na przykład wymiana akademicka i proces wzajemnego uczenia się”. Ponadto wspólnym mianownikiem tych procesów był wzrost znaczenia zarządzania opartego na mierzalnych wskaźnikach, konkurencyjności oraz podniesienie prestiżu legitymizowania decyzji poprzez ekspertyzę i konsultacje. Realizacja postanowień wpłynęła na modernizację struktury zarządzania oraz zredefiniowała relację między wiedzą ekspercką a władzą polityczną, przynosząc pytanie o zakres współdecydowania środowisk akademickich.

Powyższe działania wzmacniane były priorytetami programowymi wybieranymi przez rząd w uzgodnieniu z Komisją Europejską na czas przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej w roku 2011 i 2025². Równolegle w Polsce w latach 2006–2024

* Dr hab. Anna Budzanowska (abudzanowska@gmail.com), Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ORCID: 0000-0002-8662-605X

¹ Widzialność instytucjonalna oznacza stopień obecności uczelni w międzynarodowych bazach bibliometrycznych i rankingach akademickich, stanowiących współczesne narzędzia porządkowania globalnej hierarchii naukowej. Marek Kwiek określa proces rywalizacji instytucji o pozycję w tej strukturze jako funkcjonowanie na „globalnym polu produkcji wiedzy” (Kwiek, 2021: 11).

² Warto dodać, że podczas pierwszej prezydencji w Radzie UE w 2011 priorytetami były: rozwój uczenia się przez całe życie, wdrażanie krajowych ram kwalifikacji i wzmocnienie relacji między edukacją a rynkiem pracy (Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 2011). Podczas pre-

przeszły dwie fale transformacyjne, które odegrały szczególną rolę: reforma systemu nauki, w tym mechanizmów finansowania oraz ewaluacji z lat 2008–2011 (Dziedziczak-Foltyn, 2017) oraz kompleksowa zmiana ustawodawcza z 2018 roku (tzw. Ustawa 2.0), która przeorganizowała ustrój uczelni, wzmocniła centralne zarządzanie oraz zredefiniowała misje (Basińska, Leja, Szuflińska-Żurawska, 2019). Reformy te, niezależnie od intencji decydentów, doprowadziły do sporów dotyczących sposobu prowadzenia konsultacji, zakresu wpływu środowiska akademickiego na kształt rozwiązań oraz legitymizacji przyjętych mechanizmów (Kwiek, 2022).

Pandemia COVID-19 (2020–2022) stała się akceleratorem już istniejących tendencji centralizacyjnych w zarządzaniu szkolnictwem wyższym. W warunkach kryzysowych zawieszono standardowe tryby konsultacyjne, wprowadzając mechanizmy nadzwyczajne. Kluczowe regulacje organizacji kształcenia i badań, finansowania czy ewaluacji przyjmowano *ad hoc*, w tzw. tarczach³ lub za pomocą projektów poselskich, zgłaszanych przez parlamentarzystów⁴, często z pominięciem oceny skutków regulacji. Jak pokazują analizy, niemal połowa ustaw uchwalonych przez Sejm w okresie 2019–2023 powstała właśnie tą drogą, bez uwzględnienia standardów konsultacyjnych (Wyrzykowski, 2023; SGI, 2024). Instrumenty wdrażane w ramach programów naprawczych, m.in. w ramach *recovery plan*⁵, miały przede wszystkim charakter technokratyczny i były projektowane przy ograniczonym udziale środowiska akademickiego. To w dużej mierze przesądziło o niskim poziomie akceptacji społecznej, pogłębiając poczucie alienacji wobec polityki państwa (Hausner, 2022). To wówczas upowszechnił się model określany jako „prawa *dicta*”, naruszający zasadę ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Model ten polegał na wprowadzaniu rozwiązań o charakterze quasinormatyw-

zydencji w 2025 skoncentrowano się m.in. na wspólnym europejskim dyplomie, Deklaracji Warszawskiej, dotyczącej finansowania badań, nauki i innowacji, oraz na agendzie ERA 2025–2027 (Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 2024).

³ Tarcze były zestawami specustaw wdrażanych w Polsce w czasie pandemii COVID-19. Model legislacyjny ich wprowadzania miał charakter *ad hoc*, często krytykowany za brak przejrzystości oraz koncentrację uprawnień w rękach administracji wykonawczej (m.in. rządu, PFR-u, ZUS-u). Mimo że – zdaniem wielu konstytucjonalistów – istniały ku temu przesłanki, w Polsce nie ogłoszono żadnego z konstytucyjnych stanów nadzwyczajnych (klęski żywiołowej, wyjątkowego ani wojennego). Zamiast tego wprowadzono stan epidemii na podstawie ustawy zwykłej, co umożliwiło ograniczanie praw i wolności bez formalnych konsekwencji wynikających z art. 228 ust. 4 Konstytucji RP, w tym obowiązku wypłaty odszkodowań podmiotom poszkodowanym (Czarnow, 2021).

⁴ Zjednoczona Prawica – prawicowa koalicja rządząca w Polsce w latach 2015–2023, tworzona przez Prawo i Sprawiedliwość, Solidarną Polskę oraz inne ugrupowania, m.in. Porozumienie i Partię Republikańską.

⁵ Dla Polski był to Krajowy Plan Odbudowy (KPO).

nym bez pełnej ścieżki legislacyjnej i konsultacyjnej. Pandemia unaoczniała mechanizm „deliberacji rytualnej”, w którym formalne procedury partycypacyjne ulegały redukcji do minimum, a realne decyzje zapadały w wąskim kręgu decydenckim (Budzanowska, Radziewski, 2021: 131–148). Kryzys pandemiczny nie tyle zawiesił deliberację, ile ujawnił jej strukturalną słabość w modelu zarządzania sektorem.

Artykuł analizuje te procesy przez pryzmat deliberacji rozumianej nie jako formalny obowiązek konsultacyjny, lecz jako mechanizm włączania interesariuszy reform w racjonalną i publiczną wymianę argumentów, która może realnie korygować treść projektowanych rozwiązań. Punktem wyjścia było założenie, że w warunkach polaryzacji między administracją publiczną a środowiskiem akademickim deliberacja może przyjmować formę rytuału, czyli procedury spełnianej dla wytworzenia wrażenia partycypacji, bez przełożenia na decyzje.

W latach 2006–2024 w Polsce dominował model deliberacji rytualnej: konsultacje i ekspertyzy były często wykorzystywane jako instrument legitymizacji decyzji podjętych uprzednio, co prowadziło do osłabienia współodpowiedzialności i zaufania do instytucji, niskiej trwałości reform, a w efekcie erozji zaufania w relacjach między akademią a decydentami. Podstawą empiryczną tego założenia są dane jakościowe, w tym rekonstrukcja procesów legislacyjnych i implementacyjnych, takich jak projekty ustaw, uzasadnienia, ocena skutków regulacji (OSR), dokumentacja konsultacji; stenogramy prac parlamentarnych oraz wywiady pogłębione z uczestnikami reform.

Badania zostały uporządkowane zgodnie z cyklem polityki publicznej – od genezy po ewaluację – w celu identyfikacji asymetrii decyzyjnych, selekcji ekspertyzy i praktyk włączania interesariuszy.

W artykule zaproponowano definicję deliberacji rytualnej i zestaw wskaźników porównawczych reform w czasie. Jednocześnie zrekonstruowano mechanizmy selekcji ekspertyzy i organizacji konsultacji jako narzędzi legitymizacji władzy politycznej i administracyjnej.

Zakres czasowy badań obejmuje lata 2006–2024 wraz z odniesieniami kontekstowymi do procesów europejskich. Zapowiedzi odbudowy dialogu po zmianie rządu w grudniu 2023 roku uwzględniono wyłącznie jako tło instytucjonalne ze względu na brak domkniętych cykli reform podlegających ocenie *ex post*.

Deliberacja toczona podczas reform była badana na etapie projektowania, wdrażania i ewaluacji polityk publicznych, niezależnie od tego, czy kontekst zmiany wynikał z programu politycznego koalicji rządowej, czy z konieczności realizacji polityki wspólnotowej. Celem było zidentyfikowanie asymetrii decyzyjnych, schematów selekcji ekspertów oraz praktyk włączania (lub wykluczania) środowisk akademickich w procesy stanowienia prawa. Ocenie poddano także raport z analizy, w jakim stopniu mechanizmy projektowania, wdrażania i ewaluacji reform były zgodne z paradygmatem współzarządzania

i deliberatywnego publicznego współrządzenia (*public governance*), w tym – czy sprzyjały one inkluzywności, legitymizacji eksperckiej i długofalowej trwałości rozwiązań systemowych. W szerszym ujęciu przedstawiany tekst wpisuje się w debatę nad epistemiczną legitymizacją polityk oraz rolą uniwersytetów w systemie demokratycznego rządzenia.

Jednym z zagadnień badawczych było też sprawdzenie, czy polskie transformacje wpisują się w szerszy, paneuropejski trend poszukiwania inkluzywnych i opartych na dowodach form kształtowania polityk publicznych. Analizując udział środowiska akademickiego w reformach, sprawdzano, czy i w jakim zakresie deliberacja stanowiła rzeczywisty mechanizm kształtowania reform i rozwiązywania sporów. Rozważano, czy była ona pozorna, czy realna. Obok prezentacji mechanizmów transformacyjnych akcent rozważań został położony na napięcia i asymetrie towarzyszące relacji między akademią a decydentami politycznymi.

Na potrzeby badań odwołano się do teorii demokracji dyskursywnej (*discursive democracy*) Johna S. Dryzeka (2000), która ujmuje deliberację jako proces wymiany argumentów i wartości wykraczający poza formalne procedury konsultacyjne. W tym ujęciu deliberacja obejmuje racjonalne uzasadnienia oraz odwoływanie się do doświadczeń oraz norm społecznych. Uzupełnieniem tej perspektywy jest koncepcja przestrzeni krytycznych (*critical spaces*), w której wiedza ekspercka łączy się z refleksją normatywną i zaangażowaniem społecznym. Jak wskazuje Roger Mourad (2022), akademicy w procesach deliberacyjnych mogą przekraczać tradycyjną rolę ekspertów, współtworząc zmiany. Jest to uzupełnienie neoliberalnych koncepcji podkreślających demokratyczną misję uczelni jako instytucji zaangażowanych w rozwiązywanie problemów globalnych. Propozycje wypracowane w takich dyskursach łączą zrozumienie teoretyczne z diagnozą społeczną i wartościami dobra wspólnego, co wpisuje się w koncepcje współrządzenia demokratycznego.

Powyższe modele deliberacji służą nie tylko wymianie idei, ale także formułowaniu działań, które akademicy mogą podejmować w transformatywnej przestrzeni publicznej. Przyjęta definicja deliberacji rozumiana jest zatem jako mechanizm, który przy spełnieniu określonych warunków instytucjonalnych umożliwia przekształcanie wiedzy akademickiej w element współrządzenia, łączący diagnozę analityczną z odniesieniem do dobra wspólnego.

Wkładem do badań nad politykami publicznymi jest konceptualizacja kategorii deliberacji rytualnej jako odrębnego mechanizmu legitymizującego cykl transformacji ustrojowych. Zaproponowane ujęcie pozwala bowiem uchwycić sytuacje, w których formalne procedury partycypacji współistnieją ze scentralizowaną kontrolą decyzji i wiedzy; dodatkowo – pomimo że dotyczą polskiego sektora, można zidentyfikować w nich cechy mechanizmów występujących także w innych krajach europejskich.

Empiryczne źródła danych i procedura badawcza

Analiza opiera się na badaniach zrealizowanych w ramach projektu *Deliberacja jako integralny mechanizm kształtowania polityk publicznych* sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (OPUS 21)⁶. Zastosowano metodę rekonstrukcji procesu politycznego w ujęciu instytucjonalno-prawnym, łącząc analizę dokumentów z wywiadami pogłębionymi.

Materiał empiryczny obejmował:

- projekty ustaw, uzasadnienia, ocenę skutków regulacji oraz dokumentację z konsultacji społecznych;
- stenogramy komisji sejmowych i senackich w czasie procedowania ustaw rządowych w sektorze szkolnictwa wyższego;
- stanowiska instytucji reprezentujących środowiska akademickie: Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego (RGNiSW), Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej (PSRP), Krajowej Rady Doktorantów (KRD).

Dobór próby miał charakter celowy (*purposive sampling*), ukierunkowany na zróżnicowanie instytucjonalnych respondentów.

Przeprowadzono 24 ustrukturyzowane wywiady pogłębione oraz zorganizowano 9 paneli eksperckich (od marca 2023 do października 2024) z decydentami, ekspertami i przedstawicielami środowiska akademickiego. Przyjęto kryterium bezpośredniego udziału w procesach związanych z tworzeniem i wdrażaniem reform. Wywiady zostały zanonimizowane i poddane jakościowej analizie treści z wykorzystaniem procedury analizy tematycznej (Braun, Clarke, 2006). Ze względu na długi horyzont czasowy część danych z wywiadów pochodzi z subiektywnych rekonstrukcji doświadczeń respondentów. Schemat kodowania opierał się zaś na wcześniej zdefiniowanych wskaźnikach deliberacji rytualnej pozwalających identyfikować wątki pojawiające się w materiale empirycznym.

Badanie ukierunkowano na pięć kategorii:

1. Geneza polityki: źródła impulsów do reform (polityczne, eksperckie, międzynarodowe);
2. Proces tworzenia: sposób prowadzenia konsultacji i jakość dialogu;
3. Mechanizmy decyzyjne: tryb podejmowania decyzji (większość vs. konsensus);
4. Wdrażanie polityki: rola koalicji i organizacji wdrażających;
5. Ewaluacja i korekta: istnienie mechanizmów monitorowania i poprawy przyjętych rozwiązań.

⁶ NCN OPUS, projekt nr 2021/41/B/HS5/04400. Współwykonawca. Lider obszaru szkolnictwo wyższe i nauka: Anna Budzanowska. Kierownik projektu: prof. dr hab. Stanisław Mazur. Projekt realizowany w latach 2022–2025.

Powyższe kategorie poddano analizie w kontekście roli, jaką odgrywali poszczególni aktorzy badania w procesach transformacji sektora. Porównano wypowiedzi w obrębie każdej z nich, co umożliwiło identyfikację asymetrii decyzyjnych, selekcji ekspertyzy oraz praktyk włączania i wykluczania interesariuszy, a tym samym empiryczną weryfikację tezy o dominacji deliberacji rytualnej. Ograniczenie stanowił retrospektywny charakter relacji pytaných oraz nierównomierna dostępność dokumentacji reform. Zastosowana triangulacja źródeł miała na celu minimalizację tego ryzyka.

Uwarunkowania transformacji sektora na poziomie europejskim i krajowym

Nauka i szkolnictwo wyższe są przedmiotem intensyfikacji procesów legislacyjnych oraz redefinicji relacji między państwem a podmiotami nauki i ich otoczeniem. Wiąże się to z rozszerzaniem kompetencji władzy wykonawczej w zakresie kształtowania ustroju uczelni, zasad finansowania oraz systemów ewaluacji (Donina, Pokorska, Antonowicz, Jaworska, 2022). Wpisuje się jednocześnie w szerszy trend modernizacyjny inspirowany logiką New Public Management, naznaczony odejściem od kolegialnych modeli zarządzania na rzecz wzmocnienia organów jednoosobowych i centralizacji odpowiedzialności poprzez zhierarchizowane struktury menedżerskie (Bleiklie, 2014) Jak zauważa Ivar Bleiklie:

Państwa europejskie reagowały na globalne wyzwania gospodarcze oraz presję konkurencyjności, wdrażając rozwiązania z zakresu tzw. New Public Management – przenosząc logikę rynkową do uniwersytetów, wzmacniając rolę władz rektorskich i ograniczając wpływ gremiów akademickich na podejmowanie decyzji, i to od lat 80. Zarazem, jak pokazuje doświadczenie chociażby krajów nordyckich, nawet w systemach o silnej tradycji partycypacyjnej, reformy często przyjmowały formę top-down, co ograniczało deliberatywność i konsensualność w procesie zmiany.

Europejskie badania porównawcze uczelni dotyczące funkcjonowania tych podmiotów jako organizacji wiedzy wpływających na kształt polityk publicznych dowiodły, że obecnie w sektorze z jednej strony następuje zwiększanie hierarchiczności i centralizacja uniwersytetów, a z drugiej rozwijają się nowe relacje horyzontalne, zarówno w odniesieniu do sposobu kierowania i regulowania ustroju uniwersytetów publicznych przez państwo, jak i udziału naukowców w podejmowaniu decyzji politycznych (European Commission & PPMI, 2025; Donina, Jaworska, 2024). Należy jednak pamiętać o różnych uwarunkowaniach krajowych, które wpływają na specyfikę lokalnych projektów oraz na zakres i formę proponowanych reform.

Niezależnie od tych różnic coraz silniej uwidacznia się wspólny wektor zmian związanych z członkostwem w Unii Europejskiej i wynikającym z niego wpływem polityk ponadnarodowych. Agendy Komisji Europejskiej, takie jak European Education Area 2025, A New European Innovation Agenda (European Commission, 2022, COM(2022)

332 final), ERA Policy Agenda 2022–2024 oraz jej kontynuacja w ramach European Research Area Policy Agenda 2025–2027, a także rozwijana European Universities Initiative, akcentują potrzebę włączenia instytucji wiedzy w proces współtworzenia polityk publicznych, przyjmując ten postulat jako zasadę transparentnego współzarządzania i partycypacji (European Commission, 2022a; European Commission, 2024). Europejski model zarządzania sektorem rozwija zatem strukturalne napięcie między centralizacją i konkurencyjnością a normatywnym postulatem deliberatywnego współdecydowania, tworząc kluczowe tło dla analizy relacji między wiedzą ekspercką a władzą polityczną.

W Polsce transformacje sektora przebiegały w warunkach zwiększonej aktywności legislacyjnej oraz częstych nowelizacji ustawowych. Badania potwierdzają, że udział środowiska naukowego w gremiach eksperckich towarzyszących tworzeniu reform był zauważalny, lecz zróżnicowany i nierzadko bez wpływu na współdecydowanie o treści regulacji (Antonowicz, Kulczycki, Budzanowska, 2020). W praktyce relacja między ekspertyzą a decyzją normatywną zależała od konfiguracji politycznej oraz przyjętego trybu procedowania. Mechanizmy te często opierały się na reputacji naukowej oraz sieciowych powiązaniach instytucjonalnych, które wzmacniały autorytet decydentów, działając jak sprzężenie zwrotne w uczelniach. Należy tu zauważyć, że sektor funkcjonuje pod presją podmiotów ponadnarodowych, zwłaszcza Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Organisation for Economic Cooperation and Development, OECD) czy Unii Europejskiej, które przez ramy regulacyjne i wskaźniki oddziałują na kierunek reform. Oznacza to, że współcześnie nie można już traktować państwa jako wyłącznego aktora transformacyjnego, jego rola jest bowiem współdzielona i coraz silniej warunkowana poziomem ponadnarodowym.

Wyniki badań w ujęciu historyczno-instytucjonalnym

Po 1989 roku kolejne reformy szkolnictwa wyższego w Polsce wpisywały się w procesy transformacyjne charakterystyczne dla krajów postkomunistycznych regionu Europy Środkowo-Wschodniej (Donina, Jaworska, 2023). Tymczasem, jak zauważa Marek Kwiek, „reformy odnoszące się do systemu szkolnictwa wyższego były niezaplanowane i chaotyczne [...] bez długofalowej strategii” (Kwiek, 2022: 16–17). Akcesja do Unii Europejskiej w 2004 roku otworzyła nowe możliwości finansowania nauki oraz wzmocniła oddziaływanie mechanizmów regulacyjnych i programowych, jednak nie doprowadziła do stabilizacji modelu decyzyjnego. W latach 2006–2024 kształtowanie polityk publicznych przebiegało w warunkach dużej zmienności.

Analiza materiału empirycznego (dokumentów, stenogramów oraz wywiadów) pozwala zrekonstruować powtarzalny wzorzec reform. Respondenci wskazywali, co potwierdzały dokumenty ministerialne, że inicjatywa zmian niemal każdorazowo wychodziła

z poziomu resortu, zwłaszcza na początku nowej kadencji rządu. Impuls polityczny poprzedzał diagnozę ekspercką.

W wypowiedziach respondentów powracał motyw asymetrii między etapem konsultacji a momentem rozstrzygnięcia. Konsultacje bywały rozbudowane proceduralnie, ale decyzje strategiczne zapadały poza ich zakresem. Jedynie proces przygotowywania tzw. Ustawy 2.0 (2016–2017) respondenci ocenili jako relatywnie szeroki i angażujący; podkreślano zarazem, że nawet w tym przypadku wpływ środowiska na ostateczny kształt regulacji był ograniczony. Jeden z respondentów ocenił: „Konsultacje się odbywały, ale wielu przedstawicielom środowiska nie udało się z niczym przebić, albo decyzje już zostały podjęte” (R4). Wskazuje to na rozdzielenie formalnej partycypacji od realnego współdecydowania.

Zestawienie danych w ujęciu cyklu polityki publicznej ujawnia sekwencyjny model działania:

1. Geneza polityki: silny impuls polityczny, rzadko poprzedzony debatą ekspercką;
2. Proces tworzenia: konsultacje formalne i selektywne lub warunkowe, zależne od woli decydenta;
3. Mechanizmy decyzyjne: dominacja mechanizmu większościowego, brak konsensusu międzyresortowego i środowiskowego;
4. Wdrażanie polityki: centralizacja odpowiedzialności przy ograniczonych koalicjach interesariuszy;
5. Ewaluacja i korekta: brak systemowego monitoringu *ex post* oraz marginalne wykorzystanie wyników ocen skutków regulacji.

Powyższy model odpowiada zdefiniowanym wcześniej wskaźnikom deliberacji rytualnej, ujętej jako formalna obecność konsultacji przy zachowaniu centralnej kontroli nad decyzją oraz braku mechanizmów korekty regulacyjnej (zob. tabela 1).

Tabela 1. Wskaźniki deliberacji rytualnej

Wymiar	Wskaźnik empiryczny	Kryterium identyfikacji
Geneza/agenda	Dominacja impulsu politycznego	Inicjatywa reformy wychodzi przed rozeznaniem eksperckim
Inkluzywność	Selektywny dobór interesariuszy	Brak reprezentacji kluczowych grup środowiskowych
Responsywność	Niska odpowiedź na konsultacje	Brak istotnych zmian projektu po konsultacjach
Decyzyjność	Centralizacja rozstrzygnięć	Decyzje podejmowane poza forum konsultacyjnym
Ewaluacja	Brak uczenia instytucjonalnego	Marginalne wykorzystanie OSR, <i>ex post</i>

Źródło: Opracowanie własne

Przypadek klasyfikowano jako deliberację rytualną, gdy w analizowanym procesie stwierdzono przynajmniej trzy z pięciu powyższych wskaźników, przy jednoczesnej centralnej kontroli nad agendą polityczną.

W tabeli 2 zebrano zależności wyrażone w wypowiedziach respondentów, ukazując praktykę ustrojową. Respondenci zwrócili uwagę, że środowiska akademickie same były dla siebie ograniczające, obawiając się utraty pozycji, autonomii lub wpływu. Respondenci rozróżnili też różne postawy decydentów: od otwartości po wykluczanie interesariuszy. Z wypowiedzi badanych wynika, że deliberacja powinna służyć łagodzeniu konfliktów między aktorami biorącymi udział w procesach transformacji sektora i prowadzić do konsensusu.

Tabela 2. Wskaźniki deliberacji w etapach reform

Etap cyklu polityki publicznej	Dominujący impuls	Charakter konsultacji	Mechanizm decyzyjny	Wpływ środowiska akademickiego
Geneza reform	Polityczny (ministerialny)	Brak lub ograniczone wstępne konsultacje	Agenda definowana centralnie	Niski
Projektowanie regulacji	Polityczno-ekspercki (selektywny)	Proceduralne, warunkowe, często niekorzystujące	Większościowy	Ograniczony
Podejmowanie decyzji	Kalkulacja polityczna	Konsultacje nieskutkujące zmianą projektu	Centralna kontrola	Niski
Wdrażanie	Administracyjny	Informacyjne, techniczne	Hierarchiczny	Selektywny
Ewaluacja	Słabo zinstytucjonalizowany	Incydentalne	Brak systemowej korekty	Minimalny

Źródło: Opracowanie własne

Dane zebrane w powyższej tabeli dowodzą, że w praktyce dominuje model reaktywny, osadzony w logice polityczno-decyzyjnej, nawet jeśli występuje obowiązek angażowania interesariuszy. Dominującym modelem wdrażania reform jest centralizacja lub rozproszona odpowiedzialność, bez trwałych koalicji interesariuszy i ewaluacji reform. Z kolei w tabeli 3 przedstawiono wnioski ukazujące poziom polaryzacji w poszczególnych fazach kluczowych etapów procesu polityki publicznej.

Badanie potwierdziło polaryzację stanowisk interesariuszy. Uwydatniło logikę reform podporządkowanych terminowym kalkulacjom związanym z politycznymi cyrkulacjami. Relacja między wiedzą a władzą przybierała postać asymetryczną, gdzie ekspertyza była włączana selektywnie, natomiast odpowiedzialność za rozstrzygnięcie po-

zostawała skoncentrowana w centrum decyzyjnym, przy jednoczesnym niskim poziomie debaty w fazie ewaluacyjnej, co ogranicza możliwość instytucjonalnego uczenia się systemu.

Tabela 3. Poziom polaryzacji między interesariuszami

Etap procesu	Kluczowe ustalenia empiryczne	Dominująca logika działania	Poziom polaryzacji
Geneza	Reformy inicjowane głównie z przyczyn politycznych, bez długofalowej strategii; bodźce zewnętrzne (UE) rzadko uwzględniane	Polityczna – szybkie decyzje, analiza ekspercka	Wysoki
Konsultacje	Najczęściej pozorne wyjątki w przypadku szerokich debat (np. Ust. 2.0)	Ekspertka selektywna	Wysoki
Decyzje	Dominacja logiki większościowej; brak konsensusu środowiskowego	Centralno-większościowa	Wysoki
Wdrażanie	Silna rola resortu; brak trwałych koalicji interesariuszy	Kontrola administracyjna	Średni
Ewaluacja	Marginalne wykorzystanie OSR; brak systemowego monitoringu	Brak zakorzenienia instytucjonalnego	Niski

Źródło: Opracowanie własne

Wnioski

Badania potwierdziły, że uczelnie funkcjonowały w podwójnej roli: jako adresaci reform oraz ich potencjalni współtwórcy. Utrwalił się model asymetrycznej relacji między wiedzą ekspercką a władzą polityczną, w którym pozyskane ekspertyzy podlegały selektywnej instrumentalizacji – w celu uzasadniania reform, lecz rzadko ich współkształtowania. W efekcie uczelnie i podmioty nauki stały się wykonawcami regulacji. Taki mechanizm sprzyjał erozji zaufania do administracji publicznej oraz osłabiał uczelnie jako ośrodki refleksji krytycznej i opiniotwórczej.

Badania ujawniły napięcie pomiędzy logiką polityczno-konkurencyjną a oczekiwaniami wspólnot akademickich. Respondenci stwierdzili, że uczelnie znajdują się w dysonansie formalno-misyjnym. Jeden z pytanych podkreślił, że „reforma strukturalna, inspirowana ideą »uczelni badawczych«, osłabiła misję regionalną” (R1). Zidentyfikowany wzorzec reform potwierdził niewykorzystanie narzędzia legislacyjnego – oceny skutków regulacji, co ograniczało możliwość uczenia się systemowego i korekty błędów legislacyjnych. Wskazywano: „Zaufanie do wiedzy eksperckiej nie jest dane raz na zawsze. Uniwersytety, jeśli mają pełnić funkcję publiczną, muszą nie tylko produkować wiedzę, ale też budować jej społeczną legitymizację: przez przejrzystość, komunikację i otwartość na dialog. W świecie rosnącej polaryzacji i nieufności wobec elit politycznych rola po-

średnicząca naukowców i instytucji nauki, w tym uczelni, między nauką a obywatelami staje się kluczowa” (R2). „Rekomendacje środowisk akademickich bywają ignorowane, a procesy decyzyjne wspierają się raczej ekspertyzami zamkniętymi niż demokratyczną współpracą” (R3). Wdrażanie reform (np. mechanizmu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza, IDUB) odbywało się poprzez procedury grantowe i rywalizacyjne, co osłabiało potencjał koordynacyjny i deliberacyjny środowiska akademickiego. Nie wykształcono także instytucjonalnych form dialogu. Gremia ustawowe, takie jak Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego czy Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, pełniły jedynie funkcje opiniotawcze. Analiza pokazuje, że proces planowania miał charakter technokratyczny z ograniczonym uwzględnieniem perspektyw środowisk peryferyjnych (tj. uczelni regionalnych i zawodowych). Sprzyjało to krótkoterminowej skuteczności decyzyjnej, lecz osłabiało długofalową legitymizację reform. W konsekwencji narasta oczekiwanie, by rozwój sektora był postrzegany nie tylko poprzez korekty instytucjonalne, ale także przez wzmocnienia mechanizmów realnej deliberacji rozumianej jako wczesne i wiążące włączanie środowiska akademickiego w proces reform.

Dyskusja

Europejska strategia na rzecz szkół wyższych (2022c) formułuje koncepcję uniwersytetów jako żywych laboratoriów polityk publicznych – przestrzeni testowania i współtworzenia rozwiązań przez różnych aktorów społecznych. Komisja Europejska podkreśliła, że brakuje stabilnych mechanizmów współzarządzania. Uniwersytety mogą pełnić istotną funkcję w systemie demokratycznym, o ile zostaną uznane za partnerów.

Procesy reformy szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 2006–2024 należy analizować w kontekście przejścia od modelu *government* do form *governance*, w których proces decyzyjny formalnie otwiera się na sieciowe formy z udziałem aktorów niepaństwowych (Rhodes, 1996; Pierre, Peters, 2005). W praktyce jednak brak trwałych, instytucjonalnie umocowanych mechanizmów korzystania z ciał eksperckich ograniczał ich udział. Deliberacja nie była narzędziem współregulacyjnym.

Liderzy polityczni przyjmują rolę selektywnego *gatekeepera* wiedzy eksperckiej, skupiając kontrolę nad agendą reform. W rezultacie dochodzi do zderzenia ról: naukowcy nie są partnerami, lecz dostawcami argumentów, pełnią bowiem funkcję legitymizacyjną przyjętych kierunków działań. W świetle teorii przywództwa politycznego (’t Hart, 2014) kluczowe znaczenie miał monopol na formułowanie agendy oraz selektywne uznawanie autorytetów eksperckich.

Inicjatywy deliberatywne, takie jak Narodowy Kongres Nauki, promowały zastosowanie modelu *experimental governance*, opartego na współdzieleniu odpowiedzialności między sektorem publicznym, środowiskiem naukowym i interesariuszami społecznymi (Ansell, Gash, 2008; Meadowcroft, 2011). Pozostawały one jednak rozwiązaniami incy-

dentalnymi wobec dominującego modelu reform zorientowanego na konkurencyjność i centralną koordynację. Badania dowiodły, że transformacje sektora były elementem polaryzacji społecznej, zwłaszcza gdy podejmowano je wyłącznie z inicjatywy politycznej przy rozstrzygnięciach w logice większościowej. Nauka stała się zatem obszarem napięcia między logiką większościowego rozstrzygnięcia sporów a potrzebą konsensualnego określania zasad funkcjonowania systemu wiedzy w państwie demokratycznym. Konsultacje, nawet szerokie, nie prowadziły do zasadniczej modyfikacji projektów ustawowych. Wzorzec ten odpowiada „deliberacji pozorowanej” (Dryzek, 2000), charakterystycznej dla systemów o ograniczonej inkluzywności. Diagram 1 przedstawia ujawnione w badaniu procesy napięć strukturalnych.

Ryc. 1. Reformy sektora nauki w latach 2006–2024. Napięcia strukturalne

Kontrola polityczna ← → współregulacja ekspercka

Model centralno-decyzyjny

Cechy:

Agenda definiowana politycznie
 Ekspertyza selektywna
 Konsultacje formalne
 Decyzje większościowe
 Ograniczona korekcyjność systemu

Warunkowa aktywacja dialogu

Model deliberacyjno-sieciowy

Cechy:

Współdefiniowanie obszarów transformacyjnych
 System włączania ciał eksperckich w proces decyzyjny
 Inkluzywna reprezentacja środowisk
 Współodpowiedzialność za regulacje
 Zdolność do uczenia instytucjonalnego

W Polsce model reform sektora nie wykształcił trwałej infrastruktury deliberacyjnej. Mechanizmy dialogu pojawiają się warunkowo, często pod wpływem konfliktu, presji środowiskowej lub kontekstu europejskiego. Praktyka ustrojowa oscyluje pomiędzy dominacją decyzyjną a epizodycznym uruchamianiem procedur dialogu, które łagodzą napięcia, lecz nie przekształcają struktury relacji państwo – środowisko naukowe.

Zakończenie

Deliberacja w polityce szkolnictwa wyższego w Polsce pozostaje niewykształcona zarówno pod względem instytucjonalnym, jak i kulturowym. Dominujące mechanizmy partycypacyjne przyjmują formę konsultacji o ograniczonej sprawczości. Procesy te mają często charakter pozorny i rzadko przekładają się na współodpowiedzialność za decyzje. W konsekwencji mechanizmy dialogu nie pełnią funkcji infrastruktury rządzenia opartego na wiedzy, lecz stają się elementem legitymizowania decyzji podejmowanych w logice politycznej.

W perspektywie teorii deliberatywnej (Dryzek, 2000) w systemach zdominowanych przez spór oraz deficyt inkluzywnych procedur uzgadniania stanowisk osłabieniu ulega legitymizacja decyzji oraz zdolność do wytwarzania trwałych kompromisów. Wyniki analiz wskazują, że w Polsce utrzymuje się rozdźwięk między logiką polityczną (opartą na rozstrzyganiu większościowym, rytmie cyklu wyborczego i doraźnej efektywności) a logiką ekspercką (warunkiem jest kumulacja wiedzy, krytyczna weryfikacja oraz możliwość korekty rozwiązań na podstawie ewaluacji), którą kierują się akademicy. Można zatem zaobserwować, że napięcie między wiedzą a władzą ma charakter nie incydentalny, lecz systemowy.

Na ten deficyt nakłada się fakt, że uczelnie funkcjonują w warunkach presji adaptacyjnej, wynikającej z globalnych rankingów, parametryzacji i konkurencyjnych mechanizmów dystrybucji zasobów. Wzmacnia to orientację krótkookresową i ogranicza ich zdolność do prowadzenia długofalowej refleksji nad misją społeczną i udziałem w politykach publicznych. Dlatego oczekiwaną zmianą w rozwoju sektora jest nie tyle intensyfikacja konsultacji, ile rekonstrukcja architektury współrządzenia.

Brakuje trwałych kanałów deliberacyjnych, które łączyłyby administrację publiczną, środowiska naukowe i aktorów obywatelskich wyposażonych w możliwość wpływu na agendę oraz projektowania mechanizmów korekty opartych na ocenie skutków regulacji. Powstanie takich kanałów mogłoby wzmocnić legitymizację reform oraz przywrócić równowagę między wiedzą a władzą w procesach decyzyjnych, tak aby deliberacja nie była zdarzeniem punktowym, lecz cyklem uczenia instytucjonalnego. Stawką tych zmian nie jest wyłącznie jakość zarządzania szkolnictwem wyższym, lecz model relacji między wiedzą a władzą. Deliberacja warunkowa i reaktywna, jak pokazują analizy, sprawia, że reformy pozostają podatne na delegitymizację i reprodukcję konfliktu. Jeżeli natomiast uczelnie zostaną włączone możliwie wcześniej i w sposób wiążący, będą stabilizować reformy i podnosić ich społeczną akceptowalność.

Suplement

W przedmiotowym okresie Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierowało siedmioro ministrów z różnych ugrupowań. Po wyborach w 2023 roku funkcję konsty-

tucyjną w sektorze pełniło kolejnych trzech polityków. Tabela 4 przedstawia zestawienie wszystkich ministrów działu Nauka i szkolnictwo wyższe RP w okresie 2004–2025.

Tabela 4. Ministrowie nauki i szkolnictwa wyższego w latach 2004–2025

Okres	Min. Nauki/ /Edukacji i Nauki	Premier	Koalicja rządząca	Partia repre- zentowana
1 V 2004 – 31 X 2005	Michał Kleiber	Marek Belka	PO/SLD	bezpartyjny
5 V 2006 – 16 XI 2007	Michał Seweryński	Jarosław Kaczyński	PiS	PiS
16 XI 2007 – 27 XI 2013	Barbara Kudrycka	Donald Tusk	PO–PSL	PO
27 XI 2013 – 16 XI 2015	Lena Kolarska- -Bobińska	Donald Tusk/ Ewa Kopacz	PO–PSL	PO
16 XI 2015 – 8 IV 2020	Jarosław Gowin	Mateusz Morawiecki	Zjednoczona Prawica (PiS + Porozumienie + Solidarna Polska)	Porozumienie
16 IV 2020 – 19 X 2020	Wojciech Murdzek	Mateusz Morawiecki	Zjednoczona Prawica	Porozumienie
19 X 2020 – 27 XI 2023	Przemysław Czarnek	Mateusz Morawiecki	Zjednoczona Prawica	PiS
27 XI 2023 – 13 XII 2023	Krzysztof Szczucki	Mateusz Morawiecki	Zjednoczona Prawica	PiS
13 XII 2023 – 17 I 2025	Dariusz Wieczorek	Donald Tusk	Koalicja 15 października (KO + Trzecia Droga + Lewica)	Nowa Lewica
17 I 2025 – obecnie	Marcin Kulasek	Donald Tusk	Koalicja 15 października (KO + Trzecia Droga + Lewica)	Nowa Lewica

Bibliografia

- Ansell C., Gash A. (2008). *Collaborative governance in theory and practice*. Journal of Public Administration Research and Theory, 18(4), 543–571.
- Antonowicz D., Kulczycki E., Budzanowska A. (2020). *Breaking the deadlock of mistrust? A multi-level perspective on the reform of higher education governance in Poland*. Higher Education Policy, 33(4), 767–785. DOI: 10.1111/hequ.12254.
- Basińska B.A., Leja K., Szuflita-Żurawska M. (2019). *Positive management of universities: A model of motivation to strive for scientific excellence*. Entrepreneurial Business and Economics Review, 7(3), 237–250. DOI: 10.15678/EBER.2019.070313.
- Bleiklie I. (2014). *Comparing university organizations across boundaries*. Higher Education, 67, 381–391. DOI 10.1007/s10734-013-9683-z.
- Braun V., Clarke V. (2006). *Using thematic analysis in psychology*. Qualitative Research in Psychology, 3(2), 77–101.

- Budzanowska A.T., Radziewski M. (2021). *The constitutional principle of common welfare at a time of a pandemic in Poland*. Horyzonty Polityki, 12(39), 131–148. DOI: 10.35765/hp.2389.
- Czarnow S. (2021). *Między stanem epidemii a stanem klęski żywiołowej – COVID-19 a niektóre prawa człowieka*. Radca Prawny, 28(3), 11–42.
- Donina D., Pokorska A., Antonowicz D., Jaworska M. (2022). *A cultural perspective of higher education governance reform in Poland: divergent interpretations by rectors across distinct categories of universities*. Journal of Higher Education Policy and Management, 44(1), 596–612.
- Donina D., Jaworska M. (2022). *A longitudinal Analysis of Higher Education Governance in Poland from the Communist Regime to Law 2.0: Caught between a Rock and a Hard Place*. International Public Policy Association.
- Donina D., Jaworska M. (2024). *Higher education governance in Poland: Reform pathway from the Communist Regime to Law 2.0: Caught between a Rock and a Hard Place*. International Public Policy Association.
- Dryzek J.S. (2000). *Deliberative Democracy and Beyond. Liberals, Critics, Contestations*. Oxford University Press.
- Dziedzic-Foltyn A. (2017). *Reformy szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 1989–2016. Dyskurs modernizacyjny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- European Commission. (2020). Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions on achieving the European Education Area by 2025. COM(2020) 625 final. Brussels.
- European Commission. (2022a). A New European Innovation Agenda. Communication COM (2022) 332 final, 5 July 2022. Brussels.
- European Commission. (2022b). European Research Area Policy Agenda 2022–2024. Commission Staff Working Document SWD(2022) 107 final. Brussels.
- European Commission (2022c), European strategy for universities, COM(2022) 16 final. Brussels.
- European Commission. (2024). European Research Area Policy Agenda 2025–2027. Brussels.
- European Commission, Directorate-General for Education, Youth, Sport and Culture & PPMI. (2025). Report on the outcomes and transformational potential of the European Universities initiative. Luxembourg: Publications Office of the European Union. <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/db43f6ca-da14-11ef-be2a-01aa75ed71a1/language-en>.
- Fischer F. (2003). *Reframing Public Policy. Discursive Politics and Deliberative Practices*. Oxford University Press.
- Hajer M., Wagenaar H. (2003). *Deliberative Policy Analysis*. Cambridge University Press.
- Hausner J. (2022). *Polityka publiczna w warunkach niepewności*. Kraków: GAP.
- Krajowy Plan Odbudowy. (2021). *Komponent A – Odporność i konkurencyjność gospodarki*. Warszawa: Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.
- Kudrycka B. (2010). *Założenia reformy systemu nauki w Polsce*. Warszawa: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
- Kwiek M. (2021). *Umędzynarodowienie uczelni badawczych i ich widzialność w świecie. Raport VI*, Centrum Studiów nad Polityką Publiczną UAM, Poznań.
- Kwiek M. (2022). *Globalna nauka, globalni naukowcy*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 16–17.

- Meadowcroft J. (2011). *Engaging with the politics of sustainability transitions*. Environmental Innovation and Societal Transitions, 1(1), 70–75.
- Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. (2021). Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Warszawa: Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. <https://www.gov.pl/web/fundusze-regiony/krajowy-plan-odbudowy3>.
- Ministry of Science and Higher Education. (2011). Priorities of the Polish Presidency in the Council of the European Union. Warsaw: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
- Ministry of Science and Higher Education. (2024). Priorytety polskiej prezydencji w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego (zapowiedzi 2025). Warsaw: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
- Mourad R., (2022). *Deliberative Democracy in Higher Education: The Role of Critical Spaces Across Universities*, Journal of Deliberative Democracy, 1(1). DOI 10.16997/jdd.954.
- Pateman C. (1970). *Participation and Democratic Theory*. Cambridge University Press.
- Pierre J., Peters B.G. (2005). *Governing complex societies: Trajectories and scenarios*. Palgrave Macmillan.
- Rhodes R.A.W. (1996). *The new governance: Governing without government*. Political Studies, 44(4), 652–667.
- SGI – Sustainable Governance Indicators. (2024). Consensus Building – Poland. Bertelsmann Stiftung. <https://www.sgi-network.org/2024/Poland/Consensus-Building>.
- ’t Hart P. (2014). *Understanding public leadership*. Palgrave Macmillan.
- Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U. 2018, poz. 1668.
- van der Wende, M. (2009, May). European responses to global competitiveness in higher education (Research & Occasional Paper Series: CSHE.7.09). Center for Studies in Higher Education, University of California, Berkeley.
- Wyrzykowski M. (2023). *The bypassing of democratic procedures in Polish lawmaking*. Utrecht Law Review, 19(1), 88–103. DOI 10.36633/ulr.673.

Deliberacja rytualna jako mechanizm legitymizacji reform szkolnictwa wyższego w Polsce (2006–2024)

Artykuł analizuje rolę deliberacji w procesach kształtowania reform szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 2006–2024. Na podstawie badań jakościowych i analizy dokumentów zrekonstruowano przebieg projektowania zmian sektora, mechanizmy ich implementacji oraz procedury ewaluacyjne. W centrum uwagi znalazły się instytucjonalne napięcia, ograniczenia dialogu eksperckiego oraz asymetrie wpływu pomiędzy środowiskiem akademickim a administracją publiczną. Przedstawiono, w jaki sposób spór o kształt reform odsłania strukturalne problemy legitymizacji władzy politycznej i wiedzy eksperckiej. Wyniki badań wskazują na potrzebę wzmocnienia procesów decyzyjnych o komponent deliberacji jako warunek trwałości i społecznej akceptowalności zmian. Wkładem do badań nad politykami publicznymi jest konceptualizacja kategorii deliberacji rytualnej jako odrębnego mechanizmu legitymizującego cykl transformacji ustrojowych. Zaproponowane ujęcie pozwala uchwycić sytuacje, w których formalne procedury partycypacji współlistnieją ze scentralizowaną kontrolą decyzji i wiedzy.

Słowa kluczowe: deliberacja, polityka naukowa, szkolnictwo wyższe, reforma, konflikt, dialog, władza ekspercka

**Ritual deliberation as mechanisms of legitimation
in higher education reforms in Poland (2006–2024)**

This article explores the role of deliberation in shaping science and higher education policies in Poland between 2006 and 2024. Drawing on qualitative research and policy document analysis, it reconstructs the trajectories of key reforms, their implementation, and evaluation practices. The study focuses on institutional tensions, limited expert dialogue, and power asymmetries between academic actors and public administration. It argues that the contestation around reforms reflects broader issues of legitimacy in both expert and political authority. Strengthening the deliberative dimension of policymaking is presented as essential for building sustainable and credible reform processes. A contribution to research on public policies is the conceptualisation of the category of ritual deliberation as a distinct mechanism legitimising cycles of systemic transformation. The proposed framework enables the identification of situations in which formal participatory procedures coexist with centralised control over decision-making and knowledge.

Key words: deliberation, science policy, higher education, reform, contestation, dialogue, expert authority

PAWEŁ M. ROWIŃSKI*, DAGMARA BOŻEK**

ALLEA – europejska platforma współpracy akademii nauk

Wprowadzenie

Europejskie instytucje naukowe coraz rzadziej działają w izolacji – zamiast tego łączą się w rozbudowane sieci współpracy, które umożliwiają wymianę wiedzy, ludzi, danych i infrastruktury. Taka sieciowość stała się jednym z fundamentów Europejskiej Przestrzeni Badawczej, ponieważ pozwala wzmacniać jakość badań, zwiększać ich skalę oraz skuteczniej odpowiadać na wyzwania społeczne i technologiczne, które przekraczają granice pojedynczych państw.

Jednym z podstawowych mechanizmów integracji są sieci tematyczne i mobilnościowe, skupione na budowaniu relacji między zespołami badawczymi. Przykładem jest program COST (*European Cooperation in Science and Technology*), który finansuje międzynarodowe sieci badawcze (*COST Actions*). Ich celem nie jest bezpośrednie prowadzenie badań, lecz tworzenie przestrzeni do wymiany metod, uzgadniania standardów, szkolenia młodych naukowców oraz przygotowywania dużych, konkurencyjnych konsorcjów. COST pełni zatem rolę „inkubatora współpracy”, który obniża bariery wejścia do europejskich projektów badawczych.

Równolegle funkcjonują sieci infrastrukturalne, które umożliwiają wspólne korzystanie z kosztownych i złożonych zasobów badawczych. Szczególne znaczenie ma tu forma prawna ERIC (*European Research Infrastructure Consortium*), pozwalająca państwom i instytucjom tworzyć trwale, wielonarodowe konsorcja infrastrukturalne. Dzięki ERIC-om badacze z różnych krajów uzyskują dostęp do laboratoriów, baz danych czy obserwatoriów, których pojedyncze państwo nie byłoby w stanie utrzymać samodzielnie.

Kluczową rolę w sieciowaniu europejskiej nauki odgrywa także warstwa cyfrowa. Paneuropejska sieć GÉANT łączy krajowe sieci badawczo-edukacyjne, zapewniając wysokoprzepustową i bezpieczną infrastrukturę teleinformatyczną. Umożliwia ona prowadzenie badań opartych na intensywnej wymianie danych, takich jak modelowanie klimatu, fizyka cząstek czy badania biomedyczne. Na tej bazie rozwija się European

* Prof. dr hab. Paweł Rowiński (pawelr@igf.edu.pl), członek rzeczywisty PAN, Instytut Geofizyki PAN, prezes ALLEA, <https://orcid.org/0000-0001-7774-8592>.

** Dagmara Bożek (dbozek@igf.edu.pl), Instytut Geofizyki PAN, biuro ALLEA w Warszawie, <https://orcid.org/0009-0008-1717-5209>.

Open Science Cloud (EOSC) – federacyjny ekosystem usług i repozytoriów, który wspiera otwartą naukę i ułatwia ponowne wykorzystanie danych badawczych w skali całej Europy.

Istotnym, często mniej widocznym, lecz strategicznym wymiarem sieciowości, są organizacje parasolowe i akademie, które wzmacniają współpracę poprzez normy, wartości i wspólną reprezentację interesów środowiska naukowego. W tym kontekście szczególną rolę odgrywa ALLEA (*All European Academies*) – Federacja Europejskich Akademii Nauk ALLEA, która nie finansuje badań ani infrastruktury, lecz tworzy sieć zaufania między instytucjami o długiej tradycji, reprezentując środowisko akademickie w debatach na temat etyki badań, wolności akademickiej, integralności naukowej oraz odpowiedzialności społecznej nauki. Dzięki wspólnym stanowiskom, raportom i kodeksom ALLEA wzmacnia spójność europejskiej współpracy naukowej, uzupełniając sieci projektowe i infrastrukturalne o wymiar normatywny i wartościowy.

Podobną funkcję integracyjną, choć na innym poziomie, pełnią sieci instytucjonalne, takie jak European University Association (EUA), zrzeszająca uniwersytety i konferencje rektorów, czy LERU (*League of European Research Universities*), skupiająca wiodące uczelnie badawcze. Z kolei Science Europe łączy główne organizacje finansujące i prowadzące badania, a EIROforum integruje największe europejskie organizacje badawcze wokół wspólnych inicjatyw strategicznych.

W efekcie europejska nauka funkcjonuje jako wielopoziomowy ekosystem sieci: od relacji między pojedynczymi zespołami (COST), przez współdzielone infrastruktury (ERIC), cyfrowe kręgosłupy danych (GÉANT i EOSC), aż po sieci instytucjonalne i akademickie, takie jak ALLEA, które dbają o wspólne wartości i standardy. Ta złożona architektura pozwala nie tylko zwiększać efektywność badań, lecz także wzmacniać pozycję Europy jako spójnego i wiarygodnego aktora globalnej nauki.

W europejskie sieci współpracy coraz silniej włączone są również polskie instytucje naukowe, zarówno uniwersytety, jak i instytuty badawcze oraz akademie. Polskie uczelnie aktywnie uczestniczą w sieciach takich jak EUA i tematycznych sojuszach uniwersyteckich, a zespoły badawcze z Polski są regularnymi uczestnikami i koordynatorami akcji COST, co sprzyja umiędzynarodowieniu badań i rozwojowi młodej kadry. Instytuty Polskiej Akademii Nauk funkcjonują jako pełnoprawni partnerzy w konsorcjach infrastrukturalnych, w tym w strukturach typu ERIC, oraz korzystają z paneuropejskich zasobów danych i laboratoriów. Szczególną rolę odgrywają także Polska Akademia Nauk i Polska Akademia Umiejętności jako członkowie ALLEA, co włącza polskie środowisko akademickie w europejską debatę nad standardami etycznymi, wolnością badań i odpowiedzialnością nauki. Dzięki temu Polska nie tylko korzysta z europejskich sieci, lecz również współtworzy ich kierunki rozwoju, wzmacniając swoją widoczność i wpływ w Europejskiej Przestrzeni Badawczej.

Historia ALLEA w pigułce

ALLEA, czyli Europejska Federacja Akademii Nauk, to organizacja, którą powołano do życia w dniach 22–23 marca 1994 roku podczas posiedzenia we Francuskiej Akademii Nauk w Paryżu. Wzięli w niej udział przedstawiciele ponad 30 akademii nauk z całej Europy, a pierwszym prezesem został Paul Germain¹, wybitny francuski mechanik, wieczny (*perpetual*) sekretarz Francuskiej Akademii Nauk i co ciekawe – zagraniczny członek Polskiej Akademii Nauk. Celem federacji było nawiązanie ściślejszej współpracy między instytucjami z zachodu i wschodu Europy po okresie zimnej wojny i podjęcie wspólnych działań w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego wraz ze wzrostem znaczenia Unii Europejskiej.

W początkowym okresie działalności ALLEA koncentrowała się na budowaniu zaufania i wzajemnego zrozumienia między akademiami o zróżnicowanych doświadczeniach historycznych i tradycjach instytucjonalnych. Stopniowo rozwijano mechanizmy wspólnych działań, grup eksperckich oraz komitetów roboczych, co umożliwiło podejmowanie współpracy w sprawach o znaczeniu ogólnoeuropejskim.

W latach 1994–1996 powołano pierwsze grupy robocze w ramach ALLEA, których celem było podjęcie takich tematów jak badania podstawowe (*Basic Research in Society*), szkolenia dla naukowców i szkolnictwo wyższe w Europie (*Research Training and Higher Education in Europe*) oraz prawa własności intelektualnej (*Intellectual Property Rights*).

Istotnym etapem w rozwoju ALLEA było jej coraz większe zaangażowanie w europejskie procesy decyzyjne. Wraz z rozszerzaniem kompetencji Unii Europejskiej w obszarze badań naukowych, innowacji i edukacji, ALLEA ugruntowała swoją pozycję jako niezależny podmiot doradczy, oferujący rzetelne, oparte na wiedzy eksperckiej opinie. Szczególne znaczenie miała działalność ALLEA na rzecz propagowania dobrych praktyk badawczych, rzetelności naukowej i standardów etycznych, w tym prace nad Europejskim Kodeksem Postępowania w Zakresie Rzetelności Badań Naukowych, opublikowanym po raz pierwszy w 2011 roku i później aktualizowanym.

ALLEA odgrywa również ważną rolę w obronie wolności akademickiej oraz autonomii instytucjonalnej. W odpowiedzi na narastające w niektórych częściach Europy zagrożenia dla niezależności badań naukowych i szkolnictwa wyższego, federacja publikuje stanowiska, raporty i rekomendacje mające na celu ochronę fundamentalnych wartości nauki i badań.

22 maja 2024 roku podczas Zgromadzenia Ogólnego ALLEA w Berlinie obchodzono 30-lecie federacji. Uroczyste spotkanie otworzył ówczesny prezes organizacji, Antonio Loprieno, a jednym z honorowych gości była Iliana Ivanova, europejska komisarz ds.

¹ *History of ALLEA*, <https://allea.org/history-of-allea/>, dostęp: 30.11.2025.

innowacji, badań naukowych, kultury, edukacji i młodzieży². ALLEA kształtują ludzie, zarządzali nią wybitni uczeni. W latach 1998–2000 na czele organizacji stał Gerhard Gottschalk, reprezentujący Union of German Academies of Sciences and Humanities, wybitny niemiecki mikrobiolog, profesor Uniwersytetu w Getyndze. Niemcy mieli jeszcze jednego prezesa ALLEA (2012–2018), Güntera Stocka. To wybitny biochemik i biolog molekularny, wieloletni prezes Berlińsko-Brandenburskiej Akademii Nauk (BBAW), aktywnie zaangażowany w promocję rzetelności badań i wolności akademickiej w Europie. Profesor Stock zapewnił ALLEA siedzibę, która do dziś mieści się w historycznym budynku BBAW w centrum Berlina. Ważną postacią był Pieter Drenth (prezes ALLEA w latach 2000–2006), holenderski psycholog, profesor Uniwersytetu Wolnego w Amsterdamie, który odegrał kluczową rolę w instytucjonalnym umocnieniu federacji. Profesor Antonio Loprieno (prezes ALLEA w latach 2018–2024) doprowadził do zarejestrowania federacji w Niemczech (wcześniej była zarejestrowana w Holandii). Jest on wybitnym szwajcarsko-włoskim egiptologiem i językoznawcą, profesorem Uniwersytetu w Bazylei oraz byłym rektorem tej uczelni. Był również prezesem Szwajcarskiej Akademii Sztuk i Nauk.

W 2025 roku liczba akademii zrzeszonych w ALLEA wzrosła do 60 z 40 krajów członkowskich Rady Europy. W tym roku przyjęto kolejnego członka, zatem ALLEA zrzesza już 61 akademii. Polskę w tym gronie reprezentują Polska Akademia Nauk, będąca wśród członków założycieli organizacji podczas konferencji w Paryżu w 1994 roku, i Polska Akademia Umiejętności, przyjęta w szeregi ALLEA w 2001 roku³. Od 1 czerwca 2024 roku prezesem ALLEA został prof. Paweł Rowiński, pierwszy polski uczony na tym stanowisku⁴. Wcześniej, w latach 2018–2024, prof. Rowiński był członkiem zarządu ALLEA przez trzy kadencje z rzędu.

ALLEA jest organizacją charytatywną typu non-profit, formalnie zarejestrowaną zgodnie z prawem niemieckim jako All European Academies (ALLEA) e.V. Jej sposób organizacji i funkcjonowania wpisuje się w federacyjną organizację współpracy akademickiej i naukowej.

Federacyjna forma współpracy pomiędzy państwowymi akademiami nauk wzmacnia głos środowiska naukowego, a także ułatwia współpracę z organami na szczeblu rządowym, europejskim czy wreszcie międzynarodowym. Pozwala także wspólnie reagować na dynamikę sytuacji geopolitycznej, która bezpośrednio wpływa na rozwój nauki.

² *ALLEA Celebrates 30 Years of Promoting Academic Collaboration at General Assembly in Berlin*, <https://www.diejungeakademie.de/en/press/allea-symposium-zu-internationaler-wissenschaftskooperation>, dostęp: 30.11.2025.

³ Archiwum ALLEA w Berlińsko-Brandenburskiej Akademii Nauk w Berlinie.

⁴ *Profesor Paweł Rowiński nowym prezesem ALLEA*, <https://polsca.pan.pl/profesor-pawel-rowinski-nowym-prezesem-allea/>, dostęp: 1.12.2025.

Zagadnienia związane z ochroną danych naukowych i prowadzenia badań, wpływ rosyjskich działań wojennych na system funkcjonowania nauki w Ukrainie, wzmożona aktywność Chin na gruncie badawczym czy działania administracji Stanów Zjednoczonych wymierzone w finansowanie rodzimych programów badawczych to przykłady palących problemów dotyczących międzynarodowe środowisko naukowe. ALLEA to organizacja stale obecna w europejskim dialogu dotyczącym spraw nauki.

Na przestrzeni swojej historii ALLEA pozostaje wierna swojej podstawowej misji: współtworzeniu Europy opartej na wiedzy, krytycznym myśleniu i wzajemnym zrozumieniu kulturowym. Łącząc akademie nauk ścisłych i humanistycznych, ALLEA nadal pełni rolę pomostu między dyscyplinami, krajami i pokoleniami uczonych, umacniając znaczenie akademii jako kluczowych aktorów europejskiej i globalnej wspólnoty wiedzy.

Struktura

Sekretariat ALLEA mieści się w głównej siedzibie Berlińsko-Brandenburskiej Akademii Nauk w Berlinie. Zapewnia wsparcie administracyjne i logistyczne zarządowi i grupom eksperckim działającym w ramach ALLEA, a także pełni funkcję punktu kontaktowego dla akademii członkowskich i współpracy z podmiotami zewnętrznymi. Oprócz tego w strukturze administracyjnej działają dwa biura. Jedno znajduje się w Brukseli i obsługuje projekt SAPEA (*Science Advice for Policy by European Academies*)⁵ – konsorcjum sieci akademickich finansowanych z programu Horyzont Europa, których celem jest oferowanie doradztwa naukowego instytucjom państwowym. Drugie biuro mieści się w Warszawie w siedzibie Instytutu Geofizyki PAN i zostało utworzone na okres kadencji prof. Rowińskiego na stanowisku prezesa ALLEA w latach 2024–2027. Pełni funkcję administracyjną i logistyczną. Jest finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Zarząd ALLEA jest wybierany co trzy lata przez Zgromadzenie Ogólne delegatów akademii członkowskich i składa się z wiceprezesów oraz prezesa ALLEA, który przewodniczy zarządowi. Wiceprezesi są wybierani spośród członków zarządu. Współpraca zarządu z sekretariatem odbywa się w formie regularnych spotkań online, a zazwyczaj cztery razy do roku są organizowane posiedzenia zarządu ALLEA w formie zdalnej i stacjonarnej.

Działalność statutowa ALLEA jest finansowana głównie z regularnych rocznych składek akademii członkowskich, a także pozyskiwanych projektów. Aktualnie dwa największe, które są prowadzone w ramach ALLEA, to wspomniany SAPEA, a także

⁵ *Science Advice for Policy by European Academies*, <https://allea.org/science-advice-for-policy-by-european-academies/>, dostęp: 1.12.2025.

CoARA Boost (*European Coalition for Advancing Research Assessment*)⁶, również finansowany przez Horyzont Europa, w ramach którego tworzy się i udoskonala metody i procesy oceny badań naukowych, naukowców i instytucji badawczych. Ponadto od 2025 roku ALLEA jako organizacja pożytku publicznego uruchomiła możliwość wspierania jej działalności w ramach crowdfundingu⁷.

Aktualnie zmieniająca się struktura ALLEA jest odpowiedzią na dynamicznie kształtujący się „ekosystem nauki”, a także wiele współczesnych wyzwań stojących przed środowiskiem naukowym.

Stała Komisja ds. Polityki Naukowej (*Science Policy Standing Committee*)⁸ jest centralnym organem ALLEA zarządzającym polityką naukową. Pracom komisji przewodniczy prof. Godelieve Laureys, skandynawistka, prezeska Królewskiej Akademii Nauki i Sztuki Belgii. Komisja została powołana w odpowiedzi na dynamiczną sytuację w zakresie badań naukowych i innowacji w Europie i dba o to, aby działania ALLEA były strategicznie zgodne z jej misją popularyzowania nauki z korzyścią dla społeczeństwa. Stanowi platformę współpracy z ekspertami ze środowisk akademickich przez sieć pięciu grup roboczych podejmujących istotne z punktu widzenia nauki tematy: wzmacnianie zaufania do nauki (*Strengthening Trust in Science*), integracja bezpieczeństwa badań naukowych i wolności akademickiej (*Integrating Research Security and Academic Freedom*), ochrona i udostępnianie danych (*Protecting and Sharing Data*), Net Zero, Equality, Diversity, Inclusion (EDI) w badaniach naukowych (*EDI in Research*)⁹.

Ostatnim, ale równie istotnym elementem struktury polityki naukowej ALLEA, jest Rada ds. Etyki i Rzetelności Badań Naukowych (*Research Ethics and Integrity Council*)¹⁰, która współpracuje bezpośrednio ze Stałą Komisją ds. Polityki Naukowej. Monitoruje kwestie w takich obszarach, jak: sztuczna inteligencja, ocena badań naukowych i wolność akademicka oraz zapewnia strategiczne doradztwo zarządowi ALLEA, akademikom członkowskim i instytucjom partnerskim.

W strukturach doradczych ALLEA zajmujących się polityką naukową są również obecni przedstawiciele polskiego środowiska akademickiego delegowani przez Polską Akademię Nauk (dr Żaneta Zemła-Pacud, członkini grupy roboczej Protecting and

⁶ *CoARA Boost – Enabling Systemic Perform of Research Assessment*, <https://allea.org/research-culture/coara-boost/>, dostęp: 1.12.2025.

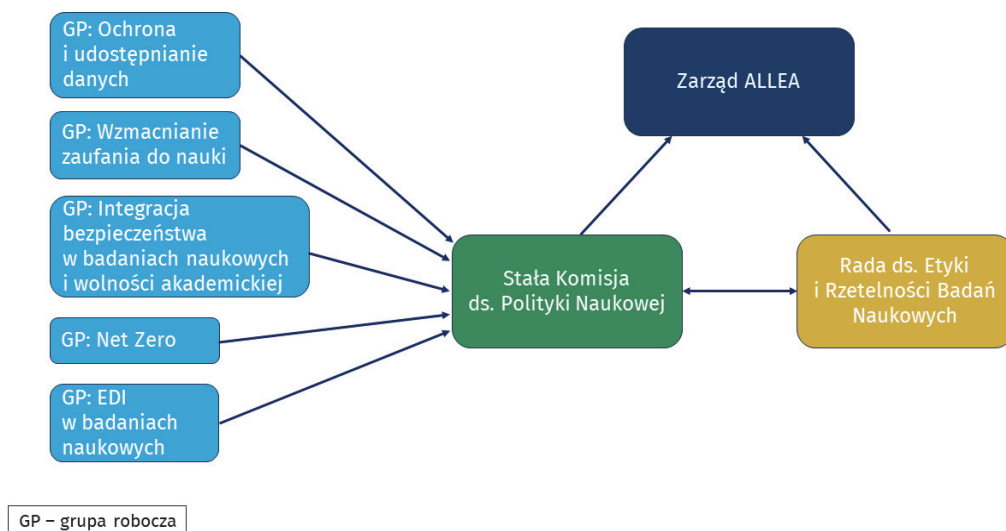
⁷ *Support ALLEA to Advance Science and Research in Europe for the benefit of society*, <https://allea.org/support/>, dostęp: 5.12.2025.

⁸ *Science Policy Standig Commitee*, <https://allea.org/science-policy-standing-committee/>, dostęp: 2.12.2025.

⁹ *Task Forces*, <https://allea.org/task-forces/>, dostęp: 2.12.2025.

¹⁰ *Research Ethics and Integrity Council*, <https://allea.org/research-ethics-and-integrity-council/>, dostęp: 2.12.2025.

Sharing Data, prof. dr hab. inż. Marta Gmurek, członkini grupy roboczej EDI in Research, dr hab. Aleksandra Gliszczyńska-Grabias, członkini Research Ethics and Integrity Council, powołane w 2025 roku).



Ryc. 1 Schemat organizacyjny ALLEA

Strategia

Zgodnie z najnowszą strategią ALLEA na lata 2025–2030 głównymi celami federacji są: promowanie autonomii, uczciwości i zaufania w nauce (*Promoting Autonomy, Integrity, and Trust in Science*), poprawa warunków prowadzenia badań naukowych (*Improving Conditions for Research*), zapewnianie niezależnego doradztwa naukowego (*Providing Independent Science Advice*) oraz współpraca z akademiami członkowskimi, partnerami i opinią publiczną (*Engaging with Members, Partners and the Public*)¹¹.

ALLEA jako federacja paneuropejska kładzie nacisk na Europę w sensie geograficznym i kulturowym, wykraczając poza polityczną koncepcję Unii Europejskiej, a także stanowi istotną część ekosystemu Europejskiej Przestrzeni Badawczej (*European Research Area*)¹². Mając na uwadze, że nauka obejmuje wszystkie dziedziny wiedzy i stanowi uniwersalne dobro publiczne, ALLEA ma głos w różnych obszarach tematycznych, od polityki badawczej po dyplomację naukową, wnosząc europejską perspektywę do dyskusji o charakterze globalnym.

¹¹ *Strategic priorities*, <https://allea.org/strategic-priorities/>, dostęp: 2.12.2025.

¹² *Building a truly inclusive European Research Area – An interview with Professor Pawel Rowinski*, <https://mta.hu/english/building-a-truly-inclusive-european-research-area-an-interview-with-professor-pawel-rowinski-114876>, dostęp: 24.11.2025.

Jednym z przejawów działalności ALLEA w tym zakresie jest wsparcie eksperckie (*Accompanying Expertise*) dla Parlamentu Europejskiego¹³. Jest to szeroko zakrojony projekt, obecnie w fazie pilotażowej rozpisanej na lata 2025–2026, w ramach którego ALLEA wyznacza ekspertów w obszarach badawczych wskazanych przez stronę partnerską. Zapleczem merytorycznym projektu są akademie członkowskie zrzeszone w ALLEA i dostarczające *know-how*.

Flagowe projekty – SAPEA i CoARA

Działalność doradcza leży niejako w DNA tej organizacji. Wśród licznych aktywności w tym zakresie należy wspomnieć proces doradztwa dla Komisji Europejskiej w ramach mechanizmu SAM (*Scientific Advice Mechanism*), którego kluczowym elementem jest wspomniany wyżej projekt SAPEA. To konsorcjum europejskich sieci akademii, którego celem jest dostarczanie niezależnych, interdyscyplinarnych i najwyższej jakości raportów opartych na dowodach naukowych, które mogą służyć jako solidna baza dla decyzji politycznych podejmowanych na poziomie Unii Europejskiej.

Wspólnie z Grupą Głównych Doradców Naukowych SAPEA dostarcza ekspertyzy naukowe i rekomendacje dotyczące skomplikowanych, często interdyscyplinarnych zagadnień, które obejmują m.in. zdrowie, środowisko, technologie, społeczeństwo oraz zarządzanie kryzysowe.

SAPEA gromadzi wiedzę i doświadczenie wybitnych ekspertów z około 120 akademii, w tym akademii młodych uczonych i towarzystw naukowych w ponad 40 krajach europejskich, obejmując wszystkie główne dziedziny nauki – od nauk przyrodniczych i technologicznych, przez medycynę i nauki społeczne, aż po nauki humanistyczne. Europejskie sieci akademii zrzeszone w SAPEA to Academia Europaea, ALLEA, EASAC (*European Academies' Science Advisory Council*), Euro-CASE (*European Council of Academies of Applied Sciences, Technologies and Engineering*), FEAM (*Federation of European Academies of Medicine*) i YASAS (*Young Academies Science Advice Structure*). Dzięki tej współpracy SAPEA może szybko i efektywnie uruchamiać interdyscyplinarne zespoły eksperckie, które przygotowują przeglądy literatury naukowej i analizy dowodów na zadane przez Komisję Europejską tematy, a następnie wspierać Grupę Głównych Doradców Naukowych w formułowaniu opinii podbudowanych naukowo.

W ramach inicjatywy SAPEA, ALLEA odgrywa wiodącą i strategiczną rolę jako jeden z partnerów-założycieli konsorcjum. Obecnie prezes ALLEA, prof. Rowiński, jest zastępcą przewodniczącego SAPEA i aktywnie uczestniczy w koordynacji pracy konsorcjum. Od momentu uruchomienia SAPEA w 2016 roku ALLEA aktywnie współtworzy europejski system doradztwa naukowego dla polityki, zapewniając silne powią-

¹³ *Accompanying Expertise Provision to the European Parliament*, <https://allea.org/accompanying-expertise-provision/>, dostęp: 5.12.2025.

zanie pomiędzy środowiskiem akademickim a procesami decyzyjnymi Unii Europejskiej. Dzięki swojej szerokiej sieci ALLEA wnosi do SAPEA unikatową zdolność mobilizowania interdyscyplinarnej wiedzy eksperckiej, obejmującej zarówno nauki przyrodnicze, jak i nauki społeczne oraz humanistyczne. W praktyce ALLEA często uczestniczy w koordynacji i prowadzeniu prac nad przeglądami dowodów naukowych przygotowywanymi na potrzeby Mechanizmu Doradztwa Naukowego Komisji Europejskiej, wspierając proces identyfikacji ekspertów, zapewniania wysokich standardów jakości oraz integralności naukowej opracowywanych analiz. Istotnym elementem zaangażowania ALLEA jest także rozwijanie i promowanie dobrych praktyk w zakresie doradztwa naukowego, w tym zasad przejrzystości, niezależności, różnorodności oraz odpowiedzialnego wykorzystania wiedzy naukowej w polityce publicznej. Równolegle ALLEA pełni ważną funkcję komunikacyjną, wzmacniając widoczność SAPEA oraz całego Mechanizmu Doradztwa Naukowego poprzez organizację debat, warsztatów i działań informacyjnych skierowanych zarówno do decydentów, jak i do szerokiego środowiska akademickiego. Temu służy oddział ALLEA z biurem znajdującym się w Brukseli. Dzięki temu ALLEA nie tylko współtworzy merytoryczne podstawy opinii naukowych dla polityki UE, lecz także aktywnie przyczynia się do budowania trwałego dialogu między nauką a polityką w Europie.

SAPEA regularnie publikuje raporty, tzw. *Evidence Review Reports*, które stanowią naukową podstawę do opinii Grupy Głównych Doradców Naukowych przy Komisji Europejskiej. W 2024 roku konsorcjum przygotowało m.in. raport „Successful and timely uptake of artificial intelligence in science in the EU”, analizujący, jak Unia Europejska może przyspieszyć odpowiedzialne wdrażanie sztucznej inteligencji w badaniach naukowych, w tym zapewniając dostęp do wysokiej jakości narzędzi i zasobów AI naukowcom oraz propagując zgodność z europejskimi wartościami. W tym samym roku SAPEA opublikowało również raport „One Health Governance in the European Union” poświęcony modelom zarządzania podejściem „jedno zdrowie”, które integrują ochronę zdrowia ludzi, zwierząt i środowiska w politykach publicznych UE.

W 2025 roku SAPEA opublikowało kolejny ważny dokument: „Artificial Intelligence in Emergency and Crisis Management: Rapid Evidence Review Report”, który został przygotowany w grudniu 2025 i analizuje rolę sztucznej inteligencji w zarządzaniu kryzysowym i sytuacjach nadzwyczajnych, podkreślając zarówno ogromny potencjał AI w tym obszarze, jak i potrzebę etycznego i ostrożnego jej stosowania wraz z odpowiednimi ramami danych i nadzoru człowieka.

Poza najnowszymi raportami (2024–2025) SAPEA w ostatnich latach przygotowywało także inne dokumenty o szerokim zasięgu, takie jak raporty dotyczące zrównoważonego spożycia żywności czy strategicznego zarządzania kryzysowego, które – chociaż pochodzą sprzed 2024 roku – nadal stanowią ważne przykłady naukowego wsparcia po-

lityki europejskiej. Jednym z takich raportów jest „A Scientific Perspective on Microplastics in Nature and Society”, który analizuje dostępne dowody dotyczące obecności i wpływu mikroplastików na środowisko naturalne oraz społeczeństwo, starając się przedstawić naukowe podstawy dla polityk związanych z tym problemem środowiskowym. Innym ważnym dokumentem jest raport „Making Sense of Science for Policy Under Conditions of Complexity and Uncertainty”, który zajmuje się trudnościami wynikającymi ze złożoności i niepewności współczesnych wyzwań, takimi jak zmiany klimatu, przekształcenia społeczne czy kryzysy gospodarcze, i podkreśla rolę doradztwa naukowego w kontekście tych wyzwań. SAPEA opublikowało również „A Sustainable Food System for the European Union”, który przedstawia naukowe dowody i propozycje dotyczące transformacji systemów żywnościowych w kierunku zrównoważonego rozwoju, uwzględniając aspekty środowiskowe, ekonomiczne i społeczne.

Przykłady wcześniejszych raportów obejmują „Food from the Oceans” z 2017 roku, analizujący zasoby i zrównoważone wykorzystanie żywności pochodzącej z mórz, „Novel Carbon Capture and Utilisation Technologies” z 2018 roku, oceniający potencjał technologii pochłaniania i wykorzystywania dwutlenku węgla w kontekście przeciwdziałania zmianom klimatu, oraz „Improving Authorisation Processes for Plant Protection Products in Europe”, który analizował procesy autoryzacji środków ochrony roślin.

Te raporty SAPEA ilustrują szerokie spektrum tematów, w których nauka może wesprzeć politykę publiczną poprzez przekazywanie solidnie ugruntowanych dowodów i analiz, stanowiąc przy tym ważne ogniwo łączące środowisko naukowe i decydentów na poziomie europejskim.



Ryc. 2 Spotkanie z Ekateriną Zachariową, europejską komisarz ds. start-upów, badań naukowych i innowacji, maj 2025, źródło: ALLEA.

Powyższe aktywności dotyczą istotnej działalności doradczej dla instytucji europejskich. Oprócz tych strukturalnych form, ALLEA jest w regularnym kontakcie zarówno z przedstawicielami Komisji Europejskiej, jak i Parlamentu Europejskiego. Tylko w tej kadencji doszło do znaczących spotkań bilateralnych prezesa ALLEA, m.in. z Ekateriną Zachariową, europejską komisarz ds. start-upów, badań naukowych i innowacji, prof. Marią Leptin, przewodniczącą Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC), dr. Christianem Ehlerem, posłem do Parlamentu Europejskiego, Christianem Mangoldem, dyrektorem generalnym ds. polityk wewnętrznych UE w Parlamencie Europejskim, czy też Marcem Lemaître, dyrektorem generalnym ds. badań naukowych i innowacji w Komisji Europejskiej (DG RTD).



Ryc. 3. Spotkanie z Marcem Lemaître, dyrektorem generalnym ds. badań naukowych i innowacji w Komisji Europejskiej, marzec 2025, źródło: ALLEA

ALLEA realizuje też inne projekty. Wśród nich na uwagę zasługuje projekt CoARA (*Coalition for Advancing Research Assessment*). Jest to międzynarodowa inicjatywa, której celem jest reforma sposobu oceny działalności naukowej i dorobku badaczy, tak aby odchodzić od uproszczonych wskaźników bibliometrycznych na rzecz bardziej jakościowego, odpowiedzialnego i przejrzystego podejścia. ALLEA odgrywa ważną rolę w projekcie, wspierając CoARA jako silny partner środowiskowy nie tylko na poziomie strategicznym, ale także współkoordynuje konkretne działania służące wdrażaniu reformy oceny badań w Europie. ALLEA angażuje się m.in. w organizację konsultacji i spotkań eksperckich, podczas których akademie nauk i przedstawiciele instytucji badawczych uzgadniają wspólne standardy oraz kierunki zmian. Wspiera również upowszechnianie dobrych praktyk w zakresie odpowiedzialnej oceny nauki, promując podejście oparte na jakości, integralności badawczej i różnorodnych formach dorobku. Dodatkowo ALLEA uczestniczy w pracach nad wytycznymi i rekomendacjami dla instytucji członkowskich CoARA, pomagając przekładać ogólne zasady koalicji na konkretne rozwiązania możliwe do wdrożenia w różnych krajach i systemach akademickich. W 2025

roku takie debaty zorganizowano podczas Zgromadzenia Ogólnego Interacademy Partnership w Kairze czy w ramach wydarzenia towarzyszącego obchodom 200-lecia Węgierskiej Akademii Nauk.

Działalność opiniotwórcza i wydawnicza

W oparciu o cele strategiczne ALLEA regularnie wydaje stanowiska w palących sprawach dotyczących społeczność akademicką. Znamienny przykład stanowi „ALLEA Statement on Threats to Academic Freedom and International Research Collaboration in the United States”¹⁴ opublikowane w lutym 2025 roku i podpisane przez 178 instytucji naukowych i badawczych z całej Europy, w tym z Polski (Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk).

Innymi kwestiami, w których ALLEA publicznie zabiera głos, są m.in. bezpieczeństwo badań naukowych („ALLEA Statement on Research Collaboration and Research Security in a Shifting Geopolitical Landscape”, grudzień 2024), kwestie etyczne współpracy z podmiotami komercyjnymi („Ethical Problems for Research Institutions Collaborating with Commercial Entities”, luty 2025) czy wyrazy wsparcia dla działań ludzi i instytucji nauki („Statement of the Board of ALLEA in Alignment with the Stance of Prof. David Harel, President of the Israel Academy of Sciences and Humanities”, sierpień 2025)¹⁵.

ALLEA prowadzi także działalność wydawniczą. W 2023 roku ukazała się po angielsku publikacja *Europejski kodeks postępowania w zakresie rzetelności badawczej* (The European Code of Conduct for Research Integrity)¹⁶, którą przetłumaczono na 24 języki, w tym polski. Komisja Europejska uznała dokument za standard zapewniający rzetelność badań we wszystkich projektach badawczych finansowanych przez Unię Europejską¹⁷. Warto również wspomnieć książki „The Boundaries of Europe”, „The Role of Music in European Integration”, „Women in European Academies – From Patronae Scientiarum to Path-Breakers”¹⁸.

¹⁴ *ALLEA Statement on Threats to Academic Freedom and International Research Collaboration in the United States*, <https://allea.org/portfolio-item/allea-statement-on-threats-to-academic-freedom-and-international-research-collaboration-in-the-united-states/>, dostęp: 20.11.2025.

¹⁵ Ze wszystkimi stanowiskami i publikacjami ALLEA można zapoznać się na stronie: <https://allea.org/publications/>, dostęp: 7.02.2026.

¹⁶ *The European Code of Conduct for Research Integrity*, <https://allea.org/code-of-conduct/>, dostęp: 2.12.2025.

¹⁷ *Horizon Europe (HORIZON), HE Programme Guide*, https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/docs/2021-2027/horizon/guidance/programme-guide_horizon_en.pdf, dostęp: 3.12.2025.

¹⁸ Dz. cyt. <https://allea.org/publications/>.



February 2025

ALLEA STATEMENT ON THREATS TO ACADEMIC FREEDOM AND INTERNATIONAL RESEARCH COLLABORATION IN THE UNITED STATES

The European Federation of Academies of Sciences and Humanities expresses grave concern over the escalating threats to academic freedom, both in the United States and beyond. Recent developments regarding science and scholarship in the U.S., including executive orders freezing billions in federal research funding and censorship around topics such as climate change and gender, are forcing many U.S. science agencies and research organisations to abruptly suspend normal operations. Such censorship and political suppression of language, research topics, and methodologies—whether through funding restrictions, legislative control, or institutional interference—fundamentally compromise the integrity of scientific and scholarly endeavours not just in the U.S. but around the world due to the global nature of the research ecosystem.¹

Academic freedom is a fundamental pillar of democratic societies and essential for knowledge production and innovation worldwide. The open and collaborative nature of global research strongly depends on the ability of researchers and scientific institutions to operate free from undue political interference.² ALLEA is deeply concerned that the actions of the U.S. administration could have far-reaching and devastating consequences for essential (global) research programmes, particularly in fields such as health, climate, gender, and the social sciences. These new restrictions also threaten the careers of the younger generation of scholars, engineers, and health professionals, and may cause lasting harm to the fundamental research that underpins most scientific breakthroughs, as well as efforts to secure a healthy, just, and safe world for all. For instance, restricting transatlantic data sharing jeopardises research on both sides of the Atlantic, putting at risk decades of collaboration that have led to groundbreaking discoveries. The long and fine tradition of data exchange between the U.S. and Europe has been instrumental in advancing scientific progress, and the new executive orders set back not just science but society as a whole.

We therefore encourage our members, partners, and like-minded organisations, and urge national governments and international institutions in the U.S., Europe and beyond to remain vigilant and strengthen ongoing efforts to safeguard academic freedom and the autonomy of scientific institutions, committing to actions and measures adopted through inter-institutional and supranational agreements in Europe and globally.³

¹ The executive orders concern pauses of scientific work, current funding and new grant programmes, withdrawn solicitations, and removal of databases. For an overview of the cuts and their impact, see: [Trump orders cause chaos at science agencies](#). [Accessed 19/02/2025].

² See previous statements and ongoing initiatives advocating for academic freedom, for instance, [Academic Freedom - ALLEA Stockholm Charter for Academic Freedom](#); [Royal Irish Academy Statement on the Principles of Academic Freedom](#). [All accessed 19/02/2025].

³ See, for example, the European Parliament's [resolution on promotion of the freedom of scientific research in the EU](#) and UNESCO's [Call to Action on the Freedom and Safety of Scientists](#). [All accessed 19/02/2025].

Widoczność na arenie międzynarodowej

ALLEA jest instytucją wspierającą i propagującą w Europie jedną z najważniejszych nagród naukowych na świecie Breakthrough Prize. Nagrody Breakthrough są przyznawane w zakresie fizyki, nauk o życiu oraz matematyki. Fundacja Breakthrough Prize niezmienne zwraca uwagę na najwybitniejsze umysły świata nauki, oferując indywidualne nagrody w wysokości 3 milionów dolarów w każdej z trzech głównych kategorii. Dodatkowe wyróżnienia obejmują Nagrody New Horizons dla naukowców na wczesnym etapie kariery oraz Nagrody Maryam Mirzakhani New Frontiers, przyznawane młodym matematyczkom na wczesnym etapie kariery. Prezes ALLEA uczestniczy w ceremoniach wręczenia nagrody, które co roku odbywają się w Los Angeles i są swoistym hołdem świata Hollywood dla świata nauki.



Ryc. 5. Statuetka Breakthrough Prize,
źródło: Science.org.

ALLEA reprezentuje głos nauki europejskiej w kontaktach z wieloma interesariuszami i instytucjami partnerskimi. Ciekawie rozwija się współpraca i debata ALLEA z wydawcami czasopism naukowych, szczególnie z International Association of Scientific, Technical & Medical Publishers STM.

W październiku 2025 roku prezes ALLEA był gościem dorocznej konferencji STM we Frankfurcie „The Invisible bridge. The role of publishers in science diplomacy”, gdzie uczestniczył w debacie plenarnej dotyczącej dyplomacji naukowej. Na początku 2026 roku wziął udział w innym ważnym corocznym wydarzeniu, konferencji Academic Publishing in Europe, organizowanej przez Berlin Institute for Scholarly Publishing

(BISP), podczas której uczestniczył w debacie wprowadzającej na temat przyszłości nauki (*Shaping the Future of Science: A Multi-Stakeholder Dialogue*).

ALLEA współpracuje z Re-Imagine Europe w obszarach związanych z przyszłością Europy, dialogiem obywatelskim oraz wzmacnianiem roli wiedzy i nauki w procesach decyzyjnych. W latach ubiegłych federacja współpracowała ze wspomnianą inicjatywą jako partner merytoryczny w ramach programu „Democracy in a Post-Factual Reality”, koncentrującego się na roli zaufania, dowodów naukowych i jakości debaty publicznej w demokracji. Wspólne działania obejmowały m.in. wydarzenia eksperckie dotyczące wpływu środowiska cyfrowego i mediów na procesy demokratyczne oraz sposoby wzmacniania odporności społeczeństw na dezinformację.

W czerwcu 2025 roku ALLEA współpracowała z Re-Imagine Europa przy Strategic Summit on the Narratives that Shape our Reality – wydarzeniu odbywającym się pod patronatem Parlamentu Europejskiego. To spotkanie zgromadziło ekspertów, decydentów i naukowców, by wspólnie omawiać nowe narracje i wyzwania związane z przyszłością europejskich systemów żywnościowych. Warto podkreślić, że prezes ALLEA jest członkiem Rady Doradczej tej organizacji – prestiżowego gremium, utworzonego przez prezydenta Francji Valéry’ego Giscarda d’Estainga. W 2026 roku ukoronowaniem posiedzenia Rady Doradczej jest prestiżowe spotkanie, tzw. Valéry Giscard d’Estaing Dinner, podczas którego prowadzona jest debata na temat przyszłości Europy przez czołowych przedstawicieli życia naukowego, społecznego i politycznego w Europie.

Wśród innych współprac warto wymienić tę z Science Europe na rzecz wzmocnienia europejskiego systemu badań, szczególnie w obszarach polityki naukowej, jakości badań i ochrony wolności akademickiej. Obie organizacje często występują wspólnie w sprawach dotyczących finansowania nauki, otwartej nauki oraz odpowiedzialnych praktyk badawczych. Dzięki temu łączą perspektywę akademii nauk (ALLEA) i organizacji finansujących oraz koordynujących badania (Science Europe), wzmacniając głos środowiska naukowego w debacie europejskiej. Przykładowo Science Europe oficjalnie poparło oświadczenie ALLEA w sprawie ochrony wolności akademickiej, podkreślając wspólne zaangażowanie w obronę autonomii badań i swobody badań naukowych w kontekście politycznych ograniczeń.

W grudniu 2025 roku przedstawiciele ALLEA uczestniczyli w konferencji „Strengthening Public Trust in Science” w Paryżu, współorganizowanej przez Science Europe i francuską agencję badawczą ANR (*L’Agence nationale de la recherche*), gdzie eksperci i decydenci analizowali sposoby wzmacniania zaufania publicznego do nauki.

ALLEA intensywnie współpracuje z innymi sieciami europejskimi – wspomnianymi już Euro-CASE, europejską organizacją zrzeszającą akademie nauk stosowanych, technologii i inżynierii, która wspiera współpracę ekspercką oraz doradza w sprawach polityki naukowo-technicznej w Europie; FEAM, federacją zrzeszającą europejskie aka-

demie medyczne, a także buduje partnerskie relacje z EASAC, czyli europejską radą doradcą akademii nauk, skupiającą akademie państw Unii Europejskiej.

ALLEA także reprezentuje akademie europejskie w ramach Forum ds. Europejskiej Przestrzeni Badawczej (*European Research Area Forum*). To platforma współpracy Komisji Europejskiej, państw członkowskich UE i krajów stowarzyszonych, której celem jest koordynacja wdrażania Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Forum monitoruje postępy, uzgadnia priorytety oraz wspiera realizację wspólnych działań (*ERA Actions*) w takich obszarach, jak: otwarta nauka, mobilność badaczy, infrastruktury badawcze czy warunki prowadzenia badań. ALLEA wnosi do prac forum perspektywę środowiska akademickiego oraz niezależne doradztwo naukowe. Dzięki temu pomaga wzmacniać głos akademii w kształtowaniu polityk ERA, zwłaszcza w kwestiach takich jak standardy rzetelności badań, wolność akademicka, jakość oceny nauki oraz odpowiedzialne zarządzanie nauką w Europie.

Współpraca z akademiami nauk

Według stanu na 2026 rok w ALLEA jest zrzeszonych 61 akademii nauk¹⁹ z krajów należących do Rady Europy. Do tego grona należą również akademie zrzeszające młodych uczonych (*young academies*). Zgodnie z artykułem piątym statutu organizacji członkiem ALLEA może zostać każda akademia z siedzibą w kraju europejskim zgodnie z definicją Rady Europy. Zgromadzenie Ogólne ALLEA (*ALLEA General Assembly*) może w drodze wyjątku podjąć decyzję o przyjęciu akademii z siedzibą w kraju spoza Europy zgodnie z definicją Rady Europy²⁰. Opis procedury przyjęcia nowych członków ALLEA ujęto w dokumencie „Rules of Procedure”²¹.

Co roku organizowanie jest Zgromadzenie Ogólne ALLEA przedstawicieli europejskich akademii nauk ścisłych i humanistycznych zrzeszonych w tej organizacji, a co dwa lata w wydarzeniu biorą udział reprezentanci europejskich akademii młodych uczonych. Zgromadzenia ogólne są organizowane przez akademie członkowskie ALLEA w różnych krajach europejskich, a program zazwyczaj obejmuje wewnętrzne spotkanie robocze delegatów akademii oraz sympozjum naukowe otwarte dla publiczności. Spotkania służą integracji europejskich akademii nauk, wymianie doświadczeń, a także angażowaniu się w różne inicjatywy i planowaniu wspólnych działań na rzecz środowiska naukowego.

¹⁹ *Member Academies*, <https://allea.org/members/>, dostęp: 5.12.2025.

²⁰ *Members, art. 5*, [w:] *All European Academies (ALLEA) e.V. Articles of Association*, s. 2, https://allea.org/wp-content/uploads/2024/06/Statutes_ALLEA-e.V.pdf, dostęp: 6.12.2025.

²¹ *Membership application and admission process*, [w:] *Rules of Procedure All European Academies (ALLEA) e.V.*, s. 1, https://allea.org/wp-content/uploads/2024/06/Rules-of-Procedure_ALLEA-e.V.pdf, dostęp: 6.12.2025.

Pierwsze Zgromadzenie Ogólne ALLEA w Polsce odbyło się w marcu 2006 roku w Krakowie. Gospodarzem wydarzenia była Polska Akademia Umiejętności, a Polska Akademia Nauk jego współorganizatorem²².

Kolejne Zgromadzenie Ogólne ALLEA w naszym kraju zostanie organizowane w dniach 27–28 maja 2026 roku w Warszawie we współpracy z Polską Akademią Nauk oraz przedstawicielami europejskich akademii młodych uczonych, w tym Akademią Młodych Uczonych (AMU) działającą przy PAN²³. Hasłem przewodnim spotkania jest „Przyszłość Europejskiej Przestrzeni Badawczej: budowanie zaufania, uczciwości i wytrzymałości“ (*Towards a Futureproof European Research Area: Boosting Trust, Integrity and Resilience*) w kontekście ochrony i bezpieczeństwa danych naukowych oraz naukowców. W konferencji aktywny udział potwierdziło wielu wybitnych przedstawicieli życia naukowego w Europie, a wykład plenarny wygłosi prof. Robbert Dijkgraaf, holenderski fizyk teoretyczny, były minister edukacji, kultury i nauki Niemiec oraz dyrektor Institute for Advanced Study w Princeton.

Jednym z elementów programu Zgromadzenia Ogólnego ALLEA jest ceremonia wręczenia Nagrody ALLEA Madame de Staël. Jest to wyróżnienie przyznawane corocznie, ustanowione w 2014 roku²⁴. Stanowi część szerszej misji ALLEA, polegającej na propagowaniu bogatego i różnorodnego dziedzictwa intelektualnego, naukowego i kulturowego Europy. Jest przyznawana wybitnym osobistościom, których praca stanowi znaczący wkład w integralność i rozwój kontynentu europejskiego. Propozycje kandydatów do nagrody zgłaszają akademie zrzeszone w ALLEA. Wśród nagrodzonych są wybitni naukowcy, pisarze czy publicyści (laureaci z ostatnich edycji: Viola Priesemann – 2024, Fabiola Gianotti – 2023, Timothy Snyder – 2022)²⁵. W 2026 roku w Warszawie nagrodę odbierze prof. Maria Leptin, wybitna niemiecka biolog rozwojowa, była prezes EMBO i od 2021 roku dyrektor Europejskiej Rady ds. Badań (ERC). Laudację wygłosi prof. Christiane Nüsslein-Volhard, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny. Nagroda ALLEA Madame de Staël jest prestiżowym wyróżnikiem działalności organizacji, budującym jej rozpoznawalność. Pełni także funkcję integrującą działania akademii zrzeszonych w ALLEA.

Sekretariat ALLEA w Berlinie regularnie komunikuje działania organizacji przedstawicielom akademii nauk, dbając o przepływ informacji i usprawniając wspólne działania.

²² *Współpraca zagraniczna*, <https://pau.krakow.pl/index.php/pl/dzialalnosc/wspolpraca-zagraniczna>, dostęp: 9.12.2025.

²³ *ALLEA General Assembly 2026*, <https://allea.org/allea-general-assembly-2026/>, dostęp: 6.12.2025.

²⁴ *ALLEA Madame de Stael Prize*, <https://allea.org/allea-madame-stael-prize/>, dostęp: 7.12.2025.

²⁵ *ALLEA Madame de Staël Prize Laureates*, <https://allea.org/allea-madame-stael-prize/previous-laureates/>, dostęp: 7.12.2025.

Obok tradycyjnej korespondencji elektronicznej w formie wiadomości e-mail czy regularnie wysyłanego newslettera z przeglądem aktualności, w 2024 roku pojawiły się nowe, bardziej ukierunkowane formaty komunikacji. Jest to raz w roku organizowane spotkanie online prezesa i wiceprezesów ALLEA (*ALLEA Presidency Webinar*) z przedstawicielami akademii nauk, które oprócz prezentacji aktualnych działań ALLEA, stanowi forum do dyskusji. Inną formą komunikacji jest biuletyn prezesa ALLEA (*ALLEA President Bulletin*). Wysyłany cztery razy do roku po kolejnych posiedzeniach Zarządu ALLEA, zawiera podsumowanie najważniejszych ustaleń dotyczących współpracy z akademiami członkowskimi.

Bardzo istotnym elementem działalności zarządu ALLEA są bilateralne spotkania z kierownictwami akademii członkowskich, uczestniczenie w najważniejszych wydarzeniach tych akademii. W 2025 roku były to wspomniane 200-lecie Węgierskiej Akademii Nauk, Uroczysta Kolacja Prezydencka Królewskiego Towarzystwa Edynburskiego (wydarzenie organizowane co trzy lata), 50-lecie Akademii Nauk i Sztuk Kosowa. Nie bez znaczenia jest też reprezentowanie głosu nauki europejskiej poza Europą i liczne spotkania z wiodącymi przedstawicielami nauki światowej, w tym liczne kontakty z prezeską Narodowej Akademii Nauk Stanów Zjednoczonych, prof. Marcją McNutt.

ALLEA konsekwentnie angażuje się w działania na rzecz wsparcia naukowców znajdujących się w sytuacji zagrożenia, zwłaszcza w kontekście konfliktów zbrojnych oraz naruszeń wolności akademickiej.

Bezpośrednio po rozpoczęciu przez Rosję pełnoskalowej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku ALLEA nawiązała współpracę z Breakthrough Prize Foundation w celu wsparcia naukowców i instytucji naukowych dotkniętych skutkami wojny. Europejski Fundusz dla Przesiedlonych Naukowców (*European Fund for Displaced Scientists*, EFDS) został zasilony kwotą 1,5 mln dolarów i zapewnił finansowanie dla instytucji akademickich w Europie na przyjmowanie przesiedlonych badaczy, a także instytucji ukraińskich, aby umożliwić im utrzymanie działalności naukowej w warunkach wojennych. Jako jeden z pierwszych programów wsparcia EFDS wywarł adekwatnie wysoki wpływ strategiczny, współkształtując liczne inicjatywy następcze. W następstwie spotkania przedstawicieli różnych instytucji naukowych, które odbyło się 2 czerwca 2022 roku w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, ogłoszono 10-punktowy Plan Działań mający na celu wsparcie ukraińskiej nauki zarówno w trakcie wojny, jak i po jej zakończeniu. Plan ten został podpisany przez ALLEA wspólnie z: Polską Akademią Nauk, Narodową Akademią Nauk Ukrainy, Narodową Akademią Nauk Stanów Zjednoczonych, Niemiecką Akademią Nauk Leopoldina, Królewską Duńską Akademią Nauk oraz brytyjskim Royal Society.

W 2025 roku, gdy rosyjskie ataki na Ukrainę trwają nieprzerwanie, ALLEA dołączyła do Międzynarodowej Koalicji na rzecz Nauki, Badań i Innowacji w Ukrainie, reprezen-

tując społeczność europejskich akademii we wspieraniu ukraińskiej nauki i badań. W ramach tego zaangażowania, a także w oparciu o dotychczasowe działania, ALLEA ponownie aktywizuje społeczność byłych beneficjentów EFDS, uruchamiając sieć absolwentką EFDS. Sieć ta ma stać się platformą przyszłej wymiany doświadczeń oraz współpracy.

Podsumowanie

ALLEA jest rozpoznawalną na gruncie europejskim federacją akademii nauk specjalizującą się w doradztwie naukowym, a szereg jej aktywności wpisuje się w działalność o cechach dyplomacji naukowej. Jako organizacja o charakterze *non-profit* pozostaje niezależna od interesów politycznych, religijnych i biznesowych. Reprezentuje interesy środowiska naukowego i akademickiego, a także jest obecna w dyskusjach dotyczących przyszłości nauki i badań na arenie europejskiej i międzynarodowej. Objęcie funkcji prezesa po raz pierwszy w historii tej organizacji przez polskiego naukowca stwarza szanse wzmocnienia widoczności działań polskich uczonych w Europie.

Literatura

- Accompanying Expertise Provision to the European Parliament*, <https://allea.org/accompanying-expertise-provision/>, dostęp: 5.12.2025.
- ALLEA Celebrates 30 Years of Promoting Academic Collaboration at General Assembly in Berlin*, <https://www.diejungeakademie.de/en/press/allea-symposium-zu-internationaler-wissenschaftskooperation>, dostęp: 30.11.2025.
- ALLEA General Assembly 2026*, <https://allea.org/allea-general-assembly-2026/>, dostęp: 6.12.2025.
- ALLEA Madame de Staël Prize*, <https://allea.org/allea-madame-stael-prize/>, dostęp: 7.12.2025.
- ALLEA Madame de Staël Prize Laureates*, <https://allea.org/allea-madame-stael-prize/previous-laureates/>, dostęp: 7.12.2025.
- ALLEA Statement on Threats to Academic Freedom and International Research Collaboration in the United States*, <https://allea.org/portfolio-item/allea-statement-on-threats-to-academic-freedom-and-international-research-collaboration-in-the-united-states/>, dostęp: 20.11.2025.
- Archiwum ALLEA w Berlińsko-Brandenburskiej Akademii Nauk w Berlinie.
- Building a truly inclusive European Research Area – An interview with Professor Pawel Rowinski*, <https://mta.hu/english/building-a-truly-inclusive-european-research-area-an-interview-with-professor-pawel-rowinski-114876>, dostęp: 24.11.2025.
- CoARA Boost – Enabling Systemic Perform of Research Assessment*, <https://allea.org/research-culture/coara-boost/>, dostęp: 1.12.2025.
- History of ALLEA*, <https://allea.org/history-of-allea/>, dostęp: 30.11.2025.
- Horizon Europe (HORIZON), HE Programme Guide*, https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/docs/2021-2027/horizon/guidance/programme-guide_horizon_en.pdf, dostęp: 3.12.2025.
- Member Academies*, <https://allea.org/members/>, dostęp: 5.12.2025.

- Membership application and admission process*, [w:] *Rules of Procedure All European Academies (ALLEA) e.V.*, s. 1, https://allea.org/wp-content/uploads/2024/06/Rules-of-Procedure_ALLEA-e.V.pdf, dostęp: 6.12.2025.
- Members, art. 5*, [w:] *All European Academies (ALLEA) e.V. Articles of Association*, s. 2, https://allea.org/wp-content/uploads/2024/06/Statutes_ALLEA-e.V.pdf, dostęp: 6.12.2025.
- Profesor Paweł Rowiński nowym prezesem ALLEA*, <https://polsca.pan.pl/profesor-pawel-rowinski-nowym-prezesem-allea/>, dostęp: 1.12.2025.
- Research Ethics and Integrity Council*, <https://allea.org/research-ethics-and-integrity-council/>, dostęp: 2.12.2025.
- Science Advice for Policy by European Academies*, <https://allea.org/science-advice-for-policy-by-european-academies/>, dostęp: 1.12.2025.
- Science Policy Standing Committee*, <https://allea.org/science-policy-standing-committee/>, dostęp: 2.12.2025.
- Strategic priorities*, <https://allea.org/strategic-priorities/>, dostęp: 2.12.2025.
- Support ALLEA to Advance Science and Research in Europe for the benefit of society*, <https://allea.org/support/>, dostęp: 5.12.2025.
- Task Forces*, <https://allea.org/task-forces/>, dostęp: 2.12.2025.
- The European Code of Conduct for Research Integrity*, <https://allea.org/code-of-conduct/>, dostęp: 2.12.2025.
- Współpraca zagraniczna*, <https://pau.krakow.pl/index.php/pl/dzialalnosc/wspolpraca-zagraniczna>, dostęp: 9.12.2025.
- Wykaz stanowisk i publikacji ALLEA, <https://allea.org/publications/>, dostęp: 7.02.2026.

ALLEA – europejska platforma współpracy akademii nauk

ALLEA to organizacja założona w 1994 roku. Zgodnie z najnowszą strategią na lata 2025–2030 głównymi celami federacji są: promowanie autonomii, uczciwości i zaufania w nauce; poprawa warunków prowadzenia badań naukowych; zapewnianie niezależnego doradztwa naukowego; współpraca z akademiami członkowskimi, partnerami i opinią publiczną. Trwająca pełnoskalowa agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, wzmożona aktywność Chin na gruncie badawczym czy działania obecnej administracji Stanów Zjednoczonych wymierzone w finansowanie rodzimych programów badawczych to przykłady palących problemów dotyczących międzynarodowe środowisko naukowe. ALLEA to organizacja stale obecna w europejskim dialogu dotyczącym spraw nauki. Jednym z przykładów takich działań są regularnie wydawane stanowiska, np. ALLEA Statement on „Threats to Academic Freedom and International Research Collaboration in the United States”, opublikowane w lutym 2025 roku, czy publikacje, np. „The European Code of Conduct for Research Integrity”, wydana w 2023 roku. Dzięki temu, że w ALLEA jest zrzeszonych 61 akademii nauk z 40 krajów Rady Europy, federacja ma silną pozycję w środowisku naukowym, jest rozpoznawalna, a także aktywnie współpracuje ze strukturami unijnymi, tj. Parlamentem Europejskim i Komisją Europejską, innymi sieciami akademickimi oraz instytucjami rządowymi.

Słowa kluczowe: ALLEA, federacja akademii nauk, doradztwo naukowe, Rada Europy

ALLEA – European platform for cooperation among academies of sciences

ALLEA is founded in 1994. According to its latest strategy for 2025–2030, ALLEA's main objectives are: promoting autonomy, integrity and trust in science; improving conditions for research; providing independent science advice; and engaging with member academies, partners and the public. The ongoing full-scale aggression of the Russian Federation against Ukraine, China's increased activity in the field of research, and the actions of the current US administration affecting funding domestic research programmes are examples of pressing issues the international scientific community needs to handle. ALLEA as an organisation is constantly present in the European dialogue on science issues, e.g. by either regularly issued statements, such as the *ALLEA Statement on 'Threats to Academic Freedom and International Research Collaboration in the United States'* published in February 2025, or publications such as *'The European Code of Conduct for Research Integrity'* published in 2023. As ALLEA brings together 60 academies of science and humanities from 40 Council of Europe countries, it has a strong position in the scientific community. Moreover, as an internationally recognisable organisation, it actively cooperates with EU structures, e.g. European Commission and the European Parliament, other academic networks (e.g. EASAC, FEAM, Academia Europea) and government institutions.

Key words: ALLEA, federation of academies of sciences and humanities, science advice, Council of Europe

ANDRZEJ FRISZKE *

Przeciw milczeniu i cenzurze. Początki historiografii Polski powojennej (1978–1989)

Powstanie opozycji demokratycznej w 1976 r., najpierw w formie skierowanej do władz, ale i społeczeństwa deklaracji nazwanej Listem 59, następnie w akcji Komitetu Obrony Robotników, przyniosło również powstanie niecenzurowanego obiegu wydawniczego. Pierwszą jego formą były „Komunikaty” KOR z opisem represji i prowadzonej akcji pomocy, publikowane od września 1976 r. w maszynopisach, a od początku 1977 r. w formie powielanej. Akcja KOR-u ośmielała do innych inicjatyw odrzucających dotychczasowe ograniczenia narzucane przez system PRL – kontroli słowa drukowanego i reglamentowania jego obiegu przez system wszechobecnej cenzury. Do tego czasu jego obchodzenie odbywało się przez przekazywanie z rąk do rąk nielicznych, przemyconych przez granicę, książek i pism emigracyjnych, głównie paryskiej „Kultury” i wydawanych przez nią książek. Obieg nielegalnego kolportażu był wąski, obejmował część środowiska twórców i naukowców, nie istniały systematycznie działające nielegalne biblioteki, a w czytelnich niektórych bibliotek takie druki udostępniano jedynie wybranym naukowcom (rzadko studentom) za specjalnym zezwoleniem.

Momentem o wielkim znaczeniu było przygotowanie przez grupę pisarzy jesienią 1976 r. numeru pierwszego pisma „Zapis”, złożonego z tekstów literackich zakwestionowanych przez cenzurę i niedopuszczonych do druku. „Zapis” w formie obszernego maszynopisu w kilkudziesięciu egzemplarzach był przekazywany z rąk do rąk w środowisku intelektualistów, nim w maju–czerwcu 1977 r. został odbity na powielaczu spirytusowym przez lubelską grupę Janusza Krupskiego, która zarazem postanowiła przystąpić do wydawania niecenzurowanego pisma „Spotkania”.

W tym czasie środowisko KOR-u publikowało na powielaczach (skrętnie ukrywanych) pisma „Komunikat” i „Biuletyn Informacyjny” oraz pierwsze broszury z mowami obrońców w radomskich procesach robotników. W kwietniu także na powielaczu wydał swoje pismo „Opinia” powstały równolegle Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W ten sposób kształtowały się początki niezależnego obiegu wydawniczego, „bibuły”. Jej historia jest opowieścią odrębną, mającą swoją niemałą już literaturę naukową.

* Prof. dr hab. Andrzej Friszke (afriszke@gmail.com), członek rzeczywisty PAN, Instytut Studiów Politycznych PAN

Do problemów budzących żywe i naturalne zainteresowanie należała historia najnowsza. System PRL i jego cenzury obejmował zakazami wiele obszarów historii najnowszej i w zasadzie szczerze blokował wszelkie publikacje dotyczącej historii politycznej Polski po 1945 r. Pokolenia żyjące w tym okresie były pozbawione elementarnej wiedzy o tworzeniu systemu komunistycznego i mechanizmach jego funkcjonowania, powojennym oporze wobec niego, o stalinizmie i jego zbrodniach, o wielkim przełomie 1956 r., o mechanizmach propagandy, kształtowaniu życia intelektualnego, naukowego, a także religijnego. Wielka biała plama obejmująca minione 30 lat doświadczeń, ale też wiele wątków historii wcześniejszej, zmuszała do poruszania się po omacku, polegania jedynie na opowieściach ludzi, którzy pamiętali i w prywatnych gronach tą wiedzą chcieli się dzielić. Archiwa dotyczące tych czasów były zamknięte, źródłem jakiejś wiedzy mogły być stare gazety, przecież cenzurowane.

Dążenie do poznania historii prawdziwej – jak wtedy mówiono – było dla pokolenia urodzonego w połowie lat 50. bardzo silną potrzebą, ważnym elementem szukania własnej tożsamości, zarazem nawiązania do tradycji (stąd tak wielkie zainteresowanie książką Bohdana Cywińskiego „Rodowody niepokornych”). Zarazem zwłaszcza dynamika niedawnych bolesnych wydarzeń – Marca 1968 i Grudnia 1970 – pobudzała chęć zrozumienia, w jakim kraju żyjemy, jak do tego doszło, zatem też jak ukształtował się ten system i czym jest. Nowe pytania w jakiejś mierze zastępowały, a nawet wypierały poprzednie znajdujące się w centrum uwagi wcześniejszego pokolenia – o wrzesień 1939, o odbudowywanie pamięci o Armii Krajowej i jej czynach, o Powstanie Warszawskie.

Początki przełamywania całkowitego zamilczenia powojennej historii w skromnej mierze podejmowali przyszli założyciele KOR-u, zwłaszcza Jan Józef Lipski, który w 1974 i 1975 r. zorganizował grupę samokształceniową, zbierającą się w jego mieszkaniu i mieszkaniach zaufanych znajomych. Ścisłej dwie grupy – starsi i bardziej zaawansowani studiowali prasę, np. z lat 1945–1947 gazety PSL, „Tygodnik Powszechny”, z 1956 r. „Po Prostu”, po czym na prywatnym seminarium wygłaszali referaty. Tak diagnozowano formy sprzeciwu i horyzonty ideowo-polityczne tamtego czasu. Młodszy, zbliżający się do matury, w większości związani z Klubem Inteligencji Katolickiej, spotykali się, by wysłuchać opowieści świadków zdarzeń, np. Lipskiego, Władysława Bartoszewskiego czy Adama Michnika, zanurzającego się intensywnie w rozmaitych lekturach. Uczestnicy tych seminariów stali się w 1976 r. trzonem środowiska tzw. młodego KOR-u, jeżdżącego do Ursusa i Radomia z pomocą dla represjonowanych czy organizującego nielegalną poligrafię, a także wnoszącego opozycyjną postawę i aktywność do studenckiego środowiska Uniwersytetu Warszawskiego.

Latem 1977 r. ukazała się na powielaczu spirytusowym niewielka broszura Marka Tarniewskiego *Pochodzenie systemu*. Za pseudonimem krył się Jakub Karpiński, socjo-

log z UW, weteran Marca '68 i były więzień polityczny, który pod tym pseudonimem wydał u Jerzego Giedroycia w Paryżu książkę *Ewolucja czy rewolucja*, będącą próbą opisanego systemu politycznego PRL. Broszura ta – stanowiąca rozdział „Ewolucji” była pierwszą pozycją niecenzurowaną, poświęconą najnowszej historii, a zarazem pierwszą książką Niezależnej Oficyny Wydawniczej, związanej z KOR-em. Karpiński omawiał na niewielu stronach druku najważniejsze fakty dotyczące kształtowania się powojennego systemu politycznego i był oszczędny w interpretacjach.

Kilka miesięcy później w obiegu niecenzurowanym pojawiła się broszura Natalii Naruszewicz *Geneza PRL* (pod tym pseudonimem krył się Leszek Moczulski). Broszura dotyczyła głównie lat wojny, była napisana z pazurem polemicznym, ostro atakowała Stalina jako głównego wroga Polski i dzieliła komunistów na bardziej narodowych („nacionalistyczna grupa”) i związanych całkowitą lojalnością z ZSRR „internacjonalistów”.

Wkrótce zwrócił uwagę czytelników artykuł Filipa Płaskowickiego, załączony jako dodatek do „Biuletynu Informacyjnego” nr 18 z marca i 20 z maja 1978 r. Była to obszerna polemika z broszurą NN, zwłaszcza z tezą, że polityka Sikorskiego wobec Stalina była błędna, gdyż Stalin dążył do wchłonięcia Polski. Płaskowicki nie krył zbrodni Stalina, pisał o jego decyzji wymordowania w Katyniu polskich oficerów, ale widział sytuację Polski jako bezalternatywną wobec postępowania Hitlera w okupowanym kraju i strategii zachodnich aliantów. W drugiej części polemiki Płaskowicki zakwestionował podział polskich komunistów na dwa nurty – „nacionalistyczny” i „internacjonalistyczny” – wykazując na przykładach podziały o wiele bardziej skomplikowane. Odwoływał się do licznych nazwisk i szczegółów, pośrednio udowadniając swoją ogromną wiedzę. Polemizował także z tezą, że Stalin zamierzał wcielić Polskę do ZSRR jako kolejną republikę. Zwracał uwagę na zależności i powiązania z wojenną polityką aliantów, która ograniczała wolną wolę Stalina, a także na liczenie się z sytuacją w Polsce i słabością komunistów. Tekst był niezwykle, ujawniał ogromną wiedzę źródłową i pozaźródłową. Pod pseudonimem Płaskowicki kryła się Maria Turlejska, wywodząca się z kierowniczego ośrodka okupacyjnej PPR, po wojnie, 1946–1948, zastępca kierownika Wydziału Historii Partii KC PPR, przez wiele lat historyczka partyjna. Nie była powszechnie wówczas znana skaza w biografii Turlejskiej – jej agenturalna działalność na rzecz X Departamentu MBP w latach 1949–1954, ale w kręgach działaczy ze szczybla KC PZPR o tym wiedzano, gdyż jak ustalił Tomasz Siewierski „wkrótce po ucieczce Józefa Światły na Zachód, sama poinformowała o swoich kontaktach z bezpieką kilka osób, których dotyczyły jej raporty.” Zdekonspirowała się zatem, a w 1955 r. usunięto ją z partii. Pracowała jako wykładowczyni, napisała kilka bardzo wartościowych książek, w 1973 r. pozabawiono ją pracy w Wojskowej Akademii Politycznej, gdzie wykladała i promowała doktorantów. Od tego czasu była pracownikiem w Naczelnej Dyrekcji Archiwów

Państwowych (T. Siewierski, *Historycy na łamach „Krytyki”*, „Wolność i Solidarność” nr 15/2023).

Wybór pseudonimu nie był przypadkowy: Filipina Płaskowicka była organizatorką pierwszych kółek socjalistycznych w latach 1878–1879, zmarła w drodze na osiedlenie na Syberii. Nieprzypadkowe też były, niżej opisane, działania badawcze nad represjami okresu stalinowskiego; był w nich element ekspiacji, zadośćuczynienia, choć sama Turlejska tego nie mówiła.

Komentujący artykuły NN i Płaskowickiego redaktor (Adam Michnik) polemizował z niektórymi ich ocenami, po czym kończył wyrażeniem nadziei, że ukrytą za zasłonami historię będzie można odsłaniać „w miarę docierania do stale tajnego podstawowego zrębu źródeł, w miarę doskonalenia swego warsztatu badawczego, dyskusji i starcia poglądów. Nie liczymy na to, że zbyt wiele z tego znajdzie miejsce w cenzurowanych publikacjach. Społeczeństwo pozbawione historii, a zwłaszcza lat niedawno minionych, jest jednak kalekie. Historycy polscy, którzy należeli w PRL do środowisk humanistycznych najbardziej niezależnych intelektualnie, najmniej skłonnych do godzenia się z narzucanymi fałszami, mają jeszcze w tym zakresie wielki dług”.

Od lata 1978 r. na zakonspirowanych powielaczach zaczął się ukazywać kwartalnik polityczny „Krytyka” o objętości ponad 100 stron gęstego druku. W numerze 4 zimą 1978/79 opublikowano blok materiałów dotyczących powojennej PPS. Otwierał go artykuł Wacława Pańskiego [Jerzego Holzera] *Z dziejów PPS (1944–1948)*, będący omówieniem losów tej partii w skomplikowanej grze z PPR, aż do zjednoczenia, czyli wchłonięcia przez PPR. Obok drukowano nieznane materiały źródłowe – przemówienie Juliana Hochfelda do działaczy młodzieżowej organizacji studenckiej ZNMS, w którym tłumaczył sens prowadzonej przez partię polityki, przemówienie Zygmunta Żuławskiego w Sejmie z zasadniczą krytyką tej polityki i przemówienie Adama Ciołkosza – socjalisty z emigracji wygłoszone w 1943 r. W kolejnych numerach „Krytyki” zamieszczono fragmenty dzienników Jerzego Zawieyskiego z zapisami rozmów z Gomułką oraz fragmenty dzienników Romana Zambrowskiego, pisanych pod koniec życia, ale odnoszące się do wydarzeń 1956 r. W 1981 r. przygotowano do druku numer 10–11 z dużym blokiem materiałów o mikołajczykovskim PSL: studium Jana Lityńskiego *Polskie Stronnictwo Ludowe – model oporu*, artykuł JTL (Jana Tomasza Lipskiego) o ideologii i programach PSL, wybór interpelacji dotyczących nadużyć i łamania prawa w okresie przygotowań do referendum ludowego 1946 r. Jakub Andrzejewski (Andrzej Paczkowski) zamieścił obszerny szkic dotyczący polityki Mikołajczyka. Ten numer został wprowadzony do kolportażu już po 13 grudnia, w ścisłej konspiracji i z zagrożeniem dla kolporterów kilkoma latami więzienia. W sumie materiały opublikowane w 1978–1981 na łamach „Krytyki” były mocnym wejściem w dokumentowanie powojennej historii Polski. Ukazywały powojenne, i także późniejsze dylematy, problemy, granice możliwych zmian.

W 1981 r. „Krytyka” opublikowała materiał dotyczący zbrodni stalinowskiej bezpieki – *Protokół otwarcia kas zawierających dokumenty pozostałe po Bolesławie Bierucie i dokumenty przekazane przez Jakuba Bermana* opracowane przez Werę Wąsowicz i Łukasza Sochę. Socha to kolejny pseudonim Marii Turlejskiej. Pod pseudonimem Wąsowicz ukryła Wandę Podgórską, w latach 1945–1950 kierowniczkę sekretariatu Gomułki jako wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych, w latach 1950–1954 więzioną jako potencjalna współoskarżona w szykowanym procesie. W 1992 r. Turlejska wyjaśniała w liście do Giedroycia, że Podgórska napisała ten protokół w 1959 r. na prośbę Gomułki w całkowitej tajemnicy w sześciu egzemplarzach. O oddaniu w 1981 r. tekstu do publikacji Podgórska nie była poinformowana, ale uspokoiła się, gdy usłyszała, że „egzemplarz dostałam od Gomułki.” (*„Mam na Pana nowy zamach...” Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*, t. 3, oprac. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki, Łódź–Paryż 2019, s. 390).

W *Protokole* referowano sprawy śledcze prowadzone przez Departament X MBP i Informację Wojskową przeciw uwięzionym Gomułce, Spychalskiemu, generałom, kierownictwu wywiadu (Wacław Komar i inni), dotyczył więc główne represji przeciw innym komunistom, nagle uznanym za wrogów, ale wspominano też szereg wątków represji z okresu stalinowskiego. Spraw tych nie poruszano od czasu, kiedy płk. Światło zbiegł na Zachód i w 1954 r. na falach Radia Wolna Europa opowiadał o prowadzonych śledztwach, więzieniach i strasznych warunkach w nich panujących. Opublikowany *Protokół* potwierdzał wiele z tego, co opowiadał Światło, jeden z organizatorów tych śledztw. Przedmowa do *Protokołu* kończyła się słowami: „Kolejne pokolenia Polaków muszą się wreszcie dowiedzieć, jak wyglądał mechanizm miażdżenia i procesy niszczące społeczeństwo i godność człowieka, przez agresywną, niszczycielską i niekontrolowaną władzę państwa totalitarnego”.

*

Apel Adama Michnika z 1978 r. skierowany do najbardziej niezależnych intelektualnie historyków o podjęcie badań był związany z prowadzoną już od paru lat próbą stworzenia zespołu badawczego, przy czym ważnym partnerem podejmowanego działania był Andrzej Paczkowski. Dr Paczkowski był znanym już wtedy historykiem prasy II Rzeczypospolitej, związanym z pracownią badania prasy polskiej, działającą w strukturze Instytutu Badań Literackich PAN. Pozostawał od początku lat 70. w bliskich kontaktach z młodszym o kilka lat Michnikiem, wówczas sekretarzem Antoniego Słonimskiego. Michnik wciągnął Paczkowskiego w działania samokształceniowe, zaczynające się od spotkań dyskusyjnych w prywatnych mieszkaniach: „prelegenci wygłaszali odczyty, np. Kazik Wóycicki mówił o Kościele. Załatwiał to Adam, dzwonił, zapraszał – wspominał Paczkowski. – Do mnie do mieszkania schodziło się z piętnaście osób”. „Dyskutowaliśmy dużo o Październiku, przychodziło sporo osób” (*Góry i teczki*,

s. 155–156). Michnik namówił do udziału w spotkaniach Turlejską (dotarł do niej do NDAP przez Janinę Zakrzewską), Kerstenową, badaczka powojennej gospodarki Tadeusza Kowalika, przychodził też znawcza kultury czeskiej Piotr Godlewski. Wśród uczestników spotkań trzeba wymienić dra Jana Kofmana, od wielu lat przyjaciela Michnika, także bliskiego znajomego Paczkowskiego. Kofman na początku lat sześćdziesiątych pracował w redakcji pisma „Pokolenia”, gdzie m.in. Paczkowski, a i Michnik, zamieszczali pierwsze recenzje i artykuły popularnonaukowe. W końcu lat 70. Kofman wszedł do redakcji „Krytyki” jako Włodzimierz Mart.

W połowie 1974 r. Paczkowski został objęty przez cenzurę (Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk) zakazem publikacji, Wydawnictwo PWN odstąpiło od wydania przygotowanej do druku habilitacji, a redakcja „Więzi” – gdzie czasem pisywał – otrzymała zakaz publikowania wszelkich tekstów tego autora. Powodem – jak się wkrótce okazało – było wydrukowanie we francuskim piśmie naukowym „Revue d'études comparatives Est-Ouest” w 1973 r. recenzji wydanej właśnie książki Nicolasa Bethella o Władysławie Gomułce. Recenzja była rzeczowa, ale krytyczna. Paczkowski polemizował z Bethellem i wskazywał na niedostateczną znajomość realiów polskiego komunizmu i miejsca w nim Gomułki. Paczkowski, jak należy sądzić, złamał niepisaną zasadę, której strzegła cenzura PRL: wypowiedział się poza jej kontrolą na temat wyjątkowo drażliwy, bo obejmujący historię polskiego komunizmu i PRL, podważył propagandowy obraz, który miał być obowiązujący, i w kraju, i – na ile władzom PRL starczało możliwości – w zachodnim obiegu naukowym. Przypominał stalinizm, uwięzienie Gomułki, o czym należało nie pamiętać, kryzys 1956 r. (zamilczany w całym obiegu wydawniczym w Polsce i innych krajach kontrolowanych przez ZSRR), pisał o Związku Radzieckim bez należynej czołobitności, wskazywał na jego ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski, a więc naruszał tabu. Za ten tekst Paczkowski zapłacił także usunięciem z Polskiej Akademii Nauk i wysłaniem do pracy w Bibliotece Narodowej. Zdołał jednak obronić habilitację na UW, dzięki przemyślanym i nieco makiawelicznym działaniom doc. Andrzeja Garlickiego. Tę niezwykłą historię Paczkowski opowiedział w wywiadzie udzielonym Patrykowi Pleskotowi *Góry i teczki* (Warszawa 2019).

Prawdopodobnie od początków 1978 r. – tę datę podaje Holzer – spotykali się: Kerstenowa, Turlejska, Holzer, Maciej Koźmiński i gospodarz. Dyskutowano problemy wojennych i powojennych orientacji, podziałów w polskich elitach komunistycznych i antykomunistycznych. Każda z tych osób wносиła odmienne doświadczenia i zakres wiedzy, wszyscy byli doświadczonymi historykami. O Turlejskiej była już mowa. Krysztyna Kersten, docent w Instytucie Historii PAN, wydała w 1965 r. historię PKWN (miała do tej swojej książki bardzo krytyczny stosunek, wynikający z pogłębionej już wiedzy i dystansu wobec wcześniejszego zaangażowania), od wielu lat badała powojenne dzieje przemian społecznych i niedawno wydała w bardzo ograniczonym nakładzie książkę

Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (1974) oraz była współautorką przygotowanego w IH PAN tomu *Polska Ludowa 1944–1950*, skoncentrowanego na przemianach społecznych i ekonomicznych. Doc. Jerzy Holzer, związany z Instytutem Historii Uniwersytetu Warszawskiego, był autorem książek o II Rzeczypospolitej, w tym o dziejach PPS (pierwsza ważna publikacja książkowa w 1962 r.), zajmował się także historią Niemiec w okresie międzywojennym. Jerzy Holzer wspominał, że w maju i czerwcu 1978 r. spotykali się, by wysłuchać relacji Władysława Bieńkowskiego i Stefana Staszewskiego o wydarzeniach 1956 r. za kulisami partii (J. Holzer, *Wspomnienia*, Kraków 2013, s. 202). „Rozdzieliliśmy między siebie, zgodnie zainteresowaniami i dotychczasowymi badaniami, tematy do opracowania z ambitnym, choć ogólnikowym założeniem, że każde z nas napisze książkę – wspominał Paczkowski – Jurek Holzer zajął się PPS-em, ja – ruchem ludowym, Marysia Turlejska – represjami, Krysia Kersten – Jaltą, a hungarysta Maciek Koźmiński – Węgrami.” (*Góry i teczki*, s. 156–157).

Realizacja tych planów musiała trwać, tym bardziej że istniały inne aktywności. Paczkowski był prezesem Polskiego Związku Alpinizmu, co go poważnie absorbowało obok pracy naukowej. Jeszcze przed Sierpniem zdołał doprowadzić do wydania drukiem tomu *Prasa polska 1918–1939*, który do dziś jest zasadniczym opracowaniem tego tematu. Zakaz druku najwyraźniej został anulowany, przynajmniej w części, co pozwalało na opublikowanie udoskonalonej wersji habilitacji. Sierpień 1980 r. i powstanie „Solidarności” umożliwiły powrót do pracy twórczej ludzi w minionym okresie represjonowanych. Paczkowski wrócił do PAN na stanowisko docenta w Instytucie Historii. Zarazem był bardzo aktywny w tworzącym się NSZZ „Solidarność”, w swoim zakładzie, współpracując z Wszechnicą Robotniczą regionu „Mazowsze”, kierowaną przez Henryka Wujca, pisząc artykuły w rocznice historyczne dla mazowieckiej „Niezależności”. Został też współpracownikiem Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy Komisji Krajowej jako ekspert do spraw prasy i cenzury. Współpracował z Janem Józefem Lipskim nad stworzeniem projektu „Solidarności” ustawy o cenzurze. Jesienią 1981 r. należał do inicjatorów Klubów Samorządnej Rzeczypospolitej „Wolność–Sprawiedliwość–Niepodległość”. Na łamach „Tygodnika Solidarność” opublikował sylwetkę Stanisława Mikołajczyka – krok pierwszy do przyszłej monografii. Znacznie obszerniejszą wersję pt. *Stanisław Mikołajczyk czyli dramat i klęska realisty* podpisaną pseudonimem Jakub Andrzejewski oddał do „Krytyki” nr 10–11 ’81, która ukaże się już w warunkach konspiracji w stanie wojennym. W kolejnym numerze podziemnego pisma zamieścił recenzję, a właściwie kilkustronicowy szkic *Poznański czarny czwartek* z omówieniem publikacji dotyczących dramatycznych wydarzeń 28 czerwca 1956 r.

Dużą pracą było podjęcie na początku 1981 r. przez Paczkowskiego i niżej podpisanego inicjatywy zebrania relacji od twórców i czołowych działaczy Komitetu Obrony Robotników. Pierwsze spotkanie z redaktorami „Biuletynu Informacyjnego” odbyliśmy

w styczniu 1981 r., następne w cyklu co 3–4 tygodnie z Janem Józefem Lipskim, Miroslawem Chojeckim, Jackiem Kuroniem, Janem Lityńskim, Antonim Macierewiczem, Henrykiem Wujcem, Zofią i Zbigniewem Romaszewskimi, Konradem Bielińskim, Sergiuszem Kowalskim. Każda relacja miała być możliwie szczegółowa i wyczerpująca, rozmowy były nagrywane na magnetofon, następnie taśmy przekazywaliśmy zaufanym maszynistkom, po czym taśmy były przechowywane gdzie indziej niż maszynopisy, te zresztą też w 2–3 miejscach. Rozmowy prowadziliśmy w mieszkaniu Paczkowskiego (wyjątkowo spotkaliśmy się na nagranie z Kuroniem w jego mieszkaniu). Paczkowski też załatwił pieniądze niezbędne dla opłacenia maszynistek. Tajemnica, jaką staraliśmy się zachować, była zbawienna. Jedyna strata, jaka nastąpiła po 13 grudnia, to spalenie dwóch taśm przez maszynistkę, którą przeraziło ogłoszenie stanu wojennego i groźba rewizji. Nic nie wskazuje na to, by bezpieka wiedziała o tych nagraniach, w stanie wojennym tych materiałów nie szukała, choć trwało śledztwo przeciw części naszych rozmówców i szykowano przeciw nim duży polityczny proces o przygotowania do obalenia ustroju PRL. Jedynym śladem tej pracy, ale tak sporządzonym, by nie zdradzić istnienia relacji, była moja broszura (pod pseudonimem Witold Wolski) pt. *KOR. Ludzie, działania, idee* (1983), pomyślana jako akt przeciwstawienia się reżimowej antykorowskiej propagandzie oczerniającej działaczy KOR, ukazującej ich jako wrogów Polski i agentów Zachodu. Skrupulatnie schowane taśmy i maszynopisy przetrwały do czasów wolności i zostały opublikowane w książce *Niepokorni* w 2008 r. (wydawnictwo Znak).

Tymczasem Jerzy Holzer w 1980 r. ramach publikacji Polskiego Porozumienia Niepodległościowego wydał w obiegu bez cenzury sylwetki przywódców przedwojennej PPS – Feliksa Perła i Mieczysława Niedziałkowskiego. Jednocześnie pilnie gromadził powielane druki NSZZ „Solidarność”, odbywał rozmowy z jej doradcami, a w stanie wojennym jako internowany te relacje pogłębiał, szykując się do opisania dziejów Związku. Po wyjściu z internowania w maju 1982 r. intensywnie pracował i książka została wydana przez podziemną „Krytykę” w końcu 1983 r., następnie przez Jerzego Giedroycia w Paryżu.

Wielkie wydarzenia w Polsce w latach 1980–1981 popchnęły do innych aktywności, choć niektóre mocno związane były z pracami seminarium. Krystyna Kersten na zaproszenie studentów lub robotników jeździła z odczytami dotyczącymi najnowszej historii, a latem 1981 r. opublikowała broszurę *1944-czerwiec 1956: zarys wydarzeń politycznych*, która dotyczyła początku zasygnalizowanego tytułu, zapowiadając części następne. Latem 1981 r. Kerstenowa podjęła współpracę z „Tygodnikiem Solidarność”, gdzie opublikowała dwa bardzo obszerne i oparte na nieznanych materiałach źródłowych artykuły – o powstaniu PKWN, wykazując detaliczny udział Stalina w tym fakcie, oraz o pogromie kieleckim 1946 r. W listopadzie 1981 r. przyniosła do redakcji dwustustro-nicowy maszynopis *Historia polityczna Polski 1944–1956*, który redakcja przyjęła do

druku i miał się ukazać jako dodatek do numeru „Tygodnika Solidarność” na Boże Narodzenie 1981 r. w nakładzie 500 tys. egzemplarzy. Wydrukowane już szpalty zostały 13 grudnia zarekwirowane i zniszczone. Ocalony maszynopis i jedna szczotka korektorska stały się podstawą wydania w podziemiu przez wydawnictwo „Krag” w 1982 r.

Prace seminarium zostały wznowione pod koniec 1982 lub na początku 1983 r. Do składu zaproszono niżej podpisanego, co było wielkim wyróżnieniem dla 26-letniego magistra, ale też dawało niezwykłą szansę studiowania i dyskusowania powojennej historii z najlepszymi jej znawcami. Pracowałem wówczas – za namową Jerzego Giedroycia – nad problemem genezy „Solidarności”, próbując zebrać w jakąś całość wcześniejsze i opublikowane w biuletynach zakładowych i regionalnych dokumenty do dziejów Grudnia 1970. Książka, z pewnością niedoskonała, została przemycona na Zachód i opublikowana w Bibliotece Kultury w 1983 r. pod pseudonimem Zygmunt Korybutowicz. Dzieło było niedoskonałe, ale dostęp do innych źródeł był zamknięty, a społeczna potrzeba zbilansowania tych wydarzeń ogromna i ważna dla szukania genezy „Solidarności”. Książka miała wkrótce potem edycję podziemną, w oficynie „Słowo”.

Na odbywanych w 1983 r. seminariach szczegółowo analizowaliśmy dokumenty opublikowane w „Archiwum Ruchu Robotniczego”; odwilż 1981 r. skutkowałą też podaniem do druku w tym naukowym wydawnictwie PZPR stenogramów obrad niektórych posiedzeń kierownictw PPR i PPS z lat 1945–1946. Ujawniały one ogląd ówczesnej rzeczywistości, stosunek do „sojuszników”, zamiary i podziały. Kerstenowa referowała treść FRUS-ów, wewnętrznych opracowań Departamentu Stanu z lat 1944–1947. Dyskutowaliśmy nad sensem polityki Mikołajczyka i alternatywą „niezłomnych”, np. Sosnkowskiego, podobnie nad genezą „WIN” i alternatywą dla podziemia, nad sensem i zasięgiem postaw przystosowania i oporu. Wszystko to, zwłaszcza Kerstenowa, odnosiła do postaw zachodnich aliantów i próbowała odczytać trendy ich polityki. W tych dyskusjach kształtowały się ujęcia, które Kerstenowa zawarła w pisanej wówczas książce *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*. Książka wyszła w Bibliotece Krytyki w 1985 r., a w roku następnym – złożona przez londyński „Aneks” - w paryskim wydawnictwie „Libella”. Książka była krokiem milowym w opisie rzeczywistości politycznej, z której wyrastała PRL. Ukazywała precyzyjnie kształtowanie się nowej sytuacji geopolitycznej, politykę Stalina i zachodnich aliantów, dramatyczne dylematy polskich polityków i społeczeństwa wychodzącego z wojny, podzielność wielu racji, odsłaniała naturę dyktatury PPR kontrolowanej przez Moskwę, okoliczności rozbicia wszelkiej opozycji – od podziemia do PPS. Kerstenowa dawała też wzór metodologii – rzeczowego, chłodnego oglądu spraw, wnikania w uwarunkowania polityczne i psychologiczne, unikała ostrych sądów i potępień. Analiza miała uczyć, a nie rozpalać emocje.

Prace seminarium prowadzone poufnie (bez informowania o nich innych znajomych) odbywały się bez przeszkód. Do czerwca 1985 r., kiedy SB zatrzymała redakcję

„Krytyki”, a Jan Kofman trafił do więzienia, okazało się, że na 5 miesięcy. Aresztowanie naczelnego redaktora „Krytyki” i redaktora książek „Biblioteki Kwartalnika «Krytyka»” było uderzeniem bliskim, ale seminarium nie dotknęło. W tym czasie liczba uczestników seminarium, nadal spotykającego się w mieszkaniu Macieja Koźmińskiego, powiększyła się o Annę Radziwiłł, znaną nauczycielkę historii, w przyszłej wolnej Polsce wiceminister oświaty, Marka Kamińskiego, pracownika IH PAN, zajmującego się głównie stosunkami polsko-czechosłowackimi. Od wyjścia z więzienia stale bywał na zebraniach Jan Kofman.

Kwartalnik wychodził dalej. W numerze 17 z 1984 r. ukazał się duży artykuł Jana Bujnowskiego [K. Kersten] *O oporze 1944–1948 czyli w poszukiwaniu proporcji*, a w numerze 19-20/1985 obszernie rozważania Bujnowskiego *Czy Polskę sprzedano w Jalcie?* oraz analiza Jakuba Andrzejewskiego [Paczkowskiego] o programie PSL 1945–1947, jak również jego recenzja z monografii Romana Buczka o PSL wydanej w Toronto. Bujnowski natomiast omówił wydaną w Londynie książkę Marka Łatyńskiego *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych* (nr 21 z 1986). Kolejnymi ważnymi osiągnięciami w analizowaniu kształtującej się powojennej rzeczywistości były monografia Kerstenowej *Jałta w polskiej perspektywie*, opublikowana w kraju (poza cenzurą) i w londyńskim „Aneksie” w 1989 r., oraz *Rozważania wokół podziemia* w trzech artykułach zamieszczonych – już pod własnym nazwiskiem – w „Krytyce” (nr 25 z 1987, nr 27 z 1988, nr 32–33 w 1990).

Temat podziemia, a ściślej represji wobec niego, drażyła Turlejska, która pod pseudonimem Łukasz Socha opublikowała (nr 13–14/1983) bardzo duże studium *Skazani na śmierć i ich sędziowie (1944–1946)*. Zaznaczyła, że materiał pochodzi z archiwum, ale nie podawała z jakiego i nie wymieniała sygnatur, „aby ochronić ludzi, którzy nam je udostępnili przed szykanami.” Było to chyba pierwsze tak solidnie udokumentowane opracowanie o powojennym terrorze UB i jego przedłużeniu – sądach wojskowych. W 1986 r. Socha wydał w „Bibliotece «Krytyki»” obszerną książkę *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*. Tom składał się z opracowania *O prawach i bezprawiu w Polsce lat 1944–1948*, będącego analizą treści dekrétów i kodeksów stanowiących podstawę do represji oraz ich praktycznego stosowania. Turlejska oszacowała liczby skazanych na śmierć, dzieląc ich też na różne kategorie, m.in. zależnie od podstaw oskarżenia i typu sądów, które wydały wyroki. Na naszym seminarium omawiała te sprawy, posługiwała się m.in. wnioskami o ułaskawienie składanymi Bierutowi, który z reguły je odrzucał. Nie kryła przy tym emocji, była poruszona omawianymi casusami i tragicznym losem skazanych.

W 1984 r. Turlejska zdołała przekazać do Jerzego Giedroycia w Paryżu *Trzy dokumenty ujawniające mechanizmy przemocy i gwałtu w Polsce w latach 1947–1955* (ZH 67/1984), w tym notatkę o nadużyciach w Informacji Wojskowej (sprawa Tatara

i Kirchmayera oraz pochodne), sporządzoną na początku 1957 r., sprawozdanie komisji Mazura dotyczące łamania prawa wobec uwięzionych przez Prokuraturę Generalną oraz opis drastycznego śledztwa, złożony przez Włodzimierza Lechowicza. W 1992 r. pisała do Giedroycia, że dokumenty te wręczył jej w marcu 1980 r. Władysław Gomułka. „Życzył on sobie stanowczo, by ukazały się one w „Zeszytach Historycznych” (mnie było łatwiej w «Krytyce», ale on nie chciał).” („*Mam na Pana nowy zamach...*” *Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*, t. 3, oprac. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki, Łódź–Paryż 2019, s. 388). Po latach, jak zauważa Tomasz Siewierski, „opracowania Turlejskiej wydają się anachroniczne, gdyż zmieniła się perspektywa i sposób pisania o podziemiu, ale w czasach, gdy się ukazywały, były pozycjami w pewnym sensie sensacyjnymi, ale też przede wszystkim odkrywczymi, demaskującymi”, (Siewierski, op. cit.). Otwierały też nowy etap wiedzy o skali i rozmiarach powojennych represji, wcześniej takich opracowań nie było. Niezwykły też był sposób docierania do źródeł zamkniętych w kasach pancernych i nikomu nieudostępnianych. A wciągnięcie Gomułki w demaskowanie systemu, który współtworzył i padł jego ofiarą, by po 1956 r. stać się strażnikiem jego tajemnic, zasługuje na osobną refleksję.

Andrzej Paczkowski jako Jakub Andrzejewski opublikował w „Bibliotece «Krytyki»” w 1986 r. obszerny tom materiałów źródłowych *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*. Pozyskane z archiwów domowych dawnych działaczy dokumenty istotnie poszerzały wiedzę o różnych aspektach powojennej historii, wykraczając poza okres bezpośrednio powojenny, na którym koncentrowały się Kerstenowa i Turlejska. W zbiorze Paczkowskiego dominowały źródła do roku 1956 i lat popaździernikowych, ale też Grudnia 1970 roku. Można uznać, że ten tom był pierwszą przymiarką do podjętej przez Paczkowskiego po 1989 r. serii wydawniczej „Dokumenty do dziejów PRL”, publikowanej przez Instytut Studiów Politycznych PAN.

Trwały też dyskusje nad monografią Holzera, a poczynając od nru 22 z 1987 r. „Krytyka” zaczęła drukować obszerne rozmowy Janiny Jankowskiej (występującej początkowo jako Wanda S.) z działaczami „Solidarności” z 1980–1981 r., które miały ogromną wartość dokumentacyjną. Ustalenia Holzera były punktem wyjścia do dalszych analiz ruchu, związanych z tym nadziei i złudzeń. Ten wątek nie był związany bezpośrednio z omawianym seminarium, skoncentrowanym głównie na latach 40., należał raczej do tematyki „Archiwum Solidarności”.

Archiwum powstało w 1983 r. w oparciu o zbiór 250 kaset magnetofonowych Radia „Solidarność” Regionu Mazowsze, przygotowywanego w 1981 r. audycje dla radiowców zakładowych. Stworzyli je dziennikarze radiowi Janina Jankowska i Marek Owsiański. Przez wiele miesięcy nagrywali posiedzenia Komisji Krajowej, rozmowy z rządem, zarejestrowali przebieg całego Zjazdu NSZZ „Solidarność” i niektórych zjazdów regio-

nalnych. Po wprowadzeniu stanu wojennego zbiór ten udało się ocalić przed konfiskatą. Wspólnie z Paczkowskim, Wojciechem Adamieckim, Jackiem Fedorowiczem i Grzegorzem Bogutą stworzyli „Archiwum Solidarności”, by zabezpieczyć taśmy, sukcesywnie je spisywać, a także gromadzić inne materiały zdelegalizowanego Związku. Paczkowski stał się koordynatorem prowadzonego w konspiracji procesu spisywania taśm i przygotowywania do druku w podziemnym wydawnictwie NOWa, kierowanym przez Bogutę. Zajmował się także pozyskiwaniem lub zamawianiem opracowań dotyczących różnych fragmentów dziejów „Solidarności”, także dokumentacji dni po 13 grudnia. Pierwsza publikacja „Archiwum Solidarności” wyszła w 1984 r. – był to reportaż Małgorzaty Szejnert i Tomasza Zalewskiego *Szczecin: grudzień, sierpień, grudzień*, a na łamach „Krytyki” stenogram założycielskiego zebrania „Solidarności” 17 września 1980 r. Rejestrowano też na taśmach magnetofonowych niektóre procesy polityczne stanu wojennego oraz proces morderców ks. Popiełuszki. Do 1989 r. ukazały się 22 tomy dokumentów, relacji i opracowań. Opisanie tej historii wymagałoby odrębnego tekstu, uczynił to zresztą Paczkowski w artykule *Archiwum Solidarności 1983–1989* („Więź” 2002, nr 11) oraz we wspominanej książce *Góry i teczki*.

*

Niezbędnym dopełnieniem tej historii jest kontekst polskiej emigracji. Upowszechnianie wspomnianych prac nie byłoby możliwe bez istnienia pomocy materialnej dla podziemnych wydawnictw oraz istnienia ośrodków emigracyjnych, zwłaszcza paryskiej „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” oraz londyńskiego „Aneksu”. Paczkowski nawiązał kontakt z Jerzym Giedroyciem w latach 1972–1973 i podtrzymywał w latach następnych w czasie swoich wyjazdów do Francji, ale systematycznie w „Zeszytach Historycznych” publikował już po 1989 r. Niemniej w 1987 r. w pozacenzuralnym „Almanachu Humanistycznym” opisał fenomen „Zeszytów”, który Giedroyc przedrukował na swoich łamach (ZH nr 82 z 1987). Paczkowski pozostawał też w bliskich towarzyskich relacjach z Aleksandrem i Ireną Smolarami z Paryża oraz Eugeniuszem i Niną Smolarami z Londynu, a więc z „Aneksem”. Z „Aneksem” pozostawała w dobrych relacjach Kerstenowa, i wydrukowała w tej oficynie *Jałtę* oraz zbiór studiów *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956* (1993). Natomiast Turlejska raczej szukała kontaktu z Giedroyciem. Gdy mowa o aktywności Redaktora na polu historii i jej dokumentowania nie sposób ominąć „Zeszytów Historycznych”, wydawanych od 1962 r. i skupionych na dokumentowaniu przede wszystkim historii politycznej Dwudziestolecia, II wojny światowej oraz wszelkich okrucich (nieraz bardzo cennych) historii powojennej, które docierały do Maisons Laffitte.

Kontakty z warszawskim kręgiem bliskim „Krytyce” nie były jedynymi. Giedroyc opublikował cztery książki Marka Tarniewskiego (Jakuba Karpińskiego) – *Ewolucja czy rewolucja* (1975), *Krótkie spięcie* o Marcu 1968 (1977) oraz *Porcję wolności* o 1956 r.

(1979), *Płonie komitet (grudzień 1970–czerwiec 1976)* (1982). Metodologia Karpińskiego była szczególna – skupiona na analizie prasy jako głównego źródła, bez szukania dokumentów władz PRL, bez wchodzenia w analizę istniejących tam podziałów, a także – zwłaszcza w książce o 1968 r. – bez opisywania aktywności ludzi uczestniczących w proteście (choć sam do nich należał), w zasadzie bez wymieniania nazwisk. Karpińskiego jako socjologa interesował szeroki wymiar ruchu, język propagandy i język oporu, zmiany postaw społecznych.

Kontekst zewnętrzny tworzyły także książki Tadeusza Żenczykowskiego, publicysty i historyka emigracyjnego, w czasie wojny szefa propagandy Komendy Głównej AK. Wydane na Zachodzie *Dwa Komitety* (1983), *Dramatyczny rok 1945* (1981), *Samotny bój Warszawy* (1985) i *Polska Lubelska* (1987) porządkowały fakty i zawierały mocne przesłanie niepodległościowe i antysowieckie.

*

W 1988 r. dziejąca się na naszych oczach historia przyspieszyła, a okrągły stół, wybory 4 czerwca 1989 r. i utworzenie rządu Mazowieckiego otworzyły epokę nowej, demokratycznej Polski. Przestała istnieć cenzura, powoli, z trudnościami, otwierano jednak archiwa. Wymienieni w tym artykule historycy stali się aktywnymi uczestnikami debaty publicznej i historycznej, publikowali w gazetach, wypowiadali się w radio lub telewizji. Otrzymali blokowane przez wiele lat tytuły naukowe profesorów. W 1990 r. powstał Instytut Studiów Politycznych PAN, którego Paczkowski był współorganizatorem i stworzył Pracownię Badania Najnowszej Historii Politycznej, zatrudniając niżej podpisanego jako asystenta. W 1991 r. ukazała się monografia Paczkowskiego *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty*, a także pierwsze tomiki „Czarnej Serii” z dokumentami do powojennych dziejów, które pieczołowicie gromadził, podejmując szeroką kwerendę archiwalną. Wydarzeniem nie tylko naukowym było wydobycie z archiwum Bieruta i opublikowanie w 1993 r. prawdziwych, a ukrywanych przez dziesięciolecia, wyników referendum z 1946 r. W 1995 r. Paczkowski opublikował syntezę *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, pierwszą, bogatą faktograficznie, ale i interpretacyjnie, historię tego czasu. Prowadził też nadal „Archiwum Solidarności” i sukcesywnie ukazywały się kolejne jego tomy z dokumentacją Związku z lat 1980–1981.

Zakład Badań nad Niemcami ISP PAN organizował prof. Jerzy Holzer. Krystyna Kersten była profesorem w Instytucie Historii PAN, Maria Turlejska pozostała na emeryturze. Jan Kofman (od 1990 dr hab.) objął kierownictwo Państwowego Wydawnictwa Naukowego jako jego redaktor naczelny.

Czy działania seminarium, badania i publikacje miały charakter antykomunistyczny? Nie zajmowaliśmy się ideologią, odsuwaliśmy ją na bok, koncentrując się na pytaniach o zamiary Stalina i szanse polskiej polityki. W centrum uwagi znajdowały się problemy

narzuconej przez Moskwę represyjności tworzonego systemu władzy monopolistycznej, gdyż poznawane dokumenty ukazywały zależność wobec PPR dopuszczonych do legalnej działalności partii sojusznicznych. Zależne nie było jedynie PSL Mikołajczyka, i dlatego musiało być zniszczone. Pozorność pluralizmu powojennego systemu prasy, zarządzanej w znacznym stopniu, a kontrolowanej w całości przez cenzurę, ukazał Andrzej Paczkowski w studium *„Prasa nowego typu” 1944–1953* („Kultura Niezależna” nr 55/lis-topad 1989).

Krystyna Kersten w artykule zamieszczonym w 1988 r. w „Aneksie” podkreśliła znaczenie strachu, jaki wywoływały sowieckie represje: „Terror tych kilkunastu lub, w części kraju, kilku miesięcy, sprzęgnięty z wymęczeniem okupacją (...), rozczarowaniem do własnych elit politycznych, głębokim kryzysem zaufania do sojuszników – Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii – a także rozbiciem więzi, niepomiarne ciężkimi warunkami życia, które trzeba było urządzać od nowa, nadwerżył zdolność oporu i czynnego przeciwstawienia się nowej władzy.” Stalin zmierzał do zniszczenia lub podporządkowania najaktywniejszej części społeczeństwa przez represje wspierane propagandą; starano się zniszczyć wartości konstytuujące społeczeństwo, „zarazem kusząc powyciąganymi z rozmaitych szuflad autentycznymi wartościami, takimi jak realizm polityczny, bezpieczne granice na zachodzie, sprawiedliwość społeczna, równo-uprawnienie mniejszości”. Kerstenowa podkreślała, że rozumowanie w kategoriach albo-albo, walka lub kapitulacja, uniemożliwia zrozumienie ówczesnych postaw Polaków, które charakteryzowały się przenikaniem wzajemnym oporu i przystosowania. „Opór i przystosowanie nie stanowiły dwóch różnych płaszczyzn, lecz skomplikowaną konstelację, w której zależnie od warunków, raz brała górę ugoda, raz bunt.” (K. Kersten, *Terror na przełomie wojny i pokoju, lipiec 1944 – lipiec 1945*, „Aneks” nr 51–52/1988). W tym kontekście Kerstenowa, ale też Paczkowski, i inni badacze tej epoki, patrzyli na zachowania polityczne w latach powojennych, względną łatwość, z jaką społeczeństwo przyjęło narzucony reżim i fałszerstwa referendum, potem wyborów, także stalinizację. Opór został złamany, choć zarazem trwał pomieszany z przystosowaniem do warunków sowieckiej dominacji, których Polacy nie mogli zmienić.

Te stwierdzenia, oparte na wielu materiałach i głębokim nad nimi namyśle, określiły kierunek badań lat następnych, gdy archiwa zaczęły być otwierane. Rola terroru i przemocy w systemie faktycznej monopartii (PPR/PZPR) określała mechanizm zasadniczy, któremu towarzyszyła propaganda i wymiana kadr, a społeczeństwo było obszarem podboju, przy czym postawami rządziła wspomniana mieszanka postaw przystosowania i oporu. Praca nad odbudową kraju, uruchomieniem oświaty, nauki, kultury, zasiedleniem Ziemi Zachodnich, organizowaniem awansu mieszkańców wsi, dawały się opisać w kategoriach mieszaniny przystosowania i oporu. Nad tym wątkiem, przemyśleń i postaw powojennej inteligencji, skupiła się Kerstenowa w kolejnej książce *Między wyzwo-*

leniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956 („Aneks” 1993), a także w licznych artykułach. Wyniki ustaleń wcześniejszych i dokonanych w oparciu o otworzone już archiwa zawarł Paczkowski w opublikowanej w 1995 r. syntezie *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, która była pierwszą, bogatą faktograficznie, ale i interpretacyjnie, historią tego czasu.

Przeciw milczeniu i cenzurze.

Początki historiografii Polski powojennej (1978–1989)

Od 1978 do 1989 r. funkcjonowała w Warszawie grupa zawodowych historyków z istotnym dorobkiem, która podjęła systematyczne badania nad genezą i pierwszymi latami istnienia Polski Ludowej. Uczestnicy nieformalnego seminarium opublikowali szereg opartych na źródłach artykułów w wydawanej poza cenzurą „Krytyce”, a w Bibliotece „Krytyki” ogłosili również kilka książek wskazujących na główne problemy (niesuwerenność, rola terroru) i podstawy (monopartyjność) istniejącego od 1944 r. reżimu. Po 1989 r. osoby te, zwłaszcza Krystyna Kersten i Andrzej Paczkowski, tworzyły główny nurt historiografii powojennych dziejów Polski.

Słowa kluczowe: publikacje bez cenzury, PRL, komunizm, terror, opozycja, historycy

Against Silence and Censorship.

The Beginnings of Postwar Polish Historiography (1978–1989)

From 1978 to 1989, a group of professional historians with a significant body of work was active in Warsaw; they undertook systematic research into the origins and early years of the People's Republic of Poland. The participants in this informal seminar published a series of source-based articles in the uncensored journal *Krytyka*, and in the “Krytyka” Library they also published several books highlighting the main problems (lack of sovereignty, the role of terror) and foundations (one-party rule) of the regime that had existed since 1944. After 1989, these individuals, particularly Krystyna Kersten and Andrzej Paczkowski, shaped the mainstream of postwar Polish historiography.

Key words: uncensored publications, the Polish People's Republic, communism, terror, the opposition, historians

BOGUSŁAW FIEDOR*, MARIAN GORYNIA**, JAN POLOWCZYK***

***Bogactwo narodów* Adama Smitha po 250 latach. Znaczenie dla współczesnych nauk ekonomicznych¹**

Nauka nie rozwija się w sposób ciągły, kumulatywny. Jak dowodzi Thomas Kuhn (1962) – jeden z najwybitniejszych współczesnych historyków i metodologów nauki – w *Strukturze rewolucji naukowych* w rozwoju poszczególnych dziedzin czy dyscyplin nauki mamy do czynienia z okresami spowolnienia czy swobodnego „dryfu naukowego”. Są także fazy przyspieszeń, zwanych w jego teorii rewolucjami naukowymi, powodowanych przez zaproponowanie i stopniową akceptację nowych paradygmatów, czyli powszechnie przyjmowanego systemu założeń teoriopoznawczych i metodologicznych w danej nauce.

Tak rozumiane pojęcie paradygmatu i rewolucji naukowych odnosi się powszechnie do nauk przyrodniczych czy ścisłych. Przykładem może być rewolucja kopernikańska, czyli zastąpienie w astronomii systemu geocentrycznego Ptolemeusza przez heliocentryczny system Kopernika, czy współcześnie rewolucja turingowska (od nazwiska Alana Turinga) odnosząca się do rozwoju AI i jej zastosowań.

1. Adam Smith i *Bogactwo narodów*

Czy o rozwoju zgodnym z ideą tak rozumianych rewolucji naukowych można mówić także w naukach społecznych? Powyższe pytanie formułujemy w kontekście wskazanej w tytule artykułu pracy Adama Smitha (1723–1790) *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (1776/2007). Traktowana jest ona powszechnie, także przez krytyków tzw. klasycznej ekonomii politycznej (której był A. Smith jednym z najwybitniejszych – obok Davida Ricardo i Jamesa Stuarta Milla – przedstawicieli), jako pewna czu-

* Prof. dr hab. Bogusław Fiedor (boguslaw.fiedor@ue.wroc.pl), Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

** Prof. dr hab. Marian Gorynia (marian.gorynia@ue.poznan.pl), Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

*** Prof. dr hab. Jan Polowczyk (janpolowczyk@wp.pl), Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, emeritus

¹ Niniejszy tekst jest rozwinięciem artykułu Fiedor, Gorynia, Polowczyk (2026).

W opracowaniu nawiązujemy do seminarium z serii „Czwartki u Ekonomistów” zorganizowanego przez Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w dniu 26 lutego 2026 roku (<https://www.pte.pl/aktualnosci/wydarzenia/czwartek-u-ekonomistow-2> – pod podanym adresem dostępne jest nagranie seminarium).

ra, czy nawet kamień milowy w powstaniu i rozwoju ekonomii jako samodzielnej dyscypliny w ramach nauk społecznych.

Ujęcie *Bogactwa narodów* jako zmiany o charakterze paradygmatycznym jest zapewne – jak w każdej nauce społecznej – trudne czy dyskusyjne. Ale można niewątpliwie wskazać takie aspekty tego dzieła A. Smitha, które okazały się być bardzo ważne w kontekście przyszłego rozwoju ekonomii jako nauki.

Zanim jednak udzielimy odpowiedzi na to pytanie, warto zwrócić uwagę na kontekst, w jakim powstawało dzieło Smitha. Był to okres głębokiej transformacji intelektualnej i gospodarczej Europy XVIII wieku, przy czym warto podkreślić, że procesy te zachodziły równolegle. Dorobek Smitha był częścią szkockiego Oświecenia, środowiska intelektualnego poszukującego praw rządzących społeczeństwem analogicznych do praw natury. Dla powstającej wówczas, czy też wyodrębniającej się jako samodzielna dyscyplina w obrębie nauk społecznych ekonomii, oznaczało to odejście od normatywnych traktatów moralno-politycznych w kierunku systematycznej analizy mechanizmów gospodarczych o charakterze opisowym. Istotne było poddanie krytyce dominującej wówczas doktryny merkantylistycznej, która utożsamiała bogactwo państwa z zasobami kruszców i dodatnim bilansem handlowym. Smith podważył tę koncepcję, wskazując, że podstawowym źródłem bogactwa jest produktywność pracy i podział pracy, a nie akumulacja kruszców szlachetnych – złota i srebra. Warto też podkreślić, że dzieło Smitha zostało wydane w przededniu rewolucji przemysłowej w Wielkiej Brytanii. Wpisywało się ono w potrzebę stworzenia nowej teorii wyjaśniającej mechanizmy kształtowania cen, specjalizacji pracy i rozwoju gospodarczego.

Z perspektywy historycznej warta też zauważenia jest ważna okoliczność, że w roku 1776 ogłoszono także Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych, która stanowiła symbol szerszych przemian liberalnych oraz krytyki absolutyzmu gospodarczego. W efekcie powszechnie przyjmuje się, że *Bogactwo narodów* stało się jednym z tekstów fundacyjnych czy fundamentów ekonomii klasycznej, było ono bowiem nie tylko syntetycznym podsumowaniem debat prowadzonych przez wcześniejsze pokolenia myślicieli, ale także próbą stworzenia spójnej koncepcji opisującej i wyjaśniającej porządek rynkowy, która oddziaływała na wiedzę ekonomiczną przez kolejne stulecia i której wpływ zauważalny jest także dzisiaj.

Wracając do odpowiedzi na pytanie, czy *Bogactwo narodów* i szerzej dorobek Smitha istotnie niosły za sobą ciężar gatunkowy zasługujący na określenie zmiany paradygmatu, warto zwrócić uwagę na kilka okoliczności.

Po pierwsze, przejmując od myślicieli francuskiego Oświecenia ideę naturalnego porządku społecznego, A. Smith twórczo adaptuje ją do porządku gospodarczego, pokazując, że oparty na wolnym rynku, pracy i przedsiębiorczości, a nie na feudalnym czy stanowym przywileju, a tym bardziej na państwowym monopolu prawnym – jak ów-

czesne wielkie angielskie kompanie handlowe – system gospodarczy może się harmonijnie rozwijać, zapewniając w dłuższej perspektywie czasowej wzrost nie tylko indywidualnego bogactwa, ale i realnego dobrobytu większości społeczeństwa. Oznaczało to odrzucenie wciąż jeszcze dominującego podówczas, tak w nauce, jak i w polityce, poglądu merkantylistycznego, że ten wzrost dobrobytu wymaga „totalnej” ingerencji państwa, gdyż ostatecznym źródłem bogactwa kraju jako całości jest nieekwiwalentna międzynarodowa wymiana handlowa, prowadzącą do rosnącego zasobu pieniądza kruszcowego w kraju, z zastrzeżeniem (w późnym dopiero merkantylizmie), że ma to miejsce jako skutek dodatniego bilansu handlowego².

Po drugie, Smith jako nie tylko ekonomista, ale i wybitny filozof moralny (jego *Teoria uczuć moralnych* z roku 1759 należy do kanonu etyki i filozofii moralnej), wyraźnie podkreśla, że chociaż w gospodarce wzrost i rozwój jest determinowany głównie indywidualnym dążeniem do bogacenia się, czy interesem własnym, to jednak są one niejako moderowane takimi czynnikami, jak: empatia (w *Teorii uczuć moralnych* Smith posługuje się kategorią *sympathy*; termin „empatia” pojawia się w języku angielskim dopiero około połowy wieku XIX), altruizm czy chęć uzyskiwania szerszej akceptacji społecznej. W ujęciu ogólniejszym chodzi Smithowi o zgodność działań ekonomicznych z szeroko rozumianym prawem naturalnym, które z kolei powinno być podstawą prawa stanowionego.

Po trzecie, te moralne uwarunkowania decyzji gospodarczych są rozstrzygające w kontekście – jak się niestety później okazało nadmiernie w tej kwestii optymistycznego poglądu autora obu wskazanych w artykule dzieł – o pozytywnym związku między indywidualnym bogactwem a wzrostem realnego dobrobytu ogółu społeczeństwa. Warto i należy jednak przypominać ten swoisty dualizm myśli Smitha w kontekście żywej we współczesnej ekonomii debaty nad potrzebą refleksji o ograniczeniach poznawczych koncepcji człowieka gospodarującego (*homo oeconomicus*) jako podmiotu kierującego się wyłącznie motywem maksymalizacji użyteczności, nad koniecznością brania pod uwagę również aksjologicznych i społeczno-kontekstualnych uwarunkowań decyzji i wyborów gospodarczych. Mówiąc o tym dualizmie, trzeba też wyraźnie podkreślić, że nie należy go traktować – jak to miało miejsce później, a także i współcześnie – w kategoriach wewnętrznej sprzeczności w systemie teoretycznym Smitha, ujmowanej niekiedy jako *The Adam Smith problem*. Właściwsza wydaje się interpretacja, że jest to próba integracji koncepcji interesu własnego, a także opartego na nim wolnego handlu i produkcji, rozwiniętej w *Bogactwie narodów*, z ideą sprawiedliwości w społeczeństwie libe-

² Najwybitniejszy, obok Smitha, żyjący podówczas brytyjski ekonomista to James Steuart (1713–1780). Jego główna praca (Steuart 1767), też zaliczana jest do dorobku szkockiego Oświecenia, nawiązuje jednak do doktryny merkantylizmu, choć próbuje łączyć właściwe dla tej szkoły podejście prawno-etatystyczne do gospodarowania z oświeceniową ideą porządku naturalnego.

ralnym, zawartą z kolei w *Teorii uczuć moralnych* (szerzej o tym w Paganelli 2008, Evensky 2001; por. także Fiedor 2013).

2. Kilka sprostowań dotyczących *Bogactwa narodów*

Dzieło Smitha było przez różnych ekonomistów różnie interpretowane, często na szczególnie użytek autorów, ale bez dogłębnej znajomości podstawowego źródła. Zapewne najczęściej przywoływanym terminem jest „niewidzialna ręka rynku” mająca symbolizować doskonałość mechanizmów rynkowych bez ingerencji państwa. Sformułowanie to należy odmitologizować – ma ono metaforyczny, a nie uniwersalny charakter. Dla badawczej ścisłości, zarówno w *Teorii uczuć moralnych*, jak i w *Bogactwie narodów* Smith używa metafory „niewidzialna ręka”, a nie „niewidzialna ręka rynku”, jak potem to interpretowano. Na ponad tysiącu stronach *Bogactwa narodów* metafora ta pojawia się zaledwie jeden raz (A. Smith 2007, t. 2, s. 40). Jest wielce prawdopodobne, że czytelnik nieznający tej metafory, w ogóle jej nie zauważy.

Należy też podkreślić, że pojęcie człowieka ekonomicznego (*homo oeconomicus*) nie występuje w dziele Smitha, choć wielu mu to przypisuje. *Homo oeconomicus*, jako model-wzorzec człowieka gospodarującego został wprowadzony dopiero w XIX wieku przez J. St. Milla³, najwybitniejszego przedstawiciela ekonomii klasycznej drugiej połowy wieku XIX. W *Bogactwie narodów* nie ma cyborgów-wzorców, są ludzie z krwi i kości. Rozważania Smitha oparte są na bardzo dobrym rozpoznaniu psychologii człowieka, który był według niego częścią ziemskiej przyrody i najbardziej społecznie rozwiniętym przedstawicielem świata zwierząt (2007, t. 1, s. 19, 94, 173).

Teoria Smitha opiera się na dogłębnej znajomości historii i procesów gospodarczych, i to nie jednego kraju czy kontynentu, ale całego ówczesnego świata: od Chin, po Europę i Amerykę. Jego wywody były formułowane na podstawie tego, co działo się w ówczesnych sklepach, warsztatach i manufakturach. Pisał o ludziach, wśród których żył, o przedmiotach, które go otaczały, i o procesach, które były mu znane. Nie tworzył abstrakcyjnych modeli. Pisał o ludzkich słabościach i chciwości, które prowadzą m.in. do psucia prawa, monopolu, przywilejów cechowych, wyzysku pracowników itp. Te ludzkie ułomności, ściśle związane z ludzką naturą, nie zmieniły się w ciągu wieków.

Noblista Milton Friedman (1970) odwoływał się do koncepcji „niewidzialnej ręki” Smitha, ale pomijał jego liczne zastrzeżenia związane z naturą ludzkich skłonności. Według Friedmana rynki są zawsze efektywne, a rząd jest zwykle nieefektywny i opresyjny. Głównym, bardzo nośnym hasłem Friedmana (1970) stało się stwierdzenie, że „społeczną odpowiedzialnością biznesu jest zwiększenie zysków”. Zgodnie z tym zyski świadczą o sile przedsiębiorstw, które tworzą miejsca pracy, co z kolei prowadzi do

³ Ten model, a w zasadzie jego ogólna idea, zawarta jest w uważanej za jedną z najważniejszych w XIX-wiecznej ekonomii pracy Milla (1848).

maksymalizacji dobrobytu całego społeczeństwa (patrz szerzej na ten temat Fiedor 2016).

Inni dwaj nobliści, George Akerlof i Robert Shiller (2009), na dwustu stronach swojej książki kilkakrotnie krytykowali Smitha, kojarząc go przede wszystkim z niewidzialną ręką rynków i racjonalnym egoizmem. Także i oni nie uwzględnili psychologicznych i etycznych aspektów koncepcji Smitha⁴.

3. Struktura dzieła i metoda A. Smitha

Bogactwo narodów jest dziełem obszernym, liczącym dobrze ponad tysiąc stron. Ma dość nieregularną i złożoną strukturę. Składa się z pięciu tzw. ksiąg (*books*), a każda księga podzielona jest na rozdziały. Niektóre rozdziały są dodatkowo podzielone na części. Tytuły poszczególnych ksiąg są następujące:

- Księga I: O przyczynach rozwoju siły produkcyjnej pracy i o zasadach, według których jej produkt dzieli się w sposób naturalny między różne warstwy ludności
- Księga II: O naturze zasobów ich gromadzeniu i użyciu
- Księga III: O różnych drogach, które prowadzą do dobrobytu różnych narodów
- Księga IV: O systemach ekonomii politycznej
- Księga V: O dochodach panującego lub państwa

Najdłuższe są księgi I i IV (ponad 300 stron), a najkrótszą jest księga III (50 stron). Smith założył istnienie trzech rodzajów czynników wpływających na procesy gospodarcze. Po pierwsze, czynniki naturalne, tj. zasoby przyrodnicze (ziemia i bogactwa naturalne). Po drugie, czynniki psychologiczne, tj. naturalne skłonności ludzi (*propensities in human nature, passions*), do których zaliczał m.in. skłonność do handlu, dążenie do gromadzenia bogactwa i wyróżniania się czy popęd seksualny. I po trzecie: instytucje, a w tym m.in.: konkurencyjny rynek chroniony przez prawo, własność prywatną, prawa dające wolność osobistą, swobodę zawierania umów.

Wykorzystywał różne metody badawcze, a w tym indukcję – opis rzeczywistych zjawisk znanych mu z obserwacji lub głównie źródeł wtórnych, konkretyzację, a także dedukcję. Jednak nie stworzył spójnej metodologii ekonomii. Między indukcją i dedukcją jest zachowana względna równowaga (Chodorowski, 2002, s. 83–98). Smith wysuwa

⁴ Trzeba jednak podkreślić, że Akerlof i Shiller (2015) nie są bezkrytycznymi apologetami wolnego rynku jako mechanizmu instytucjonalnego zapewniającego wzrost, rozwój i dobrobyt społeczny. Wykorzystując aparaturę pojęciową ekonomii behawioralnej i psychologii społecznej, pokazują oni, jak w warunkach współczesnej gospodarki cyfrowo-sieciowej można ludzi skutecznie nakłaniać do działań obniżających ich realny dobrobyt, a przynoszących ogromne zyski firmom manipulującym ich zachowaniami.

wnioski z tez indukcyjnych, w tym na przykład, że realizacja własnych interesów prowadzi do dobrobytu całego społeczeństwa.

Smith nie używa pojęcia „model”, ale możemy użyć tego współczesnego terminu do wyidealizowanego opisu gospodarki, w którym każdy przedsiębiorca dba o swój własny interes: *„a jednak w tym, jak i wielu innych przypadkach, jakaś niewidzialna ręka kieruje nim tak, aby zdązał do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze na tym źle wychodzi. Mając na celu swój własny interes człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza służyć im rzeczywiście”* (Smith, 2007, t. 2, s. 40).

Nie jest to jednak model deterministyczny. Uważne wczytanie się w powyższy fragment pozwala zrozumieć koncepcję Smitha: społeczeństwo może niewiele zyskać na bogaceniu się przedsiębiorców, którzy niekoniecznie mogą się przysłużyć społeczeństwu.

Bezpośrednio pod powyższym opisem Smith (2007, t. 2, s. 40) pisze tak: *„Jest rzeczą oczywistą, że każdy człowiek może w konkretnej sytuacji znacznie lepiej ocenić, w jakiej gałęzi gospodarki krajowej może umieścić swoje kapitały i w jakiej gałęzi produkt osiągnie największą wartość, niżby to mógł zań zrobić mąż stanu lub prawodawca. Mąż stanu, który spróbowałby udzielać prywatnym osobom wskazówek, w jaki sposób powinny używać swych kapitałów, nie tylko obciążyłby się całkowicie niepotrzebnym kłopotem, ale również uzurpowałby sobie władzę, której nie można by bezpiecznie powierzać nie tylko pojedynczej osobie, ale nawet jakiejś radzie czy jakiemuś senatowi; władza ta byłaby szczególnie niebezpieczna w ręku człowieka, który byłby na tyle szalony i zarozumiały, że uważałby siebie za zdolnego do jej wykonywania”*.

Bogactwo narodów jest dziełem bardzo obszernym i wielowątkowym. W związku z tym można uważać Smitha za prekursora różnych współczesnych nurtów nauk ekonomicznych. W dalszym ciągu wywodów skupimy się na trzech: ekonomii behawioralno-ewolucyjnej, ekonomii instytucjonalnej i zarządzaniu.

4. Ekonomia behawioralno-ewolucyjna

We współczesnej teorii ekonomii nurty behawioralny i ewolucyjny funkcjonują oddzielnie. Jednakże są one ze sobą w znacznym stopniu powiązane, ponieważ zachowania ludzi są efektem długotrwałych procesów ewolucyjnych. Stąd pojawił się pogląd o celowości syntezy obu tych nurtów (Polowczyk, 2021).

Smith w *Bogactwie narodów* nie odwołuje się *explicite* do wcześniejszej *Teorii uczuć moralnych*, ale niewątpliwie zawarte w niej koncepcje dotyczące natury ludzkich zachowań są ważnym filarem dzieła późniejszego. Kluczową rolę w rozważaniach Smitha odgrywają tzw. naturalne ludzkie skłonności, które nazywa *propensities in human nature* lub *passions* (Smith, 1853, 2003). Taką skłonnością jest *self-love*, czyli miłość własna.

Tłumaczka polskiego wydania *Teorii uczuć moralnych* (1989) używała terminu „samolubstwo”. Natomiast tłumacze polskiego wydania *Bogactwa narodów* (2007) *self-love* nazwali „egoizmem”. Trzeba zaznaczyć, że Smith nie używał terminu *egoism*. Nie jest prawdą, że promował egoizm jako samolubny motyw osiągania własnych korzyści. Poglądy Smitha wynikały z nakazów moralnych: miłuj bliźniego swego jak siebie samego – należy zatem miłować siebie i dbać o rodzinę. *Self-love* bardziej mówi o trosce o siebie. *Egoism* natomiast bardziej mówi o chciwości czy bezwzględnej zachłanności. *Self-love* jest pozytywny⁵.

Podstawą relacji między ludźmi jest odwzajemnianie wzmacniające procesy wymiany. W księdze pierwszej *Bogactwa narodów* (2007, t. 1, s. 20) jest taki słynny fragment: „*Nie od przychyłności rzeźnika, piwowara, czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, lecz od ich dbałości o własny interes. Zwracamy się nie do ich humanitarności, lecz do ich egoizmu i nie mówimy im o naszych własnych potrzebach, lecz o ich korzyściach*”.

We współczesnej ekonomii behawioralnej podstawową koncepcją jest *cognitive bias* – błąd poznawczy (odchylenie od ścisłej racjonalności), który należy traktować jako ekwiwalent koncepcji naturalnej skłonności Smitha. Daniel Kahneman i Amos Tversky (1979), inicjatorzy ekonomii behawioralnej, byli psychologami i nie odwoływali się do Smitha. Jednym z takich błędów jest przecenianie własnych zdolności (*overconfidence, overoptimism*). Smith w *Bogactwie narodów*owo przecenianie własnych zdolności nazywa odwieczną naturalną skłonnością ludzi. „*Nie ma człowieka o dobrym zdrowiu fizycznym i duchowym, który by nie był od niej wolny*” (2007, t. 1, s. 125–126). Tę obserwację potwierdza współczesna wiedza psychologiczna dotycząca kategorii dobrostanu, *well-being* (Taylor i Brown, 1994).

Szczególnym rodzajem odwzajemniania jest zemsta jako odwet. Smith pisze o tym w kontekście wzajemnego nakładania cel na import: „*rzadko się zdarza, aby narody poniechały takiego odwetu*”. Odwet może być dobrym posunięciem, kiedy istnieje prawdopodobieństwo uzyskania wysokich cel. Ocena, co robić, zależy od „zręczności męża stanu” (2007, t. 2, s. 54–55).

Smith pisał o ludziach będących częścią świata przyrody. Miał świadomość procesów ewolucji (choć tego terminu nie używał). Nie miał jednak świadomości ewolucji w sensie darwinowskim. Jako deista przyjmował boską sprawczość w stworzeniu świata, ale też kreatywność gatunku ludzkiego w procesach rozwoju. Odwołania do Boga, częste

⁵ W systemie filozofii moralnej A. Smitha miłość własna jest częścią boskiego porządku: „Natura zaleciła niewątpliwie każdemu człowiekowi, by przede wszystkim głównie troszczył się o siebie. Skoro zaś jest bardziej zdolny troszczyć się o siebie niż o innych ludzi, jest odpowiednie i słuszne, że powinien to robić. Każdy człowiek jest zatem bardziej zainteresowany sprawami, które go bezpośrednio dotyczą niż sprawami dotyczącymi innego człowieka”. (1989, s. 121).

w *Teorii uczuć moralnych*, są nieobecne w *Bogactwie narodów*. To niewątpliwie świadczy o procesie dojrzewania Smitha jako naukowca i wzmacnia obiektywizm jego pracy: ekonomia jest nauką empiryczną. Smith opisuje świat, jakim jest. Przedstawia obraz współczesnej mu gospodarki Wielkiej Brytanii, ale także całego świata: od Chin, przez Indie, Europę do obu Ameryk.

Smith dokonał syntezy rozwoju gospodarczego świata od czasów gospodarki zbieractwa i myślistwa do czasów mu współczesnych. Rozwój gospodarczy wyjaśniał naturalnym dążeniem ludzi do przetrwania i poprawy statusu materialnego, czy wręcz wyróżniania się w sposób widoczny. Pisał o próżności i nazywał ją „paradą bogactwa” (2007, t. 1, s. 203). „*Dla większości ludzi bogatych główną rozkoszą jest wystawianie na pokaz swojego bogactwa*”. Smith opisał hierarchię potrzeb ludzkich: pożywienie, odzież, mieszkanie, a na końcu wyróżnienie się, dążenie do sławy. Żaden z późniejszych ekonomistów podejmujących powyższe problemy nie odwoływał się jednak do Smitha [Veblen (2008), Maslow (2006), Schumpeter (1960)].

Niektórzy krytycy zarzucają Smithowi, że nie opisał osiemnastowiecznych procesów innowacji w adekwatny sposób: Działy już wtedy fabryki zatrudniające setki pracowników. Natomiast Smith rozpisywał się o manufakturze zatrudniającej dziesięciu pracowników produkujących szpilki. Trzeba jednak podkreślić, że wspominał o silniku parowym, którego doskonaleniem zajmował się J. Watt na uniwersytecie w Glasgow, gdzie Smith, będąc kierownikiem Katedry Filozofii Moralnej, sprawował funkcje także nadzoru administracyjnego. Między innymi opisuje historię usprawnienia silnika przez chłopca obsługującego tę maszynę⁶. Smith zwracał uwagę na powstawanie firm zajmujących się wynalazczością – doskonalących i produkujących maszyny dla innych firm. Inżynierów nazywał filozofami.

Smith był świadom powolności procesów rozwojowych. Podział pracy nie był jakimś nagłym odkryciem, ale dokonywał się w procesie „powolnym i stopniowym”. Należy też podkreślić, że Smith skupia swą uwagę na aspekcie technicznym podziału pracy, czyli wyodrębnianiu czynności, faz lub operacji w ramach produkcji określonego dobra, niewiele uwagi poświęca natomiast społecznemu podziałowi pracy, czyli specjalizacji całych gałęzi czy branż gospodarki.

5. Ekonomia instytucjonalna (Smith a instytucje formalne)

Smitha można też uznać za pioniera ekonomii instytucjonalnej. Instytucje są dziełem ludzi – to systemy reguł określających zachowania ludzi i organizacji. Naturalnym

⁶ J. Watt jest powszechnie uznawany za właściwego twórcę silnika parowego, z osobną komorą skraplania pary (co w sposób skokowy zwiększyło sprawność przemiany energetycznej) i znaczną możliwością regulacji jego mocy. Uzyskał na to patent w roku 1769. Sama idea silnika parowego czy maszyny parowej jest starsza (na przykład maszyna parowa Newcomena, 1712).

stanem każdej gospodarki jest wolny rynek, nieskrępowany odgórnymi regulacjami. Smith jednocześnie krytykował monopole, które „przynoszą korzyści dla jednej grupy, ale są szkodliwe dla dobra ogółu” – zakłócają naturalny rozdział kapitału. Monopol jest wrogiem dobrej gospodarki (2007, t. 1, s. 174).

W systemie naturalnej wolności rząd powinien spełniać trzy obowiązki (Smith 2007, t. 2, s. 339–340). Po pierwsze, obowiązek obrony przed agresją zewnętrzną obcego społeczeństwa. Po drugie, obowiązek obrony każdego obywatela przed niesprawiedliwością ze strony innych obywateli. I po trzecie, obowiązek utrzymywania pewnych instytucji, które są za drogie, aby funkcjonować przy wsparciu prywatnego kapitału.

Smith w ostatnim rozdziale zamieścił uwagi dotyczące podatków. Obywatele każdego państwa powinni przyczyniać się do utrzymywania rządu proporcjonalnie do swoich dochodów. Podatek powinien być określony, nie dowolny. A ponadto podatki powinny być ściągane w takim czasie i w taki sposób, aby podatnikowi było najłatwiej je zapłacić (2007, t. 2, s. 500–501).

Krytykował system cechowy, którego celem było ograniczenie konkurencji. Liczba uczniów była regulowana, a czeladnicy musieli terminować nawet 7 lat. Smith był świadom, że rzemieślnicy mają skłonność do działania wbrew interesom klientów: spotkania ich, nawet dla rozrywki, kończą się zwykle jakąś złą umową lub układem co do podniesienia cen. Z drugiej strony, jak twierdzi, nie można zabronić takich spotkań „przez jakieś prawo, gdyż albo nie można by go wprowadzić w życie, albo też nie byłoby ono zgodne z wolnością i sprawiedliwością” (2007, t. 1, s. 152).

Smith podejmował problem niewolnictwa, instytucji, która przez wieki, od początku cywilizacji była podstawową formą organizacji siły roboczej. Krytykował niewolnictwo jako najdroższą formę gospodarowania, przywołując m.in. pańszczyznę powszechną w Europie Centralnej i Wschodniej (Rosja, Polska, Węgry, Czechy, Morawy). Pisał: „Człowiek, który nie może niczego nabyć na własność, nie może być zainteresowany niczym innym, jak tylko tym, aby możliwie najwięcej zjeść i możliwie najmniej pracować” (2007, t. 1, s. 442) Wszędzie tam, gdzie prawo pozwala, właściciele preferują niewolnictwo, które jest wzmacniane przez naturalną skłonność ludzką: pychę, skłonność do posiadania władzy nad innymi.

Smith zajmuje też jasne stanowisko odnośnie do sprawiedliwości, dobrobytu i nierówności – rozumie dobrobyt szerzej niż dochód, krytykuje skrajne nierówności, podkreśla znaczenie „przyzwoitego minimum”, łączy wzrost gospodarczy z ładem społecznym. Smith był wrażliwy na krzywdę społeczną. Jak pisał: „Społeczeństwo, którego przeważająca część członków jest biedna i nieszczęśliwa, z pewnością nie może być kwitnące i szczęśliwe” (2007, t. 1, s. 93). Współczesna psychologia, odwołując się do wiedzy z zakresu biochemii i fizjologii medycznej, wyjaśnia ten związek: zbyt duże nierówności

powodują wzrost kortyzolu wśród pokrzywdzonych grup. Kortyzol jest hormonem wywołującym stres, depresję i patologie społeczne (Wilkinson i Pickett, 2011).

6. Nauki o zarządzaniu

Dzieło Smitha zawiera wiele uwag dotyczących kwestii, którymi dzisiaj zajmuje się zarządzanie. Należy pamiętać, że w czasach, kiedy Smith żył, istniejące wówczas przedsiębiorstwa dalekie były od współczesnych. Za jego życia rozpoczęła się wprawdzie I rewolucja przemysłowa, z mechanizacją opartą na silniku parowym jako najważniejszą cechą, ale rolnictwo było ciągle dominującą częścią gospodarki. Jego wywody były formułowane na podstawie tego, co działo się w ówczesnych sklepach i manufakturach. Zawody, o których pisze, to: kupiec, rzeźnik, piekarz, piwowar czy kowal. Ludzi uczonych, którzy pracowali umysłowo, nazywał filozofami. O problemach, z którymi będą musieli się zmierzyć zarządcy wielkich dziewiętnastowiecznych fabryk, a tym bardziej menedżerowie międzynarodowych dwudziestowiecznych korporacji, nie mógł mieć wyobrażenia⁷.

Smith wskazuje na znaczenie podziału pracy i specjalizacji dla wzrostu produktywności, ale też dostrzega jego granice. Opisuje manufakturę produkującą szpilki, w której 10 osób produkowało 48 tysięcy szpilek dziennie. A następnie konkluduje (2007, t. 1, s. 13): *„Trzem różnym okolicznościom zawdzięczamy, że ta sama liczba ludzi może w następstwie podziału pracy wykonać znacznie większą jej ilość: po pierwsze, wzrostowi sprawności każdego robotnika; po drugie, zaoszczędzeniu czasu, który zwykle się traci, gdy się przechodzi od jednego rodzaju pracy do drugiego; wreszcie, wynalezieniu wielkiej liczby maszyn, które ułatwiają i skracają pracę i pozwalają jednemu człowiekowi wykonywać pracę wielu ludzi”*.

Smith wnikliwie analizuje psychologiczne źródła podziału pracy i dochodzi do takich oto wniosków (2007, t. 1, s. 19): *„Podział pracy, z którego tyle płynie korzyści, nie był początkowo dziełem jakiejś mądrości ludzkiej przewidującej i zmierzającej do powszechnego dobrobytu, jaki sprowadza. Jest on koniecznym, aczkolwiek bardzo powolnym i stopniowym następstwem pewnej skłonności ludzkiej natury, (...) mianowicie skłonności do wymiany, handlu i zamiany jednej rzeczy na drugą”*. Jak wynika z tego i wielu innych fragmentów *Bogactwa narodów*, podział pracy jest w istocie procesem wtórnym w stosunku do procesu wymiany, jako że ten drugi wynika z wrodzonej ludzkości, a motywowanej dążeniem do indywidualnego bogacenia się, procesu wymiany.

⁷ Smith nie zajmował się w zasadzie funkcjonowaniem potężnych brytyjskich kompanii handlowych, które działały jako prywatne spółki akcyjne, uzyskujące od państwa (parlamentu) monopol na obsługę handlu i produkcji na wielkich obszarach wchodzących w skład Imperium Brytyjskiego czy jemu podporządkowanych (na przykład Kompania Wschodnioindyjska, Kompania Południowoafrykańska i inne).

Podkreśla, że większość maszyn, które ułatwiają i skracają pracę, zostało wynalezionych dzięki specjalizacji. Przytacza przykład innowacji związanych z ulepszaniem maszyny parowej (2007, t. 1, s. 14–15): *„Ludzie wynajdują łatwiejsze i prędsze metody osiągnięcia jakiegoś celu, gdy cała ich uwaga skierowana jest na jeden szczegółowy przedmiot, niż gdy jest rozproszona na wielką różnorodność rzeczy. A właśnie wskutek podziału pracy cała uwaga każdego człowieka z natury rzeczy jest skierowana na jakiś jeden bardzo prosty przedmiot”*.

Smith porównywał sytuację robotników w trzech różnych częściach świata: Ameryce Północnej, Europie i Chinach (2007, t. 1, s. 83–96), a następnie stwierdza: *„Płace robocze są zachętą do pilności, która, podobnie jak inne przymioty ludzkie, wzrasta w miarę zachęty, jaką otrzymuje. Dostatnie pożywienie powiększa siły fizyczne robotnika, a po-krzepiająca nadzieja, że polepszy położenie i dokończy żywota – być może – wśród wy-gód i dostatku, zachęca go, by bardziej wyężył swoje siły. Dlatego też widzimy, że tam, gdzie płace robocze są wysokie [Ameryka], robotnicy są bardziej czynni, staranni i sprawni niż tam, gdzie są one niskie [Chiny]”*. Dostrzega zatem Smith pozytywny związek przyczynowo-skutkowy między produktywnością pracy a płacami, co było ideą nową w stosunku do doktryny merkantylistycznej. Ta ostatnia postulowała raczej potrzebę utrzymywania niskich płac jako najlepszą zachętę do wzrostu skłonności ludzi do podejmowania pracy.

Podejmował też problemy dotyczące znaczenia przywództwa. Porównywał postawy kupców z trzech różnych regionów Europy: Kadyksu i Lizbony, Amsterdamu oraz Londynu (2007, t. 2, s. 243–244), pisząc: *„Jeżeli pracodawca jest ostrożny w wydatkach i oszczędny, to i jego robotnik będzie zapewne taki sam. Lecz jeżeli pracodawca jest rozwiązły i niedbały, wtedy i podwładny, (...) będzie również kształtował swoje życie idąc za przykładem swego pracodawcy”*. Smitha interesowały też zagadnienia, którymi dzisiaj zajmuje się zarządzanie strategiczne, a którego podstawy stworzył Porter (1992), pisząc o prawach rządzących konkurencją w branży. Smith ponad dwieście lat wcześniej napisał (2007, t. 1, s. 103): *„Gdy kapitały wielu bogatych kupców umieszczone są w jednej i tej samej gałęzi handlu, wówczas ich wzajemna konkurencja siłą rzeczy prowadzi do zmniejszenia zysku w danej gałęzi”*. A w dalszej części temat ten rozwija następująco (2007, t. 2, s. 265): *„Interesy prywatne i dążenia jednostek skłaniają ludzi z natury rzeczy do tego, by umieszczali swe kapitały w taki sposób, jaki w zwykłych przypadkach jest dla społeczeństwa najbardziej korzystny. Lecz jeśli powodowani tą naturalną skłonnością ludzie ci skierują ku tym dziedzinom zbyt wielką część swego kapitału, spadek zysku w tych dziedzinach, przy jednoczesnym wzroście zysków we wszystkich pozostałych, skłania ich natychmiast do skorygowania niewłaściwego rozdziału. Tak więc bez jakichkolwiek interwencji ze strony prawa prywatne interesy i skłonności ludzi prowadzą ich w sposób naturalny do tego, że dzielą i rozdzielają kapitał każdego społeczeń-*

stwa na różne cele w stosunku, który odpowiada możliwie najdokładniej interesom społeczeństwa jako całości”.

7. Zakończenie

Bogactwo narodów nie jest podręcznikiem ekonomii, lecz raczej traktatem o rozwoju społecznym i gospodarczym. Smith rozważał opisywane problemy z wielu stron. Doceniał różnorodność i specyfikę różnych narodów. Przedstawiał złe i dobre strony procesów, które są ze sobą ściśle powiązane. Był nie tylko ekonomistą, ale także, w związku z początkami swojej kariery naukowej, filozofem moralnym (etykiem). Dlatego jego wywody są mocno osadzone w wiedzy o naturalnych skłonnościach ludzi.

Smith nie był doktrynerem absolutnie wolnego rynku. Był raczej znuansowanym myślicielem. Zdawał sobie sprawę, że od idei wolnego rynku mogą być odstępstwa. Akceptował pewne monopole i ograniczenia w handlu czy też subsydia. Popierał cła nakładane na import, jeżeli w grę wchodziło utrzymanie fabryk i miejsc pracy, a szczególnie obronność kraju⁸. Twierdził, że niepodległość jest sprawą ważniejszą niż dobrobyt. Państwo w teorii Smitha jest dalekie od „minimum” – wbrew spotykanym stereotypom Smith uznawał konieczność państwa prawa, popierał inwestycje w infrastrukturę, podkreślał rolę publicznej edukacji, analizował system podatkowy, rozumiał znaczenie bezpieczeństwa i obrony.

Z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że największą zasługą A. Smitha było stworzenie naukowego systemu ekonomii i określenie przedmiotu jej badań. Przedmiot ekonomii kryje się w tytule głównego dzieła Smitha, a jest nim bogactwo narodów. Ostatecznym źródłem tego bogactwa jest praca. W rezultacie rozważań Smitha ekonomię należy traktować jako naukę nomotetyczną, czyli badającą to, co jest, a nie to, co być powinno. Nauka ta stara się ująć związki między zjawiskami w pewne uogólnienia, stosując generalizację i abstrakcję (Taylor, 1957, s. 66–67).

Bogactwo narodów ukazało się drukiem w marcu 1776 roku w Londynie. Szybko dostrzeżono znaczenie dzieła A. Smitha. Jeszcze za jego życia ukazało się pięć wydań. Smith dokonał syntezy rozwoju świata od czasów gospodarki myśliwsko-zbieraczej do czasów mu współczesnych: od Chin i Indii po Europę i Amerykę. W ciągu minionych 250 lat świat zmienił się radykalnie za sprawą rozwoju technologii i wiedzy. Niezmienne jednak pozostają problemy, a w tym m.in.: jak bardzo państwo powinno ingerować w gospodarkę, jak zapobiegać rozwojowi monopoli, czy też jak powstrzymać nadmierną skłonność ludzi do wyróżniania się poprzez gromadzenie bogactwa. A o tym wszystkim pisał A. Smith. Dlatego w pełni zasługuje on na miano „ojca nowożytnej ekonomii” (*modern economics*).

⁸ Po zakończeniu kariery akademickiej Smith pracował w administracji państwowej. W roku 1778 został mianowany komisarzem celnym (*Commissioner of Customs*) w Szkocji.

Bibliografia

- Akerlof G.A., Shiller R.J. (2009). *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press, Princeton and Oxford.
- Akerlof G.A., Shiller, R. J. (2015). *Phishing for Phools. The Economics of Manipulation and Deception* [wyd. pol.: 2017. *Złować frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa*, Wydawnictwo PTE, Warszawa].
- Chodorowski J. (2002). *Adam Smith (1723–1790). Życie i dzieło*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Evensky J. (2001), Adam Smith's lost legacy, *Southern Economic Journal*, t. 67, nr 3, s. 497–517 (<https://www.jstor.org/stable/1061449>).
- Fiedor B. (2013), Uwagi o potrzebie równowagi metodologicznej w ekonomii, *Studia Ekonomiczne*, nr 1/2013, s. 101–118.
- Fiedor B. (2016), Implementacja koncepcji CSR jako przesłanka trwałości firmy i jej sukcesu rynkowego, *Przegląd Organizacji*, nr 1/2016, s. 23–28.
- Fiedor B., Gorynia M., Polowczyk J. (2026), 250 lat „Bogactwa narodów”, *Rzeczpospolita*, 9 marca.
- Friedman M. (1970). The social responsibility of business is to increase its profits. *New York Times Magazine* 13.09.1970.
- Kahneman D., Tversky A. (1979). Prospect Theory: an Analysis of Decision under Risk, *Econometrica*, t. 47, nr 2, s. 263–291.
- Kuhn T.S. (1962) *The structure of scientific revolutions*. University of Chicago Press. [wyd. pol. popr. i uzup. 2001. *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromecka, Aletheia]
- Maslow A. (2006). *Motywacja i osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Mill J.St. (1848). *Principles of Political Economy*; [wyd. pol.: 1966. *Zasady ekonomii politycznej*, 1966, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa].
- Paganelli M.P. (2008), The Adam Smith Problem in Reverse: Self-Interest in the Wealth of Nations and The Theory of Moral Sentiments, *History of Political Economy*, t. 40, nr 2, s. 365–382 (<https://doi.org/10.1215/00182702-2008-006>).
- Polowczyk J. (2021). A synthesis of evolutionary and behavioural economics. *Economics and Business Review*, 7(3), 16–34. <https://doi.org/10.18559/eb.2021.3.3>
- Porter M.E. (1992). *Strategia konkurencji. Metody analizy sektorów i konkurentów*, PWE, Warszawa.
- Schumpeter J.A. (1960). *Teoria rozwoju gospodarczego*, PWN, Warszawa.
- Smith A. (1989). *Teoria uczuć moralnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1989.
- Smith A. (1853). *The Theory of Moral Sentiments*, Henry G. Bohn, London. (<http://books.google.pl/books?id=FbYCAAAAYAAJ&printsec=frontcover&dq=adam+smith+the+theory+of+moral#v=onepage&q=&f=false>).
- Smith A. (2007). *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Smith A. (2003). *The Wealth of Nations*, Bantam Classic, New York.
- Steuart J. (1767). *An Inquiry into the Principles of Political Oeconomy*. A. Millar, T. Cadell, In the Strand, London.
- Taylor E. (1957). *Historia rozwoju ekonomiki*. PWN, Poznań.
- Taylor S.E., Brown J.D. (1994). Positive illusions and well-being revisited: separating fact from fiction, *Psychological Bulletin*, t. 116, s. 21–27.

Veblen T. (2008). *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
Wilkinson R., Pickett K. (2011). *Duch równości. Tam, gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*. Wydawnictwo Czarna Owca.

***Bogactwo narodów* Adama Smitha po 250 latach. Znaczenie dla współczesnych nauk ekonomicznych**

Dzieło Adama Smitha *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (1776) jest powszechnie uważane za kamień milowy w powstaniu i rozwoju ekonomii jako samodzielnej dyscypliny w ramach nauk społecznych. Celem artykułu jest wskazanie na te aspekty teorii A. Smitha, które okazały się być bardzo ważne w kontekście przyszłego rozwoju ekonomii jako nauki. Dorobek Smitha był częścią szkockiego Oświecenia, środowiska intelektualnego poszukującego praw rządzących społeczeństwem analogicznych do praw natury. Dla wyodrębniającej się jako samodzielna dyscyplina w obrębie nauk społecznych ekonomii oznaczało to odejście od normatywnych traktatów moralno-politycznych w kierunku systematycznej analizy mechanizmów gospodarczych o charakterze opisowym. *Bogactwo narodów* nie jest podręcznikiem ekonomii, lecz raczej traktatem o rozwoju społecznym i gospodarczym. Smith rozważał opisywane problemy z wielu stron. Doceniał różnorodność i specyfikę różnych narodów. Przedstawiał złe i dobre strony procesów, które są ze sobą ściśle powiązane. Był nie tylko ekonomistą, ale także, w związku z początkami swojej kariery naukowej, filozofem moralnym. Dlatego jego wywody są mocno osadzone w wiedzy o naturalnych skłonnościach ludzi. *Bogactwo narodów* jest dziełem wielowątkowym. W związku z tym można uważać Smitha za prekursora różnych współczesnych nurtów nauk ekonomicznych. Artykuł skupia się na ekonomii behawioralno-ewolucyjnej i ekonomii instytucjonalnej, a także zarządzaniu.

Słowa kluczowe: Adam Smith, bogactwo narodów, ekonomia, paradygmat, ekonomia behawioralno-ewolucyjna, ekonomia instytucjonalna, zarządzanie

Adam Smith's "The Wealth of Nations" 250 Years Later. Its Significance for Contemporary Economics

Adam Smith's work, "An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations" (1776), is widely considered a milestone in the emergence and development of economics as an independent discipline within the social sciences. The aim of this article is to highlight aspects of Smith's theory that proved crucial for the future development of economics as a science. Smith's work was part of the Scottish Enlightenment, an intellectual community searching for laws governing society analogous to the laws of nature. For economics, emerging as an independent discipline within the social sciences, this marked a shift away from normative moral and political treatises toward a systematic, descriptive analysis of economic mechanisms. "The Wealth of Nations" is not an economics textbook, but rather a treatise on social and economic development. Smith considered the

problems described from many perspectives. He appreciated the diversity and specificity of different nations. He presented the advantages and disadvantages of closely interconnected processes. He was not only an economist but also, in connection with the beginning of his academic career, a moral philosopher. Therefore, his arguments are firmly grounded in knowledge of human natural tendencies. “The Wealth of Nations” is a multi-threaded work. Consequently, Smith can be considered a forerunner of various modern trends in economics. This article focuses on behavioral-evolutionary economics and institutional economics, as well as management.

Key words: Adam Smith, wealth of nations, economics, paradigm, behavioral-evolutionary economics, institutional economics, management

ŁUKASZ REMISIEWICZ *

Sztuczna inteligencja a recenzje naukowe: modele wykorzystania, polityki i wyzwania

Wprowadzenie

Postęp w dziedzinie sztucznej inteligencji w ostatnich latach wywiera rosnący wpływ na wiele aspektów komunikacji naukowej, w tym na proces recenzowania publikacji naukowych. Pojawienie się dużych modeli językowych (LLM) pokroju ChatGPT, Gemini, Grok czy Claude otworzyło nowe możliwości usprawnienia pracy recenzentów, ale jednocześnie wzbudziło poważne kontrowersje. Z jednej strony AI obiecuje wsparcie – może automatycznie korygować język recenzji, streszczać obszernie manuskrypty czy nawet sugerować pytania i komentarze merytoryczne. Z drugiej strony pojawiają się obawy o rzetelność i transparentność procesu recenzji, gdy nie wiadomo, czy otrzymana opinia została napisana przez człowieka, czy wygenerowana przez model AI. Niektórzy autorzy przyznają, że demotywuje ich podejrzenie, iż ich praca została oceniona „przez robota” zamiast przez eksperta. Te obawy potwierdzają pierwsze incydenty: w 2023 r. wykryto przypadki recenzji grantów i artykułów, które były częściowo lub w całości wygenerowane przez ChatGPT. Przykładowo na czołowych konferencjach z dziedziny sztucznej inteligencji oszacowano, że do 17% złożonych ostatnio recenzji zawierało istotne fragmenty tekstu wygenerowane przez modele językowe. Jedna z takich recenzji chwaliła artykuł za „klarowną narrację i logicznie uporządkowane sekcje”, co autor pracy uznał za absurdalnie brzmiącą, schematyczną pochwałę – łatwo kojarzącą się ze stylem ChatGPT (Grove, 2023; Lee, 2024; Liang et al., 2024b; Zou, 2024).

Równolegle ze względu na rosnącą produktywność naukową pojawia się coraz więcej wyzwań związanych z funkcjonowaniem samego systemu recenzji. Warto wspomnieć tu choćby o zjawisku *reviewer fatigue* – zmęczenia i przeciążenia recenzentów – które staje się poważnym problemem w obliczu eksplozji liczby publikacji naukowych. Rocznie ukazuje się już ponad 3 miliony artykułów, co przerasta możliwości uważnej lektury przez ludzi. Coraz trudniej jest pozyskać kompetentnych recenzentów, a ci, którzy podejmują się zadania, są przeciążeni i często działają pod presją czasu. W części analiz odsetek zaproszeń, które nie kończą się uzyskaniem recenzji, przekracza 60%. W tej sytuacji narzędzia AI jawią się jako potencjalna deska ratunku – mogłyby automatyzować część rutynowych zadań i odciążyć ludzi. Już od kilku lat wydawnictwa wykorzystują

* Dr Łukasz Remisiewicz (lukasz.remisiewicz@ug.edu.pl), Uniwersytet Gdański, Instytut Socjologii

elementy AI do celów takich jak wyszukiwanie recenzentów pasujących do tematyki manuskryptu czy wstępna kontrola antyplagiatowa. Teraz, wraz z pojawieniem się zaawansowanych modeli generatywnych, pojawia się pokusa, by AI angażować bezpośrednio w pisanie recenzji lub formułowanie rekomendacji publikacyjnych (Fox et al., 2017; National Science Board, 2023; Hosseini i Horbach, 2023).

Powyższe zjawiska rodzą zasadnicze pytania: czy i jak integrować AI w proces recenzowania naukowego? Społeczność akademicka jest w tej kwestii podzielona. Niektórzy postulują daleko posuniętą ostrożność lub wręcz zakazy użycia AI przy recenzjach – argumentując, że recenzja powinna pozostać domeną ludzkiej oceny i odpowiedzialności. Inni wskazują, że odpowiednio użyta AI może poprawić efektywność i obiektywizm recenzji, o ile zachowane są zasady przejrzystości. W efekcie wydawcy i organizacje naukowe zaczynają wydawać oficjalne wytyczne definiujące dopuszczalne granice użycia AI przez recenzentów. Celem niniejszego artykułu jest przegląd tych dynamicznych zmian – od praktycznych zastosowań AI jako narzędzia pomocniczego po normy etyczne i regulacje – oraz ocena, czy AI stanowi zagrożenie dla integralności procesu recenzji, czy też szansę na jego usprawnienie (Hosseini i Horbach, 2023; Li et al., 2024).

W kolejnych częściach omawiam: (1) wykorzystanie AI do poprawy języka i stylu recenzji, (2) zastosowanie AI we wspieraniu merytorycznej oceny prac, (3) wyzwania etyczne i ryzyka związane z AI w recenzowaniu (w tym odpowiedzialność, uprzedzenia, przejrzystość i nadużycia), (4) aktualne stanowiska i polityki wydawców oraz instytucji względem AI w recenzjach oraz (5) problem nierówności w dostępie do narzędzi AI i ich wpływ na globalną równowagę w procesie recenzji.

AI jako pomoc językowa dla recenzenta

Jednym z najbardziej oczywistych sposobów wykorzystania sztucznej inteligencji w procesie recenzji jest wsparcie recenzenta w poprawie języka i stylu przygotowywanej opinii. Tradycyjnie recenzenci – zwłaszcza ci recenzujący prace w języku obcym – muszą poświęcać czas na dopracowanie klarowności wypowiedzi, korektę błędów gramatycznych czy stylistycznych. Nowoczesne modele językowe mogą w tym kontekście pełnić rolę zaawansowanych „asystentów redakcyjnych”. Przykładowo, ChatGPT czy podobne narzędzia potrafią przepisać zadaną wypowiedź poprawnie i zwięźlej, zachowując sens pierwotnej treści. Recenzent może więc teoretycznie wpisać szkic swojej opinii do takiego systemu, prosząc o poprawienie języka lub uproszczenie zdań. AI może też służyć jako inteligentny korektor – wskazujący literówki, błędy interpunkcyjne czy niejednoznaczne sformułowania (Hosseini i Horbach, 2023).

Zastosowanie AI do korekty językowej ma szczególne znaczenie w międzynarodowym obiegu naukowym, gdzie językiem dominującym jest angielski. Recenzenci z krajów, w których angielski nie jest językiem ojczystym, często zmagają się z barierami

językowymi. Narzędzia takie jak Grammarly czy DeepL już od pewnego czasu wspierają piszących po angielsku w poprawianiu jakości tekstu. Modele generatywne dają jeszcze większe możliwości – potrafią np. przeformułować całe akapity w bardziej naturalny sposób, dostosować ton wypowiedzi (np. uczynić go uprzejmym, lecz stanowczym) czy streścić zbyt rozwlekły fragment. Dla recenzenta oznacza to potencjalnie oszczędność czasu i pewność, że jego uwagi zostaną zrozumiane przez autora tak, jak zamierzał, a nie zagubią się w nie do końca poprawnym języku (Lillis i Curry, 2010; Hosseini i Horbach, 2023).

W praktyce naukowej pojawiły się już przypadki korzystania z AI do celów językowych przy recenzowaniu – choć nie zawsze fortunate. Ben Maier, niemiecki badacz, opisał sytuację, gdy redaktor jednego z czasopism zasugerował użycie ChatGPT do „ulepszenia jasności” tekstu w rękopisie, co *de facto* oznaczało wygenerowanie fragmentów recenzji lub zaleceń edytorskich przez AI. W efekcie powstałe paragrafy brzmiały sztucznie i niepoprawnie stylistycznie, co skłoniło autora do wycofania pracy z procesu publikacji – uznał on bowiem, że wygenerowane przez AI poprawki przekraczały dopuszczalne normy interwencji w tekście. Ten incydent pokazuje, że pochopne zastosowanie AI do celów redakcyjnych może obniżyć jakość recenzji zamiast ją podnieść, zwłaszcza jeśli model wygeneruje sformułowania nieadekwatne do stylu dyskursu naukowego (Grove, 2023).

Kluczowe jest tu rozróżnienie między drobną pomocą językową a całościowym generowaniem tekstu recenzji. Wydawcy naukowcy generalnie akceptują tę pierwszą formę wsparcia, o ile nie narusza ona poufności (o czym dalej) i jest ograniczona do stylistycznych poprawek. Przykładowo, Springer Nature stwierdza w swoich wytycznych, że niewielka pomoc AI w redakcji językowej recenzji może być dopuszczalna, jednak recenzent musi ujawnić fakt skorzystania z takiego narzędzia w treści raportu dla redakcji. Podobnie wiele innych wydawnictw przyjmuje, że użycie AI do poprawy „czytelności, gramatyki lub formatowania” tekstu nie wymaga formalnej deklaracji – dotyczy to zwłaszcza autorów prac, ale analogię stosuje się do recenzentów. Z kolei Elsevier przyjmuje bardziej rygorystyczne stanowisko: wprost przestrzega recenzentów, by nie udostępniali treści recenzji żadnym zewnętrznym narzędziom AI (nawet w celu korekty języka), gdyż recenzja zawiera informacje poufne o manuskrypcie. W polityce Elseviera czytamy, że raport recenzencki również podlega zasadzie poufności, więc wprowadzanie go do publicznie dostępnego modelu językowego (np. ChatGPT, Gemini, Grok etc.) jest zabronione, nawet jeśli chodzi tylko o ulepszenie stylu. Wydawca ten obawia się nie tylko wycieku danych, ale i zatarcia odpowiedzialności – przypomina, iż recenzja jest pracą twórczą recenzenta, za którą tylko on może odpowiadać, a „krytyczne myślenie i oryginalna ocena” wymagana w recenzji przekracza możliwości obecnych narzędzi AI (Elsevier, 2025; Nature Portfolio, b.d.; Li et al., 2024).

Warto zauważyć, że istnieje cienka granica między poprawą języka a współautorstwem tekstu recenzji. Jeśli recenzent używa AI jedynie do sugerowania poprawek w zdaniach, pozostając autorem merytorycznej treści, to w istocie AI pełni rolę narzędzia edytorskiego – analogicznie jak sprawdzanie pisowni. Jeśli jednak recenzent polega na AI przy formułowaniu całych akapitów z opinią naukową, to zaciera się granica między tym, co napisał człowiek, a co maszyna. Taka sytuacja rodzi już istotne kwestie etyczne i musi być przedmiotem jawności (jeśli w ogóle miałyby być dopuszczona). Większość wytycznych (np. COPE – Committee on Publication Ethics) kładzie nacisk na to, by recenzenci zawsze ujawniali, czy korzystali z chatbotów w formułowaniu jakichkolwiek fragmentów recenzji (COPE, 2021; COPE, 2023; ICMJE, b.d.).

AI jako wsparcie merytoryczne w ocenie prac

Znacznie bardziej dyskusyjne – aczkolwiek już eksperymentalnie sprawdzane – jest wykorzystanie sztucznej inteligencji do wsparcia merytorycznej strony procesu recenzowania. Modele AI mogą tutaj pełnić szereg ról: od szybkiej analizy treści manuskryptu (streszczenie, wyodrębnienie głównych tez i wyników), poprzez ocenę spójności logicznej wyводу, aż po porównanie pracy z istniejącą literaturą czy wykrywanie potencjalnych słabości metodologicznych. Niektórzy entuzjaści sugerują, że AI mogłaby służyć jako drugi pararecenzent, np. generując wstępną listę uwag, którą ludzki recenzent następnie weryfikuje i rozwija (Hosseini i Horbach, 2023; Liang et al., 2024a).

Już teraz dostępne są narzędzia wykorzystujące AI do oceny jakości tekstu naukowego. Przykładowo, serwisy preprintów eksperymentują z automatyczną oceną przejrzystości raportowania badań czy kompletności bibliografii. Jednak najdalej idące próby to użycie modeli generatywnych (jak GPT-4) do wygenerowania całego raportu recenzji na podstawie dostarczonego manuskryptu. Taki eksperyment przeprowadzili m.in. Marrella i in. (2025), którzy sprawdzili, jak ChatGPT poradzi sobie z recenzowaniem 11 opublikowanych artykułów z chirurgii ręki. Model otrzymał pełne teksty prac (były to już publikacje, co rozwiązało problem poufności) i wygenerował do każdej z nich proponowaną decyzję (przyjąć/odrzuć) oraz uzasadnienie w formie recenzji. Wyniki porównano z oryginalnymi recenzjami ludzkimi – oceniając m.in. jakość i użyteczność komentarzy według standaryzowanej skali (ARCADIA). Okazało się, że pod pewnymi względami AI wypadła zaskakująco dobrze: recenzje wygenerowane przez ChatGPT były dłuższe i bardziej szczegółowe, a ich „jakość redakcyjna” oceniona w skali ARCADIA była wyższa (średnio ok. 4,8/5 punktów) niż jakość recenzji pisanych przez ludzi (2.8–3.2/5). Innymi słowy, model AI potrafił wygenerować obszerne, dobrze zorganizowane raporty, które na pierwszy rzut oka przewyższały skrótowe uwagi wielu recenzentów (Marrella et al., 2025).

Interpretacja tego wyniku wymaga jednak ostrożności. Po pierwsze, ChatGPT cechował się wyraźną tendencją do nadmiernej pobłażliwości: w eksperymencie niemal 95–98% ocen AI sugerowało akceptację artykułu, podczas gdy ludzcy recenzenci w rzeczywistości znaczną część tych prac odrzucali lub wymagali istotnych poprawek. AI brakowało więc krytycyzmu – model zbyt mocno podkreślał mniej ważne aspekty, takie jak poprawność językowa czy ogólna struktura artykułu. Po drugie, szczegółowa analiza wykazała, że zgodność decyzji ChatGPT z decyzjami czasopism o najwyższym prestiżu była bardzo niska (tylko ~30% przypadków), natomiast częściej pokrywała się z linią bardziej tolerancyjnych czasopism o niższym wskaźniku Impact Factor. Sugeruje to, że model rozmiął się z fachowym osądem co do wartości naukowej pracy. Po trzecie, nawet jeśli formalne oceny aspektów pracy (np. poprawność statystyczna) w recenzjach AI były trafne, pozostaje ryzyko „halucynacji”, czyli generowania przekonująco brzmiących, lecz fałszywych informacji. Autorzy eksperymentu zauważyli, że konieczne było wydanie modelowi bardzo precyzyjnych instrukcji, by unikał konfabulacji i skupiał się na treści dostarczonego artykułu. Innymi słowy, AI trzeba było „pilnować”, aby nie zbaczala poza dane wejściowe – co i tak nie gwarantuje uniknięcia wszystkich błędów (Marrella et al., 2025).

Mimo to, potencjał AI jako pomocnika w ocenie merytorycznej jest realny. LLM potrafi błyskawicznie streścić długi manuskrypt, wyłapując główne punkty – co dla ludzkiego recenzenta może być przydatną weryfikacją, czy niczego nie przeoczył. AI może też służyć do wykrywania pewnych wzorców lub sygnałów alarmowych: np. nierzetelnie wysokiej zgodności z innymi tekstami (plagiat), nienaturalnych danych (np. wygenerowanych losowo), niezgodności między częścią opisową a danymi liczbowymi itp. Co więcej, modele trenowane na olbrzymich korpusach literatury mogą przypominać recenzentowi o ważnych pracach, które autorzy pominieli w bibliografii – niejako podpowiadać kontekst literaturowy. Już obecnie powstają dedykowane systemy, które jako „asystenci recenzenta” integrują różne algorytmy: np. sprawdzające, czy wszystkie cytowane prace istnieją i są prawidłowo przytoczone, analizujące, czy wnioski autora rzeczywiście wynikają z przytoczonych wyników, czy nie ma sygnałów manipulacji obrazami, itp. (Hosseini i Horbach, 2023; Liang et al., 2024a).

Z drugiej strony, nadmierne poleganie na AI w ocenie merytorycznej budzi zrozumiałe opory. Istnieje obawa, że recenzent kuszony łatwością wygenerowania gotowych zdań przestanie samodzielnie myśleć krytycznie o pracy – stanie się tylko „operatorem” przekazującym sugestie modelu. To rodzi pytania w szczególności o utratę kompetencji recenzowania u młodych naukowców: jeśli od początku będą wyręczani przez AI w formułowaniu uwag, być może nigdy nie rozwiną w pełni umiejętności wnikliwej analizy naukowej. Ponadto modele są częściowo nieprzejryste, co sprawia, że mogą mieć wbudowane algorytmy faworyzujące pewne dziedziny, metody lub typy wyników, które

dominują w danych treningowych. Taka stronniczość mogłaby przełożyć się na recenzje. Bez pełnej przejrzystości co do mechanizmów modelu trudno zaufać, że jego merytoryczne oceny są neutralne. Zwraca się też uwagę, że AI nie ma „instynktu” naukowca – nie wyczuje intuicyjnie nowatorskości albo potencjalnego wpływu pracy na rozwój dziedziny, co jest ważnym, choć subiektywnym, elementem oceny merytorycznej (Hosseini i Horbach, 2023).

W związku z powyższym AI może być wartościowym wsparciem merytorycznym recenzenta, o ile jest używana jako narzędzie pomocnicze, a nie decydujący arbiter. Praktyka, którą proponują niektórzy, to tzw. recenzja wspomagana AI: najpierw recenzent czyta pracę i wyrabia sobie opinię, następnie może zapytać model (na własnym, bezpiecznym komputerze, bez udostępniania treści pracy publicznej AI) o streszczenie pracy, listę potencjalnych zalet i wad, propozycje pytań do autorów itp. Recenzent traktuje to jako check-listę – analizuje sugestie AI, odrzuca nietrafne (świadcząc tym samym o krytycznym podejściu), ewentualnie korzysta z pewnych spostrzeżeń, o których sam by nie pomyślał. Ostatecznie całość decyzji i sformułowań należy do recenzenta. Takie podejście mogłoby łączyć najlepsze cechy obu stron – maszynowej szybkości i ludzkiego osądu. Jednak wymaga dużej samodyscypliny i świadomości ograniczeń AI. Jak trafnie zauważyli Hosseini i in. (2023), LLM mogą znacznie zmienić rolę recenzenta, ale ich fundamentalna nieprzejrzystość i możliwe błędy rodzą poważne znaki zapytania co do pełnego zaufania takim systemom. Autorzy ci sugerują na razie podejście ostrożne: jeśli korzystać z AI przy pisaniu recenzji, to tylko z pełnym ujawnieniem i wzięciem odpowiedzialności za ewentualne błędy, a także z gotowością na to, że model może wzmacniać istniejące uprzedzenia lub problemy systemu recenzji zamiast je rozwiązywać (Hosseini i Horbach, 2023).

Etyka recenzowania naukowego z użyciem AI

Włączenie AI w proces recenzji stawia szereg dylematów etycznych. Kluczowe z nich dotyczą: odpowiedzialności, przejrzystości, bezstronności (braku uprzedzeń) oraz ryzyka nadużyć. Kwestie te są na tyle istotne, że doczekały się już pierwszych zaleceń ze strony organizacji zajmujących się etyką publikacyjną (COPE, 2021; COPE, 2023; ICMJE, b.d.).

(a) **Odpowiedzialność za treść recenzji.** Fundamentalną zasadą etyczną jest to, że recenzent jest odpowiedzialny za swoją opinię i musi być gotów bronić jej merytorycznej rzetelności. Gdy w grę wchodzi AI, pojawia się pytanie: kto odpowiada za ewentualne błędne lub wprowadzające w błąd uwagi wygenerowane przez model? Jasne stanowisko zajmuje tu m.in. International Committee of Medical Journal Editors (ICMJE), które w aktualnych rekomendacjach podkreśla, iż AI nie może być traktowana jako autor czegokolwiek, co składa się na proces publikacyjny – dotyczy to zarówno pisania

manuskryptu, jak i recenzowania. AI nie spełnia kryteriów autorstwa (nie bierze odpowiedzialności za prawdziwość treści), więc recenzent nie może przypisywać jej „współautorstwa” swoich ocen. W praktyce oznacza to, że jeśli recenzent używa AI, i tak ponosi pełną odpowiedzialność za całą treść recenzji – tak, jakby napisał ją samodzielnie. Z tego powodu wiele wytycznych (Elsevier, Springer, COPE i in.) podkreśla: to recenzent jest autorem raportu recenzenckiego i nawet najdrobniejsze wykorzystanie AI nie zwalnia go z bycia świadomym i kontrolującym każdą część przekazywanej opinii. Innymi słowy, recenzent może użyć narzędzia, ale musi zweryfikować jego odpowiedzi w taki sposób, jakby sprawdzał pracę asystenta – poprawiając błędy, usuwając bezzasadne uwagi, upewniając się co do prawdziwości każdego stwierdzenia. W przeciwnym razie narusza standardy rzetelności (ICMJE, b.d.; Elsevier, 2025; Nature Portfolio, b.d.; COPE, 2023).

(b) **Transparentność.** Etyka akademicka wymaga ujawniania istotnych informacji, które mogą wpływać na ocenę procesu. W kontekście AI oznacza to, że recenzent powinien jawnie poinformować redakcję (a pośrednio i autorów) o każdym niebłahym użyciu AI w przygotowaniu recenzji. Takie zalecenie formułuje choćby COPE, stwierdzając, że recenzenci (podobnie jak autorzy i redaktorzy) powinni deklarować użycie chatbotów lub innych narzędzi AI w trakcie oceny manuskryptu. Podobny kierunek widać w części czasopism medycznych analizowanych przez Li i współautorów oraz w polityce Taylor & Francis, które podkreślają potrzebę jawności i ograniczenia użycia AI do przypadków dopuszczonych przez pismo. Springer Nature wymaga od recenzentów, którzy wspomagali się AI „w ocenie”, by zaznaczyli to w swoim raporcie. Taka informacja może np. przybrać formę zdania: „Recenzent informuje, że przy formułowaniu poniższych uwag wspomagał się narzędziem AI (ChatGPT) w zakresie poprawy języka/streszczenia argumentacji, przy zachowaniu poufności danych”. Chodzi tutaj, po pierwsze, o to, by utrzymać zaufanie do procesu – autor i redakcja mają prawo wiedzieć, jak powstała recenzja i czy ewentualne sformułowania nie są np. efektem mechanicznej manipulacji. Po drugie, by umożliwić weryfikację – jeśli w recenzji pojawiłyby się jakieś osobliwe błędy (np. halucynacje), redakcja świadoma użycia AI może łatwiej dociec przyczyny i poprosić recenzenta o wyjaśnienia lub poprawki. Brak transparentności mógłby prowadzić do sytuacji, w której recenzje wygenerowane przez AI krążą w obiegu, udając w pełni ludzkie – co byłoby formą oszustwa akademickiego i naruszeniem zasad rzetelności (podobnie jak *ghostwriting*). W skrajnym przypadku zatajenie użycia AI przez recenzenta można traktować jako naruszenie etyki publikacyjnej, analogiczne do nieujawnienia istotnego konfliktu interesów (COPE, 2021; Nature Portfolio, b.d.; Li et al., 2024; Taylor & Francis, b.d.).

(c) **Poufność i prywatność danych.** Proces *peer review* jest z definicji poufny – recenzent otrzymuje nieopublikowany manuskrypt w zaufaniu, że nie będzie rozpow-

szechniał zawartych w nim danych ani wyników przed ich oficjalnym upublicznieniem. Wykorzystanie AI rodzi tu poważne zagrożenie: większość popularnych modeli (jak ChatGPT) to usługi online działające na zewnętrznych serwerach, które zapisują wprowadzone do nich treści i potencjalnie wykorzystują je do dalszego trenowania modelu lub innych celów. Wprowadzenie fragmentu niepublikowanego artykułu do takiego systemu mogłoby oznaczać niekontrolowane ujawnienie treści osobom trzecim. Dlatego najważniejsze polityki wydawnicze i grantowe zakazują wprowadzania treści manuskryptu do otwartych narzędzi AI. Springer Nature wprost zaznacza: recenzenci nie mogą uploadować manuskryptów do ChatGPT czy podobnych platform ze względu na ochronę poufnych informacji i praw autorskich autorów. Podobnie Elsevier przypomina, że rękopis jest dokumentem poufnym i nie wolno go przetwarzać żadnym narzędziem, które mogłoby go zachować lub udostępnić. Nawet ICMJE sugeruje, że jeśli recenzent chciałby użyć AI, powinien uzyskać uprzednią zgodę redakcji – tak by upewnić się, że nie dojdzie do naruszenia zasad poufności czy praw do danych. Jedyną ewentualną furtką jest korzystanie z modeli AI wdrożonych lokalnie lub przez wydawcę, które gwarantują nieprzechwytywanie danych. Niektórzy wydawcy (np. Elsevier) rozwijają własne algorytmy do pomocy recenzentom (np. do sprawdzania spójności piśmiennictwa czy rekomendowania recenzentów), które działają w obrębie zamkniętego systemu i respektują poufność. Jednak używanie publicznie dostępnych chatbotów wprost na treści artykułu przed publikacją jest – z powodów etycznych i prawnych – wykluczone. Warto tu przypomnieć głośny przypadek z Australasian Research Council: wykryto, że w procesie recenzji grantów recenzenci użyli ChatGPT, co natychmiast uznano za naruszenie zasad i doprowadziło do wprowadzenia formalnego zakazu użycia AI w recenzjach w tej instytucji. Podobnie postąpiły agencje finansujące badania w Wielkiej Brytanii, które we wspólnym oświadczeniu podkreśliły, że korzystanie z generatywnej AI przy ocenie wniosków może zagrażać poufności i integralności procesu, w związku z czym nie będzie tolerowane (Elsevier, 2025; Nature Portfolio, b.d.; ICMJE, b.d.; NIH, 2023; Australian Research Council, 2023; UK Research and Innovation, 2025).

(d) **Uprzedzenia i obiektywizm.** Wspominałem już wcześniej, że modele AI mogą kierować się rozmaitymi domyślnymi regułami generującymi stronicze odpowiedzi. W kontekście recenzji naukowej szczególnie istotny jest problem uprzedzeń epistemicznych. Istnieje ryzyko, że AI może np. faworyzować prace z krajów anglojęzycznych (bo anglojęzyczna literatura dominowała w treningu) lub powielać utarte schematy oceny wartości naukowej (np. wyżej ceniąc prace z instytucji o znanych nazwach). Jeżeli recenzent bezkrytycznie wykorzystywałby sugestie AI, mógłby nieświadomie przenosić te uprzedzenia do swoich ocen. Co więcej, jak pokazują najnowsze analizy, zastosowanie AI niekoniecznie usuwa istniejące biasy recenzentów – czasem je tylko maskuje lub przenosi w inne obszary. Stanfordzkie badanie (Lepp & Smith, 2025) wykazało, że choć

po pojawieniu się ChatGPT styl językowy prac z całego świata się wyrównuje (gramatyczne niedoskonałości znikają dzięki AI), to recenzenci zaczęli doszukiwać się innych sygnałów świadczących o tym, skąd pochodzi autor, np. rozpoznawali charakterystyczne frazy często generowane przez LLM i kojarzyli je z autorami z krajów nieanglojęzycznych. Innymi słowy, uprzedzenia geograficzno-językowe w recenzjach nie znikły, a tylko zmieniły formę: recenzenci zamiast „słabego angielskiego” zaczęli piętnować „brzmienie jak z AI” – co dalej stygmatyzowało autorów spoza głównego nurtu, bo to oni częściej korzystali z pomocy AI językowo. Okazuje się więc, że istnieje głębszy problem: sama technologia nie zlikwiduje ludzkich uprzedzeń, a może nawet stworzyć nowe (Liang et al., 2023; Lepp i Smith, 2025).

Kolejny przykład uprzedzeń to kwestia płci i pochodzenia recenzowanych autorów. Modele AI trenowane na dotychczasowych danych mogą powielać trend, w którym np. badaczki lub naukowcy z regionów słabiej reprezentowanych otrzymują surowsze oceny. Co prawda pewne badania sugerują, że AI można zaprogramować, by wręcz korygowała te nierówności, np. Teixeira (2025) pokazał, że GPT-4 poproszony o wytypowanie recenzentów do danego artykułu, spontanicznie wybierał w większości mężczyzn z krajów wysokorozwiniętych, ale gdy dodano wytyczne uwzględniające różnorodność, model potrafił przedstawić zrównoważoną pod względem płci i geografii listę ekspertów, nie gorszych merytorycznie. To pozytywny sygnał, że AI może też pomagać przełamywać pewne biasy – o ile używa jej się w sposób świadomy. W przypadku pisania recenzji, można by analogicznie starać się „uwrażliwić” model na różnorodność podejść i kontekstów, by unikał np. eurocentrycznej czy androcentrycznej perspektywy. Jednak taka złożona kontrola w generowaniu tekstu jest jeszcze słabo opanowana i w praktyce wymaga od użytkownika świadomej, aktywnej interwencji na każdym etapie pracy z modelem. W praktyce więc społeczność naukowa nakłada na recenzenta obowiązek bycia strażnikiem obiektywizmu – jeśli korzysta z AI, musi krytycznie ocenić jej sugestie pod kątem potencjalnych uprzedzeń i je skorygować (Teixeira, 2025).

(e) **Potencjalne nadużycia i oszustwa.** Niestety, wykorzystanie AI w recenzowaniu stwarza pole do nowych form nieetycznych zachowań. Już odnotowano incydenty, gdzie recenzent „posiłkujący się” AI generował szkodliwe lub nieuczciwe treści. Głośny stał się przypadek recenzenta, który odrzucając artykuł, zasugerował autorowi zapoznanie się z szeregiem prac – rzekomo ważnych przeglądów literatury – których autorzy i tytuły brzmiały wiarygodnie, ale okazały się fikcyjne. Analiza wykazała, że prawdopodobnie ChatGPT został poproszony o wygenerowanie listy „dodatkowych lektur” i „zhałucynował” on nieistniejące źródła. Recenzent najwyraźniej bezrefleksyjnie wkleił taką listę do swojej opinii, w efekcie wprowadzając autora w błąd i łamiąc podstawowy obowiązek recenzenta, jakim jest rzetelność. Emerald Publishing, wydawca tego czasopisma, uznał sytuację za na tyle poważną, że publicznie potępił użycie AI w ten sposób

i przypomniał, iż recenzja ma opierać się na ekspertyzie człowieka, a nie generatywnych fantazjach modelu. Tego typu działanie nazwano wręcz sabotowaniem procesu recenzji. Trudno się nie zgodzić – generowanie fałszywych informacji jest sprzeczne z etyką, a w kontekście recenzji może wyrządzić realną szkodę (autor może tracić czas na szukanie nieistniejących źródeł, podważa się też zaufanie do recenzji) (Grove, 2023).

Szczególnym typem nadużycia jest próba napisania recenzji bez przeczytania pracy. Taka sytuacja jest oczywiście trudna do udowodnienia, ale pewne symptomy mogą ją zdradzić: recenzje odrealnione, zbyt ogólnikowe i nieodnoszące się konkretnie do treści artykułu. Redakcje już teraz stają przed wyzwaniem wykrywania wygenerowanych recenzji. Pojawiają się narzędzia, takie jak detektory AI, którymi można próbować ocenić, czy dany tekst ma charakter syntetyczny, jednak nie są one w 100% niezawodne. Dlatego silny nacisk kładzie się na świadomość redaktorów – polityki Nature Portfolio oraz komentarze dotyczące praktyki recenzenckiej podkreślają potrzebę uważnej lektury napływających recenzji pod kątem nietypowego języka, halucynacji i braku związku z treścią manuskryptu. Jeden z redaktorów przyznał, że jeśli dostaje recenzję, która jest bardzo krótka i „oderwana” od tematu, poważnie rozważa poproszenie innego recenzenta o ocenę. Na razie nie ma znanych przypadków oficjalnych sankcji za nieuprawnione, a w szczególności nieetyczne użycie AI, dyskusje na temat granic odpowiedzialności w tym względzie wciąż trwają (Nature Portfolio, b.d.; Liang et al., 2023; Lee, 2024).

Wytyczne i polityki wydawnicze dotyczące AI w *peer review*

W reakcji na gwałtowny rozwój narzędzi generatywnych, w latach 2023–2025 wiele czołowych wydawnictw oraz instytucji regulujących etykę publikacji opracowało oficjalne polityki określające dopuszczalne użycie AI przez autorów, recenzentów i redaktorów. Poniżej przeanalizuję stanowiska wybranych organizacji. Warto zaznaczyć, że wytyczne te są dość spójne co do zasad nadrzędnych, różnią się jednak szczegółami i stopniem restrykcyjności (Li et al., 2024).

Elsevier. Ten wydawca przyjął jedno z najbardziej restrykcyjnych podejść wobec użycia AI w recenzjach. W opublikowanej we wrześniu 2025 r. polityce jednoznacznie stwierdzono, że generatywna AI nie powinna być używana przez recenzentów do naukowej oceny pracy. Elsevier argumentuje, że krytyczna analiza i ocena manuskryptu to zadania wymagające ludzkiej ekspertyzy i nie mogą być delegowane maszynie, która może wygenerować błędne lub stronnicze wnioski. W szczególności zabrania się wgrywania tekstu recenzowanego artykułu do jakichkolwiek narzędzi AI (kwestia poufności, o której była mowa). Co więcej, wydawca podkreśla, że nawet raport recenzencki jest dokumentem poufnym i także nie powinien być umieszczany w AI do celów językowej korekty. Elsevier dopuszcza właściwie tylko korzystanie z własnych, wewnętrznych

narzędzi AI (spełniających standardy poufności RELX) do wsparcia recenzentów i redaktorów, np. systemów do wyszukiwania odpowiednich recenzentów czy sprawdzania plagiatów (Elsevier, 2025).

Springer Nature. Polityka tego wydawcy jest bardziej otwarta, choć również wyraźnie podkreśla rolę człowieka jako decydującą. Według opublikowanych wskazówek recenzenci nie mogą udostępniać manuskryptu generatywnej AI ze względu na poufność i ochronę praw autorów. Jeśli natomiast jakakolwiek część oceny roszczeń przedstawionych w manuskrypcie była wsparta przez narzędzie AI, recenzent powinien ujawnić to w raporcie recenzenckim. Springer Nature wskazuje więc, że AI może co najwyżej wspierać pracę recenzenta, ale nie zastępuje osądu eksperckiego ani odpowiedzialności za treść opinii. Samo Nature Portfolio w polityce redakcyjnej podkreśla również, że zasady te będą aktualizowane wraz z rozwojem technologii i praktyk społeczności naukowej (Nature Portfolio, b.d.).

COPE (Committee on Publication Ethics). COPE jako wiodąca organizacja etyki publikacyjnej wydała wprawdzie bardziej ogólne zalecenia, ale jednoznacznie wskazała pewne standardy. W swoich dokumentach dotyczących AI COPE podkreśla, że uczestnicy procesu wydawniczego powinni jasno określać, czy i w jaki sposób użyli narzędzi AI, a także że odpowiedzialność za ocenę i treść raportu pozostaje po stronie człowieka. Zasada ta zbiega się z omówioną wcześniej transparentnością. Ponadto COPE zajęło stanowisko, że AI nie może być autorem – co przekłada się na recenzje o tyle, że nie wolno wymieniać AI jako recenzenta, ale też recenzent nie powinien traktować modelu jako podmiotu odpowiedzialnego za ocenę. COPE zwraca także uwagę na potrzebę szkolenia i zwiększania świadomości recenzentów co do możliwości i ograniczeń AI, tak aby mogli podejmować świadome decyzje o jej ewentualnym użyciu. Wydawcy często odwołują się do wytycznych COPE, kształtując własne regulacje dotyczące jawności, odpowiedzialności i uczciwości w erze AI (COPE, 2021; COPE, 2023).

ICMJE. Międzynarodowy Komitet Redaktorów Czasopism Medycznych zaktualizował w 2023 r. swoje rekomendacje, by uwzględnić AI. W odniesieniu do recenzentów ICMJE zaznacza, że użycie AI przez recenzenta może naruszać poufność, dlatego każdorazowo recenzent powinien skonsultować się z redakcją, zanim skorzysta z takiego narzędzia. W praktyce to dość silne zastrzeżenie: recenzent musi zapytać o pozwolenie, co stawia spory próg formalny – można sądzić, że większość redakcji i tak by odradziła stosowania takich praktyk. ICMJE podkreśla też, że recenzenci – podobnie jak autorzy – powinni uważać na fakt, że tekst generowany przez AI bywa błędny, niepełny lub stroniczy (ICMJE, b.d.).

Warto zauważyć, że poza modelami skrajnie restrykcyjnymi i warunkowo dopuszczającymi istnieje też grupa polityk pośrednich. Taylor & Francis nie pozwala recenzentom używać generatywnej AI do tworzenia raportów recenzenckich, ale dopuszcza jej

wykorzystanie do poprawy języka gotowej recenzji; recenzent pozostaje przy tym w pełni odpowiedzialny za dokładność i integralność swojego raportu. Z kolei wydawca czasopism Science (AAAS) ogłosił, że AI nie może być używana do generowania ani pisania recenzji. W obu przypadkach wspólnym mianownikiem pozostają poufność manuskryptu oraz prymat ludzkiego osądu w *peer review* (Taylor & Francis, b.d.; AAAS, 2023).

Poza wydawcami, również organizacje finansujące badania odnoszą się do tej kwestii. NIH w USA, ARC w Australii i UK Research and Innovation w Wielkiej Brytanii wprowadziły zakazy lub bardzo rygorystyczne ograniczenia użycia generatywnej AI w recenzowaniu wniosków grantowych. Motywowane jest to przede wszystkim ochroną poufności, integralności procesu oraz ryzykiem, że modele wygenerują błędne, niepełne lub stronnicze oceny. Można oczekiwać, że w miarę dojrzewania dyskusji pewne zalecenia będą się dalej ujednolicać, ale już dziś widać wyraźny wspólny rdzeń tych polityk: AI nie może przejmować eksperckiej odpowiedzialności za ocenę (NIH, 2023; Australian Research Council, 2023; UK Research and Innovation, 2025).

Nierówności epistemiczne w dostępie do narzędzi AI

Na koniec warto omówić często pomijany aspekt, jakim są nierówności w dostępie do AI oraz wynikające z nich konsekwencje dla globalnego systemu recenzowania. Narzędzia AI – zwłaszcza najnowocześniejsze modele językowe – nie są równomiernie dostępne dla wszystkich badaczy i recenzentów na świecie. Różnice mają charakter zarówno językowy, jak i infrastrukturalny, co przekłada się na potencjalne nierówności epistemiczne: nie każdy recenzent ma takie same możliwości skorzystania z AI, by usprawnić swoją pracę, a to może pogłębiać istniejące dysproporcje w systemie naukowym (Besiroglu et al., 2024; Hammerschmidt et al., 2025).

Infrastruktura i koszty. Modele generatywne wymagają sporych zasobów – mocnych komputerów lub dostępu do chmury oraz szybkiego internetu. W wielu rejonach świata recenzenci nie dysponują taką infrastrukturą. Nawet jeśli model jest otwarty, potrzeba odpowiedniego sprzętu, by go uruchomić lokalnie. Alternatywą jest dostęp przez internet, ale czołowe modele są komercyjne i płatne. W bogatych instytucjach można nie tylko wykupić dostęp do najwyższych modeli, ale także tworzyć własne. Natomiast w słabiej dofinansowanych uczelniach zakup dostępu do AI może nie być priorytetem, a pojedynczych naukowców często po prostu nie stać na samodzielne finansowanie takiego narzędzia. Powstaje ryzyko, że recenzowanie wspomagane AI stanie się luksusem dostępnym głównie w krajach najbogatszych, co może zwiększyć dysproporcje w efektywności pracy naukowców. Ci z dostępem mogą szybciej i sprawniej wykonywać recenzje (co może przełożyć się np. na to, że będą bardziej pożądanymi recenzentami, dostaną więcej zleceń, zbudują lepsze CV naukowe), podczas gdy inni będą odstawać (Besiroglu et al., 2024; Hammerschmidt et al., 2025).

Biasy kulturowe modeli a recenzenci spoza głównego nurtu. Nawet zakładając, że wszyscy mieliby równy dostęp do infrastruktury technicznej, dochodzi kwestia, czy AI jednakowo wspiera różnych recenzentów. Modele tworzone i trenowane są głównie w kontekstach zachodnich, więc mogą nie uwzględniać pewnych lokalnych warunków ważnych np. w humanistyce czy naukach społecznych w innych kulturach. Recenzent z określonego obszaru badań (np. etnolog badający lokalną społeczność) może uznać sugestie AI za nieprzystające do kontekstu. Jeśli jednak redakcja – dysponując AI – zacznie bardziej ufać ujednoliconym, „sformalizowanym” recenzjom (które AI ułatwia produkować), to głosy odbiegające stylem lub punktem widzenia (często recenzentów z innych tradycji akademickich) mogą być mniej cenione. Już się obserwuje, że AI może homogenizować styl recenzji – badania recenzji konferencyjnych wskazują na efekt ujednolicania tekstu wraz ze wzrostem udziału treści modyfikowanych przez LLM. Jeśli taki „ujednolicony” styl zostanie uznany za normę, to recenzenci o odmiennym podejściu mogą być postrzegani jako odstający. To może zrodzić subtelne formy nierówności epistemicznych w ramach promowania jednego wzorca oceny wiedzy (tego, który AI łatwo reprodukuje) kosztem pluralizmu stylów i perspektyw (Liang et al., 2024b; Couldry i Mejias, 2019).

Język a postrzeganie jakości naukowej. Wspomniane badanie Lepp & Smith (2025) wykazało, że recenzenci mogą wyrażać swoje uprzedzenia względem naukowców z krajów peryferyjnych, np. doszukując się „nienaturalnego brzmienia”. To pokazuje, że w sytuacji, gdy „wszyscy piszą poprawnie”, naturalnie wytwarzane są nowe formy tych samych podziałów. W skrajnym przypadku używanie AI może samo stać się piętnowane jako „oznaka słabości językowej”, co dotknie nieproporcjonalnie naukowców z grup niedominujących językowo. Badacze wskazują, że potrzeba tu zmiany podejścia recenzentów, a nie tylko uzbrojenia autorów/recenzentów w AI (Lepp i Smith, 2025; Lillis i Curry, 2010).

Demokratyzacja czy pogłębienie przepaści? Zwolennicy AI często głoszą, że będzie ona „demokratyzującą” technologią – wyrównującą szanse, bo np. każdy z dostępem do internetu może mieć „asystenta”. Rzeczywistość już teraz okazuje się bardziej złożona. Jak zauważają krytycy, sama dostępność technologii nie gwarantuje sprawiedliwości – potrzebne są też zmiany instytucjonalne i uwrażliwienie społeczności. Bez tego AI może pogłębić nierówności: ci, którzy już są uprzywilejowani (lepszą uczelnią, lepszą infrastrukturą), wyciągną z niej najwięcej korzyści, zwiększając swoją przewagę. Jednocześnie grupy marginalizowane mogą znaleźć się w sytuacji, gdzie oczekuje się od nich efektywności wspomaganej AI, ale nie zapewnia im się realnie dostępu czy szkoleń. Istnieje też ryzyko, że kraje rozwijające się staną się poligonem dla różnych automatycznych systemów recenzyjnych bez właściwego nadzoru, co mogłoby obniżyć jakość tamtejszych procesów publikacyjnych, podczas gdy elitarnie czasopisma dalej będą stawiać

na drobiazgową pracę ekspertów (Hammerschmidt et al., 2025; Zhang et al., 2024; Cobo et al., 2024).

Co można z tym zrobić? Przede wszystkim, dyskutując o implementacji AI w recenzowaniu, należy uwzględnić perspektywę globalną. UNESCO w swojej Rekomendacji dot. Otwartej Nauki (2021) podkreślała konieczność zmniejszania barier dla naukowców z krajów rozwijających się – dotyczy to także dostępu do narzędzi cyfrowych. Być może dobrym kierunkiem byłoby opracowanie otwartych modeli AI dedykowanych wspieraniu recenzji, które byłyby dostępne za darmo dla środowiska akademickiego na całym świecie (podobnie jak obecnie otwarte repozytoria czy oprogramowanie typu Open Journal Systems). To jednak wymaga międzynarodowej współpracy i funduszy. Ponadto, świadomość uprzedzeń musi być elementem szkoleń recenzentów: recenzenci powinni być uczuleni, że AI może nieświadomie popychać ich ku decyzjom reprodukcującym *status quo* (UNESCO, 2021; Hammerschmidt et al., 2025; Cobo et al., 2024).

Nierówności epistemiczne wydają się jednym z najpoważniejszych wyzwań w erze AI. Jeśli nic się nie zmieni, istnieje ryzyko, że AI stanie się kolejnym czynnikiem dzielącym naukę na „centrum” i „peryferie”, gdzie centrum dysponuje najnowszymi narzędziami i narzuca standardy, a peryferie starają się nadążyć. Aby temu przeciwdziałać, potrzebna jest świadoma polityka: zapewnienie szerszego dostępu do narzędzi (np. licencje edukacyjne, tańsze wersje dla biedniejszych regionów), rozwój lokalnych modeli i – przede wszystkim – kultura recenzowania oparta na inkluzyjności. Recenzent wspierany AI powinien być tak samo wyczulony na kontekst i różnorodność, jak recenzent tradycyjny – jeśli nie bardziej (Besiroglu et al., 2024; Couldry i Mejias, 2019; UNESCO, 2021).

Zakończenie

Rozwój sztucznej inteligencji stawia społeczność naukową przed koniecznością prze-myślenia utrwalonych praktyk recenzowania. Z jednej strony narzędzia AI oferują atrakcyjne możliwości: mogą przyspieszyć pracę recenzenta, wyłapać błędy, usprawnić komunikację i częściowo złagodzić problem przeciążenia systemu *peer review*. Z drugiej strony niekontrolowane użycie AI grozi podważeniem zaufania do recenzji poprzez wprowadzanie niejawnych automatyzmów, błędów czy uprzedzeń (Fox et al., 2017; Hosseini i Horbach, 2023).

W niniejszym artykule starałem się przedstawić najważniejsze obszary tej złożonej problematyki. AI jako pomoc językowa okazuje się względnie mało kontrowersyjna: przy zachowaniu poufności i odpowiedzialności modele mogą skutecznie poprawiać styl i klarowność recenzji, co jest cenne zwłaszcza w międzynarodowym środowisku wielojęzycznym. AI jako wsparcie merytoryczne budzi więcej emocji – eksperymenty pokazują, że potrafi generować rozbudowane recenzje, ale brakuje jej ludzkiej przenikliwości i może

wykazywać systematyczne błędy oceny. Dlatego zalecany jest tu model pracy hybrydowej: sprzężenie zalet AI z krytycznym nadzorem człowieka, zamiast zastępowania recenzenta. Aspekty etyczne – odpowiedzialność, transparentność, unikanie uprzedzeń – zostały już częściowo uregulowane w oficjalnych wytycznych. Konsensus wydaje się jasny: recenzent nie może abdykować na rzecz AI, a poufność i uczciwość nie podlegają negocjacjom; tam, gdzie AI wspiera samą ocenę, polityki albo wymagają ujawnienia jej użycia, albo po prostu tego zabraniają. Analiza polityk wydawniczych pokazuje, że większość renomowanych graczy (Elsevier, Springer Nature, Nature, ICMJE, COPE i inni) opublikowało zbieżne w duchu reguły: AI nie może być „recenzentem-widmo”, ale dopuszcza się ograniczoną pomoc z zachowaniem ostrożności i jawności (Marrella et al., 2025; Liang et al., 2024a; Elsevier, 2025; Nature Portfolio, b.d.; ICMJE, b.d.).

Nie można jednak zapominać o szerszym kontekście. Wykorzystanie AI w recenzowaniu dzieje się w realiach globalnych nierówności w dostępie do wiedzy. Bezrefleksyjne wdrożenie AI grozi ryzykiem, że bogate instytucje i dominujące społeczności naukowe jeszcze umocnią swoją pozycję, podczas gdy inni zostaną w tyle – tworząc nową przepaść cyfrową w nauce. Dlatego warto zadbać o to, by demokratyzacja dostępu do narzędzi AI stała się częścią dyskusji. Otwarta nauka powinna oznaczać nie tylko otwarte dane i publikacje, ale i otwarte narzędzia – tak by recenzent z dowolnego kraju miał szansę skorzystać z dobrodziejstw AI na równych zasadach. W przeciwnym razie AI może niechcący utrwalić właśnie te nierówności, które świat nauki stara się redukować (Besiroglu et al., 2024; Couldry i Mejias, 2019; UNESCO, 2021).

Na koniec muszę dodać, że tekst pisany jest w marcu 2026 r. Dynamiczny rozwój modeli sztucznej inteligencji niewątpliwie sprawi, że po pewnym czasie wnioski tu przedstawiane przynajmniej częściowo się zdezaktualizują. Zachodzą bowiem równoległe dwa procesy – z jednej strony modele LLM są cały czas udoskonalane, przekraczając kolejne granice i możliwości. To, co jeszcze dwa lata temu było dla nich nieosiągalne, teraz bez trudu mogą wykonać. Z drugiej strony zachodzą procesy społeczne, które można określić przede wszystkim jako praktyki adaptacji do tej nowej technologii (i jej kolejnych wcieleń). Można zakładać, że i tu w niedługim czasie pojawią się nowe konfiguracje.

Bibliografia

- AAAS (2023) Change to policy on the use of generative AI and large language models. Available at: <https://www.science.org/content/blog-post/change-policy-use-generative-ai-and-large-language-models> (Dostęp: 3 marca 2026).
- Australian Research Council (2023) Policy on Use of Generative Artificial Intelligence in the ARC's grants programs. Available at: <https://www.arc.gov.au/sites/default/files/2023-07/Policy%20on%20Use%20of%20Generative%20Artificial%20Intelligence%20in%20the%20ARCs%20grants%20programs%202023.pdf> (Dostęp: 3 marca 2026).

- Besiroglu T., Bergerson S.A., Michael A., Heim L., Luo X., Thompson N. (2024) 'The Compute Divide in Machine Learning: A Threat to Academic Contribution and Scrutiny?', arXiv:2401.02452.
- Cobo C., Muñoz-Najar A., Bertrand M. (2024) 100 Student Voices on AI and Education. Washington, DC: World Bank.
- COPE (2021) Artificial intelligence (AI) in decision making. Available at: <https://publicationethics.org/guidance/discussion-document/artificial-intelligence-ai-decision-making> (Dostęp: 3 marca 2026).
- COPE (2023) Authorship and AI tools. Available at: <https://publicationethics.org/guidance/cope-position/authorship-and-ai-tools> (Dostęp: 3 marca 2026).
- Couldry N., Mejias U.A. (2019) *The Costs of Connection: How Data Is Colonizing Human Life and Appropriating It for Capitalism*. Stanford, CA: Stanford University Press.
- Elsevier (2025) Generative AI policies for journals. Available at: <https://www.elsevier.com/about/policies-and-standards/generative-ai-policies-for-journals> (Dostęp: 3 marca 2026).
- Fox C.W., Albert A.Y.K., Vines T.H. (2017) 'Recruitment of reviewers is becoming harder at some journals: a test of the influence of reviewer fatigue at six journals in ecology and evolution', *Research Integrity and Peer Review*, 2, 3. doi: 10.1186/s41073-017-0027-x.
- Grove J. (2023) 'ChatGPT-generated reading list' sparks AI peer review debate. *Times Higher Education*, 5 April.
- Hammerschmidt T., Stolz K., Posegga O. (2025) 'Bridging the gap: inequalities that divide those who can and cannot create sustainable outcomes with AI', *Behaviour & Information Technology*. doi: 10.1080/0144929X.2025.2500451.
- Hosseini M., Horbach S.P.J.M. (2023) 'Fighting reviewer fatigue or amplifying bias? Considerations and recommendations for use of ChatGPT and other large language models in scholarly peer review', *Research Integrity and Peer Review*, 8(1), 4. doi: 10.1186/s41073-023-00133-5.
- ICMJE (b.d.) AI use by reviewers. Available at: <https://www.icmje.org/recommendations/browse/artificial-intelligence/ai-use-by-reviewers.html> (Dostęp: 3 marca 2026).
- Lee S.M. (2024) AI Scientists Have a Problem: AI Bots Are Reviewing Their Work. *The Chronicle of Higher Education*, 21 August.
- Lepp H., Smith D.S. (2025) '“You Cannot Sound Like GPT”: Signs of language discrimination and resistance in computer science publishing', in: *Proceedings of the 2025 ACM Conference on Fairness, Accountability, and Transparency*. doi: 10.1145/3715275.3732202.
- Li Z.-Q., Xu H.-L., Cao H.-J., Liu Z.-L., Fei Y.-T., Liu J.-P. (2024) 'Use of Artificial Intelligence in Peer Review Among Top 100 Medical Journals', *JAMA Network Open*, 7(12), e2448609. doi: 10.1001/jamanetworkopen.2024.48609.
- Liang W., Yuksekgonul M., Mao Y., Wu E., Zou J. (2023) 'GPT detectors are biased against non-native English writers', *Patterns*, 4(7), 100779. doi: 10.1016/j.patter.2023.100779.
- Liang W. et al. (2024a) 'Can Large Language Models Provide Useful Feedback on Research Papers? A Large-Scale Empirical Analysis', *NEJM AI*, 1(8). doi: 10.1056/AIoa2400196.
- Liang W. et al. (2024b) 'Monitoring AI-Modified Content at Scale: A Case Study on the Impact of ChatGPT on AI Conference Peer Reviews', in *Proceedings of the 41st International Conference on Machine Learning*. PMLR 235, s. 29575–29620.
- Lillis T.M., Curry M.J. (2010) *Academic Writing in a Global Context: The Politics and Practices of Publishing in English*. London: Routledge.
- Marrella D., Jiang S., Ipakchi K., Liverneaux P. (2025) 'Comparing AI-generated and human

- peer reviews: A study on 11 articles', *Hand Surgery and Rehabilitation*, 44(4), 102225. doi: 10.1016/j.hansur.2025.102225.
- National Science Board (2023) Publications Output: U.S. Trends and International Comparisons 2022. Available at: <https://nces.nsf.gov/pubs/nsb202333> (Dostęp: 3 marca 2026).
- Nature Portfolio (b.d.) Artificial Intelligence (AI) – editorial policies. Adres internetowy: <https://www.nature.com/nature-portfolio/editorial-policies/ai> (Dostęp: 3 marca 2026).
- NIH (2023) NOT-OD-23-149: The Use of Generative Artificial Intelligence Technologies is Prohibited for the NIH Peer Review Process. Adres internetowy: <https://grants.nih.gov/grants/guide/notice-files/NOT-OD-23-149.html> (Dostęp: 3 marca 2026).
- Taylor & Francis (b.d.) AI Policy. Adres internetowy: <https://taylorandfrancis.com/our-policies/ai-policy/> (Dostęp: 11 marca 2026).
- Teixeira A.L. (2025) 'AI in peer review: can artificial intelligence be an ally in reducing gender and geographical gaps in peer review? A randomized trial', *Research Integrity and Peer Review*, 10(1), 23. doi: 10.1186/s41073-025-00182-y.
- UK Research and Innovation (2025) Assessment of applications. Adres internetowy: <https://www.kri.org/councils/mrc/guidance-for-reviewers/peer-reviews/carrying-out-a-peer-review/assessment-criteria/> (Dostęp: 3 marca 2026).
- UNESCO (2021) UNESCO Recommendation on Open Science. Adres internetowy: <https://n.unesco.org/science-sustainable-future/open-science/recommendation> (Dostęp: 3 marca 2026).
- Zhang C. (Xinyi), Rice R.E., Wang L.H. (2024) 'College students' literacy, ChatGPT activities, educational outcomes, and trust from a digital divide perspective', *New Media & Society*. doi: 10.1177/14614448241301741.
- Zou J. (2024) 'ChatGPT is transforming peer review – how can we use it responsibly?', *Nature*, 635(8037), p. 10. doi: 10.1038/d41586-024-03588-8.

Sztuczna inteligencja a recenzje naukowe: modele wykorzystania, polityki i wyzwania

Celem artykułu jest krytyczna analiza najnowszych trendów wykorzystania sztucznej inteligencji (AI) w procesie recenzowania naukowego. Omówiono zarówno korzyści, jak i zagrożenia związane z zastosowaniem narzędzi AI przez recenzentów. W pierwszej kolejności przedstawiono AI jako pomoc językową – np. do korekty stylistycznej i przeformułowania treści recenzji. Następnie przeanalizowano AI jako wsparcie merytoryczne w ocenie prac, w tym możliwości i ograniczenia systemów AI w formułowaniu wniosków i wykrywaniu problemów naukowych. W dalszej części omówiono kwestie etyczne, takie jak odpowiedzialność recenzenta za treści powstałe przy udziale AI, konieczność przejrzystości co do użycia tych narzędzi, ryzyko uprzedzeń zakodowanych w modelach oraz potencjalne nadużycia (np. generowanie fałszywych cytowań). W kolejnym segmencie zreferowano aktualne wytyczne czołowych wydawców i instytucji (m.in. Elsevier, Springer Nature, COPE, Nature, ICMJE) dotyczące korzystania z AI przez recenzentów, ze szczególnym uwzględnieniem zasad poufności i obowiązku ujawniania użycia AI. Na koniec omówiono problem nierówności epistemicznych – w szczególności barier językowych i infrastrukturalnych – w dostępie recenzentów z różnych regionów do zaawansowanych narzędzi AI.

Słowa kluczowe: AI, technologie cyfrowe, recenzje naukowe, *peer review*, nierówności w nauce

**Artificial intelligence and scientific peer review:
usage models, policies, and challenges**

The aim of this article is to critically analyze the latest trends in the use of artificial intelligence (AI) within the scientific peer review process. Both the benefits and risks associated with the application of AI tools by reviewers are discussed. First, AI is presented as a linguistic aid—for example, in stylistic proofreading and rewording review content. Next, AI is analyzed as substantive support in evaluating manuscripts, including the capabilities and limitations of AI systems in formulating conclusions and detecting scientific problems. Subsequently, ethical issues are explored, such as the reviewer's responsibility for AI-assisted content, the need for transparency regarding the use of these tools, the risk of biases encoded in the models, and potential abuses (e.g. generating fake citations). The following segment outlines the current guidelines of leading publishers and institutions (including Elsevier, Springer Nature, COPE, Nature, and ICMJE) regarding the use of AI by reviewers, with a particular focus on confidentiality principles and the obligation to disclose AI usage. Finally, the problem of epistemic inequalities is addressed – specifically linguistic and infrastructural barriers – affecting the access of reviewers from different regions to advanced AI tools.

Key words: AI, digital technologies, scientific reviews, peer review, inequalities in science

MATEUSZ WAJZER*

Między indywidualizmem a holizmem. Wyborcy racjonalni Anthony’ego Downsa w systemach sieciowych

Wstęp

Anthony Downs (1957) zauważył, że głosowanie¹ nie leży w racjonalnym interesie jednostek, co zapoczątkowało dyskusję toczącą się z różną intensywnością od kilku dekad. Dlaczego głosowanie jest nieracjonalne? Zdaniem Downsa kluczowe znaczenie ma znikome prawdopodobieństwo oddania głosu decydującego o preferowanym wyniku wyborów, które sprawia, że koszty głosowania przewyższają zwykle jego oczekiwane korzyści. Model głosowania Downsa prowadzi do wniosku, że racjonalne jednostki powinny powstrzymać się od udania się do lokalu wyborczego i oddania głosu. W rzeczywistości jednak wielu obywateli państw demokratycznych bierze udział w wyborach. Rozbieżność ta stanowi paradoks, który stał się piętą achillesową teorii racjonalnego wyboru (Aldrich, 1997, s. 373; zob. Mueller, 2003, s. 303–332).

Model głosowania Downsa, oparty na rachunku oczekiwanych korzyści i kosztów, jest klasycznym przykładem zastosowania teorii racjonalnego wyboru w badaniu zachowań politycznych. Postać racjonalnego wyborcy jest przeniesionym na grunt badań wyborczych wariantem *homo oeconomicus*, konstruktu teoretycznego, który ekonomiści stosują w badaniach nad decyzjami jednostek w sferze gospodarowania (Morgan, 2006). Downs zredukował cechy człowieka politycznego do cech konsumenta racjonalnego, co stanowi jeden z przejawów imperialistycznej ekspansji ekonomii drugiej połowy XX wieku (Mäki, 2009; Zafirovski, 1999). Zastosowanie modeli ekonomicznych w badaniach zjawisk, które tradycyjnie nie były z ekonomią związane i należały do obszarów problemowych innych nauk społecznych, choć przyniosło wymierne korzyści poznawcze, to jednocześnie stworzyło wiele problemów i kontrowersji. Przyjęcie założeń metodologicznych oraz aparatu pojęciowego teorii racjonalnego wyboru umożliwiło politologom tworzenie modeli coraz bardziej abstrakcyjnych i sformalizowanych, które zwiększyły precyzję analiz teoretycznych, lecz odbyło się to kosztem zdolności uchwycenia złożoności życia społecznego i pogłębiło deficyt realizmu.

* Dr Mateusz Wajzer (mateusz.wajzer@us.edu.pl), Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach; ORCID: 0000-0002-3108-883X

¹ Terminy: „głosowanie”, „udział” lub „uczestnictwo w głosowaniu/wyborach” stosuję w niniejszym artykule zamiennie.

Model głosowania racjonalnego Downs'a odzwierciedla wzmiankowane trudności. Zastosowanie przez Downs'a strategii teoretyzowania rozwijanej na gruncie ekonomii neoklasycznej spowodowało, że jego model koncentruje się wyłącznie na preferencjach i decyzjach zatomizowanych jednostek, znacznie upraszcza rzeczywistość społeczno-polityczną. Pomija relacje społeczne i własności emergentne, a przez to nie jest zdolny do opisu struktury społecznej i jej wpływu na zachowania jednostek. Społeczne wyizolowanie racjonalnych wyborców sprawia, że model nie uwzględnia mechanizmów interakcyjnych, sieciowych kanałów transmisji norm i informacji oraz presji społecznej, które w świecie rzeczywistym mogą warunkować uczestnictwo wyborcze (zob. np.: Gerber i in., 2008; Abrams i in., 2011; Fieldhouse & Cutts, 2012; Blais i in., 2019; Dahlggaard i in., 2022; Lindgren i in., 2025).

Pytanie badawcze, na które odpowiadam w niniejszym artykule, ma charakter metodologiczny: czy możliwa jest taka modyfikacja modelu głosowania racjonalnego Downs'a, która pozwala zachować indywidualistyczny rdzeń teorii racjonalnego wyboru – aksjomat interesu własnego oraz kalkulację oczekiwaną użyteczności – a zarazem uwzględnić strukturalne oddziaływanie sieci społecznych, w których wyborcy są osadzeni, nie popadając przy tym w uproszczenia holistyczne? Jeśli tak, to w jaki sposób można ją przeprowadzić? Argumentuję, że podejściem metodologicznym dającym podstawę do takiej modyfikacji jest systemizm Maria Bungego (1979, 2003), zakładający ujęcie w jednej ramie analitycznej działań jednostek i oddziaływania struktury społecznej, a jej operacyjną realizacją jest konkretyzacja modelu Downs'a, którą proponuję w dalszej części artykułu. W moim ujęciu decyzja o głosowaniu pozostaje wynikiem kalkulacji oczekiwanych korzyści i kosztów, lecz kalkulacja ta jest uwikłana relacyjnie; w praktyce oznacza to dodanie do modelu Downs'a komponentu społecznego oraz usieciowienie procesu decyzyjnego. Przeprowadzona symulacja agentowa pełni w tym kontekście przede wszystkim funkcję narzędzia ilustrującego konsekwencje przyjętego podejścia metodologicznego i nie stanowi odrębnej próby teoretycznego wyjaśnienia dyfuzji normy głosowania. Ma ona dwojakie znaczenie: (1) teoretyczne – ukazanie możliwości budowy sieciowego modelu głosowania racjonalnego, dającego podstawę do wyjaśnienia paradoksu głosowania; (2) metodologiczne – wskazanie sposobu integracji modelu Downs'a z modelem agentowym uwzględniającym sieci o różnej strukturze.

Indywidualizm – holizm – systemizm

Zwolennicy indywidualizmu metodologicznego uważają, że każde zjawisko społeczne powinno być analizowane wyłącznie przez pryzmat działania jednostek i wyrażane terminami odnoszącymi się do bytów indywidualnych. Zwolennicy holizmu metodologicznego natomiast postulują, aby badać zjawiska społeczne na poziomie zbiorowości i stosować terminy odnoszące się do bytów ponadindywidualnych. Jednym ze sposobów wyjścia

poza dychotomię indywidualizm-holizm jest systemizm Bungego (1979, 2003). Podejście to stanowi odpowiedź na niedostatki postrzegania badanych zjawisk wyłącznie pod kątem przewagi „części” nad „całością” lub odwrotnie – „całości” nad „częściami”².

Bunge (1979, s. 17–21) poddał krytyce indywidualizm, zarzucając mu pomijanie relacji społecznych oraz własności emergentnych, a w konsekwencji niezdolność do adekwatnego opisu struktury społecznej. Holizmowi z kolei zarzucił marginalizowanie jednostek i relacji społecznych, odmowę wyjaśniania własności emergentnych, przypisywanie społeczeństwu abstrakcyjnych właściwości, a także unikanie szczegółowej analizy strukturalnej. W ujęciu Bungego społeczeństwo nie stanowi luźnego, pozbawionego struktury zbioru odrębnych jednostek, lecz jest „systemem systemów” (Bunge, 2003, s. 106) tudzież supersystemem „współdziałających jednostek zorganizowanych w systemy lub sieci o różnym charakterze i stopniu spójności – od rodziny, szkoły i wspólnoty religijnej po sieć supermarketów i państwo” (Bunge, 2003, s. 176).

Bunge zwrócił uwagę, że systemom społecznym przysługują dwa typy właściwości: zagregowane, które stanowią prostą sumę cech poszczególnych jednostek, oraz emergentne, które wyłaniają się z interakcji między jednostkami. Tych drugich, takich jak mobilność społeczna czy spójność społeczna, nie sposób bezstratnie sprowadzić do cech indywidualnych. Powiązania łączące jednostki mogą przybierać formę społeczną, ekonomiczną, polityczną bądź opierać się na innych typach współdziałania. To one konstytuują wspólnotę, zapewniając jej wewnętrzną spójność oraz odróżniając ją od przypadkowego zbioru ludzi (Bunge, 1979, s. 17). Tak ukształtowane relacje składają się na strukturę społeczną – sieć zależności określaną mianem „struktury relacyjnej”.

Systemizm odróżnia od indywidualizmu i holizmu przede wszystkim nacisk na relacje międzyludzkie i struktury społeczne. W indywidualizmie społeczeństwo jest sprowadzone do zbioru niezależnych jednostek, natomiast w holizmie reifikuje się abstrakcyjne byty zbiorowe, a pomija jednostki i interakcje społeczne. „Indywidualizm dostrzega drzewa, lecz nie widzi lasu, podczas gdy holizm widzi las, ale pomija drzewa. Tylko podejście systemowe pozwala zobaczyć zarówno drzewa (i ich części), jak i las (wraz z jego szerszym otoczeniem)” (Bunge, 2003, s. 40). W systemizmie odrzuca się możliwość bezstratnej redukcji faktów społecznych do faktów z niższych poziomów organizacji, a zarazem odmawia się traktowania społeczeństwa jako całości, którą można wyjaśnić z pominięciem działania jednostek. Zgodnie z podstawowymi założeniami metodologicznymi systemizmu, w badaniach rzeczywistości społecznej należy brać pod uwagę zarówno cechy jednostkowe, jak i systemowe (emergentne). Oznacza to konieczność łączenia analizy zachowania jednostek z badaniem struktury i dynamiki systemu.

² Zwięzła charakterystyka systemizmu Bungego przedstawiona w niniejszym punkcie opiera się na ustaleniach, które poczyniłem w pracy poświęconej systemistycznemu rozwinięciu modelu głosowania Gordona Tullocka (Wajzer, 2026).

Wyjaśnienie i zrozumienie badanych zjawisk nie jest zatem możliwe bez równoczesnego uwzględnienia obu perspektyw – indywidualnej oraz kolektywnej. W metodologii systemizmu akcentuje się znaczenie podejścia interdyscyplinarnego w analizie złożonych zjawisk społecznych, kładzie się nacisk na: łączenie analizy z syntezą, konstruowanie precyzyjnych modeli matematycznych oraz rygorystyczne testowanie hipotez (Bunge, 1979, s. 14, 17).

Systemizm nie rozwiązuje jednak sam przez się problemu modelowego ujęcia relacji między poziomami jednostkowym, strukturalnym i systemowym. Jego użyteczność zależy od tego, czy ogólne założenie o współzależności części i całości zostanie przełożone na jasno określone założenia modelowe, zmienne, parametry oraz reguły przejścia między poziomami analizy. W niniejszym artykule funkcję takiego przełożenia pełni konkretyzacja modelu Downs'a oraz jej implementacja w sieciowym modelu agentowym.

Model głosowania racjonalnego Downs'a

Downs zastosował podejście ściśle indywidualistyczne. Założył, że racjonalny wyborca koncentruje się wyłącznie na celach politycznych i ekonomicznych przy podejmowaniu decyzji o głosowaniu. Dąży do maksymalizacji oczekiwanej użyteczności głosowania, kierując się wąsko rozumianym interesem własnym (Downs, 1957, s. 6–7, 27–28). Decydując o udziale w wyborach, bierze pod uwagę: korzyści osobiste związane z preferowanym wynikiem wyborów (B), prawdopodobieństwo oddania głosu decydującego o tym wyniku (P) oraz koszty głosowania (C)³, co można wyrazić następującym równaniem:

$$R = PB - C. \quad (1)$$

Racjonalny wyborca zdecyduje się oddać głos wyłącznie wtedy, gdy oczekiwane korzyści przewyższą koszty, czyli gdy spełniona będzie następująca nierówność: $PB > C$.

Zgodnie z modelem Downs'a, decyzja o udziale w wyborach wynika z prostego zestawienia subiektywnie oszacowanych korzyści z wygranej preferowanego kandydata, ważonych prawdopodobieństwem oddania głosu decydującego, z kosztami głosowania. Koszty głosowania to głównie czas i wysiłek, które wyborcy muszą poświęcić zarówno w dniu wyborów na dotarcie do lokalu wyborczego i oddanie głosu, jak i na wcześniejsze zdobycie informacji o partiach i kandydatach, ich analizę i ocenę (Downs, 1957, s. 208–210). Korzyści głosowania wynikają natomiast z różnicy między oczekiwanymi użytecznościami polityk proponowanych przez dwóch kandydatów. Wyborca porównuje użyteczności wyboru kandydata 1 i kandydata 2 oraz ocenia wpływ ich programów na

³ Szczegółową analizę modelu głosowania racjonalnego Downs'a przedstawiłem w odrębnej pracy (Wajzer, 2025b). Zob. również artykuł o wybranych rozwinięciach tego modelu (Wróbel & Wajzer, 2025).

własne życie, a także szanse, że po wygranej zrealizują złożone obietnice. Im większa różnica między oczekiwanymi użytecznościami wyboru kandydata 1 w porównaniu z wyborem kandydata 2), tym wyborca powinien być bardziej skłonny do głosowania, gdyż może wtedy relatywnie dużo zyskać w razie preferowanego wyniku wyborów (zwycięstwa kandydata 1). Jeśli natomiast oczekiwane użyteczności wyboru kandydatów są w ocenie jednostki równoważne, to powinna się ona wstrzymać od głosowania, co – zgodnie z modelem – uchroni ją przed niepotrzebną utratą zasobów (Downs, 1957, s. 38–40).

Silna preferencja wobec jednego z kandydatów nie jest jednak wystarczającym warunkiem głosowania. Powodem jest niezwykle małe prawdopodobieństwo, że oddany głos wpłynie decydująco na wynik wyborów (doprowadzi do remisu między kandydatami lub przełamię remis między nimi (Matsusaka, 1993, s. 313)). Niezwykle niska wartość P , zwłaszcza w wielomilionowych populacjach, powoduje, że oczekiwane korzyści głosowania są zwykle bliskie zeru (Mueller, 2003, s. 304–305). Trudno więc oczekiwać, że racjonalna jednostka zechce zagłosować, tym bardziej że uczestnictwo w wyborach nie jest warunkiem koniecznym udziału w konsumpcji dóbr wynikających ze zwycięstwa preferowanego kandydata. W konsumpcji tej mogą bowiem brać udział wszyscy – zarówno wyborcy uczestniczący w głosowaniu, jak i osoby które w dniu wyborów pozostały w domach (Herfeld i Marx, 2023, s. 68). W konsekwencji model Downsa jest niezdolny do wyjaśnienia paradoksu głosowania.

Downsowska definicja racjonalności ufundowana na aksjomacie interesu własnego skutkuje niezwykle uproszczonym ujęciem decyzji o udziale w wyborach, co sprawia, że jest użyteczna jedynie w analizie wybranych aspektów zachowania wyborców. W rzeczywistości bowiem głosowanie jest zjawiskiem znacznie bardziej złożonym i zależnym od wielu różnorodnych, często wzajemnie powiązanych czynników (zob. Mann i Haenschen, 2024; Smets i van Ham, 2013). Jedną z prób przezwyciężenia trudności wynikających z wąskiej definicji racjonalności podjął sam Downs (1957, s. 266–272) i zaproponował modyfikację polegającą na uwzględnieniu w kalkulacji oczekiwanych korzyści i kosztów długookresowej wartości z udziału w wyborach. Włączenie do analizy motywacji proobywatelskiej, podkreślającej znaczenie korzyści uzyskiwanych z życia w systemie demokratycznym, istotnie przekształca sposób ujmowania wyborcy racjonalnego: jego działanie może być motywowane nie tylko interesem własnym, lecz także poczuciem odpowiedzialności społecznej. Drogaą wskazaną przez Downsa podążyli inni badacze i wprowadzili do równania (1) korzyści z głosowania motywowanego poczuciem obowiązku obywatelskiego i (lub) chęcią wyrażenia preferencji politycznych (Aldrich, 1997; Fiorina, 1976; Riker i Ordeshook, 1968) oraz korzyści wynikające z głosowania podyktowanego troską o dobro innych ludzi (Edlin i in., 2007; Jankowski, 2002; Loewen, 2010; Tullock, 1967).

Modyfikacje modelu Downs'a wprowadziły rozszerzyły katalog motywacji głosujących jednostek, co zwiększyło potencjał eksplanacyjny modelu, ale nie dały podstaw do wyjścia poza ujęcie ściśle indywidualistyczne, czyli do uwzględnienia w analizie wpływu relacji międzysobicznych ani oddziaływania struktury społecznej. Podobnie jak model wyrażony równaniem (1), koncentrują się one wyłącznie na preferencjach i decyzjach indywidualnych aktorów politycznych, a pomijają kontekst ponadjednostkowy. W niniejszym artykule proponuję modyfikację, stanowiącą kolejny krok w rozwijaniu modelu Downs'a. Osadzam wyborców racjonalnych w złożonych sieciach zależności społecznych i wychodzę poza ograniczenia podejścia indywidualistycznego. Mój model uwzględnia zarówno cechy jednostkowe, jak i systemowe (emergentne); umożliwia spójne łączenie analizy działania jednostek z badaniem sieciowej struktury systemu i jego dynamiki.

Sieciowe modele partycypacji politycznej

Ważnym etapem rozwoju teoretycznych badań nad zachowaniami wyborczymi jest wyjście poza ograniczenia indywidualizmu metodologicznego i zintegrowanie w jednej ramie analitycznej analizy działania agentów-wyborców z analizą sieciowej struktury systemu i jego dynamiki. Podejście sieciowe umożliwia uchwycenie emergentnych efektów zbiorowych wytworzonych przez decyzje agentów osadzonych w określonych strukturach relacyjnych. Sieciowe modele głosowania nie wyjaśniają więc frekwencji wyborczej jako prostej sumy niezależnych decyzji agentów. Zamiast tego dostarczają danych o mechanizmach transmisji norm społecznych, strukturze i gęstości powiązań w sieci, a także o występowaniu efektów progowych, które przesądzą o tym, czy lokalne bodźce mobilizacyjne przerodzą się w kaskady uczestnictwa.

Na znaczenie topologii sieci dla partycypacji politycznej wskazał między innymi David Siegel (2009). Zauważył, że nawet drobne różnice w strukturze relacji między agentami mogą w określonych warunkach prowadzić do radykalnie odmiennych poziomów uczestnictwa: od powszechnej mobilizacji po niemal całkowitą absencję. Wykazał, że większa liczba połączeń (wyższy, średni stopień węzła) zwiększa prawdopodobieństwo uczestnictwa, jednak głównie wtedy, gdy populacja zawiera wystarczająco dużo agentów o niskim progu aktywacji (angażujących się politycznie już przy niewielkim odsetku aktywnych sąsiadów). W przeciwnym razie dodatkowe połączenia obniżają lokalny odsetek partycypujących sąsiadów (osłabiają sygnał społeczny), co utrudnia agentom przekroczenie progu uczestnictwa. Siegel zauważył również, że niewielka liczba długich więzi (połączeń między odrębnymi skupiskami) może sprzyjać rozprzestrzenianiu się bodźców w sieci i podnosić poziom partycypacji. Ich nadmiar działa jednak destabilizująco: osłabia lokalne skupiska o wysokim poziomie uczestnictwa i zaburza dynamikę kaskad. Ponadto wykazał, że elita w sieciach z liderami opinii oraz w sieciach hierarchicznych oddziałuje na partycypację polityczną, wzmacnia ją lub tłumi

w zależności od stopnia zgodności jej motywacji z celem działania zbiorowego oraz od gęstości więzi między agentami spoza elity.

Siegel zaproponował sieciowy model progowy zakorzeniony w tradycji socjologicznej. Inną drogą podążyli Georgia Kernell i Peter Lamberson (2023), którzy opracowali model analityczny oparty na teorii gier, uwzględniający ogólne zależności między topologią sieci a poziomem deklarowanej frekwencji wyborczej. Kernell i Lamberson skoncentrowali się między innymi na trwałości normy głosowania, która zgodnie z przyjętymi przez nich założeniami jest produktem struktury sieci: poziom deklarowanej frekwencji ustala się w punkcie stabilnej równowagi, który wyłania się w wyniku interakcji między agentami. Między równowagami oznaczającymi niskie i wysokie uczestnictwo leżą progi krytyczne, których przekroczenie popycha system ku wyższej lub niższej frekwencji. Każdej stabilnej równowadze odpowiada basen przyciągania, czyli obszar warunków początkowych, z którego dynamika powraca do danej równowagi. Tłumi on drobne zakłócenia, co zapewnia trwałość frekwencji, sprawiając jednocześnie, że w podobnych populacjach agentów mogą utrwalić się znaczne różnice w poziomie uczestnictwa.

Modele Siegela oraz Kernell i Lambersona pozwalają wyprowadzać ogólne wnioski o istnieniu równowag, warunkach kaskad i roli elit, jednak nie rekonstruuja uczestnictwa w polityce od podstaw w taki sposób jak symulacyjny model agentowy, tj. nie śledzą interakcji między agentami krok po kroku, lecz operują na poziomach: rozkładów cech w populacji, progów strukturalnych oraz architektury sieci. Podejście agentowe zastosowane przez Jamesa Fowlera (2005) uzupełnia formalne ujęcia dynamiki sieciowej Siegela oraz Kernell i Lambersona. Umożliwia ono szczegółowe śledzenie dynamiki systemu, co pozwala zobaczyć, jak lokalne interakcje prowadzą do kaskad frekwencyjnych. Podejście to daje również podstawę do identyfikacji warunków, w których skala kaskad rośnie. Fowler osadził agentów-wyborców w sieci małego świata Watts-Strogatz (1998). Skoncentrował się więc na konkretnej strukturze relacji między agentami oraz na związkach między cechami tej struktury a funkcjonowaniem systemu⁴.

Reguły decyzyjne omówionych modeli odbiegają zasadniczo od klasycznych założeń teorii racjonalnego wyboru. Fowler zastosował prostą heurystykę behawioralną polegającą na naśladowaniu zachowania sąsiadów z określonym prawdopodobieństwem. Kernell i Lamberson użyli reguły najlepszej odpowiedzi, natomiast Siegel zastosował deterministyczną regułę progową. W niniejszym artykule proponuję ujęcie hybrydowe. Odwołuję się do podejścia agentowego i stosuję rozszerzoną regułę progową z kompo-

⁴ Na temat symulacji wpływu sieci społecznych na partycypację polityczną zob. także: João Amaro de Matos i Pedro Barros (2004), James Fowler i Oleg Smirnov (2005), Constanza Fosco, Annick Laruelle i Angel Sánchez (2011) oraz Ed Fieldhouse, Laurence Lessard-Philips i Bruce Edmonds (2016).

nentem relacyjnym (sieciowym). Reguła ta łączy kalkulację oczekiwanych korzyści i kosztów głosowania, zgodnie z logiką teorii racjonalnego wyboru, z wpływem norm społecznych funkcjonujących w bezpośrednim otoczeniu agenta-wyborcy. Decyzja o głosowaniu podejmowana jest wówczas, gdy motywacja indywidualna i wpływ społeczny łącznie przewyższają koszty głosowania. Tak ujęty mechanizm decyzyjny pozwala śledzić dynamikę rozprzestrzeniania się normy głosowania w kolejnych iteracjach. Połączenie w jednej ramie analitycznej cech jednostek oraz oddziaływań strukturalnych w sieci umożliwia wyjście poza ograniczenia narzucane przez indywidualistyczną orientację Downsowskiego wariantu teorii racjonalnego wyboru.

Charakterystyka modelu i założenia symulacji

Aby przybliżyć model Downsa do rzeczywistości, uwzględniłem w nim wpływ społeczny. Moja modyfikacja polega na wprowadzeniu do równania (1) dwóch czynników: S , odzwierciedlającego siłę wpływu społecznego, oraz β , wyrażającego podatność wyborcy na wpływ społeczny⁵. Zmodyfikowane równanie (1) przyjmuje postać:

$$R_i(t) = PB - C + \beta_i S_i(t). \quad (2)$$

Wyborca i jest podatny na wpływ społeczny, gdy $\beta_i > 0$, natomiast niepodatny, gdy $\beta_i = 0$. Bezpośrednie otoczenie wywiera presję profrekwencyjną na wyborcę i w chwili t , gdy $S_i(t) > 0$, natomiast nie wywiera jej, gdy $S_i(t) = 0$. Im większe natężenie normy głosowania w bezpośrednim otoczeniu wyborcy – i im bardziej wyborca jest na nią podatny – tym silniej odczuwa presję społeczną i tym większa jest jego skłonność do głosowania. Gdy $\beta_i > 0$ i $S_i(t) > 0$, iloczyn $\beta_i S_i(t)$ pełni funkcję normatywnej premii społecznej i odzwierciedla takie korzyści z podporządkowania się normie głosowania, jak aprobata grupy lub uniknięcie negatywnej oceny społecznej⁶. Jeżeli $\beta_i = 0$ i (lub) $S_i(t) = 0$, to równanie (2) ulega redukcji do równania (1).

Przy znacznym wpływie społecznym i wysokiej podatności wyborcy na ten wpływ oczekiwana użyteczność głosowania może okazać się dodatnia nawet przy niewielkich korzyściach osobistych i niskim prawdopodobieństwie oddania głosu decydującego. Normy społeczne mogą więc, zgodnie z założeniami modelu, stanowić istotną determi-

⁵ Przyjęta w badaniu strategia metodologiczna, polegająca na integracji modelu głosowania racjonalnego Downsa z sieciowym modelem agentowym na podstawie założeń systemizmu Bungego, stanowi rozwinięcie podejścia, które zastosowałem w analizach modeli głosowania Gordona Tullocka (Wajzer, 2026) oraz Williama Rikera i Petera Ordeshooka (Wajzer, 2025a).

⁶ Interpretacja komponentu $\beta_i S_i(t)$ jako normatywnej premii społecznej nawiązuje do badań nad presją społeczną i głosowaniem. Pokazują one, że decyzja o udziale w wyborach może zależeć od oczekiwań najbliższego otoczenia, społecznej widoczności zachowania oraz możliwej aprobaty za udział w głosowaniu lub dezaprobaty w przypadku absencji wyborczej (np.: Blais i in., 2019; Coulombe, 2023; Gerber i in., 2008).

nantę głosowania. Przeprowadzona modyfikacja jest punktem wyjścia do usieciowienia procesu decyzyjnego, a konkretnie – do budowy modelu agentowego zakładającego, że agenci-wyborcy nie podejmują decyzji w izolacji, lecz w konkretnym kontekście relacyjnym.

Aby pokazać istotność interakcji społecznych w procesie podejmowania decyzji o głosowaniu, zbudowałem model agentowy zakładający transmisję normy głosowania opartą na regule decyzyjnej wyrażonej równaniem (2). Badaniu poddałem wpływ różnych kombinacji wartości prawdopodobieństwa przepięcia krawędzi, kontrolującego poziom losowości struktury sieci $p_{rew} \in \{0; 0,1; 1\}$, oraz kosztów głosowania $C \in \{0,6; 0,9; 1,2\}$ na deklarowaną frekwencję wyborczą⁷. Przeprowadziłem symulację agentową złożoną z 270 przebiegów (9 scenariuszy (3 wartości $p_{rew} \times 3$ wartości C) $\times 30$ replikacji (n)) w populacji 10000 agentów-wyborców (N) osadzonej w trzech sieciach: regularnej ($p_{rew} = 0$), małego świata ($p_{rew} = 0,1$) i losowej ($p_{rew} = 1$), wygenerowanych przy użyciu algorytmu Watts-Strogatz (1998). Każdą sieć inicjalizowano jako pierścień, w którym każdy agent i początkowo łączył się z ośmioma sąsiadami ($k = 8$, po $k/2$ z każdej strony węzła), a następnie każdą krawędź losowo przepinano z prawdopodobieństwem p_{rew} . Operację tę wykonywano jednokrotnie – podczas inicjalizacji każdej sieci. Po przepięciu średni stopień sieci pozostawał równy $\langle k \rangle = 8^8$, choć stopnie poszczególnych węzłów mogły się różnić⁹.

Każdy przebieg obejmował 100 iteracji, tj. rund kontaktu z bezpośrednimi sąsiadami. W każdej iteracji model obliczał średnią sygnałów od bezpośrednich sąsiadów agenta i . Jako miarę deklarowanej frekwencji wyborczej przyjąłem odsetek agentów deklarujących zamiar głosowania w iteracji 100 (finalny stan populacji). Stan początkowy agentów był identyczny we wszystkich przebiegach danej replikacji. W chwili $t = 0$

⁷ Wybór trzech wartości C oraz trzech wartości p_{rew} miał charakter teoretyczny. Zróżnicowanie kosztów głosowania pozwalało sprawdzić, czy i w jakich warunkach komponent społeczny może zmienić wynik klasycznej kalkulacji Downsowskiej, w której wartość komponentu PB pozostaje zwykle niższa od wartości kosztów głosowania. Z kolei porównanie trzech sieci – regularnej, małego świata i losowej – umożliwiło uchwycenie wpływu odmiennej organizacji relacji między agentami na dynamikę deklarowanej frekwencji przy niezmienionej regule decyzyjnej agentów. Zabieg ten wzmacniał realizację metodologicznego celu badania, ponieważ pozwalał prześledzić konsekwencje relacyjnego rozszerzenia modelu głosowania racjonalnego Downs w odmiennych warunkach parametrycznych i strukturalnych.

⁸ $\langle k \rangle = 8$ odpowiada sieci o umiarkowanej gęstości i mieści się w zakresie wartości stosowanych w analizach porównawczych (np.: Fosco i in., 2011; Noble i in., 2004). Jest on zbliżony do górnego zakresu wielkości sieci dyskusji politycznych raportowanych w części badań empirycznych (np.: Eveland i in., 2013; Eveland & Hively, 2009).

⁹ Symulację przeprowadziłem w R 4.5.3 (R Core Team, 2026) przy użyciu pakietów: igraph (Csárdi & Nepusz, 2006), dplyr (Wickham i in., 2026), ggplot2 (Wickham, 2016) oraz patchwork (Pedersen, 2025).

wybierano losowo 0,5% agentów i przypisywano im zamiar głosowania (zewnątrzni bodziec mobilizacyjny). Następnie w każdej iteracji ($t \geq 1$) model obliczał oczekiwaną użyteczność głosowania dla każdego agenta i , zgodnie z równaniem (2). Agent i deklarował zamiar głosowania, jeśli $R_i(t) > 0$. Decyzje agentów podlegały aktualizacji synchronicznej.

Wartości parametrów w równaniu (2) ustaliłem tak, aby: (1) zachować proporcje właściwe dla klasycznego modelu głosowania racjonalnego, (2) uzyskać realistyczny próg aktywacji oraz (3) wyeksponować rolę transmisji wpływu społecznego. Wartość P dla $N = 10000$ oszacowałem na $\approx 0,008$ przy zastosowaniu aproksymacji Guillermo Owena i Bernarda Grofmana (1984, s. 314–315):

$$P = \frac{2e^{-2(N-1)\left(p-\frac{1}{2}\right)^2}}{\sqrt{2\pi(N-1)}}, \quad (3)$$

gdzie: N – liczba wyborców; p – prawdopodobieństwo oddania głosu na kandydata 1. Przyjąłem $p = 1/2$ (symetryczne preferencje wyborców); założyłem losowe rozstrzyganie remisów. Owen i Grofman zauważyli, że dla dużych elektoratów prawdopodobieństwa, iż pojedynczy głos przełamie remis (gdy N nieparzyste) lub doprowadzi do remisu (gdy N parzyste), są niemal równe. Dla $N = 10000$ błąd względny zastosowanej aproksymacji wynosi ok. 0,0075%, jest zatem pomijalny w prowadzonym badaniu. Wartość P oszacowałem *ex ante* jako stałą wspólną dla wszystkich agentów we wszystkich przebiegach symulacji, aby oddzielić komponent Downsowski PB od wpływu społecznego. Pozwoliło to uniknąć liczenia efektów sieciowych w PB^{10} .

We wszystkich replikacjach przyjąłem $B = 6$, co przy $P \approx 0,008$ daje $PB \approx 0,048$. Wartość komponentu PB była więc wyraźnie mniejsza niż rozpatrywane koszty głosowania $C \in \{0,6; 0,9; 1,2\}$. Aby otrzymać $R_i(t) > 0$, komponent PB musiał zostać uzupełniony wpływem społecznym, zgodnie z założeniami modelu. Reguła decyzyjna wyrażona równaniem (2) implikuje warunek progowy dla komponentu społecznego: $\beta_i S_i(t) > C - 0,048$, co zależnie od kosztów głosowania daje $\beta_i S_i(t) > 0,552$ ($C = 0,6$), $\beta_i S_i(t) > 0,852$ ($C = 0,9$) lub $\beta_i S_i(t) > 1,152$ ($C = 1,2$). Utrzymanie stałej wartości B zapewniało porównywalność badanych scenariuszy (różnych kombinacji p_{rew} i C), oraz pozwalało wyraźnie odróżnić komponent Downsowski PB od endogenicznych efektów sieciowych. Dla każdego agenta i losowano wartość β_i z przedziału $[0, 1]$, która była stała w czasie

¹⁰ Gdyby wartość P modelować jako zależną od sieciowo generowanych korelacji między deklaracjami chęci głosowania, wpływ relacji społecznych zostałby wprowadzony do modelu już na poziomie komponentu PB . Dodanie komponentu $\beta_i S_i(t)$ prowadziłoby wówczas do podwójnego ujęcia tego samego mechanizmu relacyjnego.

i wspólna dla wszystkich przebiegów danej replikacji. Zmienna $S_i(t)$ stanowiła odsetek bezpośrednich sąsiadów agenta i , którzy w iteracji $t - 1$ deklarowali chęć głosowania, liniowo przeskalowany do przedziału $[0, 10]$ ¹¹. Szczegółowe informacje o sposobie obliczania β_i , $S_i(t)$ oraz wyznaczania progów aktywacji zawiera aneks¹².

Wyniki symulacji

Wyniki symulacji wskazują, że struktura sieci może modyfikować, w określonych warunkach, zależność między kosztami głosowania a poziomem deklarowanej frekwencji wyborczej (zob. tabelę 1 i rycinę 1). Przy relatywnie niskich kosztach ($C = 0, 6$) we wszystkich typach sieci zaobserwowano szybki wzrost deklarowanej frekwencji. W sieci losowej oraz w sieci małego świata norma głosowania rozprzestrzeniła się błyskawicznie; odsetek deklarujących głosowanie rósł niemal monotonicznie i osiągnął bardzo wysokie wartości już w początkowych iteracjach. Średnia deklarowana frekwencja w ostatniej iteracji przekroczyła w nich 90%. Natomiast w silnie sklastrowanej sieci regularnej tempo wzrostu było nieco wolniejsze, a końcowa wartość frekwencji wyniosła ok. 84%.

W scenariuszu zakładającym koszty umiarkowane ($C = 0,9$) dynamika wzrostu frekwencji ponownie okazała się jakościowo podobna w sieciach zawierających połączenia losowe. Krzywe frekwencji szybko pięły się w górę i wskazywały na niemal pełną mobilizację wyborców, w przeciwieństwie do sieci regularnej, w której wzrost frekwencji wyhamował na wcześniejszym etapie. W małym świecie oraz w sieci losowej frekwencja osiągnęła w ostatniej iteracji ok. 90%, natomiast w sieci regularnej – ok. 41%.

¹¹ Przyjęcie, że β_i losowano z rozkładu jednostajnego na przedziale $[0, 1]$, służyło wprowadzeniu prostego zróżnicowania agentów pod względem podatności na wpływ społeczny. Rozkład jednostajny potraktowano jako neutralne założenie wyjściowe, ponieważ przypisuje jednakowe prawdopodobieństwo przedziałom wartości β_i o tej samej długości i nie zakłada koncentracji agentów wokół niskich, średnich ani wysokich poziomów podatności. Przeskalowanie $S_i(t)$ do przedziału $[0, 10]$ można interpretować jako przyjęcie maksymalnej siły lokalnego bodźca społecznego równej 10. Rozstrzygnięcia te miały charakter idealizacyjny i były podporządkowane metodologicznemu celowi badania.

¹² Symulowany model ma, rzecz jasna, charakter idealizacyjny i stanowi jedynie przybliżenie rzeczywistości społeczno-politycznej. Do jego najważniejszych ograniczeń należą: statyczna struktura sieci, deterministyczna reguła decyzyjna, synchroniczna aktualizacja stanu agentów, ograniczona heterogeniczność agentów oraz brak bodźców pozasystemowych, takich jak instytucjonalne działania mobilizacyjne oraz wpływ mediów i kampanii wyborczych. Z uwagi na metodologiczny charakter artykułu celem symulacji była przede wszystkim ilustracja konsekwencji zaproponowanej konkretyzacji modelu Downs'a, a nie systematyczna analiza wrażliwości wyników na alternatywne parametryzacje. Wskazane ograniczenia wyznaczają kierunki dalszych analiz i modyfikacji, które mogą obejmować analizę wrażliwości wyników, wprowadzenie sieci dynamicznych i szumu decyzyjnego, empiryczną kalibrację parametrów oraz zastosowanie podejścia agentowego wykorzystującego duże modele językowe.

Tabela 1. Średnia deklarowana frekwencja i jej zmienność w 100. iteracji w zależności od struktury sieci i kosztów głosowania ($n = 30$ replikacji)

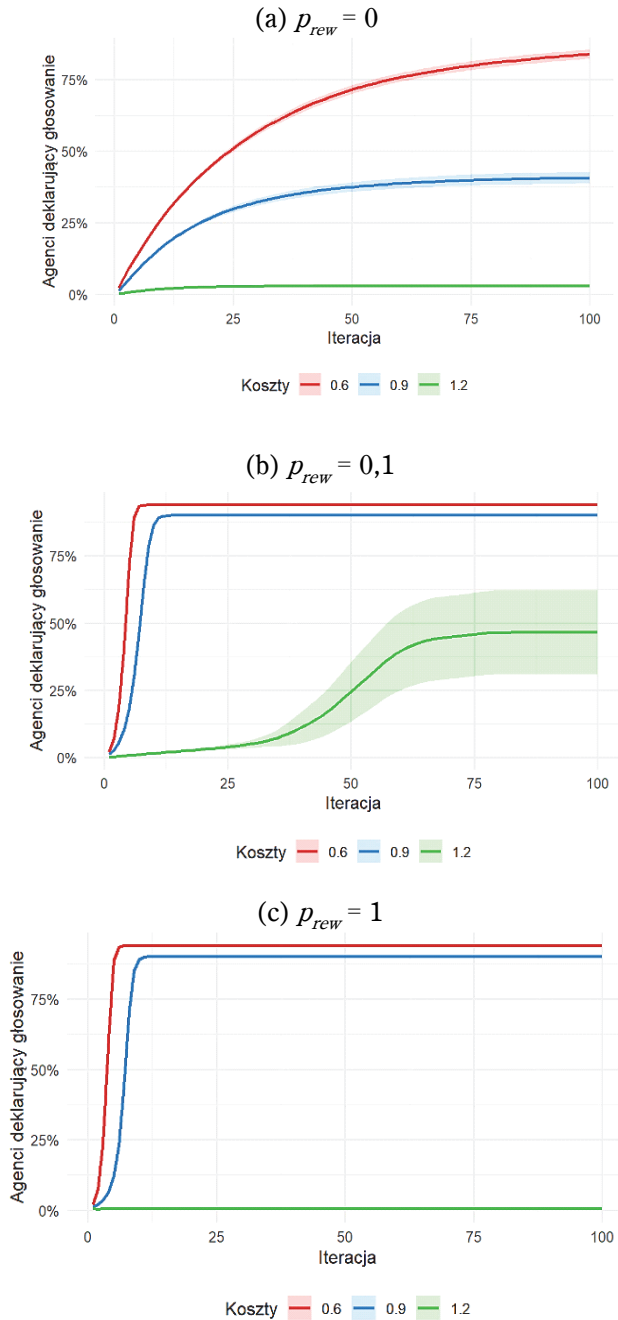
p_{rew}	C	$\overline{VT}$	SD	SE	95% CI
0	0,6	0,8391	0,0430	0,0079	[0,8230; 0,8551]
0	0,9	0,4064	0,0534	0,0097	[0,3864; 0,4263]
0	1,2	0,0296	0,0128	0,0023	[0,0248; 0,0344]
0,1	0,6	0,9403	0,0027	0,0005	[0,9392; 0,9412]
0,1	0,9	0,9012	0,0037	0,0007	[0,8998; 0,9026]
0,1	1,2	0,4656	0,4189	0,0765	[0,3092; 0,6210]
1	0,6	0,9400	0,0027	0,0005	[0,9380; 0,9410]
1	0,9	0,9015	0,0035	0,0006	[0,9002; 0,9028]
1	1,2	0,0047	0,0013	0,0002	[0,0042; 0,0052]

Objaśnienie: p_{rew} – prawdopodobieństwo przełączenia krawędzi, C – koszty głosowania, $\overline{VT}$ – średni odsetek zadeklarowanych wyborców w 100. iteracji, SD – odchylenie standardowe w 100. iteracji (między replikacjami), SE – błąd standardowy średniej w 100. iteracji, 95% CI – 95%-procentowy przedział ufności dla średniej w 100. iteracji.

Koszty głosowania równe 1,2 okazały się skuteczną barierą uczestnictwa wyborczego w sieciach regularnej i losowej, które nie umożliwiły szerokiej transmisji normy głosowania, wskutek czego końcowa deklarowana frekwencja była w nich bardzo niska (odpowiednio ok. 3% i 0,5%). Jedynie w sieci małego świata charakteryzującej się relatywnie wysokim klastrowaniem i występowaniem nielicznych losowych połączeń średnia frekwencja końcowa była wyraźnie wyższa. Średni odsetek deklarujących chęć głosowania w ostatniej iteracji wyniósł w niej ok. 46,6%, przy dużej zmienności między replikacjami¹³.

Badane kombinacje kosztów głosowania i prawdopodobieństwa przełączenia krawędzi ujawniły trzy reżimy dynamiki frekwencji: (1) przy niskich kosztach następował szybki wzrost frekwencji w sieciach z niezerowym prawdopodobieństwem przełączenia krawędzi, a w sieci regularnej nieco wolniejszy; (2) przy średnich kosztach przebieg symulacji silnie zależał od struktury sieci: sieci z połączeniami losowymi utrzymywały bardzo wysoką frekwencję, natomiast w sieci regularnej frekwencja szybko wyhamowała i utrzymywała się na umiarkowanym poziomie; (3) przy wysokich kosztach jedynie w sieci małego świata frekwencja osiągnęła w części replikacji stosunkowo wysokie wartości, natomiast w sieciach losowej i regularnej utrzymywała się na bardzo niskim poziomie.

¹³ W 14 z 30 replikacji frekwencja końcowa nie przekroczyła 7%, podczas gdy w pozostałych 16 osiągnęła wartości od 84,1% do 86,3%. Średnia frekwencja końcowa raportowana w tabeli 1, wynosząca ok. 46,6%, jest zatem statystyką podsumowującą dwa rozłączne wzorce dynamiki, a nie wskaźnikiem typowego wyniku w scenariuszu zakładającym $C = 1,2$.



Ryc. 1. Ewolucja deklarowanej frekwencji dla różnych kombinacji prawdopodobieństwa przepięcia krawędzi oraz kosztów głosowania. Linia: średnia; wstęga: 95% $CI(t)$, $n = 30$ replikacji.

Panele: (a) $p_{rew} = 0$ (sieć regularna), (b) $p_{rew} = 0,1$ (mały świat), (c) $p_{rew} = 1$ (sieć losowa)

Opisane reżimy dynamiki wynikają z relacji między warunkiem aktywacji przewidzianym przez regułę decyzyjną wyrażoną równaniem (2) a strukturą sieci. W przyjętej parametryzacji komponent Downsowski PB był we wszystkich scenariuszach niższy od kosztów głosowania, dlatego sam nie mógł prowadzić do dodatniej oczekiwanej użyteczności głosowania. Aktywacja wymagała więc, aby komponent społeczny $\beta_i S_i(t)$ przewyższył różnicę między kosztami głosowania a komponentem PB , czyli aby został spełniony warunek $\beta_i S_i(t) > C - PB$. Ponieważ $S_i(t)$ stanowiło przeskalowany odsetek aktywnych sąsiadów w otoczeniu agenta, możliwość spełnienia tego warunku zależała nie tylko od wartości C i β_i , lecz także od struktury sieci. To ona decydowała, czy początkowy bodziec mobilizacyjny pozostawał rozproszony, czy też kumulował się lokalnie i przyspieszał transmisję normy głosowania.

Najwyraźniej widać to w scenariuszu zakładającym wysokie koszty głosowania ($C = 1, 2$). W sieci losowej rozproszeni inicjatorzy nie zdołali wytworzyć w bezpośrednim otoczeniu sygnału wystarczającego do trwałej aktywacji kolejnych agentów. Sieć regularna dawała w tym scenariuszu ograniczoną strukturalną ochronę przed demobilizacją. Nie zapewniała rozprzestrzenienia normy głosowania w skali całej populacji, ale – w odróżnieniu od sieci losowej – stabilizowała niewielkie skupiska aktywności wokół agentów inicjujących transmisję normy głosowania. Dopiero topologia małego świata, łącząca wysoką klasteryzację z nielicznymi losowymi połączeniami skracającymi średnią długość ścieżki, tworzyła warunki sprzyjające przejściu od lokalnego wzmocnienia do dynamicznej transmisji normy głosowania.

Analiza pojedynczych trajektorii frekwencji w sieci małego świata wskazuje na dwa odmienne wzorce dynamiki. W części replikacji uruchomiona została kaskada, która ostatecznie objęła około 84–86% agentów, w innych zaś frekwencja pozostawała niewiele wyższa od poziomu wyznaczanego przez początkowy bodziec mobilizacyjny. O wystąpieniu kaskady decydowało w danej replikacji rozmieszczenie inicjatorów w lokalnych skupiskach oraz rozkład wartości parametru β_i w sąsiedztwach. Tak dużej wrażliwości na warunki początkowe nie obserwowano w sieciach regularnej i losowej przy $C = 1, 2$. Świadczy ona o tym, że przy $C = 1, 2$ topologia małego świata tworzyła warunki graniczne dla ewolucji frekwencji: drobne lokalne różnice mogły prowadzić do skrajnie odmiennych wyników globalnych. Obserwacja ta jest spójna z ustaleniami Kernell i Lambersona (2023), zgodnie z którymi w pobliżu punktów krytycznych ewolucja deklarowanej frekwencji może być trudna do przewidzenia wyłącznie na podstawie analizy zagregowanych cech agentów.

Dyskusja

Wyniki przeprowadzonej symulacji można odnieść do trzech scharakteryzowanych wcześniej sieciowych modeli głosowania. Siegel (2009, s. 125–128) zaproponował deterministyczną regułę decyzyjną $b_i + c_{i,t} > 0$, w której b_i reprezentuje wewnętrzną

motywację jednostki, a $c_{i,t} = -(1 - lpr_{i,t})$ – zewnętrzną motywację zależną od lokalnego poziomu aktywności w sieci. Reguła ta, choć formalnie podobna do mojej pod względem addytywnego łączenia komponentu jednostkowego i społecznego, jest zakorzeniona raczej w socjologicznej tradycji modeli progowych niż w teorii racjonalnego wyboru. W proponowanym przeze mnie ujęciu komponent $PB - C$ zachowuje charakter klasycznej, indywidualistycznej kalkulacji Downsowskiej, natomiast dodanie członu $\beta_i S_i(t)$ oznacza jego sieciową konkretyzację bez naruszenia rdzenia modelu. Ponadto Siegel (2009, s. 132) oparł analizę na jakościowej typologii sieci, obejmującej między innymi sieć małego świata, sieć z liderami opinii oraz sieć hierarchiczną, podczas gdy mój model wykorzystuje wybrane punkty parametrycznej rodziny sieci Watts-Strogatz (1998). Umożliwia to systematyczne porównanie topologii – od sieci regularnej, przez sieć małego świata, po sieć losową – oraz uchwycenie nieliniowych efektów zmian prawdopodobieństwa przełączenia krawędzi.

Kernell i Lamberson (2023, s. 2) zbudowali teoriogrowy model deklarowanej frekwencji wyborczej, w którym nie uwzględnili komponentu PB , uznając go za pomijalny w dużych elektoratach. Wynikiem ich analizy są twierdzenia dotyczące istnienia co najmniej jednej symetrycznej równowagi Bayesa-Nasha, istnienia co najmniej jednej równowagi stabilnej, możliwości występowania wielu równowag oraz roli punktów krytycznych. W moim ujęciu zachowałem komponent PB , który łączy model z klasyczną teorią racjonalnego wyboru. Rozstrzygnięcie to pozwala zobaczyć, w jaki sposób wzbogacenie modelu o oddziaływanie sieci społecznych modyfikuje pierwotne predykcje Downs'a. Kernell i Lamberson (2023, s. 3 i nast.) przeanalizowali strukturę równowag Bayesa-Nasha w modelu dopuszczającym różne postaci funkcji użyteczności $U(d_i, x)$, która opisuje oczekiwane korzyści z głosowania zależne od liczby kontaktów agenta i (d_i) oraz od oczekiwanego odsetka wyborców powiązanych z agentem i , którzy zamierzają głosować (x). Nie prześledzili natomiast przebiegu lokalnych interakcji w jawnie wygenerowanej strukturze sieciowej. Symulacja agentowa, którą przeprowadziłem, stanowi komplementarne narzędzie poznawcze: pozwala zobaczyć, jak kształtuje się trajektoria ewolucji deklarowanej frekwencji oraz jak wrażliwy jest ten proces na warunki początkowe i strukturę sieci.

Najbliższy mojemu ujęciu konceptualnie i metodologicznie jest model Fowlera (2005). W obu modelach agenci-wyborcy są osadzeni w sieciach Watts-Strogatz (1998), a dynamika systemu jest analizowana iteracyjnie. W obu przypadkach topologia małego świata odgrywa szczególną rolę. U Fowlera sprzyja powstawaniu kaskad frekwencyjnych, natomiast w moim modelu – w określonych warunkach – rozprzestrzenianiu się normy głosowania w populacji. Fundamentalna różnica leży w regule decyzyjnej. Fowler (2005, s. 6, 22–23) oparł swój model na heurystyce behawioralnej polegającej na naśladowaniu zachowania wyborczego losowo wybranego sąsiada z określonym

prawdopodobieństwem. Reguła ta nie odwołuje się więc do kalkulacji oczekiwanej użyteczności głosowania. W proponowanym przeze mnie modelu agent i dokonuje racjonalnej kalkulacji oczekiwanych korzyści i kosztów oraz deklaruje zamiar głosowania, gdy $R_i(t) > 0$. Drugą istotną różnicą jest cel poznawczy. Fowlera interesowało przede wszystkim to, w jaki sposób pojedyncza decyzja o głosowaniu może uruchomić kaskadę frekwencyjną, natomiast ja skoncentrowałem się głównie na możliwości teoretycznej i metodologicznej integracji klasycznej teorii racjonalnego wyboru z podejściem sieciowym i agentowym; analiza wpływu odmiennych struktur sieciowych na deklarowaną frekwencję służy w tym ujęciu ukazaniu konsekwencji takiej integracji. Oba podejścia są więc komplementarne, lecz inaczej rozkładają akcenty. Fowler (2005, s. 17–20) pokazał, że pojedyncza decyzja o głosowaniu może uruchomić kaskadę frekwencyjną i mieć większy wpływ na wynik wyborów, niż wynikałoby to z klasycznej kalkulacji Downsowskiej. Analiza proponowanego przeze mnie modelu prowadzi natomiast do wniosku, że te same mikroreguły decyzyjne, osadzone w różnych strukturach relacji społecznych, mogą skutkować odmiennymi poziomami deklarowanej frekwencji. Wskazuje ona zarazem sposób integracji klasycznej teorii racjonalnego wyboru z sieciowym modelowaniem agentowym.

Wyniki symulacji można odnieść ponadto do ustaleń Marka Granovettera (1978) dotyczących modeli progowych oraz do teorii złożonego zarażania Damona Centoli i Michaela Macy’ego (2007). Klasyczny model progowy Granovettera zakłada, że zachowania zbiorowe rozprzestrzeniają się w zależności od indywidualnych progów oraz od ich rozkładu w populacji. Centola i Macy rozwinęli tę intuicję, wskazując, że zachowania kosztowne, ryzykowne lub społecznie kontrowersyjne wymagają często wzmocnienia z wielu źródeł i rozprzestrzeniają się inaczej niż proste informacje, których transmisja może nastąpić pod wpływem pojedynczego sygnału.

W zaproponowanym przeze mnie modelu progi aktywacji nie zostały narzucone z zewnątrz, lecz wyprowadzone z kalkulacji oczekiwanych korzyści i kosztów. Minimalna liczba aktywnych sąsiadów $m_{min,i}$ potrzebna do aktywacji agenta i zależała od kosztów głosowania C , oczekiwanych korzyści PB , podatności agenta na wpływ społeczny β_i oraz rzeczywistego stopnia węzła d_i (zob. wzór 8 w aneksie). Tak wyznaczone progi były więc pochodną reguły decyzyjnej. Ich zróżnicowanie wynikało przede wszystkim z heterogeniczności β_i , zmian wartości C , a w sieciach po przepięciu – także ze zróżnicowania d_i . Jest to zgodne z logiką modelu Granovettera, w którym zróżnicowanie progów odgrywa ważną rolę, przy czym proponowane tu ujęcie nadaje temu zróżnicowaniu mikro podstawę w postaci kalkulacji oczekiwanej użyteczności.

Istotna różnica dotyczy roli kosztów. W modelach progowych koszty zachowania są często zawarte *implicite* w samym progu aktywacji, natomiast w modelu Downsowskim zostały wyodrębnione jako osobny parametr. Dzięki temu można je interpretować jako

wielkość potencjalnie modyfikowalną instytucjonalnie. Symulacja pokazuje, że koszty głosowania działają jak czynnik przesuwający progi aktywacji: przy danych β_i i d_i wzrost C zwiększa $m_{min,i}$ (zob. tabelę 3 w aneksie). Wskazuje to mechanizm, dzięki któremu instytucjonalne modyfikacje kosztów w świecie rzeczywistym, na przykład ułatwienia w rejestracji wyborców lub głosowanie korespondencyjne, mogą prowadzić do nieliniowych zmian frekwencji. Obserwacja ta jest zbieżna z ustaleniami Adama Berinsky'ego (2005) oraz Jeffrey'a Karpa i Susan Banducci (2000), zgodnie z którymi obniżenie bezpośrednich kosztów głosowania może zwiększać frekwencję w sposób nierównomierny społecznie.

W polemicznym nawiązaniu do hipotezy Granovettera (1973) o „sile słabych więzi”, Centola i Macy (2007) zwrócili uwagę na „słabość długich więzi”, czyli ograniczoną skuteczność pojedynczych połączeń między odległymi częściami sieci w przyspieszaniu transmisji zachowań wymagających wzmocnienia z wielu źródeł. Przeprowadzona symulacja pokazała, że rola długich więzi w dyfuzji normy głosowania może zmieniać się wraz z reżimem kosztów. Przy niskich kosztach ($C = 0,6$) długie więzi nie hamowały rozprzestrzeniania się normy – we wszystkich typach sieci frekwencja końcowa była wysoka, a sieć losowa osiągnęła ją równie szybko jak sieć małego świata. Przy umiarkowanych kosztach ($C = 0,9$) długie więzi nadal sprzyjały dyfuzji. Dopiero przy wysokich kosztach ($C = 1,2$) ujawniła się przewaga małego świata. W sieci losowej początkowy bodziec mobilizacyjny nie przekształcił się w szerszą kaskadę, ponieważ rozproszeni inicjatorzy nie zdołali wzajemnie wzmocnić swoich sygnałów. Długie więzi osłabiały więc transmisję wtedy, gdy do przekroczenia progu aktywacji niezbędne było lokalne wzmocnienie sygnału wynikające z nakładania się sąsiedztw, a struktura sieci nie zapewniała takiej kumulacji w wystarczającym stopniu. Przewaga określonej struktury sieciowej nie miała zatem charakteru uniwersalnego. Choć wzrost kosztów osłabiał transmisję we wszystkich sieciach, zmieniał jednak relatywne znaczenie dwóch mechanizmów – zasięgu zapewnianego przez długie więzi oraz lokalnego wzmocnienia sygnału niezbędnego do przekroczenia progu aktywacji. Wynik ten jest spójny z ustaleniami Allison Wan, Christophera Riedla i Davida Lazera (2025), którzy zwrócili uwagę na napięcie między zasięgiem a wzmocnieniem: więzi losowe zwiększają zasięg transmisji, natomiast więzi sklastrowane sprzyjają wielokrotnej ekspozycji i lokalnej kumulacji bodźców.

Zestawienie wyników symulacji z teorią złożonego zarażania pozwala zarazem doprecyzować metodologiczne znaczenie zaproponowanego modelu. Mechanizm progowy nie został w nim oparty na heurystyce imitacyjnej, lecz wyprowadzony z reguły racjonalnej, zgodnie z którą decyzja agenta zależy od oczekiwanej użyteczności wzbogaconej o komponent społeczny. Otwiera to drogę do reinterpretacji modeli rozprzestrzeniania się norm i zachowań w języku teorii racjonalnego wyboru.

Metodologiczne znaczenie symulowanego modelu

Sformułowane we wstępie pytanie badawcze dotyczy tego, czy możliwa jest taka modyfikacja modelu głosowania racjonalnego Downs'a (1957), która pozwala wyjść poza ograniczenia indywidualizmu metodologicznego, nie popadając zarazem w uproszczenia holistyczne, a jeśli tak – w jaki sposób można ją przeprowadzić. Wyniki symulacji wraz z analizą formalną reguły decyzyjnej i progów aktywacji dostarczają odpowiedzi pozytywnej i pokazują, że ma ona charakter operacyjny, a nie wyłącznie deklaracyjny. Oznacza to, że ogólne założenie systemizmu – łączne ujmowanie cech jednostek, relacji między nimi oraz własności systemowych – zostało przełożone na formalną regułę decyzyjną, sposób obliczania lokalnego wpływu społecznego oraz procedurę symulacyjną. Dzięki temu systemizm nie pełni wyłącznie funkcji deklaracji metateoretycznej, lecz określa podstawowe zasady konstrukcji modelu.

Bunge (1979, 2003) zarzucał indywidualizmowi pomijanie relacji społecznych i własności emergentnych, a holizmowi – marginalizację jednostek. W zaproponowanym przeze mnie modelu oba ograniczenia są równocześnie przezwyciężane. Po pierwsze, model nie usuwa indywidualnej kalkulacji korzyści i kosztów. Przeciwnie, zachowuje ją jako regułę decyzyjną każdego agenta. Po drugie, model nie reifikuje zbiorowości, ale rekonstruuje ją oddolnie, krok po kroku, z interakcji zachodzących między agentami. Po trzecie, między poziomem jednostkowym a populacyjnym pojawia się poziom strukturalno-relacyjny, czyli sieć powiązań, której struktura współkształtuje dynamikę deklarowanej frekwencji. Innymi słowy, sieć społeczna nie funkcjonuje jako autonomiczny byt zbiorowy, lecz organizuje sposób, w jaki działają agenci.

Pogląd, zgodnie z którym system społeczny posiada zarówno własności zagregowane, czyli stanowiące sumę cech lub stanów jednostek, jak i własności emergentne, czyli powstające wskutek interakcji między jednostkami, znajduje w modelu konkretne odzwierciedlenie. Do własności zagregowanych należą na przykład rozkład wartości β_i w populacji oraz początkowy odsetek agentów deklarujących głosowanie. Własności te można ustalić bez znajomości struktury relacji między agentami, nie przesądzają one jednak o końcowym poziomie deklarowanej frekwencji. Ten zależy także od struktury sieci, ponieważ to struktura decyduje o tym, czy lokalne bodźce społeczne ulegną wzmocnieniu i przerodzą się w kaskadę uczestnictwa. Ta sama populacja agentów osadzona w sieci regularnej i w sieci małego świata może więc generować wyraźnie odmienne poziomy frekwencji końcowej, na przykład ok. 41% w sieci regularnej wobec ok. 90% w sieci małego świata przy $C = 0,9$. Różnica tkwi nie w cechach agentów, ale w strukturze relacji między nimi.

W konsekwencji oczekiwana użyteczność głosowania przestaje być cechą zatomizowanego agenta, ponieważ zostaje uzależniona od jego lokalnego otoczenia w sieci społecznej. Koresponduje to z założeniem systemizmu, zgodnie z którym wyjaśnienie

zjawisk społecznych wymaga uwzględnienia zarówno cech jednostek, jak i struktury relacji między nimi. Klasyczna teoria racjonalnego wyboru została przy tym zachowana w równaniu (2) jako przypadek szczególny: gdy $\beta_i = 0$ (brak podatności na wpływ społeczny) lub $S_i(t) = 0$ (brak wpływu społecznego), komponent relacyjny równania (2) znika, a reguła decyzyjna przyjmuje postać równania (1). Ścisły indywidualizm jest zatem w prezentowanym ujęciu stanowiskiem cząstkowym. Opisuje uproszczony przypadek szczególny szerszego, sieciowo osadzonego mechanizmu decyzyjnego.

Przeprowadzona symulacja pozwala sformułować szerszą tezę metodologiczną. Wykraczanie poza indywidualizm metodologiczny w badaniach zachowań wyborczych nie implikuje rezygnacji z teorii racjonalnego wyboru ani zastąpienia jej teoriami opartymi na alternatywnych mechanizmach behawioralnych. Wymaga natomiast poszerzenia ramy analitycznej o poziom relacyjny, zgodnie z założeniami systemizmu Bungego. W tym sensie proponowany model nie jest alternatywą wobec teorii racjonalnego wyboru, lecz jej konkretyzacją, która pozwala zachować zalety podejścia indywidualistycznego, tj. przejrzystość reguł decyzyjnych, możliwość parametryzacji modelu i falsyfikowalność predykcji, a zarazem uchwycić to, co ujęcie ściśle indywidualistyczne pomija, czyli własności wynikające z osadzenia jednostek w strukturze relacji społecznych.

Zakończenie

Ujęcie zaproponowane w artykule sytuuje wyborcę racjonalnego w złożonej sieci relacji społecznych, a więc w środowisku, w którym na decyzję o głosowaniu wpływają także lokalne bodźce normatywne. Integracja poziomu jednostkowego z komponentem relacyjnym – zgodnie z założeniami metodologicznymi systemizmu Bungego – umożliwiła stworzenie reguły decyzyjnej, która pokazuje, w jaki sposób lokalny komponent społeczny może zmienić wynik kalkulacji Downsowskiej. Reguła ta stanowi, że nawet ekstremalnie niskie prawdopodobieństwo oddania głosu decydującego może być skompensowane presją profrekwencyjną płynącą z lokalnego otoczenia agenta. W zaproponowanym przeze mnie modelu oczekiwana użyteczność głosowania nie jest cechą zatomizowanego wyborcy, lecz wielkością zależną od indywidualnej kalkulacji oczekiwanych korzyści i kosztów oraz od lokalnego otoczenia społecznego agenta.

Przedstawiona w artykule konkretyzacja jest standardową procedurą budowy teorii. Zwiększyła ona potencjał eksplanacyjny modelu oraz jego spójność z ustaleniami empirycznymi, nie naruszając przy tym warunku falsyfikowalności. Z analizy modelu wynika na przykład, że przy wysokich kosztach głosowania wzrost losowości sieci może osłabić transmisję normy głosowania, co można skonfrontować z danymi empirycznymi. Przeprowadzona symulacja agentowa nie jest jednak wolna od ograniczeń, które wskazują możliwe kierunki dalszych badań. Przyjęte w badaniu założenia idealizujące można uchy-

lić, wprowadzając na przykład dynamiczną strukturę sieci i szum decyzyjny, a także empirycznie kalibrując rozkład β_i , koszty głosowania oraz strukturę sieci na podstawie danych obserwacyjnych lub eksperymentalnych. Dodatkowe korzyści poznawcze mogłoby przynieść uwzględnienie w modelu sprzężenia zwrotnego między strukturą sieci a deklaracjami i postawami agentów, co pozwoliłoby analizować trwałość równowag frekwencyjnych, których mechanizmy precyzują modele analityczne.

Zaproponowane ujęcie wykracza poza ograniczenia indywidualizmu metodologicznego i może nie tylko dostarczać wskazówek dla dalszych badań nad zachowaniami wyborczymi, lecz także okazać się przydatne w projektowaniu polityk publicznych, których celem jest zwiększanie poziomu uczestnictwa wyborczego. Modele głosowania racjonalnego wzbogacone o komponent strukturalno-relacyjny mogą bowiem – o ile spełnione zostaną pewne warunki – pełnić funkcje diagnostyczną i projektową. Empirycznie skalibrowane modele mogą ułatwić symulację skutków planowanych reform wyborczych. Pozwoliłoby to decydentom ocenić *ex ante*, które zmiany instytucjonalne mają potencjał profrekwencyjny, a które mogą niezamierzenie pogłębić nierówności uczestnictwa. Innym obszarem zastosowań są kampanie mobilizacyjne i edukacyjne. Wiedza o strukturze relacji może ułatwić alokację ograniczonych zasobów tam, gdzie bodźce profrekwencyjne mają największą szansę wywołać trwały efekt. Dla jakości demokracji i stabilności systemu politycznego istotne mogą się okazać także dane o dynamice sieci oraz lokalnych progach aktywacji, po których przekroczeniu w systemie pojawiają się zjawiska trudne do odwrócenia, takie jak długotrwała absencja.

Aneks

Obliczanie $S_i(t)$, β_i i progów aktywacji

Aneks doprecyzowuje sposób wyznaczania progów aktywacji, do których odwołuję się w tekście głównym. Ponieważ po przepięciu krawędzi stopnie poszczególnych węzłów mogą się różnić, poniższe obliczenia mają charakter przykładowy i odnoszą się do węzła o stopniu $d_i = 8$, czyli równym średniemu stopniowi analizowanych sieci. Celem aneksu nie jest zatem przedstawienie wszystkich możliwych progów dla wszystkich wartości d_i , lecz pokazanie, jak przy przyjętych wartościach parametrów modelu liczba aktywnych sąsiadów $m_i(t-1)$, podatność na wpływ społeczny β_i oraz koszty głosowania C przekładają się na warunek aktywacji $R_i(t) > 0$. W obliczeniach przyjęto $PB = 0,048$, zgodnie z wartościami parametrów zastosowanymi w symulacji.

Wartości $S_i(t)$ obliczano jako odsetek aktywnych sąsiadów agenta i , liniowo przeskalowany do przedziału $[0; 10]$:

$$S_i(t) = 10 \frac{m_i(t-1)}{d_i}, \quad (4)$$

gdzie $m_i(t-1)$ oznacza liczbę aktywnych bezpośrednich sąsiadów agenta i , którzy byli aktywni w poprzedniej iteracji, a d_i – rzeczywisty stopień węzła i . Dla węzła o stopniu $d_i = 8$ wzór przyjmuje postać:

$$S_i(t) = 10 \frac{m_i(t-1)}{8} = 1,25 m_i(t-1). \quad (5)$$

Minimalną wartość podatności na wpływ społeczny β_i , potrzebną do aktywacji agenta przy danej liczbie aktywnych sąsiadów, wyznaczono z następującego warunku:

$$\beta_i > \frac{d_i(C - PB)}{10m_i(t-1)}. \quad (6)$$

Dla węzła o stopniu $d_i = 8$ warunek przyjmuje postać:

$$\beta_i > \frac{C - PB}{1,25m_i(t-1)}. \quad (7)$$

Przy $m_i(t-1) = 0$ komponent społeczny nie występuje, a aktywacja nie jest możliwa, ponieważ we wszystkich analizowanych scenariuszach $PB < C$.

Tabela 2 zawiera minimalne wartości β_i wymagane do aktywacji agenta i , obliczone dla węzła o stopniu $d_i = 8$.

Tabela 2. Dolne granice wartości β_i wymagane do aktywacji agenta przy $d_i = 8$

$m_i(t-1)/C$	0,6	0,9	1,2
1	$\beta_i > 0,4416$	$\beta_i > 0,6816$	$\beta_i > 0,9216$
2	$\beta_i > 0,2208$	$\beta_i > 0,3408$	$\beta_i > 0,4608$
3	$\beta_i > 0,1472$	$\beta_i > 0,2272$	$\beta_i > 0,3072$
4	$\beta_i > 0,1104$	$\beta_i > 0,1704$	$\beta_i > 0,2304$
5	$\beta_i > 0,0883$	$\beta_i > 0,1363$	$\beta_i > 0,1843$
6	$\beta_i > 0,0736$	$\beta_i > 0,1136$	$\beta_i > 0,1536$
7	$\beta_i > 0,0631$	$\beta_i > 0,0974$	$\beta_i > 0,1317$
8	$\beta_i > 0,0552$	$\beta_i > 0,0852$	$\beta_i > 0,1152$

Wartości w tabeli 2 mają charakter ilustracyjny. Pokazują one, że przy danej wartości C minimalna wymagana podatność na wpływ społeczny β_i maleje wraz ze wzrostem liczby aktywnych sąsiadów $m_i(t-1)$. Z kolei przy danej liczbie aktywnych sąsiadów wzrost kosztów głosowania zwiększa wymaganą wartość β_i . Tabela nie opisuje dynamiki frekwencji, lecz ilustruje lokalny mechanizm aktywacji agenta, który w symulacji działał w sieciach o zróżnicowanych stopniach węzłów i odmiennych topologiach.

Minimalną liczbę aktywnych bezpośrednich sąsiadów potrzebną do uzyskania $R_i(t) > 0$ można wyznaczyć z ogólnego wzoru:

$$m_{min,i} = \left\lfloor \frac{d_i(C - PB)}{10\beta_i} \right\rfloor + 1. \quad (8)$$

Dla węzła o stopniu $d_i = 8$ wzór ten upraszcza się do postaci:

$$m_{min,i} = \left\lfloor \frac{C - BP}{1,25\beta_i} \right\rfloor + 1, \quad (9)$$

z ograniczeniem $0 \leq m_{min,i} \leq 8$. W tabeli 3 przedstawiono wartości $m_{min,i}$ dla wybranych wartości β_i i C , przy założeniu $d_i = 8$.

Tabela 3. Minimalna liczba aktywnych sąsiadów $m_{min,i}$ wymagana do aktywacji agenta przy $d_i = 8$

β_i/C	0,6	0,9	1,2
0,1	$m_{min,i} = 5$	$m_{min,i} = 7$	$m_{min,i} = 10^*$
0,25	$m_{min,i} = 2$	$m_{min,i} = 3$	$m_{min,i} = 4$
0,5	$m_{min,i} = 1$	$m_{min,i} = 2$	$m_{min,i} = 2$
0,75	$m_{min,i} = 1$	$m_{min,i} = 1$	$m_{min,i} = 2$
1	$m_{min,i} = 1$	$m_{min,i} = 1$	$m_{min,i} = 1$

* $m_{min,i}$ nie spełnia ograniczenia $0 \leq m_{min,i} \leq 8$ (aktywacja niemożliwa nawet przy wszystkich aktywnych sąsiadach).

Progi aktywacji dla węzła o stopniu $d_i = 8$ pokazują, że minimalna liczba aktywnych sąsiadów potrzebna do spełnienia warunku $R_i(t) > 0$ rośnie wraz ze wzrostem kosztów głosowania i maleje wraz ze wzrostem podatności wyborcy na wpływ społeczny. Topologia sieci wpływa natomiast na prawdopodobieństwo lokalnego spełnienia warunku aktywacji, czyli na to, czy w bezpośrednim otoczeniu agenta pojawia się wystarczająca liczba aktywnych sąsiadów.

Bibliografia

- Abrams, S., Iversen, T., Soskice, D. (2011). Informal social networks and rational voting. *British Journal of Political Science*, 41(2), 229–257. <https://doi.org/10.1017/S0007123410000499>
- Aldrich, J. H. (1997). When is it rational to vote? In: D.C. Mueller (Ed.), *Perspectives on Public Choice: A Handbook*. Cambridge University Press.
- Amaro de Matos, J., Barros, P.P. (2004). Social norms and the paradox of elections' turnout. *Public Choice*, 121(1), 239–255. <https://doi.org/10.1007/s11127-004-2251-4>
- Berinsky, A.J. (2005). The perverse consequences of electoral reform in the United States. *American Politics Research*, 33(4), 471–491. <https://doi.org/10.1177/1532673X04269419>

- Blais, A., Galais, C., Coulombe, M. (2019). The effect of social pressure from family and friends on turnout. *Journal of Social and Personal Relationships*, 36(9), 2824–2841. <https://doi.org/10.1177/0265407518802463>
- Bunge, M. (1979). A systems concept of society: Beyond individualism and holism. *Theory and Decision*, 10(1), 13–30. <https://doi.org/10.1007/BF00126329>
- Bunge, M. (2003). *Emergence and Convergence: Qualitative Novelty and the Unity of Knowledge*. University of Toronto Press.
- Centola, D., Macy, M. (2007). Complex contagions and the weakness of long ties. *American Journal of Sociology*, 113(3), 702–734. <https://doi.org/10.1086/521848>
- Coulombe, M. (2023). Does it matter whether people will know that I did not vote? The role of social norms and visibility. *Electoral Studies*, 81, 102579. <https://doi.org/10.1016/j.electstud.2023.102579>
- Csárdi, G., Nepusz, T. (2006). The igraph software package for complex network research. *InterJournal, Complex Systems*, (1695), 1–9.
- Dahlgard, J.O., Bhatti, Y., Hansen, J.H., Hansen, K.M. (2022). Living together, voting together: Voters moving in together before an election have higher turnout. *British Journal of Political Science*, 52(2), 631–648. <https://doi.org/10.1017/S0007123420000691>
- Downs, A. (1957). *An Economic Theory of Democracy*. Harper & Row.
- Edlin, A., Gelman, A., Kaplan, N. (2007). Voting as a rational choice: Why and how people vote to improve the well-being of others. *Rationality and Society*, 19(3), 293–314. <https://doi.org/10.1177/1043463107077384>
- Eveland, W.P., Hively, M.H. (2009). Political discussion frequency, network size, and “heterogeneity” of discussion as predictors of political knowledge and participation. *Journal of Communication*, 59(2), 205–224. <https://doi.org/10.1111/j.1460-2466.2009.01412.x>
- Eveland, W.P., Hutchens, M.J., Morey, A.C. (2013). Political network size and its antecedents and consequences. *Political Communication*, 30(3), 371–394. <https://doi.org/10.1080/10584609.2012.737433>
- Fieldhouse, E., Cutts, D. (2012). The companion effect: Household and local context and the turnout of young people. *The Journal of Politics*, 74(3), 856–869. <https://doi.org/10.1017/S0022381612000345>
- Fieldhouse, E., Lessard-Phillips, L., Edmonds, B. (2016). Cascade or echo chamber? A complex agent-based simulation of voter turnout. *Party Politics*, 22(2), 241–256. <https://doi.org/10.1177/1354068815605671>
- Fiorina, M. P. (1976). The voting decision: Instrumental and expressive aspects. *The Journal of Politics*, 38(2), 390–413. <https://doi.org/10.2307/2129541>
- Fosco, C., Laruelle, A., Sánchez, A. (2011). Turnout intention and random social networks. *Advances in Complex Systems*, 14(01), 31–53. <https://doi.org/10.1142/S0219525911002883>
- Fowler, J. H. (2005). Turnout in a small world. In: A. Zuckerman (Ed.), *Social Logic of Politics* (s. 269–287). Temple University Press.
- Fowler, J.H., Smirnov, O. (2005). Dynamic parties and social turnout: An agent based model. *American Journal of Sociology*, 110(4), 1070–1094. <https://doi.org/10.1086/426554>
- Gerber, A.S., Green, D.P., Larimer, C.W. (2008). Social pressure and voter turnout: Evidence from a large-scale field experiment. *American Political Science Review*, 102(1), 33–48. <https://doi.org/10.1017/S000305540808009X>
- Granovetter, M.S. (1973). The strength of weak ties. *American Journal of Sociology*, 78(6), 1360–1380. <https://doi.org/10.1086/225469>

- Granovetter, M.S. (1978). Threshold models of collective behavior. *American Journal of Sociology*, 83(6), 1420–1443. <https://doi.org/10.1086/226707>
- Herfeld, C., Marx, J. (2023). Rational choice explanations in political science. In: H. Kincaid, J. van Bouwel (Eds), *The Oxford Handbook of Philosophy of Political Science* (s. 54–85). Oxford University Press.
- Jankowski, R. (2002). Buying a lottery ticket to help the poor: Altruism, civic duty, and self-interest in the decision to vote. *Rationality and Society*, 14(1), 55–77. <https://doi.org/10.1177/1043463102014001003>
- Karp, J.A., Banducci, S.A. (2000). Going Postal: How All-Mail Elections Influence Turnout. *Political Behavior*, 22(3), 223–239. <https://doi.org/10.1023/A:1026662130163>
- Kernell, G., Lamberson, P.J. (2023). Social networks and voter turnout. *Royal Society Open Science*, 10(10), 230704. <https://doi.org/10.1098/rsos.230704>
- Lindgren, K.-O., Nyman, P., Oskarsson, S. (2025). Examining voting spillover effects of text message reminders. *British Journal of Political Science*, 55, e21. <https://doi.org/10.1017/S0007123424000504>
- Loewen, P.J. (2010). Affinity, antipathy and political participation: How our concern for others makes us vote. *Canadian Journal of Political Science / Revue Canadienne de Science Politique*, 43(3), 661–687.
- Mäki, U. (2009). Economics imperialism: Concept and constraints. *Philosophy of the Social Sciences*, 39(3), 351–380. <https://doi.org/10.1177/0048393108319023>
- Mann, C.B., Haenschen, K. (2024). A meta-analysis of voter mobilization tactics by electoral salience. *Electoral Studies*, 87, 102729. <https://doi.org/10.1016/j.electstud.2023.102729>
- Matsusaka, J.G. (1993). Election closeness and voter turnout: Evidence from California ballot propositions. *Public Choice*, 76(4), 313–334. <https://doi.org/10.1007/BF01053302>
- Morgan, M.S. (2006). Economic man as model man: Ideal types, idealization and caricatures. *Journal of the History of Economic Thought*, 28(1), 1–27. <https://doi.org/10.1080/10427710500509763>
- Mueller, D. C. (2003). *Public Choice III*. Cambridge University Press.
- Noble, J., Davy, S., Franks, D.W. (2004). Effects of the Topology of Social Networks on Information Transmission. In: S. Schaal, A.J. Ijspeert, A. Billard, S. Vijayakumar, J. Hallam, J.-A. Meyer (Eds), *From Animals to Animats 8* (s. 395–404). The MIT Press. <https://doi.org/10.7551/mitpress/3122.003.0050>
- Owen, G., Grofman, B. (1984). To vote or not to vote: The paradox of nonvoting. *Public Choice*, 42(3), 311–325. <https://doi.org/10.1007/BF00124949>
- Pedersen, T.L. (2025). *patchwork: The Composer of Plots*(Version 1.3.2) [Computer software]. <https://cran.r-project.org/web/packages/patchwork/index.html>
- R Core Team. (2026). *R: A Language and Environment for Statistical Computing*(Version 4.5.3) [Computer software]. Foundation for Statistical Computing. <https://www.R-project.org/>
- Riker, W.H., Ordeshook, P.C. (1968). A theory of the calculus of voting. *American Political Science Review*, 62(1), 25–42. <https://doi.org/10.2307/1953324>
- Siegel, D.A. (2009). Social networks and collective action. *American Journal of Political Science*, 53(1), 122–138. <https://doi.org/10.1111/j.1540-5907.2008.00361.x>
- Smets, K., van Ham, C. (2013). The embarrassment of riches? A meta-analysis of individual-level research on voter turnout. *Electoral Studies*, 32(2), 344–359. <https://doi.org/10.1016/j.electstud.2012.12.006>
- Tullock, G. (1967). *Toward a Mathematics of Politics*. University of Michigan Press.

- Wajzer, M. (2025a). Social pressure, network topology, and the persistence of the voting norm. *Slovak Journal of Political Sciences*, 25(2), 249–267. <https://doi.org/10.34135/sjps.250205>
- Wajzer, M. (2025b). Wyborca racjonalny jako wyborca modelowy. Szkic metodologiczny. *Przeгляд Politologiczny*, (1), 157–175. <https://doi.org/10.14746/pp.2025.30.1.10>
- Wajzer, M. (2026). Moving beyond individuals: A systemist approach to rational choice research on voting. *Systems Research and Behavioral Science*, 43(3), 948–957. <https://doi.org/10.1002/sres.70011>
- Wan, A., Riedl, C., Lazer, D. (2025). Diffusion of complex contagions is shaped by a trade-off between reach and reinforcement. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 122(28), e2422892122. <https://doi.org/10.1073/pnas.2422892122>
- Watts, D.J., Strogatz, S.H. (1998). Collective dynamics of ‘small-world’ networks. *Nature*, 393(6684), 440–442. <https://doi.org/10.1038/30918>
- Wickham, H. (2016). *ggplot2: Elegant Graphics for Data Analysis*. Springer Verlag.
- Wickham, H., François, R., Henry, L., Müller, K., Vaughan, D. (2026). *dplyr: A Grammar of Data Manipulation* (Ver. 1.2.0) [Computer software]. <https://CRAN.R-project.org/package=dplyr>
- Wróbel, S., Wajzer, M. (2025). Rozwój teorii głosowania racjonalnego. Wybrane aspekty metodologiczne. *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, (1), 95–117. <https://doi.org/10.14746/ssp.2025.1.5>
- Zafirovski, M. (1999). Unification of sociological theory by the rational choice model: Conceiving the relationship between economics and sociology. *Sociology*, 33(3), 495–514. <https://doi.org/10.1177/S0038038599000322>

Między indywidualizmem a holizmem. Wyborcy racjonalni Anthony’ego Downsa w systemach sieciowych

W artykule zaproponowałem rozwinięcie modelu racjonalnego głosowania Anthony’ego Downsa, wykraczające poza ograniczenia narzucane zarówno przez indywidualizm metodologiczny, jak i przez holizm metodologiczny. Zastosowałem podejście oparte na założeniach metodologicznych systemizmu Maria Bungego, integrujące w jednej ramie analitycznej cechy i motywacje jednostek z oddziaływaniem struktury społecznej. Model Downsa skonkretyzowałem, uwzględniając w nim wpływ społeczny, dzięki czemu oczekiwana użyteczność głosowania została uzależniona od lokalnego otoczenia agenta w sieci społecznej. Skonkretyzowanego modelu Downsa użyłem w symulacji agentowej uwzględniającej sieci wygenerowane przy zastosowaniu algorytmu Watts-Strogatza. Wyniki symulacji pokazują, że przy tej samej regule decyzyjnej odmienne struktury sieciowe mogą prowadzić do różnych poziomów deklarowanej frekwencji. Artykuł ma przede wszystkim charakter metodologiczny: pokazuje, w jaki sposób klasyczny model głosowania racjonalnego można zintegrować z podejściem sieciowym i modelowaniem agentowym, zachowując przejrzystość reguły decyzyjnej, a zarazem uwzględniając emergentne skutki interakcji między agentami.

Słowa kluczowe: systemizm, teoria racjonalnego wyboru, głosowanie, sieci społeczne, modele agentowe

**Between individualism and holism:
Anthony Downs's rational voters in networked systems**

This article proposes an extension of Anthony Downs's rational choice model of voting that moves beyond the limitations imposed by both methodological individualism and methodological holism. I adopt an approach grounded in the methodological assumptions of Mario Bunge's systemism, which integrates within a single analytical framework the characteristics and motivations of individuals with the influence of social structure. I concretize Downs's model by incorporating social influence, thereby allowing the expected utility of voting to depend on the agent's local neighborhood within a social network. The concretized model is then used in an agent-based simulation employing networks generated with the Watts–Strogatz algorithm. The results show that, under the same decision rule, different network structures can lead to different levels of declared turnout. The article is primarily methodological in character: it demonstrates how the classical rational choice model of voting can be integrated with a network-based approach and agent-based modeling, preserving the transparency of the decision rule while accounting for the emergent effects of interactions between agents.

Key words: systemism, rational choice theory, voting, social networks, agent-based models

IGOR OLECH¹, RICHAN SHRESTHA²

Diffusion of bibliometrics in global scientific publishing

1. Introduction

Bibliometric analysis has become one of the most widely used methods for examining the structure, dynamics, and performance of scientific research. Originally developed within the field of scientometrics, bibliometric techniques are now routinely applied across a broad range of disciplines to map research landscapes, identify influential publications, trace thematic evolution, and evaluate scientific impact (Donthu et al., 2021; Mingers & Leydesdorff, 2015). What once belonged primarily to a relatively small community of information science has increasingly become a standard research instrument in multiple domains.

The rise of bibliometric analysis reflects a broader transformation in the way science is studied. Over the past century, scientific literature has come to be seen not only as a repository of findings but also as a measurable communication system whose structure can be analyzed quantitatively. Early work focused on simple counts of publications, authors, and journals. Over time, however, bibliometric methods developed into sophisticated tools for reconstructing intellectual structures, measuring research performance, and supporting science policy (Moed, 2005; Van Raan, 2005). Its use has expanded rapidly across a wide range of disciplines. With large dataset from multiple databases, bibliometric studies have been rapidly used in the evolution of science, which includes international collaboration and global knowledge production, leading to macro-level transformation over an extended period of time. Thus, such studies are a scientific method rather than a single field of research (Kwiek, 2021).

This is also consistent with diffusion theory, which states that innovation spreads through communication channels among members of a system (Grübler, 2016; McMaster et al., 1997). A key assumption of this approach is that innovations propagate across multiple domains and disciplines. In this sense, bibliometric analysis has spread to a wide range of fields, including business, computer science, management, and medicine,

¹ Igor Olech (igor.olech@ierigz.waw.pl), Department of Agribusiness and Bioeconomy, Institute of Agricultural and Food Economics – National Research Institute, Warsaw, Poland. Corresponding author

² Richan Shrestha (richan.shrestha@kusoed.edu.np), School of Education, Kathmandu University, Lalitpur 44700, Nepal

among others (Ellegaard & Wallin, 2015). This perspective suggests that bibliometric analysis itself can be understood as a methodological innovation, as also noted by Fassin (2024), whose development and spread can be studied empirically.

Several studies have examined bibliometric and scientometric research using bibliometric methods themselves, thereby establishing bibliometrics as an object of analysis in its own right. Hood and Wilson (2001) provided a comprehensive account of the historical development, terminology, and conceptual foundations of bibliometrics, scientometrics, and informetrics, highlighting the long-term evolution of the field. Ellegaard and Wallin (2015) demonstrated the increasing role of bibliometric methods in research evaluation and documented their expansion beyond library and information science into a wide range of applied domains. More recent work by Sánchez Castillo et al. (2024) analyzed the evolution of bibliometric and scientometric research in Scopus, identifying sustained growth, increasing interdisciplinarity, and the need for further methodological development. In parallel, Fassin (2024) interpreted the development of bibliometrics through the lens of innovation and diffusion theory, emphasizing the role of institutions and individual actors in shaping their trajectory.

Taken together, these contributions show that bibliometric research has undergone substantial expansion, increased diversification, and growing institutional relevance. Building on these insights, the present study shifts the focus from the internal characteristics and development of the field to its position within the broader scientific system. Specifically, it examines how bibliometric analysis has diffused as a methodological practice across scientific disciplines by operationalizing its presence as a share of total scientific output and modeling its growth using diffusion frameworks. In doing so, the study extends existing meta-bibliometric research toward a system-level analysis of methodological diffusion in science.

Three main reasons underscore the relevance of this research. First, it offers a way to understand how methods are diffused through scientific communities. Second, it helps explain why bibliometric publications have proliferated so rapidly in recent years. Third, it raises the question of whether bibliometric research may eventually approach a point of methodological saturation, especially where multiple studies repeatedly analyze similar research areas using comparable workflows and overlapping datasets. This study addresses the first two questions.

Beyond addressing this gap, the present study is relevant for the research community because it provides insight into how scientific methods themselves evolve and become embedded within research practice. Methods do not merely support research; they also shape how knowledge is produced, organized, evaluated, and communicated. In this sense, the diffusion of bibliometric analysis reflects more than the growth of a single technique. It signals a broader transformation in which science increasingly

incorporates formalized tools to observe and evaluate its own output. As bibliometric analysis becomes more widely adopted across disciplines, it also becomes part of the research infrastructure of science itself. Studying this shift is therefore important not only for understanding bibliometrics but also for understanding a system-level change in how scientific communities generate and structure knowledge.

This interpretation is also consistent with sociological and epistemological accounts of science that emphasize the collective and historically situated nature of knowledge production. In Fleckian terms, scientific thinking develops within “thought collectives” and “thought styles”, meaning that methods do not diffuse merely as neutral tools, but become embedded in shared ways of seeing, classifying, and evaluating scientific work. As Sady (2026) notes in his discussion of Fleck, “thinking is a collective activity” and what scientists think and see depends on the thought collective to which they belong. This perspective strengthens the rationale for treating the diffusion of bibliometric analysis not only as a technical expansion, but also as a transformation in scientific practice.

The present study addresses these issues by combining two perspectives that are often treated separately. The first is historiographical: it reconstructs the evolution of bibliometrics from statistical bibliography and citation indexing to contemporary software-supported science mapping and responsible metrics. The second is quantitative: it estimates the annual share of bibliometric studies in global scientific output between 1980 and 2025 using publication counts from Scopus and Web of Science.

The central argument advanced here is that bibliometrics should be understood not only as a method for studying science but also as a methodological innovation that has undergone invention, specialist adoption, infrastructural expansion, levelling, and mass diffusion. By integrating historical reconstruction with empirical diffusion analysis, the article contributes to the body of bibliometrics, scientometrics, and meta-research.

2. Historical evolution of bibliometric methods

2.1. Proto-bibliometrics and statistical bibliography

The intellectual roots of bibliometrics predate the formal emergence of the term itself. Although bibliometrics is often associated with the 20th century, its origins can be traced much further back. Practices resembling citation analysis existed in earlier scholarly traditions, including the systematic referencing of legal precedents and the cross-referencing of religious texts, such as in Biblical and Talmudic scholarship (Hood & Wilson, 2001). These early forms of structured referencing indicate that the idea of linking documents through citations predates the formal emergence of bibliometric methods, even if it was not yet formalized or quantified. In this sense, bibliometric

thinking can be understood as an extension of long-standing scholarly practices of organizing knowledge through textual linkage. In the late nineteenth and early twentieth centuries, scholars began using quantitative approaches to describe the growth and distribution of literature, often under the label “statistical bibliography” (Pritchard, 1969; Sengupta, 1992). The early development of the field was also characterized by overlapping and evolving terminology, particularly between bibliometrics, scientometrics, and informetrics, reflecting both conceptual ambiguity and the gradual consolidation of the domain (Hood & Wilson, 2001). These early efforts were linked both to practical library management and to broader attempts to understand the development of scientific knowledge through documentary traces. The purpose of this reconstruction is not merely descriptive. It establishes the developmental preconditions that made later large-scale diffusion possible, thereby providing the historical rationale for interpreting bibliometrics as a methodological innovation that subsequently spread through the scientific system.

Several early studies proved foundational. In 1896, Campbell published the first article, which pointed toward the need for literature indexation, due to the explosive growth of the (here: chemistry) literature. Although Campbell did not construct any specific method himself, he brought the attention of the scientific world to the problem. In 1917, Cole and Eales analyzed comparative anatomy literature and demonstrated that publication counts could be used to reconstruct the historical development of a scientific field (Pritchard, 1969; Sengupta, 1992). In 1923, Hulme used statistical methods to examine patents and scientific documents, explicitly naming the approach “statistical bibliography” and linking documentary growth to broader processes of social and technological development (Pritchard, 1969; Sengupta, 1992). Equally important was the discovery of regularities in scientific communication. In 1926, Lotka demonstrated that scientific productivity follows a highly skewed distribution, in which a small minority of authors produce a disproportionately large share of scientific publications. In 1934, Bradford demonstrated that literature on a subject tends to concentrate in a core group of journals, while in 1949 Zipf identified regularities in word-frequency distributions. These laws suggested that scientific communication is not random but patterned, and therefore measurable. These early contributions are often interpreted as precursors of bibliometric analysis, indicating that the quantitative study of scientific literature predates the formal introduction of the term “bibliometrics” (Hood & Wilson, 2001).

In retrospect, proto-bibliometrics transformed bibliography from a descriptive and historical practice into a nascent measurement technique. What remained missing, however, was a robust mechanism for tracing the intellectual relations between documents. That missing link would be provided by citation indexing.

2.2. The emergence of scientometrics: Garfield, Price, and citation indexing

A decisive transformation occurred in the mid-twentieth century with the work of Eugene Garfield and Derek de Solla Price. In 1955, Garfield proposed citation indexing as a means of linking scientific papers through their references. Rather than relying only on titles, subject headings, or keywords, citation indexing allowed publications to be connected through explicit acts of scholarly acknowledgement. This innovation ultimately led to the creation of the Science Citation Index and made large-scale citation analysis possible.

In parallel, in 1963 Price reconceptualized science as a measurable system. In *Little Science, Big Science*, he argued that scientific output grows exponentially and introduced concepts such as the “research front” and “invisible colleges,” thereby moving beyond static counts of publications toward a systemic understanding of scientific communication. Price’s work was foundational not only for scientometrics but also for the broader “science of science” tradition (Mingers & Leydesdorff, 2015; Furner, 2003).

The terminology of the field also became more clearly defined during this period. In 1969, Pritchard introduced the term *bibliometrics* as a replacement for the older label “statistical bibliography,” while Nalimov and Mulchenko defined *scientometrics* as the quantitative study of science as an informational process (Mingers & Leydesdorff, 2015; Sengupta, 1992). Taking together, these developments transformed bibliometrics from a loose collection of descriptive techniques into an emerging methodology for studying science. This period also marks the institutionalization of bibliometrics, with the establishment of citation indexing systems, the development of specialized journals such as *Scientometrics*, and the emergence of dedicated research communities, which collectively contributed to its stabilization as a recognized scientific domain (Garfield, 1979; Hood & Wilson, 2001; Ellegaard & Wallin, 2015).

2.3. Structural bibliometrics and science mapping

During the 1970s and 1980s, bibliometric research shifted from counting units to analyzing relationships. This structural turn was enabled by relational methods that treated science as a network of linked documents, authors, and concepts. One of the most influential of these methods was co-citation analysis, developed independently by Small and Marshakova in 1973. Co-citation assumes that if two publications are frequently cited together, they are likely to share an intellectual or thematic connection.

Bibliographic coupling, originally proposed by Kessler in 1963, offered a complementary view by linking papers that cite the same references. Later, in 1981 White and Griffith extended co-citation analysis to authors, thereby enabling the mapping of intellectual traditions and schools of thought within disciplines. In 1983, Callon and

colleagues added co-word analysis, which used keyword co-occurrence to reveal conceptual structures directly from the content of publications rather than from citation relations alone (Callon et al., 1991; Cobo et al., 2011).

These methods transformed bibliometrics into an instrument for science mapping. From then on, instead of producing only rankings or counts, bibliometric analyses gained the ability to visualize clusters, research fronts, and thematic relationships. Bibliometrics increasingly served as a way of reconstructing the architecture of knowledge itself. These developments expanded the analytical capacity of bibliometrics, but their broader diffusion remained limited until later infrastructural changes reduced the barriers to entry.

2.4. Conceptual consolidation and typological frameworks

By the late 1990s, bibliometrics had reached a level of conceptual maturity that caused systematic typologization. One influential distinction separated descriptive bibliometrics from evaluative bibliometrics, the former focusing on communication patterns and the latter on assessment and performance (Van Leeuwen, 2004). Another distinction separated performance analysis from science mapping, emphasizing the difference between measuring productivity and impact on the one hand and reconstructing knowledge structures on the other (Noyons et al., 1999; Donthu et al., 2021).

This conceptual consolidation had several effects. It clarified the aims of different bibliometric studies, distinguished indicator-based evaluation from relational mapping, and strengthened the methodological identity of the field. It also aligned bibliometrics more closely with research policy, since evaluative bibliometrics became increasingly important in the governance of scientific systems (Moed, 2005; Van Raan, 2005).

2.5. Operationalization, software, and methodological standardization

The mid-2000s brought a decisive process of operationalization. Bibliometric practice increasingly took the form of workflow-based analysis involving data collection and cleaning, clustering, visualization, and interpretation (Cobo et al., 2011). Simultaneously, the proliferation of digital citation databases, most notably the online expansion of Web of Science and the launch of Scopus in 2004, increased the accessibility of bibliographic data.

Software development proved especially impactful. Programs such as VOSviewer and CiteSpace, followed later by bibliometrix, automated many of the technical steps that had previously required substantial expertise in data handling and network analysis. These tools significantly reduced the methodological barrier to entry and facilitated the spread of bibliometric analysis into disciplines whose researchers were not trained in scientometrics itself (Van Eck & Waltman, 2014; Cobo et al., 2011).

This phase also brought indicator standardization and normalization debates, especially in evaluative contexts. The h-index, field-normalized citation indicators, and publication-level classification systems expanded the toolkit available for bibliometric analysis (Moed, 2005; Waltman & Van Eck, 2012). In effect, bibliometrics moved from a specialist methodology to an increasingly applicable research infrastructure.

2.6. Reflexive bibliometrics and responsible metrics

From roughly the mid-2010s onward, bibliometrics entered a more reflexive phase. The rapid spread of indicators in research evaluation generated increasing concern about the performative effects of metrics, the misuse of citation-based indicators, and the need for responsible assessment frameworks. These concerns were articulated in influential statements such as the Leiden Manifesto (Hicks et al., 2015) and The Metric Tide (Wilsdon et al., 2015). from 2015.

Taken together, these stages suggest that the development of bibliometric methodology has proceeded through a sequence of relatively distinct phases, each characterized by new conceptual frameworks, analytical techniques, and infrastructural conditions. Importantly, the duration of these phases appears to have shortened over time. Early developments—such as the emergence of statistical bibliography and the foundational laws of scientific communication—unfolded over several decades. By contrast, more recent phases associated with digital infrastructures, specialized software, and methodological standardization have emerged within much shorter time spans. As a result, contemporary developments in bibliometrics increasingly overlap and interact, rather than forming clearly separated historical epochs.

Recent studies have further emphasized the institutional embedding of bibliometric indicators within research governance and evaluation systems, highlighting their role not only as analytical tools but also as instruments shaping scientific practice (e.g., Blümel & Schniedermann, 2020). More recent work has emphasized bibliometrics as a boundary object linking researchers, evaluators, managers, and policymakers, while also drawing attention to reproducibility, reporting quality, and methodological transparency (Leydesdorff et al., 2016; Ng et al., 2025). Over time, bibliometric methods increasingly moved beyond their original analytical function and became embedded in systems of research evaluation, funding allocation, and institutional assessment, thereby reinforcing their role within the broader scientific infrastructure (Moed, 2005; Hicks et al., 2015; Ellegaard & Wallin, 2015; Blümel & Schniedermann, 2020). The question is no longer simply whether bibliometric techniques can be used, but how they should be used responsibly. This reflexive turn is crucial for interpreting the present study: the diffusion of bibliometrics is not merely a story of technical success but also one of institutional embedding and methodological self-critique.

3. Methods

The study adopts a longitudinal meta-scientific design in which bibliometric analysis is treated as a research method whose prevalence can be measured over time. Annual counts of bibliometric studies were compared with total scientific output between 1980 and 2025 to estimate the relative diffusion of bibliometric methods within the scientific literature.

The queries were made on the 9th of March 2026. Publication data were retrieved from both Scopus and Web of Science. Studies retrieved from these two databases are crucial as cross-database analysis provides a more robust analysis in longitudinal studies with large reducing potential biases (Kwiek et al., 2024). In both databases, the denominator (as later explained, for the diffusion index) consisted of all indexed articles and reviews published in a given year. The numerator consisted of records retrieved through keyword-based searches designed to capture bibliometric and scientometric studies. The search terms included bibliometric*, scientometric*, informetric*, “science mapping”, “bibliometric analysis”, “bibliometric review”, “citation analysis”, “co-citation analysis”, “bibliographic coupling”, “co-word analysis”, “keyword co-occurrence”, and names of major bibliometric software tools such as VOSviewer, CiteSpace, bibliometrix, HistCite, and SciMAT. In Scopus, a short exclusion block was additionally used to remove clearly unrelated uses of the term metrics (e.g., sports metrics, financial metrics, web analytics). The final queries are reproduced in Appendix A. Due to the broad scope of the study, the abstract screening has been omitted.

The selection of search terms was designed to operationalize bibliometric research as a measurable category by capturing it at multiple levels of expression. The query includes (i) standard terminology widely used within the field of bibliometrics and scientometrics for self-identification, (ii) specific analytical techniques characteristic of the method, (iii) commonly used workflow descriptors, and (iv) names of widely adopted software tools. This multi-layered approach was intended to increase recall while maintaining conceptual coherence with the methodological domain under study.

The main diffusion variable was the annual share of bibliometric studies in total scientific output, defined as

$$Share_t = \frac{B_t}{P_t} \quad (1)$$

where: B_t denotes the number of bibliometric studies in year t , and P_t denotes the total number of indexed articles and reviews in the same year.

This variable estimates the probability that a randomly selected scientific paper in year t is a bibliometric study. To facilitate interpretation, bibliometric intensity was calculated as the number of bibliometric studies per 100,000 indexed papers. This

normalized measure also serves as a Method Diffusion Index (MDI*), allowing comparison of methodological prevalence across time and across databases.

To support interpretation, a set of heuristic thresholds was introduced to distinguish different stages of methodological diffusion. These thresholds do not represent fixed or theoretically derived boundaries but rather provide an approximate categorization of observed diffusion intensity. Values below 10 per 100,000 were interpreted as niche use, values between 10 and 50 as emerging adoption, values between 50 and 150 as expanding adoption, values between 150 and 400 as mass diffusion, and values above 400 as indicating possible early saturation conditions.

Growth dynamics were analyzed in several ways. First, compound annual growth rates (CAGR) were calculated for bibliometric publications, total scientific output, and bibliometric share. Second, normalized growth indices were used to compare the divergence between the growth of science and the growth of bibliometric research. Third, structural breakpoints were examined visually and substantively by assessing shifts in the slope of the time series, especially in the logarithmic growth of bibliometric output.

Exploratory diffusion modeling was performed on the Scopus share series using two standard sigmoidal models, the logistic and the Gompertz model, to explore possible diffusion trajectories. Because the observed series has not yet clearly entered a plateau, the models are interpreted as exploratory rather than definitive. Their purpose is not to estimate a final saturation level with precision, but to provide a structured representation of possible threshold crossings under historically grounded assumptions. Diffusion processes in scientific systems often exhibit nonlinear growth trajectories characterized by slow initial uptake, rapid expansion, and eventual stabilization, which are commonly modeled using sigmoidal functions.

Both the logistic and the Gompertz models represent diffusion processes with an upper asymptotic limit, but they differ in shape. The logistic model assumes a more symmetric trajectory around the inflection point, whereas the Gompertz model allows for asymmetric growth, with a more gradual approach to saturation. Given that methodological innovations may diffuse unevenly across scientific fields, the Gompertz model may offer a more flexible representation of bibliometric expansion. Both models are therefore used here as heuristic tools rather than deterministic forecasts. Both models are relevant for showing scientific growth processes which provides complementary projections of future diffusions which also provides theoretical justification of methodological diffusion (Tattershall et al., 2021).

The logistic model was specified as

$$Share_t = \frac{K}{1 + e^{-r(t-t_0)}} \quad (2)$$

where: K is the asymptotic ceiling (saturation level), r is the diffusion rate, and t_0 is the inflection point.

The Gompertz model was specified as:

$$Share_t = Ke^{-e^{-b(t-t_0)}} \quad (3)$$

where: K is the asymptotic ceiling (saturation level), b is the growth (diffusion) rate parameter, t_0 is the inflection point.

Logistic and Gompertz models capture these dynamics by representing diffusion processes with an upper asymptotic limit. While the logistic model assumes symmetric diffusion around the inflection point, the Gompertz model allows for asymmetric growth patterns frequently observed in technological and knowledge diffusion processes.

Model parameters were estimated in Microsoft Excel using the Solver add-in with nonlinear least-squares optimization. For each model, the asymptotic ceiling, growth parameter, and inflection point were fitted to the annual Scopus share series for 1980–2025 by minimizing the sum of squared errors between observed and predicted values. The fitted curves were then used to calculate goodness of fit and to generate exploratory threshold-crossing projections beyond the observed period. Because the empirical series has not yet reached a stable plateau, these projections should be interpreted as scenario-based extrapolations rather than as deterministic forecasts.

Finally, the historical narrative and the diffusion results were interpreted together. The historical section supplied a time-coded sequence of methodological phases, while the quantitative analysis assessed whether changes in bibliometric prevalence aligned with infrastructural and methodological innovations. The study, therefore, treats the diffusion of bibliometrics as both a historiographical and a measurable empirical process. Here, bibliometric analysis itself is the unit of analysis, providing methodological evolution, which is one of the features of scientific publishing (Kwiek, 2021).

4. Results

4.1. Growth of global scientific output

Between 1980 and 2025, total scientific output increased substantially in both databases. In Scopus, annual output grew from 581,070 publications in 1980 to 3,577,694 in 2025, corresponding to a growth factor of 6.16. In Web of Science, the comparable increase was from 445,654 to 3,061,219, or a factor of 6.87. The corresponding CAGR values were 4.1% in Scopus and 4.4% in Web of Science (Table 1).

These results are consistent with the long-run expansion of global scientific publishing documented in the scientometric literature (Price, 1963; Moed, 2005), which in fact gave way to establishing the bibliometric method. Overall, both databases reveal a steady and sustained growth of global scientific production over the past four decades.

Table 1. Annual publication counts used in the diffusion analysis.
Source: data obtained from Scopus and Web of Science databases

Year	Scopus bibliometric	Scopus total	WoS bibliometric	WoS total
1980	30	581,070	20	445,654
1985	52	691,048	36	533,324
1990	84	744,004	48	595,868
1995	133	861,179	87	690,841
2000	223	1,069,481	142	831,113
2005	389	1,296,744	255	1,045,674
2010	908	1,655,854	651	1,485,805
2015	1,622	2,123,311	1,341	1,917,435
2020	4,220	2,831,667	3,510	2,655,907
2025	15,082	3,577,694	11,472	3,061,219

Note: The complete dataset with yearly values was used for all calculations and modeling procedures.

4.2. Growth of bibliometric studies

The growth of bibliometric publications was far more pronounced. In Scopus, the number of bibliometric studies increased from 30 in 1980 to 15,082 in 2025, representing a multiplication factor of 502.7. In Web of Science, the number rose from 20 to 11,472, a factor of 573.6. The CAGR of bibliometric publications was 14.8% in Scopus and 15.2% in Web of Science. Bibliometric output thus grew far faster than science itself. To illustrate the difference in growth trajectories between overall scientific output and bibliometric studies, both series were normalized to their 1980 values and plotted on a logarithmic scale (Fig. 1).

Note: The divergence widens markedly after the mid-2000s and especially after 2016, indicating that bibliometric research has grown substantially faster than the literature it analyzes. Although bibliometric publications remain a small fraction of total scientific output, their growth rate has substantially exceeded the overall expansion of scientific literature.

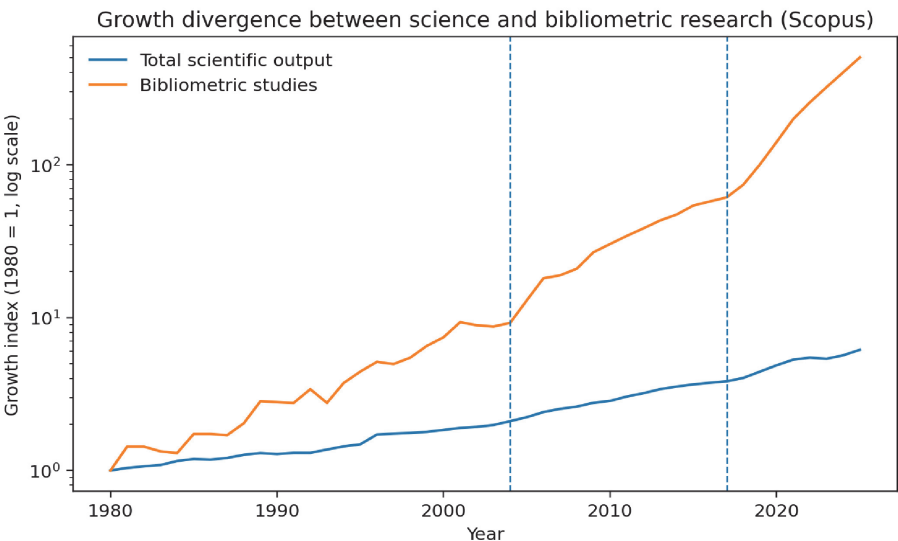


Fig. 1. Growth divergence between total scientific output and bibliometric studies in Scopus, normalized to 1980 = 1, and shown on a logarithmic scale

4.3. Relative diffusion of bibliometric methods

Normalization relative to total scientific output reveals the scale of methodological diffusion more clearly. In Scopus, the bibliometric share rose from 0.005% in 1980 to 0.422% in 2025. In Web of Science, it increased from 0.004% to 0.375% over the same period. The relative prevalence of bibliometric studies therefore increased approximately 81.7-fold in Scopus and 83.5-fold in Web of Science. Expressed as bibliometric intensity, the Scopus series rose from 5.2 bibliometric studies per 100,000 papers in 1980 to 421.6 in 2025, while the Web of Science series rose from 4.5 to 374.8. Despite notable differences in absolute numbers, both databases display similar proportional trajectories (Table 2).

Table 2. Benchmark values for bibliometric diffusion in Scopus and Web of Science

Year	Scopus			Web of Science		
	Bibliometric studies	Share (%)	Intensity	Bibliometric studies	Share (%)	Intensity
1980	30	0.005	5.2	20	0.004	4.5
1990	84	0.011	11.3	48	0.008	8.1
2000	223	0.021	20.9	142	0.017	17.1
2010	908	0.055	54.8	651	0.044	43.8
2020	4,220	0.149	149.0	3,510	0.132	132.2
2025	15,082	0.422	421.6	11,472	0.375	374.8

Source: own calculations, based on the data from Scopus and Web of Science databases

4.4. Diffusion phases and structural breakpoints

The time series suggests three main phases of methodological diffusion. The first phase, extending roughly from 1980 to 2000, is characterized by low prevalence and gradual growth. Bibliometric analysis remained largely concentrated within scientometrics, information science, and related specialist domains. The second phase, from approximately 2000 to 2015, shows steadier but still moderate expansion. This interval aligns with the broader digitalization of citation indexing, the online expansion of Web of Science, and the launch of Scopus in 2004. The third phase begins in the mid-2010s and is marked by pronounced acceleration, especially after 2016–2018. The timing closely matches the widespread adoption of dedicated bibliometric software, including VOSviewer, CiteSpace, and bibliometrix.

A simple comparison of pre- and post-2016 growth rates illustrate this shift. Between 2000 and 2015, the number of Scopus-indexed bibliometric studies increased from 223 to 1,622, a factor of 7.3. Between 2016 and 2025, however, the number increased from 1,724 to 15,082, a factor of 8.7 over a much shorter interval. In annual terms, the post-2016 growth was clearly steeper. This pattern strongly suggests a methodological shift associated with software-enabled levelling of bibliometric analysis (Fig. 2).

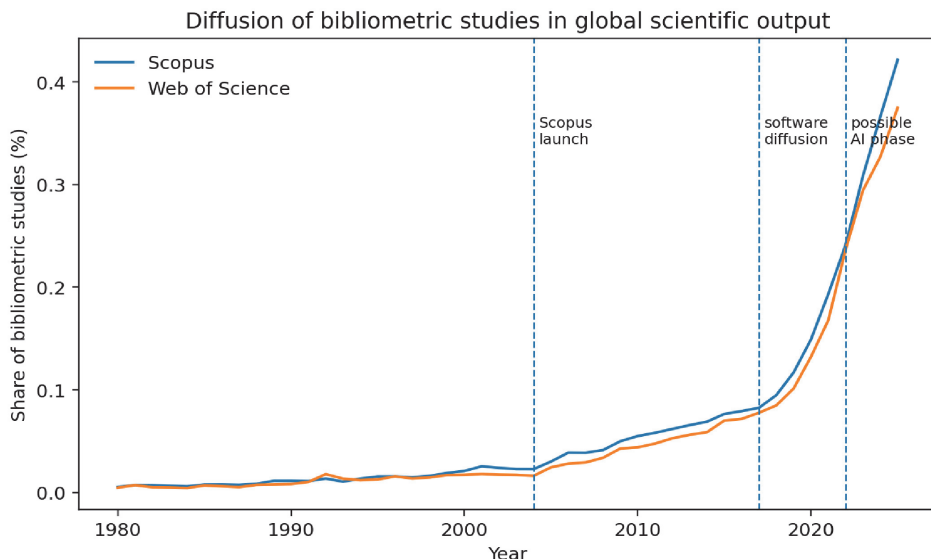


Fig. 2. Diffusion of bibliometric studies within global scientific output, 1980–2025

Note: The figure plots bibliometric share in Scopus and Web of Science. Vertical reference lines mark historically meaningful transition points associated with database expansion (2004), software diffusion (2017), and a tentative post-2022 AI-assisted phase.

4.5. Diffusion modeling and threshold forecasts

Exploratory model fitting indicates that the observed diffusion of bibliometric studies is consistent with a non-linear adoption process. Model fit was evaluated using the root mean squared error (RMSE), which measures the average deviation between observed values and model predictions; lower RMSE values indicate a better fit. The logistic model achieved an RMSE of 0.000157, while the Gompertz model achieved an RMSE of 0.000211.

Both models closely reproduce the historical share series through 2025 but diverge in longer-horizon projections because the observed data have not yet entered a stable plateau. The logistic model implies a higher eventual ceiling and faster late-stage growth, whereas the Gompertz model yields a more conservative trajectory.

Using the fitted models as exploratory scenario tools, the Scopus share series is projected to cross the 0.5% threshold around 2027 in both specifications. The 1.0% threshold is reached around 2031 in the logistic model and around 2034 in the Gompertz model. These results should not be interpreted as precise predictions of saturation, but rather as structured estimates of when bibliometric studies may transition from mass diffusion toward a more deeply embedded methodological position within the scientific literature (Fig. 3).

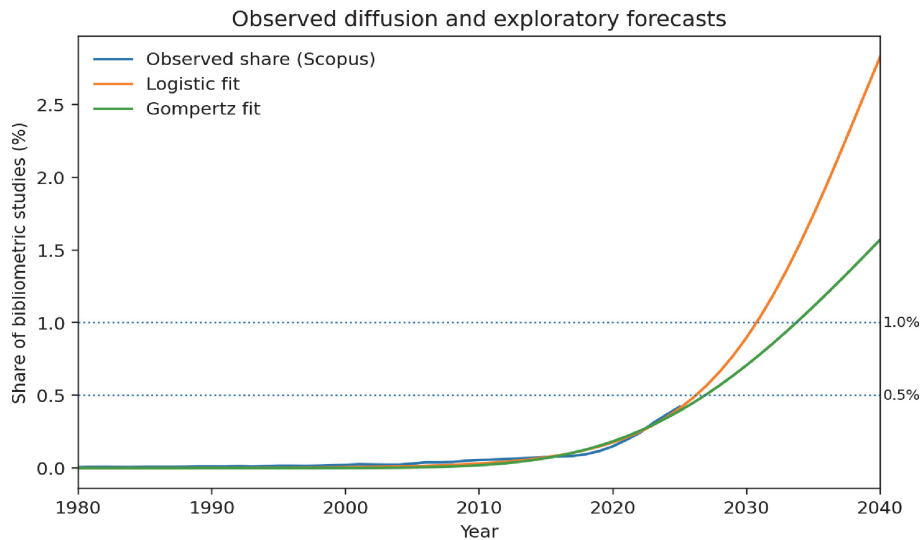


Fig. 3. Observed bibliometric share in Scopus (1980–2025) with exploratory logistic and Gompertz projections to 2040

Note: Model parameters were estimated in Microsoft Excel Solver by nonlinear least-squares fitting. Dotted horizontal lines indicate the 0.5% and 1.0% thresholds used in the discussion of diffusion stages.

4.6. Method Diffusion Index

The bibliometric intensity series can be interpreted as a Method Diffusion Index (MDI). For Scopus, the index moved from niche use in the 1980s (fewer than 10 studies per 100,000 papers), to emerging adoption in the 1990s, to expanding adoption by approximately 2010, and to mass diffusion after 2020. By 2025, the Scopus value exceeded 400 per 100,000, placing the method at the threshold of what may be termed possible early saturation conditions. The Web of Science series yields the same basic conclusion, though at a somewhat lower terminal value. Together, the two databases suggest that bibliometric analysis has already moved beyond specialist use and entered a broadly diffused methodological stage (Fig. 4).

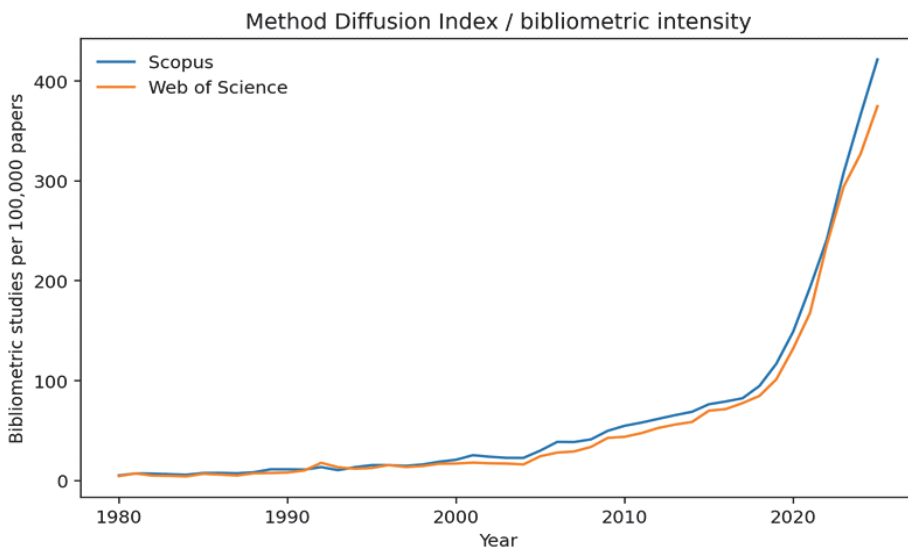


Fig. 4. Method Diffusion Index / bibliometric intensity, expressed as the number of bibliometric studies per 100,000 papers

Note: Both databases show closely parallel trajectories, despite considerable differences in their indexed volume.

4.7. Field-level diffusion of bibliometric methods

To complement the aggregate diffusion analysis, a preliminary field-level examination was conducted using subject categories, now from the Scopus database only. Six largest domains were selected – Social Sciences, Medicine, Computer Science, Business, Management and Accounting, Environmental Science, and Engineering – to assess how the adoption of bibliometric methods is distributed across disciplinary contexts (Fig. 5). The exact numbers are shown in Appendix B.

The data indicates that the diffusion of bibliometric methods is not only a process of overall growth but also one of structural redistribution. In 1980, bibliometric studies were highly concentrated within a small number of fields, with Social Sciences accounting for approximately 44% of the six-field total, followed by Computer Science and Engineering at roughly 22% each. Medicine represented less than 10%, while Business and Environmental Science were marginal.

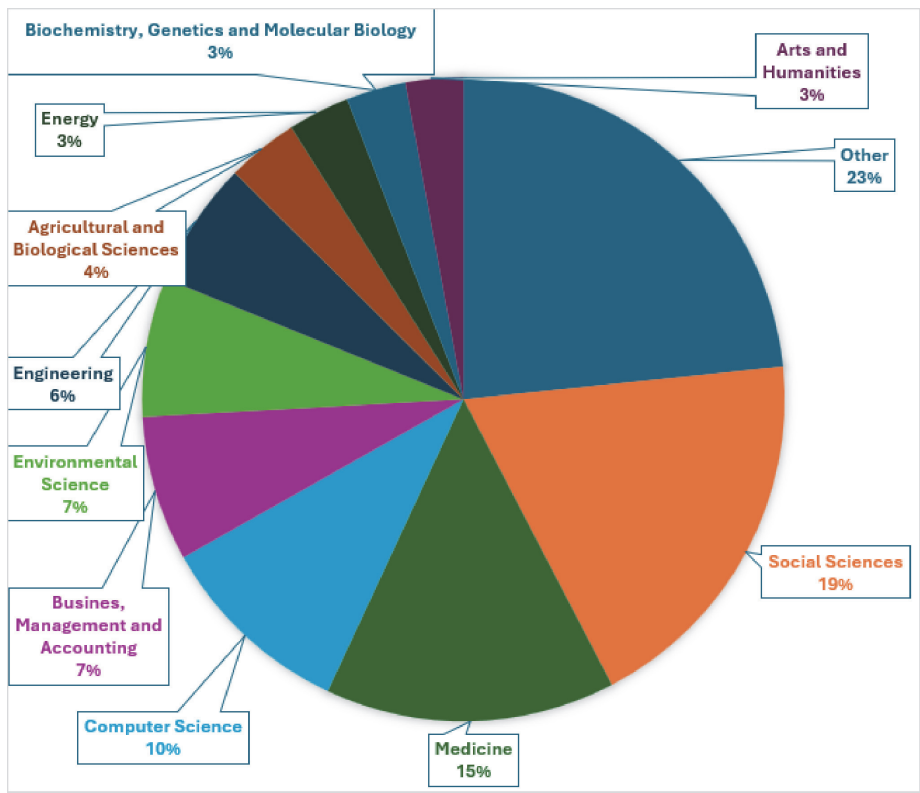


Fig. 5. Share of subject areas applying bibliometric methods. Source: Scopus

By 2025, this structure had changed substantially. Although Social Sciences remained the largest field in absolute terms, its share declined to approximately 27%. At the same time, other fields increased their relative presence, resulting in a more balanced distribution: Medicine accounted for roughly 22%, while Business, Engineering, and Environmental Science each contributed between 12% and 14%, and Computer Science approximately 11%. This shift suggests that bibliometric analysis has moved from a relatively concentrated disciplinary base toward a more generalized presence across the scientific system (Fig. 6).

The temporal patterns suggest that disciplines have played different roles in the diffusion process. Social Sciences and Computer Science appear as early adopting domains, with relatively high levels of bibliometric activity already visible in the 1980s and 1990s. In particular, Computer Science shows strong early prominence but a declining relative share over time, indicating that while bibliometric methods were adopted early in this field, their subsequent growth was less pronounced compared to other domains.

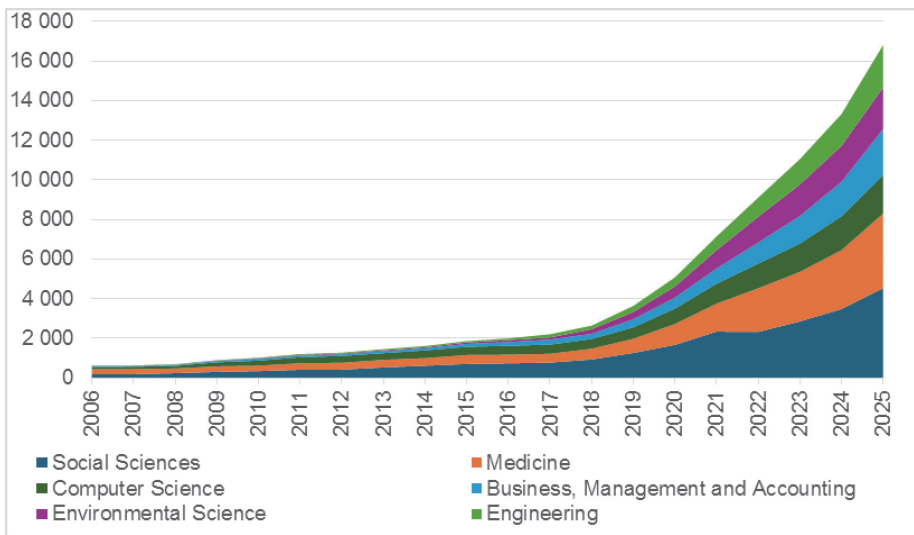


Fig. 6. Growth of the bibliometric method use in the largest subject categories, absolute numbers, 2006–2025. Source: own study, based on Scopus data

Medicine, by contrast, represents a case of sustained and accelerating adoption. From a relatively small base in 1980, bibliometric studies in Medicine increased dramatically over the study period, both in absolute terms and relative importance. This pattern suggests that bibliometric methods have become increasingly integrated into mainstream research practices in literature-intensive and evaluation-sensitive domains.

The most notable recent development is the rapid expansion of bibliometric studies in Business, Management and Accounting, Environmental Science, and Engineering. Between approximately 2015 and 2025, these fields exhibit the steepest growth trajectories, with increases on the order of one to two magnitudes within a relatively short period. This late-stage acceleration indicates that the current phase of diffusion is being driven less by the original methodological core and more by expansion into applied and policy-relevant research areas.

This pattern is consistent with the interpretation that bibliometric analysis has transitioned from a specialist or semi-specialist method to a broadly accessible analytical tool. Once methodological workflows became standardized and supported by dedicated software, barriers to entry decreased substantially, enabling rapid uptake in fields where bibliometric techniques had previously been less common.

A further observation is the temporal alignment of growth acceleration across multiple fields. Around the mid-2010s, most categories exhibit a visible increase in growth rates. The simultaneity of this shift across diverse disciplines suggests the presence of a common enabling factor rather than field-specific drivers alone. This supports the interpretation advanced earlier in the paper that infrastructural developments—particularly the availability of user-friendly bibliometric software and standardized analytical workflows—played a decisive role in facilitating diffusion.

The logarithmic representation reveals a transition from early volatility to later convergence across fields. The pronounced fluctuations in the early period reflect low absolute counts, whereas the more parallel trajectories observed after the mid-2010s indicate increasingly similar growth rates across disciplines (Fig. 7).

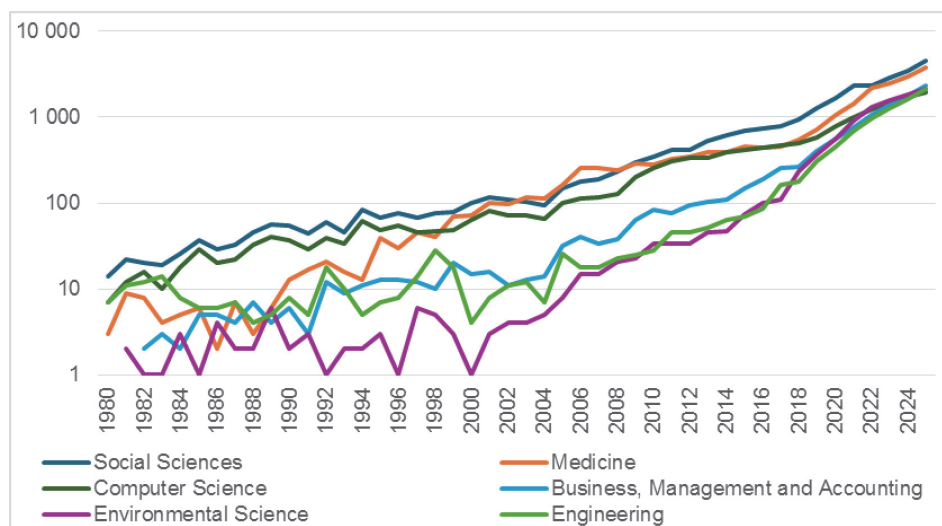


Fig. 7. Growth of the bibliometric method use in the largest subject categories, logarithmic scale, 1980–2025. Source: own study, based on Scopus data

Taken together, the field-level patterns suggest that bibliometric analysis has undergone a transition from disciplinary concentration to cross-disciplinary normalization. Early adoption was strongest in fields closely related to information processing and methodological reflection, while later diffusion has been characterized by rapid ex-

pansion into applied and interdisciplinary domains. As a result, bibliometric methods are no longer confined to their original disciplinary contexts but are increasingly embedded across a wide range of scientific fields. This redistribution is analytically significant because it indicates that the diffusion of bibliometric methods is not merely a matter of increasing frequency, but also a transformation in their role within the scientific system. The method appears to be moving toward a more generalized and routine position within research practice, consistent with the broader pattern of mass methodological diffusion identified in the aggregate analysis. This pattern indicates that bibliometric analysis has transitioned from domain-specific adoption to system-wide methodological normalization, reinforcing the interpretation of bibliometrics as a general-purpose research instrument rather than a field-specific technique.

5. Discussion

Bibliometric analysis has undergone a genuine process of methodological diffusion within the global scientific publishing environment. As shown in Section 4.2, bibliometric studies have grown substantially faster than overall scientific output. Between 1980 and 2025, total scientific output in Scopus increased by about a factor of six, while bibliometric studies increased by more than a factor of 500. In terms of relative prevalence, bibliometric research expanded roughly eightyfold. That is a transformation in the place of the method within science, not simply a by-product of larger publication volumes.

Bibliometric analysis has been growing throughout various fields. This is also in line with diffusion theory, which holds that communication among system members facilitates the spread of innovation (Grubler, 2016). The spread occurs through various channels and disciplines, which is one of the major postulates of diffusion theory (McMaster et al., 1997). As suggested by this theory, the spread of bibliometric analysis spans multiple disciplines, such as management, medicine, computer science, and business, to name a few (Ellegaard & Wallin, 2015).

This diffusion trajectory is best understood through a layered historical lens. The early period of bibliometrics was one of methodological invention: statistical bibliography, bibliometric laws, citation indexing, and network concepts were all established before widespread diffusion occurred (Garfield, 1955; Lotka, 1926; Price, 1963; Pritchard, 1969). The subsequent period was one of specialist adoption, in which scientometrics developed as an identifiable research community with its own conceptual vocabulary and analytical techniques (Mingers & Leydesdorff, 2015; Moed, 2005). Only later, as digital infrastructures expanded and bibliometric software became available, did the method move beyond specialist boundaries and become widely portable across disciplines.

The empirical diffusion curve closely mirrors this historical evolution. The low-share regime of 1980–2000 corresponds to the period in which bibliometrics remained concentrated in scientometrics, information science, and a relatively small set of research-evaluation contexts. The moderate-growth period of 2000–2015 aligns with the expansion of online citation databases and the broader digitization of scholarly infrastructures. The sharp acceleration after 2016–2018 corresponds to what may plausibly be termed software-enabled methodological levelling. Tools such as VOSviewer, CiteSpace, and bibliometrix lowered the practical barriers to entry so substantially that bibliometric analysis became available to researchers with limited formal training in scientometrics (Cobo et al., 2011; Van Eck & Waltman, 2014).

The software effect appears to be the most important single structural shift in the series. The uptake of bibliometric analysis does not seem to follow a smooth, uninterrupted curve but rather a punctuated one, in which new infrastructural conditions trigger further diffusion. In that sense, bibliometrics may resemble technology as much as methodology. Once the cost of implementing the method falls, adoption accelerates. However, such analyses need careful attention in database selection, transparency, and retrieval protocols (Kwiek et al., 2024).

The slope observed after 2022 may suggest the beginning of another transition, although the available evidence remains preliminary. One plausible explanation is the growing integration of artificial intelligence (AI) into research workflows, particularly in literature analysis and evidence synthesis. This interpretation is consistent with broader observations that generative AI tools are spreading into knowledge-related practices faster than robust evidence about their consequences is being produced. Kleiber makes a similar point in the context of education, noting that generative AI tools are moving into schools very rapidly, while solid research on the consequences of this trend develops much more slowly (Kleiber, 2026a). Recent studies indicate that large language models and AI-assisted tools can support tasks such as abstract screening, data extraction, text summarization, and even elements of systematic review production (Gartlehner et al., 2024; Khraisha et al., 2024; Ribeiro Junior et al., 2026).

From the perspective of methodological diffusion, this development may represent a further reduction in the practical and cognitive costs associated with conducting bibliometric studies. Just as dedicated software tools in the mid-2010s lowered technical barriers and enabled broader adoption, AI-based tools may now reduce the effort required for data processing, interpretation, and reporting. In this sense, AI does not introduce an entirely new methodological paradigm, but rather acts as an accelerant of existing workflows, potentially intensifying the ongoing diffusion of bibliometric analysis.

At the same time, this development raises important methodological and epistemic questions. These concerns also align with broader discussions on AI ethics, where transparency, responsibility, privacy, and human oversight are treated as central conditions for socially beneficial AI deployment (Kleiber, 2026b). Some studies suggest that AI-assisted processes may introduce risks related to reproducibility, transparency, and the reliability of synthesized evidence (e.g., Khraisha et al., 2024; Ribeiro Junior et al., 2026). Thus, while AI may facilitate further expansion of bibliometric research, it may also amplify concerns already present in the field, including standardization, redundancy, and the quality of analytical outputs.

At present, however, the time series remains too short to attribute a distinct structural phase to AI with confidence. The recent acceleration may still reflect the momentum of the software-driven expansion that began in the previous decade. Nevertheless, AI-assisted research practices are likely to become an increasingly important factor shaping the future trajectory of bibliometric diffusion.

The exploratory model fits likewise point to an important but carefully delimited conclusion. Both the logistic and Gompertz curves imply that bibliometric share may cross 0.5% in the near future and could reach 1.0% within roughly one to two decades, depending on the shape of later-stage diffusion. Yet these estimates should not be interpreted as forecasts of inevitable saturation. The series has not yet entered a clear plateau, and any inferred ceiling remains highly sensitive to the fitted model. The value of the modeling exercise lies less in precise long-term prediction than in demonstrating that bibliometric diffusion has reached a stage at which threshold analysis becomes meaningful. So far, these calculations can be taken more as a heuristic and possibilities, as shown in Fig. 8.

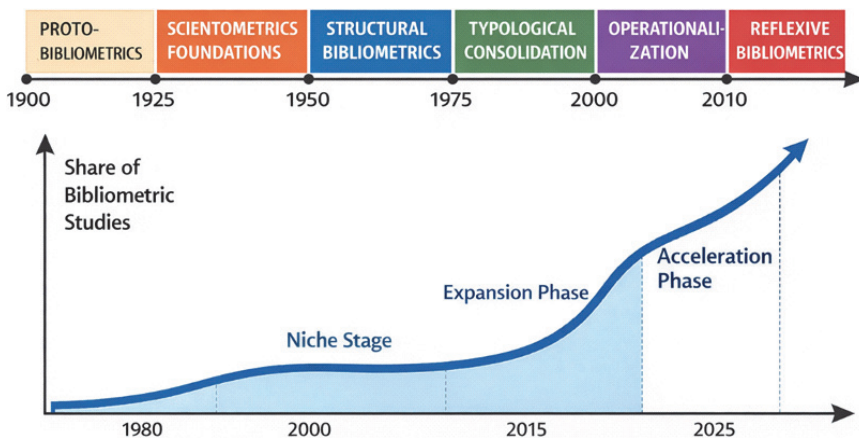


Fig. 8. Heuristic timeline integrating the historical evolution of bibliometric methodology with the empirical diffusion of bibliometric studies

Note: The upper timeline summarizes major methodological phases identified in the literature, while the lower curve represents the observed growth in the share of bibliometric studies. The figure is intended as a conceptual visualization rather than a precise chronological mapping.

This leads directly to the question of saturation. In strict diffusion theory, saturation implies that growth decelerates because a method has reached the practical limit of its adoption. The current data do not yet show that pattern. On the contrary, the share series remains steeply upward-sloping. Still, the idea of saturation remains analytically useful if it is treated as potential rather than actual. A method may approach functional saturation not only when its share stops growing, but also when its marginal contribution declines, i.e., when increasing numbers of studies repeatedly analyze the same or very similar topics. The present study could not measure topic redundancy directly, but the conceptual framework developed here suggests that future work should compare the growth of bibliometric studies with the growth of new topics, clusters, or keywords in science.

The broader implication is that bibliometrics has become part of the internal reflexivity of science. Scientific communities are no longer only producing knowledge; they are increasingly producing quantitative analyses of the production of knowledge itself. This point can also be read through Fleck's account of scientific knowledge as a collective process. Sady emphasizes that, in Fleck's view, scientific facts and ways of thinking change together: "new facts can be discovered only through new thinking" (Sady, 2026). From this perspective, the diffusion of bibliometric analysis is not simply a growth in the number of studies, but part of a broader change in how scientific communities observe, classify, and make sense of their own activity. In this sense, the rapid growth of bibliometric studies is part of a wider movement toward meta-scientific self-observation. That movement has obvious benefits: improved synthesis, greater visibility of knowledge structures, and more systematic evaluation. At the same time, it also carries risks, including methodological standardization without sufficient critical reflection, increasing redundancy, and the reification of indicators into ends in themselves (Hicks et al., 2015; Wilsdon et al., 2015).

The study also contributes conceptually by suggesting that bibliometrics can serve as a case study in the diffusion of scientific methods more generally. Its trajectory can be summarized as a sequence of invention, specialist adoption, infrastructural expansion, methodological levelling, and mass diffusion. Such a framework may be useful beyond bibliometrics, especially for the study of how computational and synthesis-oriented methods spread across scientific systems. Bibliometrics thus represents not only a method for studying the evolution of science, but also an instructive case of how scientific methods themselves emerge, spread, and potentially saturate.

6. Limitations and conclusion

Several limitations should be noted. First, the retrieval of bibliometric studies depends on keyword-based queries and therefore cannot be assumed to identify every relevant publication with perfect precision and recall. Second, database coverage changes over time, especially in relation to language, discipline, and source type. Although the similarity between Scopus and Web of Science trajectories increases confidence in the findings, the series still reflects database-specific indexing decisions. Third, the diffusion models are exploratory. Because the observed curve has not clearly plateaued, fitted saturation levels should be treated as scenario tools rather than definitive forecasts.

Within these limits, the study nevertheless makes three contributions. Empirically, it provides a long-run estimate of bibliometric studies as a share of global scientific output. Historically, it connects the diffusion curve to the conceptual and infrastructural evolution of bibliometric methodology. Theoretically, it proposes that bibliometrics can be interpreted as a scientific method that has undergone diffusion through the scientific system, which can help to provide empirical evidence from the historical evolution and diffusion (Kwiek, 2021).

Bibliometric studies increased from 30 papers in 1980 to 15,082 in 2025 in Scopus, while their share rose from 0.005% to 0.422%. Their intensity rose from 5.2 to 421.6 studies per 100,000 papers. Growth rates of bibliometric research substantially exceeded the overall expansion of scientific output, and the strongest structural acceleration occurred in the mid-2010s, consistent with the software-enabled levelling of bibliometric workflows. The current series suggests continued expansion rather than present saturation but also indicates that bibliometric analysis has entered a phase of mass methodological diffusion and may reach more deeply embedded levels of prevalence in the coming decade.

Bibliometrics, in short, has moved from a niche scientometric technique to an increasingly routine instrument of scientific self-analysis. Understanding that transformation is important not only for bibliometrics itself, but for the broader study of how research methods evolve, spread, and reshape scientific practice.

Appendix A

Search strategy summary

Scopus numerator query: TITLE-ABS-KEY (bibliometric* OR scientometric* OR informetric* OR “science mapping” OR “bibliometric analysis” OR “bibliometric review” OR “citation analysis” OR “co-citation” OR “co-citation analysis” OR “bibliogra-

phic coupling” OR “co-word analysis” OR “keyword co-occurrence” OR vosviewer OR citespace OR bibliometrix OR histcite OR scimat) AND DOCTYPE (ar OR re) AND PUBYEAR > 1979 AND NOT (“sports metrics” OR “financial metrics” OR “web analytics”)

Scopus denominator query: DOCTYPE(ar OR re) AND PUBYEAR > 1979.

Web of Science numerator query: topic search using equivalent bibliometric and scientometric terms for articles and reviews across the 1980–2025 period. Web of Science denominator query: all indexed articles and reviews for the same period.

Appendix B

Studies mentioning bibliometric tools by field

Subject area	Count
Social Sciences	27,446
Medicine	21,150
Computer Science	14,225
Business, Management and Accounting	10,467
Environmental Science	10,065
Engineering	9,039
Agricultural and Biological Sciences	5,205
Energy	4,455
Biochemistry, Genetics and Molecular Biology	4,306

Source: Scopus

References

- Blümel C.; Schniedermann, A. (2020). Studying review articles in scientometrics and beyond: a research agenda. *Scientometrics*, 124, 711–728. <https://doi.org/10.1007/s11192-020-03431-7>
- Bradford S.C. (1934). Sources of information on specific subjects. *Engineering*, 137, 85–86.
- Callon M.; Courtial J.-P.; Laville F. (1991). Co-word analysis as a tool for describing the network of interactions between basic and technological research: The case of polymer chemistry. *Scientometrics*, 22(1), 155–205. <https://doi.org/10.1007/BF02019280>
- Cobo M.J.; López-Herrera A.G.; Herrera-Viedma E.; Herrera F. (2011). Science mapping software tools: Review, analysis, and cooperative study among tools. *Journal of the American Society for Information Science and Technology*, 62(7), 1382–1402. <https://doi.org/10.1002/asi.21525>
- Cole F.J.; Eales N.B. (1917). The history of comparative anatomy. Part I. A statistical analysis of the literature. *Science Progress*, 11, 578–596.
- Donthu N.; Kumar, S.; Mukherjee D.; Pandey N.; Lim W.M. (2021). How to conduct a bibliometric analysis: An overview and guidelines. *Journal of Business Research*, 133, 285–296. <https://doi.org/10.1016/j.jbusres.2021.04.070>

- Ellegaard O.; Wallin J.A. (2015). The bibliometric analysis of scholarly production: How great is the impact? *Scientometrics*, 105(3), 1809–1831. <https://doi.org/10.1007/s11192-015-1645-z>
- Fassin Y. (2024). Research on bibliometrics and the World's leading universities. *Scientometrics*, 129, 6693–6718. <https://doi.org/10.1007/s11192-024-05141-w>
- Furner J. (2003). Little book, big book: Before and after Little Science, Big Science. Part I. *Journal of Librarianship and Information Science*, 35(2), 115–125. <https://doi.org/10.1177/0961000603352006>
- Garfield E. (1955). Citation indexes for science. *Science*, 122(3159), 108–111.
- Garfield E. (1979). *Citation indexing—Its theory and application in science, technology, and humanities*; John Wiley & Sons: New York, NY, USA.
- Gartlehner G.; Kahwati L.; Hilscher R., et al. (2024). Data extraction for evidence synthesis using a large language model: A proof-of-concept study. *Research Synthesis Methods*, 15(4), 576–589. <https://doi.org/10.1002/jrsm.1710>
- Grubler A. (2016). Introduction to diffusion theory. Computer Integrated Manufacturing, Springer: Cham, Switzerland, Volume 3. Models, Case Studies and Forecasts of Diffusion, 3–52.
- Hicks D.; Wouters P.; Waltman L.; de Rijcke S.; Rafols I. (2015). Bibliometrics: The Leiden Manifesto for research metrics. *Nature*, 520, 429–431. <https://doi.org/10.1038/520429a>
- Hood W.W.; Wilson C.S. (2001). The literature of bibliometrics, scientometrics, and informetrics. *Scientometrics*, 52(2), 291–314. <https://doi.org/10.1023/A:1017919924342>
- Hulme E.W. (1923). *Statistical bibliography in relation to the growth of modern civilization*; Butler & Tanner: London, United Kingdom.
- Kessler M.M. (1963). Bibliographic coupling between scientific papers. *American Documentation*, 14(1), 10–25.
- Khraisha Q.; Put S.; Kappenberg J.; Warraitch A.; Hadfield K. (2024). Can large language models replace humans in systematic reviews? Evaluating GPT-4's efficacy in screening and extracting data from peer-reviewed and grey literature in multiple languages. *Research Synthesis Methods*, 15(4), 616–626. <https://doi.org/10.1002/jrsm.1715>
- Kleiber M. (2026a). AI w edukacji – zagrożenia i korzyści. *Nauka*, 1, 115–120. <https://doi.org/10.24425/nauka.2026.158248>
- Kleiber M. (2026b). Etyka w sztucznej inteligencji – działania UNESCO. *Nauka*, 1, 109–114. <https://doi.org/10.24425/nauka.2026.158247>
- Kwiek M. (2021). What large-scale publication and citation data tell us about international research collaboration in Europe: Changing national patterns in global contexts. *Studies in Higher Education*, 46(12), 2629–2649.
- Kwiek M., Horta H., Powell J.J. (2024). Using large-scale bibliometric data in higher education research: Methodological implications from three studies. *Higher Education Quarterly*, 78(4), e12512
- Leydesdorff L.; Wouters P.; Bornmann L. (2016). Professional and citizen bibliometrics: Complementarities and ambivalences in the development and use of indicators – a state-of-the-art report. *Scientometrics*, 109(3), 2129–2150. <https://doi.org/10.1007/s11192-016-2150-8>
- Lotka A.J. (1926). The frequency distribution of scientific productivity. *Journal of the Washington Academy of Sciences*, 16(12), 317–323.
- Marshakova I.V. (1973). Sistema svyazey mezhdu dokumentami, postroyennaya na osnove ssylok [System of Document Connections Based on References]. *Nauchno-Tekhnicheskaya Informatsiya, Seriya*, 2(6), 3–8.

- McMaster T.; Vidgen R.T.; Wastell D.G. (1997). Technology transfer: diffusion or translation? In: *Facilitating technology transfer through partnership: learning from practice and research*, Springer US: Boston, MA, USA; pp. 64–75.
- Mingers J.; Leydesdorff L. (2015). A review of theory and practice in scientometrics. *European Journal of Operational Research*, 246(1), 1–19. <https://doi.org/10.1016/j.ejor.2015.04.002>
- Moed H.F. (2005). *Citation analysis in research evaluation*. Springer.
- Ng J.Y.; Liu H.; Masood M.; Syed N.; Stephen D.; Ayala A.P.; Sabé M.; Solmi M.; Waltman L.; Haustein, S.; Moher, D. (2025). Guidance for the Reporting of Bibliometric Analyses: A Scoping Review. *Quantitative Science Studies*, 6, 988–1001. <https://doi.org/10.1162/QSS.a.12>
- Noyons E.C.M.; Moed H.F.; van Raan A.F.J. (1999). Integrating research performance analysis and science mapping. *Scientometrics*, 46(3), 591–604. <https://doi.org/10.1007/BF02459614>
- Price D.J. de S. (1963). *Little Science, Big Science*, Columbia University Press: New York, USA.
- Pritchard, A. (1969). Statistical bibliography or bibliometrics? *Journal of Documentation*, 25(4), 348–349.
- Ribeiro Junior H.L.; Nepomuceno F.W.A.B.; do Ó Pessoa C.; da A. Gonçalves M.A. (2026). Systematic Reviews in the Age of AI: Are We Sacrificing Rigor for Volume? *Cochrane Evidence Synthesis and Methods*, 4, e70080. <https://doi.org/10.1002/cesm.70080>
- Sady W. (2026). Inspiracja bez przypisów: Fleckowskie źródła filozofii nauki Kuhna. *Nauka*, 1, 7–20. <https://doi.org/10.24425/nauka.2026.158242>
- Sánchez Castillo V.; Pérez Gamboa A.J.; Gómez Cano C.A. (2024). Trends and Evolution of Scientometric and Bibliometric Research in the Scopus Database. *Bibliotecas. Anales de Investigación*, 20(1), 1–22.
- Sengupta I.N. (1992). Bibliometrics, informetrics, scientometrics and librametrics: An overview. *Libri*, 42(2), 75–98.
- Small H. (1973). Co-citation in the scientific literature: A new measure of the relationship between two documents. *Journal of the American Society for Information Science*, 24(4), 265–269. <https://doi.org/10.1002/asi.4630240406>
- Tattershall E., Nenadic G., Stevens R.D. (2021). Modelling trend life cycles in scientific research using the Logistic and Gompertz equations. *Scientometrics*, 126(11), 9113–9132.
- Van Eck N.J.; Waltman L. (2014). Visualizing bibliometric networks. In: *Measuring scholarly impact*, Ding Y., Rousseau R., Wolfram D., Eds.; Springer: Cham, Switzerland; pp. 285–320.
- Van Leeuwen T.N. (2004). Descriptive versus evaluative bibliometrics. In: *Handbook of quantitative science and technology research*, Moed H.F., Glänzel, W., Schmoch, U., Eds.; Springer: Dordrecht, the Netherlands; pp. 373–388.
- Van Raan A.F.J. (2005). Measurement of central aspects of scientific research: Performance, interdisciplinarity, structure. *Measurement: Interdisciplinary Research and Perspectives*, 3(1), 1–19. https://doi.org/10.1207/s15366359mea0301_1
- Waltman L.; Van Eck N.J. (2012). A new methodology for constructing a publication-level classification system of science. *Journal of the American Society for Information Science and Technology*, 63(12), 2378–2392. <https://doi.org/10.1002/asi.22748>
- White H.D.; Griffith B.C. (1981). Author cocitation: A literature measure of intellectual structure. *Journal of the American Society for Information Science*, 32(3), 163–171. <https://doi.org/10.1002/asi.4630320302>
- Wilsdon J.; Allen L.; Belfiore E.; Campbell P.; Curry S.; Hill S.; Jones R.; Kain R.; Kerridge S.; Thelwall M.; Tinkler J.; Viney I.; Wouters P.; Hill J.; Johnson B. (2015). *The Metric Tide*:

Report of the Independent Review of the Role of Metrics in Research Assessment and Management; Higher Education Funding Council for England.

Zipf G.K. (1949). *Human behavior and the principle of least effort*; Addison-Wesley: Cambridge, USA.

Diffusion of bibliometrics in global scientific publishing

Bibliometric analysis has evolved from a specialized scientometric technique into a widely used methodological approach across disciplines. The goal of this article was to investigate the diffusion of bibliometric analysis within the broader scientific system. Drawing on diffusion theory – widely applied in the social sciences, as e.g. economics – this study investigates its historical development, as well as empirical spread of bibliometric research between 1980 and 2025. Using publication data from Scopus and Web of Science, the annual share of studies using bibliometric techniques relative to total scientific output is estimated and interpreted as a methodological diffusion process. The results show that such studies in Scopus increased from 30 in 1980 to 15,082 in 2025, while their share rose from 0.005% to 0.422%. Over the same period, total scientific output grew approximately sixfold, whereas the spread of bibliometric methods expanded more than 500-fold. Both databases display closely aligned proportional trajectories. The time series indicates three main transition phases associated with digital databases, large indexing platforms, and software-enabled workflows. Exploratory logistic and Gompertz models suggest further growth but do not yet indicate clear saturation. The findings show that bibliometric analysis has entered a stage of mass methodological diffusion, highlighting its increasing role as a general research instrument and raising questions about methodological proliferation within science.

Key words: scientometrics, bibliometric analysis, method diffusion, diffusion theory, logistic model, Gompertz model

Dyfuzja bibliometrii w światowym piśmiennictwie naukowym

Analiza bibliometryczna ewoluowała od wyspecjalizowanej techniki scientometrycznej do szeroko stosowanych metod w różnych dyscyplinach. Celem niniejszego artykułu było zbadanie dyfuzji analizy bibliometrycznej w szerszym systemie naukowym. Opierając się na teorii dyfuzji – szeroko stosowanej w naukach społecznych, takich jak np. ekonomia – niniejsze badanie analizuje jej historyczny rozwój, a także rozpowszechnienie badań bibliometrycznych w latach 1980–2025. Na podstawie danych o publikacjach z baz Scopus i Web of Science oszacowano roczny udział badań wykorzystujących techniki bibliometryczne w stosunku do całkowitego dorobku naukowego i zinterpretowano go jako proces dyfuzji metodologicznej. Wyniki pokazują, że liczba takich badań w bazie Scopus wzrosła z 30 w 1980 r. do 15 082 w 2025 r., a ich udział wzrósł z 0,005% do 0,422%. W tym samym okresie całkowity dorobek naukowy wzrósł około sześciokrotnie, podczas gdy rozpowszechnienie metod bibliometrycznych zwiększyło się ponad 500-krotnie. Obie bazy danych wykazują ściśle powiązane proporcjonalne trajektorie.

Szereg czasowy wskazuje na trzy główne fazy przejściowe związane z cyfrowymi bazami danych, dużymi platformami indeksującymi oraz przepływami pracy opartymi na oprogramowaniu. Modele logistyczne i Gompertza sugerują dalszy wzrost, ale nie wskazują jeszcze na wyraźne nasycenie. Wyniki pokazują, że analiza bibliometryczna weszła w fazę masowej dyfuzji metodologicznej, podkreślając jej rosnącą rolę jako ogólnego narzędzia badawczego i stawiając pytania o proliferację metodologiczną w nauce.

Słowa kluczowe: scientometria, analiza bibliometryczna, dyfuzja metod, teoria dyfuzji, model logistyczny, model Gompertza

Informacje dla autorów

NAUKA jest czasopismem Polskiej Akademii Nauk wydawanym kwartalnie w języku polskim lub angielskim. Czasopismo publikuje recenzowane prace naukowe, artykuły przeglądowe, polemiczne, wspomnieniowe, recenzje oraz listy do redakcji.

Wszystkie materiały do publikacji prosimy przysyłać drogą elektroniczną do sekretariatu redakcji lub do członków Komitetu Redakcyjnego. Artykuły należy przygotować za pomocą standardowego edytora tekstu. Tekst nie powinien zawierać poprawek, podkreśleń i spacji. Kolejne akapity należy rozpoczynać wcięciem. Do pracy prosimy dołączyć streszczenie (maksymalnie 250 słów) oraz słowa kluczowe (trzy do ośmiu). Jeśli praca napisana jest w języku polskim, to wówczas tytuł pracy, słowa kluczowe oraz streszczenie należy dostarczyć również w języku angielskim. Ilustracje prosimy przesłać w oddzielnych plikach, niezależnie od tego, czy zostały one umieszczone także w pliku z tekstem. Jakość ilustracji powinna pozwalać na ich bezpośrednią reprodukcję oraz skalowanie do formatu czasopisma. Fotografie i ilustracje w formie map bitowych muszą posiadać rozdzielczość wynoszącą co najmniej 300 dpi i być zapisane w typowym formacie graficznym. Zamieszczanie ilustracji barwnych wymaga uzgodnienia z redakcją.

Wraz z plikiem zawierającym artykuł i plikami z ilustracjami należy przesłać:

- a) pismo, w którym pierwszy autor zwraca się do redakcji o wydrukowanie pracy w czasopiśmie (formalne zgłoszenie materiału do publikacji w kwartalniku NAUKA), podaje swój adres, afiliację, adres e-mailowy oraz podpis wraz z podaniem tytułu naukowego;
- b) pisemne oświadczenie, że praca nie była dotąd ogłoszona drukiem i nie została złożona w innej redakcji. W przypadku wykorzystywania rycin (lub innych elementów) uprzednio publikowanych lub pochodzących od innych autorów należy dołączyć pisemną zgodę autorów i wydawnictwa na ich wykorzystanie;

Literatura przedmiotu powinna być umieszczona na końcu pracy w układzie sekwencyjnym (odwołanie w tekście, np. [1]) lub alfabetycznym typu „autor-rok” (odwołanie w tekście, np. (Ziman J., 1978)).

Artykuł:

Watson J.D., Crick F.H.C., *Molecular structure of nucleic acids*. Nature 1953, nr 171, s. 737–738.

Książka:

Ziman J., *Reliable knowledge*. Cambridge University Press, Cambridge 1978, s. 124–157.

Rozdział w książce:

Klemensiewicz Z., *Przekład jako zagadnienie językoznawstwa*, [w:] *O sztuce tłumaczenia*, pod redakcją M. Rusinka, Wrocław 1955, Zakład im. Ossolińskich, s. 85–97.

Tytuły artykułów w literaturze przedmiotu powinny być podane w oryginalnym brzmieniu, a skróty tytułów czasopism według *Web of Science: Standard journal abbreviations* oraz wykazów narodowych i branżowych. Spis piśmiennictwa nie powinien zawierać niepublikowanych danych, informacji prywatnych lub prac w przygotowaniu. Odwoływanie się do takich źródeł może występować jedynie w tekście.

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania poprawek i skrótów. Jeśli redakcja dokonuje istotnych zmian w treści pracy, to wówczas autor zawsze otrzymuje do wglądu i akceptacji tekst zawierający proponowane zmiany.

Po uzyskaniu pozytywnych recenzji i opracowaniu redakcyjnym skład artykułu zostaje przesłany w postaci pliku PDF pierwszemu autorowi (jeśli nie uzgodniono inaczej) do korekty. Korekta autorska może być wykonana: na wydruku przesłanego pliku za pomocą standardowych znaków korektorskich, w postaci erraty lub jako komentarze w przesłanym pliku PDF. Korekta powinna być niezwłocznie odesłana do redakcji drogą elektroniczną. Nieodesłanie korekty w ciągu dwóch dni może spowodować nieuwzględnienie poprawek autorskich. Dokonywanie istotnych zmian oraz dopisywanie tekstu podczas korekty autorskiej wymaga uzgodnienia z redakcją.

Wraz z korektą autorską pierwszy autor proszony jest o odesłanie do redakcji wypełnionego i podpisanego „Formularza zgłoszenia materiału do publikacji”, w którym autorzy informowani są o konieczności zapoznania się i zaakceptowania podanych na stronie NAUKI zasad dotyczących: nieuprawnionego autorstwa, konfliktu interesów, zgód prawnych i etycznych, procedury recenzowania oraz sposobu przygotowania manuskryptu. Formularz obejmuje także zgodę na wykorzystywanie danych osobowych autorów w zakresie koniecznym do wykonywania prac redakcyjnych.

Wszelkie zmiany i odstępstwa od podanych powyżej zasad należy uzgadniać z Redaktorem Naczelnym lub członkami Komitetu Redakcyjnego.

prof. dr hab. JERZY MARIAN BRZEZIŃSKI – *redaktor naczelny*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Psychologii i Kognitywistyki
60-568 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89
tel.: +48 61 8292307, faks: +48 61 8292107
e-mail: brzezuam@amu.edu.pl

prof. dr hab. ANDRZEJ B. LEGOCKI

Polska Akademia Nauk, Instytut Chemii Bioorganicznej
61-704 Poznań, ul. Noskowskiego 12/14
tel.: +48 61 8528503, faks: +48 61 8520532
e-mail: legocki@ibch.poznan.pl

prof. dr hab. ELŻBIETA SARNOWSKA-TEMERIUŚ

Polska Akademia Nauk, Instytut Badań Literackich
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
tel.: +48 22 6572895, faks: +48 22 8269945
e-mail: ibadlit@ibl.waw.pl

dr ANDRZEJ WÓJTOWICZ – *sekretarz redakcji*

Redakcja kwartalnika NAUKA
61-713 Poznań, ul. Wieniawskiego 17
tel.: +48 61 8528503, faks: +48 61 8520532
e-mail: wojtow@man.poznan.pl

Prace i wszelkie materiały do publikacji
prosimy przysyłać do redakcji kwartalnika NAUKA
lub do członków Komitetu Redakcyjnego

Informacje o zakupie i prenumeracie: <http://www.nauka-pan.pl> oraz <http://www.pan.pl>